

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE - ODDZIAŁ W ELBLĄGU

BIBLIOTEKA ELBLĄSKA IM. CYPRIANA NORWIDA

ROCZNIK ELBLĄSKI

TOM XXIX 2019

≈ ELBLĄG 2019 ≈

KOMITET REDAKCYJNY

REDAKTOR:

prof. dr hab. Andrzej Groth (redaktor tematyczny – historia nowożytna)

CZŁONKOWIE:

prof. dr hab. Wiesław Długokęcki (redaktor tematyczny – historia średniowieczna)
dr Dieter Heckmann (redaktor językowy – teksty w języku niemieckim)
ks. dr Mieczysław Józefczyk (redaktor tematyczny – historia XIX w. i historia Kościoła)
dr Grażyna Nawrońska (redaktor tematyczny – archeologia i dziedziny pokrewne)
Jacek Nowiński (redaktor tematyczny – archiwistyka i dziedziny pokrewne)
prof. dr hab. Andrzej Romanow (redaktor tematyczny – historia najnowsza
i prasoznawstwo)
Wiesława Rynkiewicz-Domino (redaktor tematyczny – historia sztuki
i dziedziny pokrewne)
ks. prof. dr hab. Wojciech Zawadzki (redaktor tematyczny – historia nowożytna,
historia Kościoła)

Sekretarz redakcji – Magdalena Kwiatkowska

RADA NAUKOWA:

prof. dr hab. Bolesław Hajduk (Uniwersytet Szczeciński)
prof. dr hab. Edmund Kizik (Uniwersytet Gdański)
dr hab. Józef Arno Włodarski (Uniwersytet Gdański)

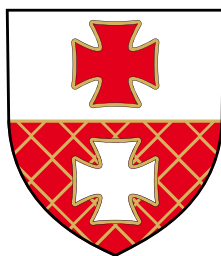
dr Peter Letkemann (Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz – Berlin-Dahlem)

Recenzenci zewnętrzni w latach 2015-2019:

prof. dr hab. Roman Czaja
prof. dr hab. Elżbieta Jabłońska
prof. dr hab. Beata Możejko
prof. dr hab. Andrzej Romanow
dr hab. Rafał Kubicki
dr hab. Marek Smoliński
dr Anna Weronika Brzezińska
dr Jerzy Domino
dr Tomasz Gliniecki
dr Marek Jagodziński
dr Elżbieta Paprocka
dr Ryszard Tomczyk
mgr Ewa Chlebus
mgr Wiesława Rynkiewicz-Domino
dr Joanna Szkolnicka
ks. prof. dr hab. Wojciech Zawadzki

Tłumaczenie:

Aleksandra Girsztowt (j. angielski)
Korekta: Magdalena Kwiatkowska



Zrealizowano przy pomocy finansowej Miasta Elbląg

© Copyright Biblioteka Elbląska im. C. Norwida
Adres redakcji: 82-300 Elbląg, ul. Św. Ducha 3-7

Skład i druk: Agencja Reklamowa CONTACT

ISSN 0485-3059
ISBN 978-83-61282-84-6



Wydawnictwo Wilk Stepowy
ul. Św. Ducha 3-7, 82-300 Elbląg, tel. (55) 625 60 00

Artykuły

<i>Jakub Jagodziński, Wisła dzieląca, czy Wisła łącząca? Rejon ujścia rzeki w krajobrazie wczesnośredniowiecznej Europy</i>	9
<i>Wacław Kulczykowski, Znaczenie rozpoznania terenowego w badaniach nad średniowiecznymi młynami wodnymi w dolinie rzeki Osy</i>	37
<i>Julia Możdżeń, Wiślane konteksty. Mieszkańcy pruscy o rzece Wiśle na przełomie XV i XVI w.</i>	57
<i>Piotr Oliński, Wylewy w dolnym biegu Wisły w okresie nowożytnym</i>	77
<i>Natalia Szudzikowska, Dorota Jutrzenka-Supryn, Historia zapisana słowem, obrazem i materią. Atlas historyczny Christiana Kruse (1818 r.) z zabytkowego księgozbioru Biblioteki Elbląskiej w świetle zagadnień historycznych i konserwatorskich</i>	89
<i>Jerzy Domino, Dekoracja malarska kościoła w Rychnowie – przykład wystroju prowincjonalnego kościoła protestanckiego w Prusach</i>	115
<i>Ryszard Rolbiecki, Aktualne znaczenie transportowe drogi wodnej Dolnej Wisły</i>	133
<i>Cezary Obracht-Prondzyński, Ewangelicyzm na Pomorzu – (nie)pamięć, symbole i znaczenie historycznego kontekstu</i>	149
<i>Cezary Obracht-Prondzyński, Współczesna społeczność Elbląga – tożsamość, aktywność, pamięć (postulaty badawcze)</i>	161
<i>Andrzej Groth, Profesor dr hab. Stanisław Gierszewski i Jego związki z Elblągiem</i>	171

Materiały

<i>Małgorzata Janusz, Źródła do dziejów Elbląga z lat 1975 – 1998 w zasobie Archiwum Państwowego w Malborku</i>	179
Informacja o autorach tomu 29	191

TABLE OF CONTENTS

Articles

<i>Jakub Jagodziński, Vistula as connecting or Vistula as dividing factor? Region of estuary in early medieval landscape of Europe</i>	9
<i>Wacław Kulczykowski, The importance of field diagnosis in the study of medieval water mills in the valley of the River Osa</i>	37
<i>Julia Możdżeń, Contexts of Vistula. Prussian inhabitants' writings about Vistula river at the turn of 15th and 16th century</i>	57
<i>Piotr Oliński, Floods in a downstream of Vistula in early modern times</i>	77
<i>Natalia Szudzikowska, Dorota Jutrzenka-Supryn, History written with word, picture and materia. Christian Kruse's Historical atlas (1818) from antique collection of Elbląg Library. Historical and restoration considerations.</i>	89
<i>Jerzy Domino, The painting decoration of the church in Rychnowo - an example of the décor of a provincial Protestant church in Prussia.</i>	115
<i>Ryszard Rolbiecki, Present meaning of waterway Vistula in transport</i>	133
<i>Cezary Obracht-Prondzyński, Lutheranism in Pomerelia – (un)forgetfulness, symbols and meaning of the historical context</i>	149
<i>Cezary Obracht-Prondzyński, Contemporary Elbląg's community – identity, activity, memory (research proposals)</i>	161
<i>Andrzej Groth, Profesor Stanisław Gierszewski and his connections with Elbląg</i>	171
Materials	
<i>Małgorzata Janusz, Historical sources about Elbląg 1975 – 1998 in the collection of National Archive in Malbork</i>	179
Information on the authors of Volume 29	191

Wprowadzenie

Tom XXIX Rocznika Elbląskiego prezentuje referaty wygłoszone na trzech konferencjach odbytych z inicjatywy Biblioteki Elbląskiej im. Cyprian Norwida w Elblągu w latach 2017-2018.

Artykuły : Jerzego Domino – „Dekoracja malarska kościoła w Rychnowie – przykład wystroju prowincjonalnego kościoła protestanckiego w Prusach” oraz Cezarego Obracht-Prondzyńskiego – „Ewangelicyzm na Pomorzu – (nie)pamięć, symbole i znaczenie historycznego kontekstu” zostały wygłoszone na konferencji „Słowo – Wolność – Odpowiedzialność – Praca. Reformacja w Elblągu.” odbytej 27 października 2017 roku.

Licznie w niniejszym tomie reprezentowane są referaty wygłoszone na konferencji 15 listopada 2017 roku – „Dolna Wisła w dziejach Pomorza Gdańskiego do końca XVIII wieku”. Są to: „Wiślane konteksty. Mieszkańcy pruscy o rzece Wiśle na przełomie XV i XVI w.”, „Aktualne znaczenie transportowe drogi wodnej dolnej Wisły”, „Wylewy w dolnym biegu Wisły w okresie nowożytnym”, „Wisła dzieląca, czy Wisła łącząca? Rejon ujścia rzeki w krajobrazie wczesnośredniowiecznej Europy”, „Znaczenie rozpoznania terenowego w badaniach nad średniowiecznymi młynami wodnymi w dolinie rzeki Osy”.

Dla upamiętnienia 25 rocznicy śmierci profesora Stanisława Gierszewskiego, autora pierwszej w języku polskim monografii Elbląga, na zorganizowanej w dniu 11 listopada 2018 roku konferencji podjęto dyskusję nad stanem i potrzebami badawczymi problemów społecznych Elbląga i jego najnowszą historią. Wprowadzenie do poruszanej problematyki stanowiły prezentowane w niniejszym tomie referaty: „Współczesna społeczność Elbląga - tożsamość, aktywność, pamięć (postulaty badawcze)”, „Historia zapisana słowem, obrazem i materią”, „Źródła do dziejów Elbląga z lat 1975 – 1998 w zasobie Archiwum Państwowego w Malborku” oraz nie objęty tym tomem – „Elbląg w świetle najnowszych badań socjologicznych i kulturoznawczych”.

redaktor naczelny Rocznika Elbląskiego

prof. dr hab. Andrzej Groth

Introduction

Volume XXIX of Elbląg's year-book presents papers presented at three conferences held on the initiative of the Cyprian Norwid's Library in Elbląg in 2017-2018.

Articles: Jerzy Domino - "The painting decoration of the church in Rychnowo - an example of the décor of a provincial Protestant church in Prussia" and Cezary Obracht-Prondzyński - "Evangelism in Pomerania - (no) memory, symbols and meaning of the historical context" were presented at the conference "Word - Freedom - Responsibility - Work. Reformation in Elbląg" held on October 27, 2017.

Numerous presentations in this volume are presented at the conference on November 15, 2017 - "Lower Vistula in the history of Gdańsk Pomerania until the end of the 18th century". They are: "Contexts of Vistula. Residents of Prussia about the Vistula River at the turn of the fifteenth and sixteenth centuries", "Current transport meaning of the waterway of the lower Vistula", "Floods in the lower reaches of the Vistula in the modern period", "Vistula dividing, or connecting? The region of the estuary in the landscape of early medieval Europe", "The importance of field recognition in the study of medieval water mills in the valley of the River Osa".

To commemorate the 25th anniversary of the death of Professor Stanisław Gierszewski, the author of the first monograph on Elbląg in Polish on the conference organized on November 11, 2018, a discussion on the state and research needs of Elbląg's social problems and its latest history was undertaken. Introduction to the discussed issues were the presentations presented in this volume: "Contemporary Elbląg community - identity, activity, memory (research postulates)", "History written with word, image and matter", "Sources to the history of Elbląg from 1975 - 1998 in the resources of the National Archive in Malbork" and not included in this volume - "Elbląg in the light of the latest sociological and cultural studies".

redaktor naczelny Rocznika Elbląskiego

prof. dr hab. Andrzej Groth

Wisła dzieląca, czy Wisła łącząca? Rejon ujścia rzeki w krajobrazie wczesnośredniowiecznej Europy

Wisła w badaniach archeologicznych

Dla kilku pokoleń naukowców zajmujących się historią Słowiańszczyzny, Wisła stanowiła ważny punkt odniesień podczas prowadzonych przez nich studiów. Nie bez znaczenia pozostawał wówczas kontekst polityczny, który wywierał różnego rodzaju naciski, m.in. dyktujące kierunek badań, a także determinujące ich paradygmat. Wisła jako jedna z głównych rzek wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny stała się dla badaczy wyjątkowym punktem odniesienia. Niestety, niejednokrotnie dopuszczano się nadinterpretacji w kontekście znaczenia Wisły i jej wpływu na rzeczywistość kulturowo-historyczną wczesnośredniowiecznej Europy. Tendencja ta była szczególnie czytelna przed II wojną światową, kiedy historię tłumaczono w sposób linearny i ewolucyjny. Przykładem takiego podejścia jest m.in. artykuł wybitnego badacza, jednego z ojców-założycieli polskiej archeologii Józefa Kostrzewskiego (1934). Autor wskazuje tam na ciągłość funkcji rzeki od neolitu do średniowiecza, bez względu na sytuację kulturową.

Po wojnie płaszczyzna teoretyczna w archeologii wciąż pozostawała ukierunkowana na konkretne zagadnienia, czego wynikiem była swoista tendencyjność w podejściu badawczym. Tak długa tradycja nacisku społecznego i politycznego na środowiska archeologów i historyków ukształtowała pewne schematy myślowe, które pokutują niekiedy również we współczesnej literaturze. Dość powiedzieć, że istnienie plemienia „Wiślan” według niektórych badaczy ma charakter życzeniowy (Urbańczyk 2008, s. 56-57), podczas gdy inni piszą o ich państwie i grodach (Buko 1999, s. 33), a koncepcja obecności Słowian w dorzeczu Wisły, jeszcze przed ich ekspansją, jest kwestią dyskusyjną (Piontek 2003, s. 202).

Czy znaczy to jednak, że Wisła we wczesnym średniowieczu nie odgrywała większej roli? Byłoby to stwierdzenie zupełnie błędne, gdyż Wisła, mimo iż nie

stanowiła głównego ciek w wodnego na wschód od Elby, to od starożytności do średniowiecza pełniła szereg ważnych funkcji społecznych, ekonomicznych i politycznych, a dla kronikarzy (m.in. Marek Agryppa, Pliniusz Starszy, Klaudiusz Ptolemeusz) stanowiła punkt odniesienia w kontekście opisu osadnictwa (Pociask-Karteczka 2009, s.44; Urbańczyk 2012, s. 72-74).

O znaczeniu Wisły we wczesnym średniowieczu możemy mówić co najmniej na kilku poziomach. Po pierwsze był to ważny ciek wodny, który poprzez połączenie z Bałtykiem stwarzał idealne warunki do rozwoju żeglugi śródlądowej (Ossowski 2015, s. 49). Oczywiście ówczesna żegluga zdominowana była przez funkcje gospodarcze, a nie rekreacyjne. Zgodnie z tą tendencją możliwość prowadzenia handlu determinowała szybki wzrost znaczenia Wisły, jednak jej znaczenie było nie tylko ekonomiczne. W tym przypadku Wisła doskonale wpisuje się w ekonomiczną rolę, którą pełniły rzeki na terenie Europy. Inny przykład takiej funkcji, w tym wypadku w kontekście wikingów ośrodków handlowo-portowych, może stanowić rzeka Numedalslågen. Był to ciek wodny związany z transportem i wymianą handlową wokół emporium Kaupang (Aannestad 2011).

Rzeki stanowiły naturalne granice w krajobrazie wczesnośredniowiecznej Europy, oddzielając kultury, plemiona czy państwa – np. Noteć i dolny fragment Warty oddzielały plemiona pomorskie od terytorium państwa polskiego (Gaziński 1997, s. 63). Podobną funkcję w połowie XI w. pełniła Odra, która oddzielała państwo niemieckie od polskiego, stanowiąc zarazem naturalną formę fortyfikacji (Leciejewicz 2002, s. 249).

Już w okresie pradziejowym rzeki pełniły także funkcje związane z wierzeniami i obrzędami o charakterze kulturowym i eschatologicznym (niejednokrotnie w rozumieniu mitycznym). Przykład takiej funkcji może stanowić Styks, czyli rzeka, przez którą przepływały się dusze zmarłych do Hadesu (Kornacka 2015, s. 129).

Być może jesteśmy w stanie wskazać taką, mitologiczną funkcję także dla rzeki Ilfing, wymienionej w sprawozdaniu Wulfstana. W nawiązaniu do spostrzeżenia Leszka Słupeckiego (2013), już wcześniej przedstawiłem hipotezy wyjaśniające potencjalne związki między historyczną rzeką *Ilfing*, a rzeką *Ifing*, znaną z Eddy Poetyckiej. Mityczna rzeka *Ifing* oddzielała ziemie olbrzymów od ziem bogów, natomiast rzeka *Ilfing* znajdowała się na terenie pogranicza słowiańsko-bałtyjskiego (Jagodziński J. 2016, s. 97-107). Zgodnie z relacją anglosaskiego podróżnika Wulfstana (Jagodziński 2010, s. 14), wiemy, że Wisła oddzielała Weonodland (Słowiańszczyzna) od Witlandu (tereny pruskie). Powyższe informacje wskazują na semantyczne podobieństwo między rzekami,

co pozwala na zaproponowanie hipotezy zakładającej, że być może mówimy tu o tej samej rzece (oczywiście w rozumieniu fizycznym – Ilfing i metaforycznym – Ifing). Gdyby ta hipoteza okazała się prawdziwa, byłby to kolejny przykład rzeki granicznej i to zarówno na płaszczyźnie fizycznej jak i mitycznej.

Znaczenie rzek we wczesnym średniowieczu, którego przykłady wskazałem dla sfery wierzeniowej, gospodarczej i politycznej, miały także silne konotacje związane z szeroko rozumianą urbanizacją oraz siecią połączeń kulturowych – w bezpośrednim sąsiedztwie rzek powstawały emporia handlowe o charakterze niehomogenicznym etnicznie (Hedeby nad rzeką Treene czy Wolin nad Dziwną). Doskonały przykład takiej sytuacji, znany jest także z regionu ujścia Wisły. Tam, w pobliżu rzeki Ilfing znajdowała się osada Truso (Jagodziński 2010; 2015, s. 19).

Właśnie sytuacja kulturowa w dorzeczu górnej Wisły, w mikroregionie osady Truso będzie przedmiotem poniższych rozważań. Oczywiście rola Wisły w studiach archeologicznych powinna być rozumiana sensu largo, włączając w jej zakres semantyczny także liczne ujścia i tereny stanowiące jej bliskie sąsiedztwo (zaplecze), na którym koncentrowało się osadnictwo. Charakter niniejszego artykułu wyklucza możliwość monograficznego ujęcia problemu osadnictwa wokół Wisły. Takie podejście wymagałoby przeprowadzenia osobnych, holistycznych studiów, obejmujących zakresem przestrzennym znacznie większy obszar. W miejsce tego proponuję skoncentrować się na wczesnośredniowiecznych świadectwach archeologicznych w rejonie ujścia Wisły, które pozwolą na podjęcie próby określenia stosunków kulturowych między zamieszkującym omawiane tereny substratem etnicznym. Dla wczesnego średniowiecza, najważniejszą osadą w powyższym zakresie przestrzennym było emporium Truso. Osada ta będzie także stałym punktem odniesienia do pozostałych śladów aktywności ludzkiej w obrębie jej mikroregionu.

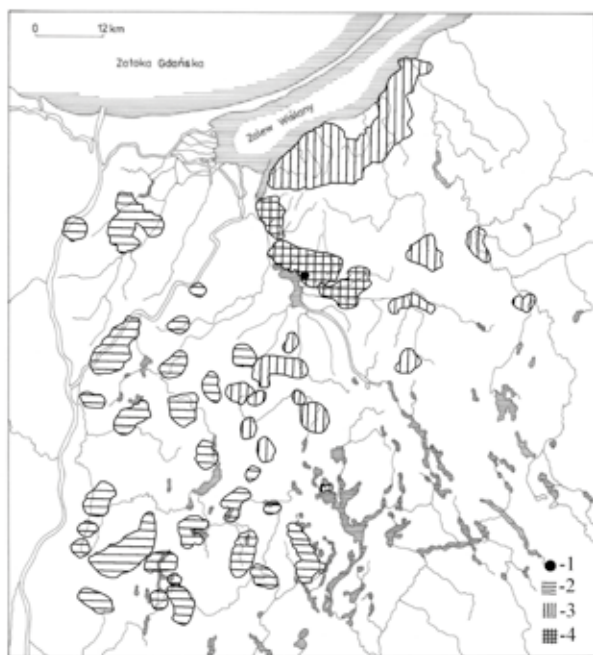
Wspólnoty etniczne w rejonie ujścia Wisły

Z uwagi na charakter pracy, ograniczę się to do kwestii związanych z osadą w Janowie Pomorskim i jej zapleczem. W przypadku Truso można mówić o wyjątkowym położeniu. Unikatowość lokalizacji wynika z pogranicza kulturowego zajmowanych przez mieszkańców terenów. Zakładając słuszność powszechnie przyjmowanej tezy o skandynawskim pochodzeniu większości mieszkańców osady w Janowie Pomorskim (Jagodziński 2015, s. 26), należy przyjąć, że w mikroregionie Truso funkcjonowały aż trzy, różne etnicznie społeczności. Skandynawowie jako założyciele emporium oraz od zachodu – plemiona słowiańskie, natomiast od wschodu plemiona zachodnio-bałtyjskie (pruskie). Pogranicza kul-

turowe na obszarze Słowiańszczyzny Zachodniej, na których w okresie wikingim zaznaczyli swą obecność Skandynawowie, nie są czymś wyjątkowym. Duńskie Hedeby powstało na granicy z imperium frankijskim (później królestwem niemieckim^[1]) oraz słowiańskiego plemienia Obodrytów, największe słowiańskie miasto Wolin (gdzie udokumentowano całą skandynawską dzielnicę) powstało na pograniczu ziem Wieletoń i Pomorzan, zaś w obrębie mikroregionu osadniczego Kołobrzeg-Świelubie-Bardy, prawdopodobnie położonego na pograniczu kołobrzeszko-gdańskim, archeolodzy odkryli cmentarzysko ludności szwedzkiej. Jednak pogranicze **słowiańsko-bałtyjskie**, z różnych względów, należy uznać za nową jakość w oddziaływaniach skandynawskich.

Na obecność różnych etnicznie społeczności wskazują z jednej strony źródła pisane, które mimo, iż niezbyt liczne – stanowią istotną przesłankę na temat przynależności etnicznej, z drugiej strony ważne są także źródła archeologiczne w postaci odkrytych w trakcie wykopalisk świadectw archeologicznych. Uzupełnieniem tych źródeł mogą być badania DNA oraz pomiary stosunków izotopowych strontu w uzębieniu, które pozwalają na etniczne określenie pochodzenia

badanych szczątków. Tego typu badania zdają się być najbardziej obiecujące, jednak z uwagi na brak badanych po wojnie cmentarzysk w mikroregionie Truso stanowią one wciąż jeszcze postulat badawczy.



Ryc. 1. Zasięg zróżnicowania kulturowego w ujęciu modelowym na wschód od ujścia Wisły, na podstawie analizy źródeł archeologicznych dla IX-X wieku. Legenda: 1 – Osada w Janowie Pomorskim; 2- Zasięg społeczności słowiańskich; 3 – Zasięg społeczności pruskich 4 – „Skupisko elbląskie” o mieszanym charakterze kulturowym (prusko-skandynawski).

1 Volker Hilberg, *Hedeby in Wulfstan's days: a Danish emporium of the Viking Age between East and West* [w:] *Wulfstan's Voyage*, red. A. Englert, A. Trakadas, Roskilde 2009, s. 79.

Słowianie

Kwestia osadnictwa zachodniosłowiańskiego w literaturze przedmiotu była poruszana wielokrotnie (np. Chudziak 1996, 1999 s. 81-98; Dulinicz 2012, s. 31-40; Leciejewicz 1989, s. 45- 55; 2007, s. 152; Parczewski 1988, s. 106). Analizowano w tym kontekście zarówno źródła pisane (m.in. Labuda 1961; Powierski 1965, 1971), jak i źródła archeologiczne, spośród których szczególną rolę odgrywała ceramika (Chudziak 1991). Dla naszych rozważań szczególnie istotny jest północno-wschodni zasięg osadnictwa zachodniosłowiańskiego. Fundamentalnym źródłem jest tu relacja anglosaskiego żeglarza, podróżnika Wulfstana, który odnotował: „Słowiańszczyznę mieliśmy aż do ujścia Wisły przez cały czas po prawej stronie” (tłum. Labuda 1961, s. 85). Uwzględniając nawet drobne zmiany hydrograficzne, które mogły mieć miejsce w rejonie ujścia Wisły trudno przyjąć to zdanie bezrefleksyjnie. Badania archeologiczne udowodniły, że zasięg osadnictwa zachodniosłowiańskiego na północy mógł zamykać się w obrębie rzeki Nogat (Leciejewicz 1989, s. 55). Być może, ta nieścisłość w relacji Wulfstana wynika z mylnego uznania prawej odnogi Wisły za jej główny nurt. Wówczas przekaz anglosaskiego żeglarza potwierdzałby wyniki badań archeologicznych, które ujawniły osadnictwo słowiańskie na zachód od rzeki Nogat.

Od VI do połowy IX wieku północno-wschodnia granica osadnictwa słowiańskiego przebiegała po wschodniej stronie Wisły, przez tereny Pojezierza Iławskiego, Pojezierza Chełmińskiego oraz Pojezierza Dobrzyńskiego (Leciejewicz 1989, s. 55). Osadnictwo słowiańskie skupiało się głównie na terenie Żuław Wiślanych między Wisłą, a Nogatem. Są to tereny mogące wykazywać związki z osadą w Janowie Pomorskim, stanowiące część jej mikroregionu osadniczego. Strefa graniczna pomiędzy osadnictwem słowiańskim, a pruskim wciąż jest przedmiotem badań i sukcesywnie ulega aktualizacji (por. Chudziak 1999, s. 81-98; Jagodziński 1999, s. 35-79).

Skandynawowie

Osadnictwo normańskie w basenie Morza Bałtyckiego obejmuje przede wszystkim obszar półwyspu skandynawskiego i jutlandzkiego. W mniejszym stopniu można je zaobserwować na południowych wybrzeżach Bałtyku. Archeolodzy udokumentowali tam tylko kilka niewielkich kolonii skandynawskich. W okolicy Świelubia osiedliła się prawdopodobnie jakaś grupa Szwedów, na terenie Wolina działali skandynawscy rzemieślnicy i kupcy (Duńczycy, Szwedzi i prawdopodobnie Norwegowie), którzy zajmowali wyraźnie wydzielony obszar tej aglomeracji. Na innych południowo-bałtyckich osadach i cmentarzyskach,

również można wskazać zabytki o proveniencji skandynawskiej, m.in. w Rostock-Dierkow, Menzlinie^[2] (Schoknecht 1977) i Groß Strömkendorf – identyfikowane przez badaczy ze znanym z frankijskich kronik- Rerikiem (Duczko 2006, s. 56; Jöns, Mazurek 1998, s.188). Patrząc w kierunku wschodnim, ślady penetracji i osadnictwa skandynawskiego spotykamy m.in. w Gdańsku, czy Pucku. Najbardziej jednak udokumentowanym miejscem pobytu ludności skandynawskiej (duńskiej) jest osada w Janowie Pomorskim/Truso (Jagodziński 2009, s. 193-194). Stanowi ona typowo skandynawski model ośrodka portowo-handlowego, który powstał na pograniczu słowiańsko-bałtyjskim.

Podstawowym i jedynym źródłem, które wspomina o Truso, opisując, co ważne, tylko jego położenie, jest relacja Wulfstana. Chociaż w relacji tej nie znajdziemy żadnej informacji dotyczącej mieszkańców Truso, to jednak w kontekście wielu przekazanych przez Wulfstana informacji o osadnictwie i zwyczajach Estów, naukowcy aż do odkrycia osady w Janowie Pomorskim przypisywali jej „estyjski/pruski” charakter. Istotnie, w najbliższym sąsiedztwie Truso znajdowały się osady i cmentarzyska, o cechach wpisujących je w pruski model kulturowy (szerzej o tym poniżej). Nie możemy jednak pominąć faktu, że zarówno w obrębie osad, a zwłaszcza cmentarzysk mikroregionu Truso, znajdujemy wiele elementów skandynawskich. Wymienić tu można osady w Elblągu-Warszawskie Przedmieście, czy Robitach gm. Pasłęk^[3]. Istotne z perspektywy obecności Skandynawów w mikroregionie Truso są także pochówki w typie normańskim odkryte na Polu Nowomiejskim w Elblągu.

Prusowie

Szczególne znaczenie wśród społeczności, które zamieszkiwały mikroregion osadniczy Truso mają Prusowie, którzy zajmowali tereny bezpośredniego zaplecza osady w Janowie Pomorskim – obszar Wysoczyzny Elbląskiej oraz częściowo tereny Żuław i Mierzei Wiślanej. Wzmiankowana wyżej relacja Wulfstana w dużej mierze odnosi się do plemion estyjskich, których, kulturę i zwyczaje (przede wszystkim w odniesieniu do eschatologii) Wulfstan opisuje w następujący sposób:

Kraj Estów jest bardzo duży i jest tam dużo miast, a w każdym mieście jest król. A jest tam dużo miodu i rybitwy. A król i najmożniejsi piją kobyle mleko, ubodzy zaś i niewolni piją miód. Jest tam między nimi dużo wojen. A u Estów nie warzy

2 Wyjątkowy charakter ma cmentarzysko identyfikowane z mieszkańcami Menzlina, gdyż łączy w sobie cechy słowiańskie i skandynawskie (Brather 2008, s. 145).

3 Odkryto tam typowe dla Skandynawów tzw. „raczki” do chodzenia po lodzie.

się żadnego piwa, lecz miodu jest tam dużo. Estowie mają taki zwyczaj: gdy umrze tam jakiś człowiek, nie spalony leży on w swoim domu u rodziny i przyjaciół jeden miesiąc lub niekiedy dwa; królowie zaś i inni wysoko postawieni ludzie o tyle dłużej, ile więcej mają bogactw; niekiedy przez pół roku nie są oni spaleni i leżą na wierzchu w swoich domach. A przez cały ten czas, kiedy nieboszczyk jest w domu, piją tam i bawią się aż do dnia, w którym go spalą. A w tym dniu, w którym mają go zanieść na stos, jego pozostałe jeszcze po zabawach i pijatykach ruchomości dzielą na pięć lub sześć działów, niekiedy na więcej, w zależności od tego, ile tych ruchomości jest. Wszystko to rozkładają na przestrzeni jednej mili, najlepszą część najdalej od domu, potem drugą, potem trzecią aż to wszystko jest rozłożone na przestrzeni owej mili; a najmniejsza część winna się znajdować najbliżej domu, w którym leży nieboszczyk. Potem zbierają się wszyscy ludzie, co mają najlepsze konie w tej ziemi o pięć lub sześć mil z dala od ruchomości. Potem wszyscy oni pędzą do owych ruchomości, a jeździec, który ma dobrego konia przyjeżdża do pierwszego i najlepszego działu; i tak jeden za drugim, aż wszystko zostanie zabrane. A najmniejszy dział dostaje się temu, który musiał pojechać po swą część najbliżej domu. Potem każdy jedzie z tymi ruchomościami i może je w całości zatrzymać. I dlatego dobre konie są tutaj niezmiernie drogie. A gdy ruchomości jego są w całości rozdane, wtedy wynoszą go i spalają razem z bronią i szatami. Cały zaś jego majątek przeważnie ulega roztrwonieniu wskutek długiego przetrzymywania nieboszczyka w domu i przez rozkładanie na drodze ruchomości, które potem obcy zabierają w wyścigach. (Labuda 1961, s.85-86)

Odkrycia archeologiczne poświadczają wiarygodność przekazu Wulfstana w aspekcie ciepłopalnych praktyk pogrzebowych (Jagodziński 2009, s. 134). Wyjątkowo cenne okazują się tutaj uwagi na temat zwyczaju rozdawania dóbr zmarłego w ramach pośmiertnych ceremonii, co jest czytelne w postaci skromnie wyposażonych grobów (Jagodziński 2010, s. 27-30).

Niektórzy badacze podkreślają niejednorodność, heterogeniczny pod względem kulturowym charakter obszaru zajmowanego (kontrolowanego) przez Prusów. Według nich duże znaczenie miał tam udział społeczności skandynawskich, z którymi kontaktowali się i współegzystowali Estowie. Stanowiska tego typu, odkryte na obszarze wydzielonego mikroregionu osadniczego Truso, określa się mianem tzw. *skupiska elbląskiego*. Wyraźnie widoczny jest różny kulturowo i etnicznie konglomerat zamieszkującej tam we wczesnym średniowieczu ludności (szerzej patrz Jagodziński 2009). Koncepcja zaproponowana przez M. F. Jagodzińskiego wydaje się przekonująca na obecnym etapie badań.

W kontekście osadnictwa na terenach Wysoczyzny Elbląskiej, które dla wczesnego średniowiecza przypisywane jest plemionom estyjskim, warto zasta-

nowić się nad sytuacją kulturową na tym terenie już w V i początkach VI wieku. Ciekawą koncepcję, w oparciu o dzieło Jordanesa – *Getica* – zaproponował J. Okulicz-Kozaryn (1999), który wskazał wzmiankowane w tekście Jordanesa plemię Widywariów jako mieszkańców obszaru Wysoczyzny Elbląskiej (Okulicz-Kozaryn 1999, s. 137-138). Ścierać miały się tam wpływy germańskie, estyjskie, merowińskie i naddunajskie (Bogucki 2013; Kokowski 2007, s. 260; Okulicz-Kozaryn 1999, s. 138). Mając na uwadze chronologiczny hiatus, przypadający na połowę VI wieku, warto zauważyć, że wykrystalizowany już estyjski substrat etniczny, w początkach VII wieku wykazywał duże wpływy kultur obcych etnicznie (m.in. skandynawskich). Być może wskazuje to na niehomogeniczną ciągłość kulturową wśród społeczności zamieszkujących obszar Wysoczyzny Elbląskiej.

Ujęcie modelowe

Obecny stan badań pozwala nam wyróżnić trzy grupy etniczne zamieszkujące tereny pogranicza słowiańsko-bałtyjskiego, odkrywając jednocześnie przed nami jego niehomogeniczny charakter. Dziś z dużym prawdopodobieństwem możemy przyjąć, że osadę Truso zamieszkiwali nie tylko Skandynawowie, ale także, przynajmniej w jej strefie peryferyjnej, Słowianie (Auch, Bogucki, Trzecicki 2012). Jeśli uznać, że etnos to termin zakładający wspólne pochodzenie danej społeczności, to jego użycie w stosunku do wszystkich mieszkańców Truso byłoby znaczną symplifikacją. Podobna sytuacja dotyczy osadnictwa pruskiego i słowiańskiego.

Pewnym wyjściem z tego teoretycznego impasu może być ujęcie modelowe, w którym społeczności różnego pochodzenia można rozpatrywać przez pryzmat koncepcji wspólnot *komunikatywnych*, zaproponowanej dla badań przeszłych społeczności, m.in. przez Michała Parczewskiego (2000, s. 207-208). Przytacza on to, już nieco zapomniane pojęcie, którego zastosowanie widzi w badaniu nad przeszłymi społecznościami. *Wspólnota komunikatywna* to pojęcie o zakresie szerszym niż etnos, ponieważ nie zakłada konieczności jednorodności i stabilizacji językowej. Dotyczy społeczeństw ludzkich, które komunikują się wewnątrz wspólnoty za pomocą jakichś środków językowych, niekoniecznie jest to jeden, wspólny język, zatem pojęcie to ma szerszy zakres także od *wspólnoty językowej* (ibidem, s. 208-209)^[4].

Wśród najważniejszych założeń, dzięki którym możliwe byłoby zastosowanie teorii wspólnot komunikatywnych na gruncie archeologii jest teza, że każda

4 Badania z wykorzystaniem koncepcji wspólnot komunikatywnych prowadzono zarówno w ramach archeologii (...), jak i innych dziedzin nauk, np. z zakresu filologii (Zabrocki 1963, s. 12-16).

z takich wspólnot charakteryzuje się wewnętrznym ujednoliceniem oraz „własną specyfiką (...) podstawowych wzorców kultury materialnej” (ibidem, s. 209). Jest to stwierdzenie pozwalające wprowadzić nową jakość w porządkowaniu badań nad przeszłymi kulturami. Zaznaczyłbym jednocześnie, że konieczne jest zarazem wartościowanie źródeł (patrz wyżej), co umożliwiłoby stworzenie relatywnie wiarygodnego obrazu przeszłych kultur.

Koncepcja wspólnot komunikatywnych swego czasu wzbudziła duże zainteresowanie w środowisku archeologicznym. Odniósł się do niej m.in. Stanisław Tabaczyński, uznając ją za wartościową. Tłumaczy on, że obserwowalne archeologicznie cechy danych wspólnot, takie jak jedność czasu i miejsca, czy bliskość form, mogły powstać tylko w warunkach stałych kontaktów o charakterze komunikacyjnym (Tabaczyński 2000, s. 261). Jest to spostrzeżenie szczególnie istotne w przypadku badań nad ludnością zamieszkującą tereny basenu Morza Bałtyckiego we wczesnym średniowieczu. Był to przecież okres rozwiniętego handlu lokalnego i dalekosiężnego, co wymuszało kontakty międzykulturowe oraz komunikację między różnymi etnicznie grupami. Potwierdzają to także wyniki badań wykopaliskowych.

Niestety w ostatnich latach pojęcie wspólnot komunikatywnych w archeologii zostało nieco zapomniane, a przekonująca koncepcja Michała Parczewskiego nie odbiła się szerszym echem. Uważam, że stanowi ona dobrą podstawę do modelowego ujęcia, które chciałbym wykorzystać w swoich rozważaniach.

Modelowe ujęcie społeczności rozumiem zatem jako wspólnotę komunikatywną, uznającą zbliżone wzorce kulturowe, przyjmującą podobne wartości mitologiczne i ekonomiczne, wykorzystującą podobne osiągnięcia technologiczne oraz wartości estetyczne w zakresie różnych form wytwórczości, o strukturze wywodzącej się z tych samych lub różnych etnicznie środowisk. Kwestia pochodzenia nie ma znaczenia, istotna jest natomiast aktualna tożsamość kulturowa. Na szczególną uwagę zasługują pojedyncze cechy wytwórczości takie jak estetyka i technologia rzemiosła, które mogą przekonywać np. o stylu produkcji danego przedmiotu, stanowić przesłankę w kierunku określenia typu rzemiosła, jednak dopiero pełen zespół cech wymienionych powyżej pozwala wnioskować na temat modelowego ujęcia kultury danych społeczności. Wierzę, że ta - dość ogólna - definicja znajdzie zastosowanie przy badaniu przeszłych społeczności egzystujących w różnych okresach dziejowych.

W przypadku niniejszej pracy wykorzystam ujęcie modelowe w odniesieniu do odkrytych pozostałości po mieszkańcach osady w Janowie Pomorskim, jej zaplecza oraz mikro i makroregionu. Uważam, że badania wczesnośredniowiecznych miejsc centralnych z basenu Morza Bałtyckiego mogą upoważniać do

sformułowania tezy o wikingich społecznościach w ujęciu modelowym. Wówczas uprawnione będzie określenie tym terminem wszystkich mieszkańców Truso, niezależnie od pochodzenia. Analogicznie, w sytuacji niejednoznacznych wyników badań archeologicznych na terenach pruskich, przyjąć powinniśmy tezę o pruskich społecznościach w ujęciu modelowym.

Osady i grodziska wokół osady w Janowie Pomorskim

W sąsiedztwie omawianego emporium można wskazać ślady osadnictwa, które z uwagi na identyczny lub zbliżony zakres chronologiczny, mogą być związane z osadą w Janowie Pomorskim. Związki te rozpatrywać należałoby głównie w ramach potencjalnego zaplecza emporium, a także wymiany handlowej, która poświadcza dynamiczne kontakty interkulturowe w całym makroregionie. Obok cmentarzysk i skarbów monet, przedmiotem rozważań będą tu dwie podstawowe formy osadnictwa: osady otwarte oraz grodziska. Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że stan rozpoznania osad i grodzisk z mikroregionu osadniczego Truso wciąż jest niepełny. Często jedyną wiedzą, jaką posiadamy bazuje na badaniach sondażowych lub badaniach, których wyniki nie zostały opublikowane. Pokłosiem takiego stanu badań są trudności z określeniem relacji między osadą w Janowie Pomorskim, a grodami i osadami, które zostaną omówione poniżej.

Mając na uwadze wszelkie pułapki interpretacyjne związane z przypisywaniem tożsamości etnicznej bądź kulturowej świadectwom archeologicznym, należy zasygnalizować złożoność rzeczywistości kulturowej na omawianym obszarze. Odbiciem takiej sytuacji są często podejmowane próby określenia przynależności etnicznej osad i grodzisk z omawianego terenu, określanych w literaturze przedmiotu jako „pruskie” lub „słowiańskie”.

Istotną rolę w ówczesnym mikroregionie osadniczym mogły odgrywać grody w Kwietniewie i w Myślicinie, których chronologia zdaje się odpowiadać okresowi funkcjonowania osady w Janowie Pomorskim. Grodzisko w Myślicinie, które dawniej wiązano z osadą Truso (Ebert 1926), znajduje się około 400 metrów na północny zachód od centrum wsi, 4 kilometry od właściwej lokalizacji emporium (Jagodziński 2013, s. 185). Niestety z uwagi na brak publikacji materiałów pozyskanych w trakcie wykopalisk, trudno zweryfikować chronologię proponowaną przez badaczy tego stanowiska. Zarówno Max Ebert jak i Antoni Pawłowski wskazali na przełom VIII/IX-X wieku (Ebert 1926 s. 109-117; Pawłowski 1987 s. 75). Jeśli przyjmiemy, że ich datowanie jest poprawne, na co może wskazywać ceramika z osady podgrodowej (por. Ebert 1926, ryc. 18), to prawdopodobne byłoby nawiązanie kontaktów mieszkańców Truso, z mieszkańcami wspomnianego

grodu. Aktualne jednak pozostaje pytanie o charakter zależności między tymi dwoma formami osadniczymi.

Grodzisko w Kwietniewie jest oddalone około 20 kilometrów na południe od osady w Janowie Pomorskim. We wczesnym średniowieczu pełniło funkcję grodu strażniczego przy szlaku komunikacyjnym, który biegł u jego podnóża (Jagodziński 2013, s. 186). W 1994 roku, w ramach milenijnego projektu *Adalbertus*, na omawianym grodzisku przeprowadzone zostały badania sondażowe (Stasielów 1998, s. 199-208). Odkryto wówczas 37 fragmentów ceramiki o zróżnicowanym zaawansowaniu technologicznym (GT I, GT III/GT V), których chronologię określa się na przełom VIII/IX-X/XII wieku. Warto także podkreślić, że odkryte fragmenty naczyń są technologicznie zbliżone do ceramiki znanej z osady w Janowie Pomorskim (Jagodziński 2013, s. 188). Biorąc pod uwagę analogie w postaci ceramiki do osady w Janowie Pomorskim oraz położenie grodziska przy trakcie komunikacyjnym^[5] można założyć, że droga wraz z blokującym ją grodem strażniczym mogły stanowić ważny element ówczesnej struktury osadniczej. W jakim zakresie kompleks ten był związany z Truso, na obecnym etapie badań nie można jednoznacznie stwierdzić. Trudno zakładać, że elementy te powstały w wyniku bezpośrednich oddziaływań Truso, raczej były to elementy struktury osadniczej bezpośredniego zaplecza Truso, które stanowiły domeny pruskie/estyjskie. W związku z pozytywnymi wynikami badań sondażowych, w celu określenia znaczenia grodu w Kwietniewie we wczesnym średniowieczu, postulowałbym przeprowadzenie szeroko płaszczyznowych badań, które swoim zakresem objęłyby obszar całego grodziska. Prawdopodobne byłoby wówczas przybliżenie domniemyanych zależności między omawianym grodem, a Truso.

Należy wskazać jeszcze jedno stanowisko, którego relacja z emporium Truso jest niejasna, niemniej znajduje się one w obrębie omawianego mikroregionu osadniczego. Na północ od osady w Janowie Pomorskim położone jest, datowane na VI-IX wiek, pruskie grodzisko w Bielanych Wielkich. W trakcie prac wykopaliskowych na stanowisku odkryto liczne fragmenty naczyń ręcznie lepionych (GT I) oraz ceramiki naczyniowej wykonanej na kole (GT V; Haftka 1976, s. 113-150).

*

W sąsiedztwie Truso oprócz grodów funkcjonowały także osady otwarte w typie słowiańskim i pruskim (Jagodziński 1997; idem 1998; Chudziak 1999). Osadnictwo to należy rozpatrzeć w kontekście usytuowania stanowisk względem osady w Janowie Pomorskim oraz wydzielenia ewentualnych skupisk osadniczych. Szerszego komentarza wymaga także kwestia datowania osad, gdyż

5 Warto w tym kontekście pamiętać o skarbie monet arabskich, który odkryty został blisko tego szlaku w miejscowości Mokajmy-Sójki (M. F. Jagodziński 1997, s. 158-159 - tam dalsza literatura).

widoczne są charakterystyczne, związane z nią tendencje. Precyzując problem, chronologia osad w strefie „pruskiej” oscyluje głównie w granicach VIII – X/XI wieku, podczas gdy funkcjonowanie osad w strefie „słowiańskiej” przypadało przede wszystkim na okres od X do XII wieku^[6].

Interesująca jest kwestia położenia osad względem emporium w Janowie Pomorskim. Część osad pruskich grupowała się w mikroregionie Truso na północ i wschód od osady (ryc. 2:2-21), stanowiąc jej bezpośrednie sąsiedztwo. Szczególną uwagę należy tu zwrócić na osadę w Myślicinie (ryc. 2:4), na której odkryte zostały fragmenty ciętego srebra (prawdopodobnie pełniło ono funkcję środka płatniczego) datowanego na IX-X wiek (Natuniewicz-Sekuła 2002, s. 183-190). Analogiczne okazy znane są z osady w Janowie Pomorskim, a w kontekście funkcji jaką pełniło cięte srebro, można przyjąć tezę o kontaktach handlowych mieszkańców Truso z mieszkańcami osady w Myślicinie, tym bardziej, że odkryta tam ceramika naczyniowa, pozwala datować całą osadę na IX-X wiek (Ebert 1927, s. 109-117; Jagodziński 2013, s. 185).

Czytelne jest także skupisko pruskich osad nad Zalewem Wiślanym (kierunek północno-wschodni od emporium - ryc. 2: 22-28), jednak nie odnotowano dotychczas przesłanek mogących bezpośrednio wskazywać na handel zamieszkującej tam ludności z mieszkańcami osady w Janowie Pomorskim. Osady te należy rozumieć jako integralną część makroregionu osadniczego.

W nieco większej odległości na wschód od Truso rozpoznano osady pruskie, mające jednak trochę starsze datowanie (dolna granica przypada na IX-X wiek - ryc. 2: 29-39). Również w przypadku tych osad nie posiadamy dowodów na kontakty z mieszkańcami omawianego emporium^[7], może z wyjątkiem osady w Robitach (ryc. 34: 29), gdzie odkryto m.in. skandynawskie raki do chodzenia po lodzie (Jagodziński 2009, s. 151).

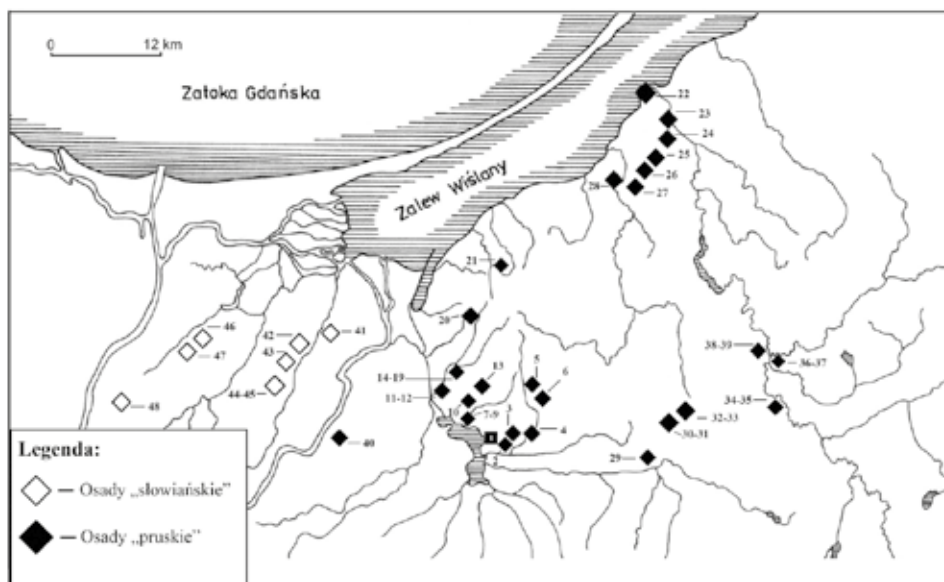
Na północny-zachód od osady w Janowie Pomorskim, na terenie Żuław Wiślanych, grupują się osady słowiańskie (ryc. 2: 41-48), których chronologia jest młodsza od pruskich. Podobnie, jak w przypadku osad pruskich, w zarejestrowanych głównie metodą badań powierzchniowych stanowiskach trudno jest wskazać jakiegokolwiek powiązania z Truso.

Znaleziska monet

Oprócz osad i grodów, w ramach analizy mikroregionu osadniczego Truso,

6 Wyjątek stanowi osada w miejscowości Lichnowy, stan. 6, której dolna granica chronologiczna przypada na IX wiek (Jagodziński 1997, s. 93, poz. 223).

7 Zastrzec jednak trzeba, że są to stanowiska zarejestrowane podczas badań powierzchniowych, wykopaliska prowadzono jedynie na osadzie w Robitach.

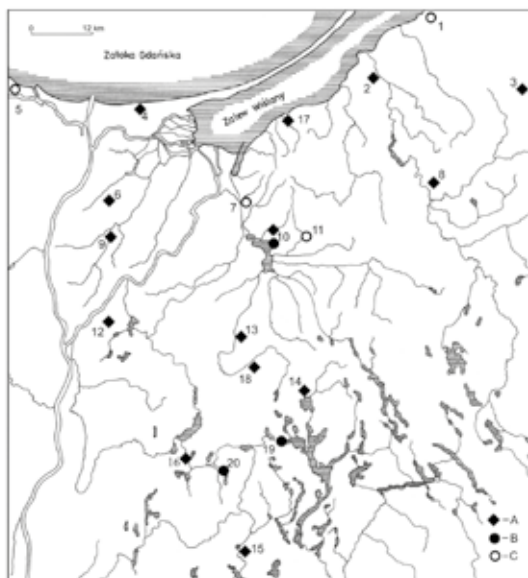


Ryc. 2. Osady pruskie i słowiańskie w makroregionie osadniczym Truso (opracowanie J. Jagodziński)

1. Osada w Janowie Pomorskim/Truso; 2. Janów Pomorski - IX-XII w.; 3. Komorowo - VIII-XII w.; 4. Myszęcin - IX-XI w.; 5. Stagnity - IX-XIII w.6. Sierpin - XI-XII w.; 7. Gronowo Górne - VIII-XI w.; 8. Gronowo Górne - VIII-XI w.; 9. Nowina - VIII-X w.; 10. Elbląg - VIII-XIII w.; 11. Elbląg - IX-X w.; 12. Elbląg - VIII-X w.; 13. Elbląg - VIII-XII w.; 14. Elbląg - VIII-XII w.; 15. Elbląg - VIII-XII w.; 16. Elbląg - VIII-XII w.; 17. Elbląg - VIII-XII w.; 18. Elbląg - VII-IX w.; 19. Elbląg - VIII-XII w.; 20. Podgórze - XII w.; 21. Pagórki - X-XII w.; 22. Klejówko - X-XIII w.; 23. Klejnowo - XI-XII w.; 24. Podgórze - IX-XI w. 25. Podgórze - IX-XII w.; 26. Podgórze - X-XII w.; 27. Garbina - X-XI w.; 28. Bogdany - X-XII w.; 29. Robity - X-XIII w.; 30. Bądy - XI-XIII w.; 31. Gibity - XI-XIII w.; 32. Janiki Pasłęckie - XI-XIII w.; 33. Janiki Pasłęckie - XI-XIII w.; 34. Dąbkowo - X-XI w.; 35. Dąbkowo - X-XI w.; 36. Osetnik - X-XIII w.; 37. Osetnik - X-XIII w.; 38. Bardyny - IX-XIII w.; 39. Bardyny - IX-XII w.; 40. Nowy Dwór - XI-XIII w.; 41. Marynowy - X-XII w. 42. Mirowo - X-XII w.; 43. Lubieszewo - X-XI w.; 44. Nowy Staw - X-XII w.; 45. Nowy Staw - X-XII w.; 46. Lubieszewo - XI-XII w.; 47. Lubieszewo - XI-XII w.; 48. Lichnowy - IX-XII w.

należy omówić występujące na tym obszarze znaleziska srebrnych monet arabskich. Z analizy przestrzennej wynika, iż nie tworzą one jednolitych skupisk, a występują w równomiernym rozrzucie na całym obszarze mikroregionu (por. ryc. 3). Łącznie wyróżnić można 14 klasycznych skarbów, 4 znaleziska pojedynczych monet oraz 3 stanowiska zawierające liczne pojedyncze monety, którym towarzyszyły rozproszone ciężarki wagowe (kuliste z płaszczyznami typu B1 Steuera i kuboktaedryczne typu A Steuera). Wyłączając z analizy emporium w Janowie Pomorskim, najstarsze monety pochodzą z pierwszej połowy VIII, najmłodsze z XI wieku. Wśród odkrytych skarbów dominują depozyty składające się wyłącznie z monet arabskich (orientalnych), a tylko nieliczne posiadają domieszkę monet zachodnioeuropejskich - te depozyty nie są już moim zdaniem związane bezpośrednio z działalnością gospodarczo-handlową osady w Janowie Pomorskim. Szczególnie ważne, w kontekście relacji kulturowych na omawia-

nym obszarze, są znaleziska z Bronowa gm. Susz, a zwłaszcza z Jerzwałdu gm. Zalewo. Są to najnowsze, pochodzące z 2014 roku odkrycia - z tego powodu nie zostały jeszcze opracowane i opublikowane^[8]. Mimo to, rodzaj znalezisk i kontekst ich odkrycia - pokawałkowane dirhemy (pochodzące z pierwszej połowy IX wieku) oraz współwystępujące z nimi ciężarki wagowe (kuliste z płaszczyznami typu B1 Steuera i kubooktaedryczne typu A Steuera), znalezione prawdopodobnie w obrębie osady i ufortyfikowanej faktorii (?) - wskazują jednoznacznie na prowadzenie w tych miejscach transakcji handlowych. Dotychczas, poza osadą w Janowie Pomorskim, w górnym dorzeczu Wisły takich odkryć nie notowano. Warto też zwrócić uwagę na położenie tych stanowisk - zarówno ufortyfikowana faktoria w Jerzwałdzie, jak też osada otwarta w Bronowie, położone są, podobnie jak osada w Janowie Pomorskim, na pograniczu osadnictwa bałtyjskiego i słowiańskiego. Stanowią one wymowny przykład znaczenia terenów pogranicznych dla wymiany handlowej. Wyznaczają nam jednocześnie południowy zasięg występowania gospodarki opartej na znormalizowanych zestawach ciężarków wagowych i srebrnych monetach orientalnych, której centrum i jednocześnie źródło promieniowania znajdowało się w emporium Truso/Janów Pomorski.



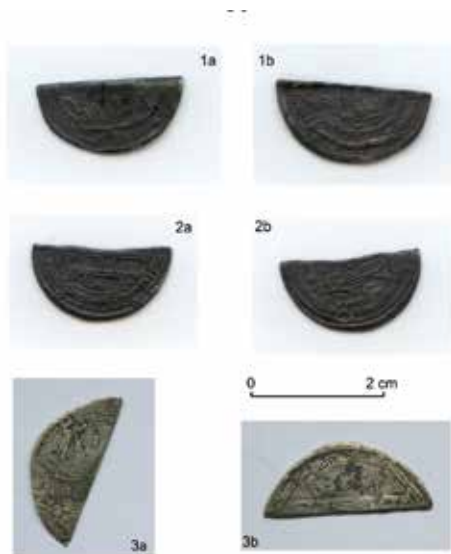
Ryc. 3. Wczesnośredniowieczne monety z makroregionu osadniczego osady w Janowie Pomorskim (opracowanie na podstawie: S. Brather 2006; M.F. Jagodziński 1997; 2009 wraz z uzupełnieniami autora). Legenda: A - skarby; B - monety pochodzące z osad/miejsc wymiany handlowej; C - znaleziska luźne.

1 - Warnikajmy, gmina Korsze, 1 moneta (VIII/IX w.); 2 - Braniewo, gmina loco, skarb, 47 monet (najmłodsza 815/816, najstarsza 762-763); 3 - Krasnolęka gmina Górowo Iławeckie, skarb, 10 monet (najmłodsza 813/814, najstarsza 747/748); 4 - Stegna gmina loco, skarb, 17 monet (najmłodsza 811/812, najstarsza 744/745); 5 - Gdańsk i okolice, 2 monety (779, 812-20); 6 - Stawiec, gmina Nowy Dwór Gdański, skarb, liczba monet nieznana (IX/X w.); 7 - Elbląg i okolice, 2 monety (809/810, IX w.); 8 - Długobór, gmina Płoskinia, skarb, liczba monet nieznana, określono 3 monety (najmłodsza 813/814, najstarsza 745/746); 9 - Laski, gmina Nowy Staw, skarb, 34 (w tym 6 „dużych” - zapewne arabskich i 28 małych - zapewne zachodnioeuropejskich - IX-X w.); 10 - Janów Pomorski, gmina Elbląg, skarb 11 + 5

8 W tym miejscu chciałbym podziękować pracownikom PSOZ Olsztyn Delegatura w Elblągu oraz pracownikom Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie za umożliwienie zapoznania się z tymi znaleziskami.

Wisła dzieląca, czy Wisła łącząca?

(najstarsza 590, najmłodsza 810), ok. 1000 znalezisk pojedynczych (najstarsza 590, najmłodsza 847-861); **11** - Aniołowo, gmina Elbląg, 2 monety - połówki (729; 767-775, por. ryc. 39 - 1a, 1b, 2a, 2b); **12** - Gościszewo, gmina Sztum, skarb, bliżej nieokreślona liczba monet arabskich i zachodnioeuropejskich (X-XI w.); **13** - Mokajmy-Sójki, gmina Rychliki, skarb, 124 monety - połówki (najmłodsza 817/818, najstarsza 730/740); **14** - Zalewo, gmina loco, skarb, 40 monet (najmłodsza 811/812, najstarsza 752/753); **15** - Mózgowo, gmina Iława, skarb (Sobieraj, Martyka, Hoffmann 2013, s. 9-10; Martyka, Szwonka 2013, s. 295-300) zawierający co najmniej 3208 monet, w tym monety zachodnioeuropejskie (Bogucki, Ilisch, Kulesza 2013, s. 14-139), ułamki monet arabskich (Malarczyk 2013a, s. 140-157) oraz elementy biżuterii (Nowakiewicz 2013, s. 158-188), 1. poł. XI w.; **16** - Olbrachtówko, gmina Prabuty, skarb (Krysińska, Krysiński 2012, s. 20-23; Sobieraj, Martyka, Hoffmann 2013, s. 10; Grupa 2013, s. 301-306; Martyka, Szwonka 2013, s. 295-300; Kaźmierczak, Kucypera, Rybka, Tomaszewska-Szewczyk 2013, s. 290-294), część orientalna pocz. IX w. (Malarczyk 2013b, s. 214-220); denary zachodnioeuropejskie trzecia ćwierć XI w. (Bogucki, Kulesza 2013, s. 189-213); biżuteria srebrna 2. połowa X - połowa XI w. oraz 2. poł. XI pocz. XII w., paciorki z kamieni szlachetnych, paciorki szklane, paciorki bursztynowe, naczynie gliniane z przykrywką (Czonstke, Koperkiewicz 2013, s. 221-252); **17** - Tolkmicko, skarb dirhemów zawierający co najmniej 11 całych, 20 połówek i kilka mniejszych fragmentów monet (pierwsza połowa IX wieku, por. ryc. 6 - 3a, 3b); **18** - Pudłowiec gm. Stary Dzierżoń, skarb monet zawierający co najmniej 3 połówki dirhemów i jeden egzemplarz dirhema o wielkości ok. 1/5 całej monety (pierwsza połowa IX wieku, por. ryc. 40); **19** - Jerzwałd gm. Zalewo, kilkadziesiąt dirhemów (pierwsza połowa IX wieku, głównie połówki oraz mniejsze fragmenty, por. ryc. 41) znalezionych na obszarze dużej, ufortyfikowanej faktorii handlowej (znaleziono tam również kilkanaście ciężarków wagowych - kulistych z płaszczyznami typu B1 Steuera i kubooktaedrycznych typu A Steuera - por. ryc. 8); **20** - Bronowo gm. Susz, 5 fragmentów dirhemów znalezionych na terenie otwartej faktorii handlowej - znaleziono tam również 5 ciężarków wagowych kulistych z płaszczyznami typu B1 Steuera (Zieliński 2013, s. 16-22, fot. 5; fot. 6).



Ryc. 4. Przykłady połówek dirhemów znalezionych w Aniołowie gm. Elbląg (1a, 1b, 2a, 2b) oraz w Tolkmicku (3a, 3b). Źródło: Archiwum MAH w Elblągu, fot. M. Bogucki, M. F. Jagodziński, zestawienie: J. Jagodziński



Ryc. 5. Pudłowiec gm. Stary Dzierżoń, fragment skarbu dirhemów pochodzących z pierwszej połowy IX wieku. Źródło: Archiwum MAH w Elblągu, fot. M. F. Jagodziński, zestawienie: J. Jagodziński



Ryc. 6. Pokawałkowane dirhemy znalezione na terenie ufortyfikowanej faktorii handlowej w Jarzwałdzie gm. Zalewo (odkrycie 2014 rok). Źródło: Archiwum PSOZ w Olsztynie Delegatura w Elblągu

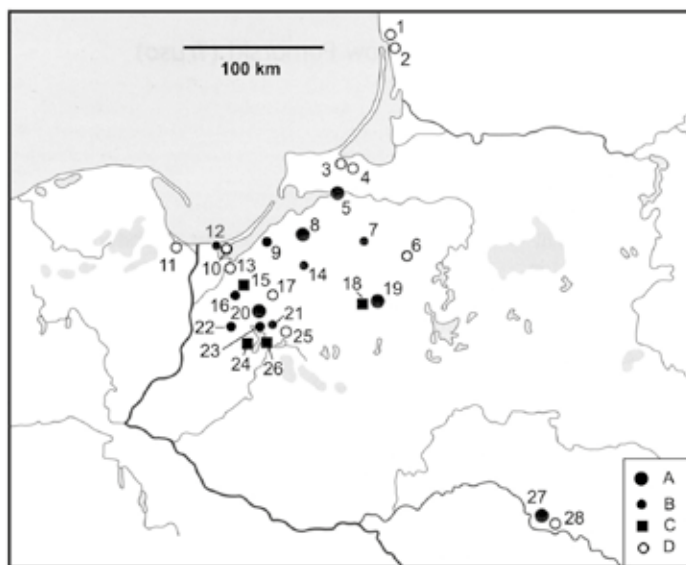


Ryc. 7. Ciężarki wagowe (kubistki z płaszczyznami typu B1 Steuera i kubooktaedryczne typu A Steuera) znalezione na terenie ufortyfikowanej faktorii handlowej w Jarzwałdzie gm. Zalewo. Źródło: Archiwum PSOZ Olsztyn, Delegatura w Elblągu

Ważnym zagadnieniem dla zrozumienia relacji kulturowych panujących na omawianym obszarze jest funkcja jaką pełniła osada w Janowie Pomorskim w kontekście przepływu orientального srebra. Mateusz Bogucki przedstawił ciekawą tezę, według której Truso miało pełnić rolę dystrybutora srebra na obszar Prus. Zakłada on przy tym jednocześnie, że to nie Prusowie, a odlegli importerzy byli użytkownikami tego srebra (Bogucki 2007 s. 96-97). Warto byłoby rozpatrzyć taką koncepcję w perspektywie teorii centro-peryferynej. Teza ta sytuowałaby Truso jako centrum, a obszary pruskie jako peryferia stykowe, znajdujące się między kolejnym centrum, które stanowili importerzy. Tereny pruskie - według modelu teoretycznego Steina Rokkana (1980 za: Zarzycki 2011, s. 35-36) - byłyby swego rodzaju pograniczem, z uwagi na czynne oddziaływanie ze strony dwóch ośrodków centralnych. Z pewnością kwestia teorii systemów-światów i jej mutacje odnoszące się do stosunków centro-peryferyjnych mogą być twórczo implikowane w studiach archeologicznych, czego potrzebę w tym miejscu jedynie sygnalizuję.

Wciąż badanym zjawiskiem jest tzw. „fenomen pruski”, którym zajmują się tutaj jedynie przyczynkowo. Terminem tym określa się brak znalezisk skarbów z X wieku na obszarze Prus, przy jednoczesnej koncentracji skarbów dirhemów w strefie nadbałtyckiej w początku IX wieku (Bogucki 2007, s. 91-92, Jagodziński 2010 s. 138-146). Nadal trwa dyskusja nad przypuszczalną genezą „fenomenu pruskiego”. Dotychczasowe założenia wskazują na zmianę środka płatniczego: na odważniki kuboektaedryczne (propozycja Heiko Steuera i Sebastiana Brathera - Brather 2006 s. 133-142), szklane paciorki (hipoteza Mateusza Boguckiego - Bogucki 2007 s. 103) lub płatność futerkami kunimi (teza wysunięta w oparciu o przekaz Adama z Bremy - Kiersnowski 1964, s. 95). Wskazywano też na możliwość długiego użytkowania dirhemów (150-200 lat) pochodzących z tzw. pierwszej fali napływu srebra orientального (IX w.) na obszary nadbałtyckie (Jagodziński 2009, s. 158-159). Takie ujęcie wskazuje jednocześnie na nieco odmienny status osady w Janowie Pomorskim w stosunku do innych nadbałtyckich emporiów. Być może decydującymi czynnikami były tu ściślejsze powiązania gospodarcze z Kalifatem? Warto zwrócić uwagę na fakt, że część skarbów monet pochodzących głównie z mennic działających na terenie Kalifatu była przygotowana do „eksportu” już na terenie samego Kalifatu (np. skarby monet składające się wyłącznie z połówek dirhemów - Kiersnowski 1960; idem 1964). Przedstawiona powyżej próba wyjaśnienia „fenomenu pruskiego” nie pozostaje przy tym w sprzeczności z omówionymi wcześniej hipotezami, a w pewnej mierze może je uwiarygodniać. Nie rozstrzygając tej kwestii, pragnę w tym miejscu wskazać, że zasięg występowania skarbów, znalezisk pojedynczych monet arabskich oraz ciężarków wagowych wyznacza nam jedno-

częśnie zasięg oddziaływania emporium w Janowie Pomorskim, a także określa jego najdalsze terytorialne zaplecze (por. ryc. 8).



Ryc. 8. Znaleziska dirhemów wybitych przed rokiem 900 w makroregionie osady w Janowie Pomorskim (dane na podstawie: Brather 2006, s. 134, ryc. 1; Jagodziński 2009, s. 190, ryc. 21, z uzupełnieniami J. Jagodzińskiego).

Legenda: A - skarby monet do 500 egzemplarzy; B - skarby monet do 100 egzemplarzy; C - pojedyncze znaleziska monet w kontekście osadniczym (zachowano numerację pojedynczych znalezisk u Brathera); D - pojedyncze znaleziska monet bez kontekstu.

1 - Laistai (Litwa); 2 - Girkaliai (Litwa); 3 - Klicovka (Irżekapinis); 4 - Mochovoe (Rosja); 5 - Kaliningrad (Rosja); 6 - Warnikajmy (gm.

Korsze); 7 - Krasnolęka (gm. Górowo Iławskie); 8 - Braniewo (woj. warmińsko-mazurskie); 9 - Tolkmicko (gm. Loco); 10 - Stegna (gm. loco); 11 - Okolice Gdańska (woj. pomorskie); 12 - Warnikajmy (gm. Korsze); 13 - Okolice Elbląga (woj. warmińsko-mazurskie); 14 - Długobór (gm. Płoskinia); 15 - Janów Pomorski (gm. Elbląg); 16 - Janów Pomorski (gm. Elbląg), skarb monet (11 + 5); 17 - Aniolowo (gm. Elbląg): ½ monety omajjadzkiej ze 111 H = 729 A.D.; ½ monety wczesnoabbasydzkiej, al-Mansur?, Bagdad?, 150-158 H = 767-775 A.D? Określenie: M. Bogucki; 18 - Olsztyn (Las Miejski); 19 - Ramsowo (gm. Barczewo); 20 - Mokajmy-Sójki (gm. Rychliki); 21 - Zalewo (pow. Iława); 22 - Olbrachtówko (gm. Prabuty); 23 - Pudłowiec - skarb - (gm. Stary Dzierzgoń); 24 - Znaleziska monet i odważników z Bronowa (gm. Susz); 25 - Rudnia (gm. Zalewo); 26 - znaleziska monet i odważników z Jerzwałdu gm. Zalewo; 27 - Drohiczyn II (pow. Siemiatycze), 28 - Drohiczyn I (pow. Siemiatycze).

Podsumowanie

Jak wynika z kontekstu omówionych wyżej świadectw archeologicznych ujście Wisły we wczesnym średniowieczu było terenem węzłowym dla relacji kulturowych. Należy zauważyć, że w bliskim sąsiedztwie funkcjonowały aż trzy, różne grupy etniczne. Ich relacje zdają się mieć charakter pokojowej koegzystencji, współpracy i zależności – wskazuje na to materiał archeologiczny.

Wisła pełniła pozornie rolę separującą – na zachód znajdowała się Słowiańszczyzna, na wschód tereny pruskie, jednak głębsza analiza przekonuje nas, że mimo faktycznego istnienia pewnej granicy kulturowej, społeczności utrzymywały ze sobą rozwinięte kontakty. Część osady w Janowie Pomorskim zamieszkiwana była prawdopodobnie przez grupy Słowian, z kolei na terenach pruskich, widoczne są wpływy skandynawskie. Są to pouczające przykłady wymiany kultu-

rowej, które nasz egocentryzm stara się sprowadzić do prostego pojęcia etnosu, na zasadach zbliżonych do państw narodowych (będących w znanej nam formie, zależnie od interpretacji produktem XVIII lub XX wieku). W ramach poszczególnych enklaw, powinniśmy dziś raczej mówić o wikińskich i pruskich społecznościach w ujęciu modelowym. Nie dopuścimy się wówczas niebezpiecznego uproszczenia, a podkreślimy złożoność stosunków etnicznych na omawianym obszarze.

Czy współpraca i wymiana, o której piszę wynikała ze specyfiki rzeki Wisły? Jeśli rozumieć ją jako element wpisujący się w szerszy krajobraz kulturowo-ekonomiczny, to odpowiedź mogłaby być twierdząca. Moim zdaniem jednak Wisła nie stanowiła tak ważnego łącznika. Nie była także do końca separatorem. Z pewnością pośrednio umożliwiała prowadzenie handlu dalekosiężnego, co miało wpływ na włączenie całego regionu do strefy kontaktów kulturowych, w basenie Morza Bałtyckiego trwających kilkaset lat.

Literatura:

Aannestad Hanne L.

- 2011 Alle veier fører til Kaupang? Om vareutveksling og ferdsel langs Nume-dalslågen i vikingtid/All Roads lead to Kaupang? On Domestic Trade and Exchange in the Viking Age. I Viking s. 119-136

Auch Michał, Bogucki Mateusz, Trzeciecki Maciej

- 2012 *Osadnictwo wczesnośredniowieczne na stanowisku Janów Pomorski 1*, [w:] Janów Pomorski stan. 1. Wyniki ratowniczych badań archeologicznych w latach 2007-2008, red. M. Bogucki, B. Jurkiewicz, „Studia nad Truso/Truso Studies” (red. M. Bogucki, M.F. Jagodziński), tom I:2, Elbląg, s. 24-232

Brather Sebastian

- 2006 *Early Dirham Finds in the South-east Baltic. Chronological Problem in the Light of Finds from Janów Pomorski (Truso)*, [w:] *Transformatio mundi. The Transition from the Late Migration Period to the Early Viking Age in the East Baltic*, red. M. Bertasius, Kaunas University of Technology, s. 133-142.
- 2008 *Archäologie der westlichen Slawen. Siedlung, Wirtschaft und Gesellschaft im früh- und hochmittelalterlichen Ostmitteleuropa*, Berlin, New York, s. 148.

Buko Andrzej

- 1999 *Początki państwa polskiego: pytania – problemy – hipotezy* [w:] *Światowit 1(42)*, s. 32-45

Bogucki Mateusz

- 2007 Coin finds in Viking Age emporium at Janów Pomorski (Truso) and the „Prussian phenomenon”, [w:] S. Suchodolski and M. Bogucki (eds), *Money circulation in Antiquity, the Middle Ages and Modern Times. Time, range, intensity. International Symposium on the 50th Anniversary of “Wiadomości Numizmatyczne”*, Warszawa-Kraków, s. 79-108
- 2013 *Before the Vikings. Foreigners in the lower Vistula region during the Migration Period and the origine of Truso*, [w:] *Scandinavian culture in medieval Poland*, red. S. Moździoch, B. Stanisławski, P. Wiszewski, seria *Interdisciplinary Medieval Studies*, volume II, red. S. Moździoch, P. Wiszewski, Wrocław, s. 94-95.

Bogucki Mateusz, Ilisch Peter, Kulesza Michał

- 2013 *Monety zachodnioeuropejskie w skarbie z Mózgowa* [w:] *Średniowieczne skarby srebrne z Pojezierza Iławskiego w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur*, red. E. Jelińska, Muzeum Warmii i Mazur, s. 14-139.

Bogucki Mateusz, Kulesza Michał

- 2013 *Monety zachodnioeuropejskie w skarbie z Olbrachtówka* [w:] Średniowieczne skarby srebrne z Pojezierza Iławskiego w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur, red. E. Jelińska, Muzeum Warmii i Mazur, s. 189-213.

Chudziak Wojciech

- 1991 *Periodyzacja rozwoju wczesnośredniowiecznej ceramiki z dorzecza dolnej Drwęcy (VII-XI/XII w.): podstawy chronologii procesów zasiedlenia*, Toruń.
- 1996 *Zasiedlenie strefy chełmińsko-dobrzyńskiej we wczesnym średniowieczu (VII-XI wiek)*, Toruń.
- 1999 *Ze studiów nad pograniczem słowiańsko-bałtyjskim we wczesnym średniowieczu. Problem przynależności etnokulturowej Pomezani IX-XI wiek*

Czonstke Karolina, Koperkiewicz Arkadiusz

- 2013 *Bżuteria ze skarbu w Olbrachtówku* [w:] Średniowieczne skarby srebrne z Pojezierza Iławskiego w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur, red. E. Jelińska, Muzeum Warmii i Mazur, s. 221-252.

Duczko Władysław

- 2006 *Ruś Wikingów*, Wydawnictwo Trio, Warszawa

Dulicz Marek

- 2012 *Zachodnie kresy Słowiańszczyzny do początku IX wieku. Problematyka badawcza*. [w:] Pogranicza kulturowe w Europie średniowiecznej. Słowianie i ich sąsiedzi. Red. Grądzki K., Dulicz M., Brodnica-Warszawa-Olsztyn.

Ebert Max

- 1926 *Truso*, „Schriften der Königsberger Gelehrten Gesellschaft“, Jg. 3, Berlin, H. 1

Gaziński Radosław

- 1997 *Z dziejów kształtowania się regulacji prawnych wokół europejskich rzek (od wczesnego średniowiecza do końca XVIII wieku)*, w: „Rzeki: Kultura, Cywilizacja, Historia”, t. 6, red. J. Kułtuniak, s. 63-84.

Haftka Mieczysław

- 1976 *Sprawozdanie z badań archeologicznych na grodzisku w Bielanych Wielkich koło Elbląga*, „Rocznik Elbląski”, t. VII, s. 113-150

Hilberg Volker

- 2009 *Hedeby in Wulfstan's days: a Danish emporium of the Viking Age between East and West* [w:] *Wulfstan's Voyage*, red. A. Englert, A. Trakadas, Roskilde 2009,

Jagodziński Jakub

- 2016 *Czy Ifing to Ilfing? Rzeką graniczną w kontekście tożsamości kulturowej mieszkańców Truso*, *Slavia Antiqua*, t. LVII, s. 97-107

Jagodziński Marek F.

- 1997 *Archeologiczne ślady osadnictwa między Wisłą a Pasłęką we wczesny średniowieczu. Katalog stanowisk*, seria Adalbertus, tom 3, red. P. Urbańczyk, Warszawa.
- 1998 *Archeologiczne ślady osadnictwa między Wisłą a Pasłęką we wczesnym średniowieczu. Komentarz do katalogu stanowisk*, seria Adalbertus, tom 1, red. P. Urbańczyk, s. 159-197, Warszawa.
- 1999 *Rejon ujścia Wisły we wczesnym średniowieczu. Struktura zasiedlenia i stosunki etniczne*, [w:] *Pogranicze polsko-pruskie w czasach św. Wojciecha. Materiały z konferencji 18-19 września 1997 r.*, red. M. F. Jagodziński, s. 35-79, Elbląg.
- 2009 *Zagadnienie obecności Skandynawów w rejonie ujścia Wisły we wczesnym średniowieczu*, „Pruthenia”, t. IV, Olsztyn, s. 117-192.
- 2010 *Truso Między Weonodlandem a Witlandem*
- 2013 *Wyniki badań archeologicznych grodzisk w Myślicinie, Kwietniewie i Weklicach*, [w:] *Archaeologica Hereditas 02. Grodziska Warmii i Mazur 1. Stan wiedzy i perspektywy badawcze*, red. Z. Kobyliński, Warszawa - Zielona Góra, s. 181-203.
- 2015 *Truso : legenda Bałtyku : katalog wystawy*

Jöns Hauke, Mazurek Wojciech

- 1998 *Groß Strömkendorf – nadmorska osada rzemieślniczo-handlowa i cmentarzysko z okresu wczesnosłowiańskiego nad Zatoką Wismarską*, *Slavia Antiqua* Tom XXXIX, red. Hensel W., Hilczner-Kurnatowska Z., Poznań, s. 181-214

Kazimierczak R., Kucypera P., Rybka K., Tomaszewska-Szewczyk A.

- 2013 *Analiza składu chemicznego zabytków srebrnych z Olbrachtówka* [w:] *Średniowieczne skarby srebrne z Pojezierza Iławskiego w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur*, red. E. Jelińska, Muzeum Warmii i Mazur, s. 290-294.

Kiersnowski Ryszard

- 1960 *Uwagi o znaleziskach monet wczesnośredniowiecznych z ziem pruskich*, „Wiadomości Numizmatyczne”, z. 1-2, R. 4, s. 1-14.
- 1964 *Zagadnienie obiegu pieniądza wczesnośredniowiecznego na obszarze Polski Północno-Wschodniej*, (red. Antoniewicz J.) *Acta Baltico-Slavica*, t. I, Białystok, s. 87-97.

Kornacka Barbara

2015 *Pad w literaturze padańskiej - mitotwórcza moc rzeki w opowiadaniach Guida Contiego*, [w:] „Literatury mniejsze” Europy romańskiej. Między historią a mitem, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań

Kostrzewski Józef

1934 *Rola Wisły w czasach prehistorycznych*, Komunikat nr 98, Instytut Bałtycki w Toruniu

Labuda Gerard

1961 *Źródła skandynawskie i anglosaskie do dziejów słowiańszczyzny*, Warszawa.

Leciejewicz Lech

1989 *Słowianie Zachodni. Z dziejów tworzenia się średniowiecznej Europy*, Wrocław.

Malarczyk Dorota

2013a *Monety arabskie w skarbie z Mózgowa* [w:] Średniowieczne skarby srebrne z Pojezierza Iławskiego w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur, red. E. Jelińska, Muzeum Warmii i Mazur, s. 140-157.

2013b *Monety arabskie w skarbie z Olbrachtówka* [w:] Średniowieczne skarby srebrne z Pojezierza Iławskiego w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur, red. E. Jelińska, Muzeum Warmii i Mazur, s. 214-220.

Martyka Kacper, Szwonka Marcela

2013 *Konserwacja elementów średniowiecznych skarbów srebrnych z Mózgowa, Karolewa Olbrachtówka*, [w:] Jedlińska E. (red.), Średniowieczne skarby srebrne z Pojezierza Iławskiego w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur, Olsztyn 2013, s. 295-300.

Natuniewicz-Sekuła Magdalena

2002 *Fragment wczesnośredniowiecznej ozdoby srebrnej z Myślęcina, woj. warmińsko-mazurskie*, „Wiadomości Numizmatyczne”, r. XLVI z. 2, s. 183-190

Słupecki Leszek

2013 *Polish rivers and waters in old norse mythology*, [w:] „Scandinavian culture in medieval” Poland, red. S. Moździoch, B. Stanisławski, P. Wiśzewski, Wrocław, s. 65-70

Okulicz-Kozaryn Jerzy

1999 *Różne aspekty koncepcji pomezkańskiej misji pruskiej Św. Wojciecha* [w:] *Pogranicze polsko-pruskie w czasach Św. Wojciecha*, red. Jagodziński M.F., Elbląg, s. 135-142.

Ossowski Waldemar

2015 *Dawne łodzie rzeczne w Polsce* [w:] „Rzeki i ludzie” (red.) Brzostowicz Maciej, Przybył Maciej, Wrzesiński Jacek, Poznań-Ląd

Parczewski Michał

1988 *Początki kultury wczesnosłowiańskiej w Polsce. Krytyka i datowanie źródeł archeologicznych*. Prace Komisji Archeologicznej Oddziału PAN w Krakowie, Nr 27, Wrocław.

Pawłowski Antoni

1987 *Badania archeologiczne Muzeum Zamkowego w Malborku w latach 1981-1983*, [w:] *Badania archeologiczne w woj. elbląskim w latach 1980-83*, Muzeum Zamkowe w Malborku, s. 71-78.

Piontek Janusz

2003 *Spory o etnogenezę Słowian. Retrospekcje i stan obecny* [w:] (red.) Zoran Lakić „Collections of scientific works” vol. 10, s. 199-221, Podgorica

Pociask-Karteczka Joanna

2009 *Płynie Wisła, płynie...* [w:] „Tu wszystko jest Polską... Eseje krajoznawcze o Krakowie i Małopolsce”, wyd. Oddział Krakowski PTTK im. ks. Karola Wojtyły. Kraków, s. 41-80

Powierski Jan

1965 *Kształtowanie się granicy pomorsko-pruskiej w okresie od XII do pocz. XIV w.*, cz. 1-2, *Zapiski Historyczne*, t. 30, z. 2, cz. 1, s. 7-33, z. 3, cz. 2, s. 7-27.

1971 *Recenzja pracy Leona Roppla, Gdzie leżało Truso?* (*Nautologia*, R. IV, 1969, wyd. 1970, Nr 3-4, s. 13-48), [w:] „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1971, Nr 2/3 (112-113), s. 349-353.

Rokkan Stein

1980 *Territories, centres, and peripheries: Toward a geoethnic- -geoeconomic- -geopolitical model of differentiation within Western Europe*, [w:] J. Gottmann (red.), *Centre and Periphery. Spatial Variations in Politics*. Beverly Hills – London: Sage.

Schoknecht Ulrich

1977 *Menzlin: ein frühgeschichtlicher Handelsplatz an der Peene* [im:] *Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte der Bezirke Rostock, Schwerin und Neubrandenburg*, 10, Berlin.

Słupecki Leszek

2013 *Polish rivers and waters in old norse mythology* [w:] *Scandinavian culture in medieval Poland*, red. Moździoch, Stanisławski, Wiszewski, Wrocław, s. 65-70.

Sobieraj Jarosław, Martyka Kacper, Hoffmann Mirosław J.

- 2013 *Znaleziska skarbów i ich weryfikacja w terenie* [w:] Średniowieczne skarby srebrne z Pojezierza Iławskiego w zbiorach Muzeum Warmii i Mazur, red. E. Jelińska, Muzeum Warmii i Mazur, s. 7-13.

Stasielowicz Grzegorz

- 1998 *Wyniki badań wykopaliskowych przeprowadzonych na grodzisku w Kwietniewie, st. 1 (23), w 1994 roku*, [w:] Adalbertus t. 1, red. P. Urbańczyk, s. 199-208.

Tabaczyński Stanisław

- 2000 *Kultury archeologiczne w perspektywie przyszłych badań. Uwagi końcowe* [w:] Tabaczyński S. (red.), *Kultury archeologiczne a rzeczywistość dziejowa*, Warszawa, s. 259-263

Urbańczyk Przemysław

- 2008 *Trudne początki Polski*, Wrocław
2012 *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń

Zabrocki Ludwik

- 1963 *Wspólnoty komunikatywne w genezie języka niemieckiego. Część I*, Wrocław- Warszawa-Kraków.

Zarycki Tomasz

- 2011 *Peryferie i pogranicza: O potrzebie różnorodności*, [rozdział w:] *Peryferie czy pogranicza? Krytyczne spojrzenie na współczesne sposoby posługiwania się pojęciem „pogranicza”*, Publisher: Wydawnictwo Naukowe Scholar, Editors: B. Jałowicki, S. Kaprański, pp.33-54

Zieliński Sebastian

- 2013 *Wczesnośredniowieczne osadnictwo w okolicach Bronowa, „Skarbiec Suski”* nr 9, 2/2013, s. 16-22.

Vistula as connecting or Vistula as dividing factor? Region of estuary in early medieval landscape of Europe

Summary

The Vistula is a river that has become a part of the history of the inhabitants of Polish lands in a special way. Its historic functions, depending on the historical period, could be considered at least on several levels (economic, defensive, cultural or religious). In this paper, I would like to focus on the micro-region of the Truso settlement, considering the role of the Vistula in its shaping. In a broader perspective, I indicate what was the significance of the mouth of the Vistula for the landscape of early medieval Europe. The article is a contribution to the understanding of complex cultural relations of up to three different ethnic groups whose activity was strongly associated with one river - the Vistula.

Znaczenie rozpoznania terenowego w badaniach nad średniowiecznymi młynami wodnymi w dolinie rzeki Osy^[1]

1. Wstęp

Intensywna kolonizacja prowadzona od XIII w. przez zakon krzyżacki na obszarze doliny dolnej Wisły sprawiła, że po wschodniej stronie rzeki powstawały ośrodki osadnicze. Przy rosnącej liczbie mieszkańców i rozwijającej się działalności gospodarczej (młyny, tartaki, folusze i inne zakłady produkcyjne), dalszy rozwój tych ośrodków zależał od możliwości doprowadzenia do nich dodatkowych ilości wody. Zatem, aby zaspokoić rosnące zapotrzebowanie na wodę ingerowano w naturalne warunki hydrologiczne, regulując okoliczne rzeki oraz ich dopływy, a także budując obiekty hydrotechniczne, takie jak kanały, jazy, groble czy sztuczne stawy. W wielu przypadkach poszczególne budowle i urządzenia były jednocześnie elementami większego systemu hydrotechnicznego, związanego dodatkowo z zasilaniem młynów wodnych. Niniejszy artykuł opisuje dwa wybrane założenia młyńskie w dolinie rzeki Osy i na ich przykładzie przedstawia znaczenie badań terenowych przy identyfikacji i ustaleniu szczegółowej lokalizacji takich obiektów.

Osa jest jedną z czterech głównych rzek, obok Brdy, Wdy i Wierzycy, wchodzącej w skład dorzecza dolnej Wisły. To właśnie wzdłuż tej rzeki biegła historyczna granica między piastowskim, chrześcijańskim królestwem Bolesława Chrobrego

1 Tematyka artykułu powiązana jest z przygotowywaną przez autora pracą doktorską dotyczącą średniowiecznych i wczesnonowożytnych obiektów hydrotechnicznych w dolinie rzeki Osy. Opisane badania były finansowane w ramach projektu „Budowa średniowiecznych systemów zaopatrzenia w wodę ośrodków osadniczych w dolinie rzeki Osy na terenie ziemi chełmińskiej” ze środków Narodowego Centrum Nauki w ramach konkursu PRELUDIUM 12 (nr projektu badawczego: 2016/23/N/HS3/03168), a także ze środków projektu na badania własne finansowanego z działalności statutowej (Wydział Historyczny Uniwersytetu Gdańskiego).

i pogańskimi Prusami, która do drugiej połowy XIII w. równocześnie stanowiła północną granicę ziemi chełmińskiej^[2]. Graniczny charakter Osy sprawił, że w jej otoczeniu rozwijało się średniowieczne osadnictwo oraz budownictwo obronne, a wraz z nim krzyżacka infrastruktura hydrotechniczna, m.in. młyny i związane z nimi obiekty hydrotechniczne. W wielu przypadkach pozostałości tej dawnej infrastruktury zachowały się do dzisiaj a to pozwala skonfrontować informacje pochodzące ze źródeł historycznych z aktualną sytuacją w terenie.

W niniejszym artykule opisano zidentyfikowane źródłowo i terenowo założenia młyńskie znajdujące się w miejscowościach Słupski Młyn oraz Rogóźno-Zamek (ryc.1). Na ich przykładzie wykazano jak ważne, w kontekście badań nad młynami i innymi obiektami hydrotechnicznymi, jest równoległe prowadzenie badań w źródłach pisanych i ich weryfikacja w terenie. W przypadku opisanych w pracy obiektów najcenniejszych informacji dostarczyły źródła pisane: przekazy kronikarskie, korespondencja urzędników zakonu, krzyżackie księgi rachunkowe, inwentarze oraz nowożytnie lustracje. Na szczególną uwagę zasługuje dziewiętnastowieczna praca Xaviera Froelicha poświęcona historii powiatu grudziądzkiego^[3]. Kluczowych danych dostarczyły również źródła kartograficzne oraz ikonograficzne. Natomiast badania terenowe pozwoliły określić lokalizację założenia młyńskiego, wykonać dokumentację terenową (plany oraz zdjęcia) a także pobrać próby do specjalistycznych analiz.

2. Słupski Młyn, gm. Gruta

Pierwsze omawiane tu założenie młyńskie znajduje się w miejscowości Słupski Młyn, na lewym brzegu Osy. W przeszłości w jego pobliżu funkcjonowały dwa grody obronne, które były obiektem badań archeologicznych prowadzonych od lat siedemdziesiątych do dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Pierwszy wczesnośredniowieczny gród zlokalizowany był prawdopodobnie po prawej stronie rzeki. W drugiej połowie XIII w. Krzyżacy, po opanowaniu tych ziem, założyli w tym miejscu własny gród o nazwie *Starke Burg*, który miał uniemożliwić Prusom przeprawę na tereny ziemi chełmińskiej. Gród ten, prawdopodobnie w wyniku najazdu Jaćwięgów, został zniszczony i w 1326 r. odbudowano go już w innym miejscu, po lewej stronie Osy^[4]. Lokalizacja krzyżackiego założenia

2 Marian Biskup, *Ziemia chełmińska w przeszłości*, red. Biskup, Toruń 1961, s. VI.

3 Xavier Froelich, *Geschichte des Graudenzer Kreises*, Graudenz 1868.

4 Ibid., s. 318; Dariusz Poliński, *Próba lokalizacji krzyżackiego gródka Starke Burg na podstawie badań weryfikacyjno-sondażowych w miejscowości Słupski Młyn, gm. Gruta, woj. toruńskie (stanowisko 1)* [in:] *Studia nad osadnictwem średniowiecznym ziemi chełmińskiej*, red. Olczak, Toruń 1994, s. 219-220.

obronnego, a później również i młyna, świadczy o strategicznym znaczeniu doliny Osy w procesie kolonizacji tych terenów. Historia powstania młyna wodnego opisana została przez Jana Długosza. Według niego w 1015 r.:

„Bolesław postawił na rzece Ossie, przedzielającej Prusy od Polski, wieczysty królestwa Polskiego granicznik, to jest słup żelazny, wzniesiony na środku rzeki, o ćwierć mili od miasteczka Rogoźna, pomiędzy Łaszynem a Rogoźnem, z kądem też wieś nad tą granicą leżąca od granicznego słupa Słupią (Słup) nazwana. A lubo w późniejszym czasie Krzyżacy, opanowawszy ziemię Chełmińską, wyrzucili ten słup żelazny, i na tem miejscu młyn wymurowali, aby zatracić granicę, przecież do dziś dnia zowie się ono Słupem^[5]”.

Słupski Młyn po raz pierwszy w źródłach historycznych jest wzmiankowany dopiero w 1388 r. w kontekście zniszczeń, jakie spowodował wysoki poziom wody w rzece Osie^[6].

Wydatki poniesione na jego odbudowę odnotowano w księdze podskarbiego zakonu, gdzie zostały wymienione poszczególne elementy konstrukcyjne młyna oraz rodzaj prac, które wykonano w 1399 r. Całkowite koszty poniesione na jego odbudowę wyniosły ok. 444 grzywien i składały się na to: drewno na koło i konstrukcję, dyle do konstrukcji młyna, 250 kop gontów do obłożenia koryta oraz rynny, siedem pieców wypalonych cegieł i dachówek, trzy piece wapna, smoła, narzędzia młynarskie, części metalowe konstrukcji (elementy koła młyńskiego, bieguna młyńskiego, drewnianego koryta, haki i pręty do budowy upustów, łopatki, czopy do wałów, zapadki, zastrzałki, kołki) a także różnego typu gwoździe. W rachunkach zostały wymienione również koszty budowy folusza z dwoma kołami obok koryta wodnego. Ponadto na koszty związane z robocizną składały się: rozbiórka starego młyna, prace ziemne, cięcie drewna na schody i listwy, rąbanie drewna na rynnę, cięcie drewna dębowego na deski, płaca stolarzy, płaca murarzy, płaca dekarzy. Zostało również uwzględnione wynagrodzenie mistrza budowlanego („werkmeister”) o nazwisku Wenczken, który był odpowiedzialny

5 Jana Długosza *Kanonika Krakowskiego dzieła wszystkie*, t. 1: *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, przekł. Karol Mecherzyński, Kraków 1867, s. 89.

6 *Scriptores rerum Prussicarum* (dalej cyt. SRP), Bd. III, hg. von Hirsch, Töppen, Strehlke, Leipzig 1866, s. 152-153: „Gros schade geschach von irgysunge der wasser. Item dry tage vor Margarethe was so gros reyn im lande czu Pruszin, das desin gebitegern : strasburg, Redin, Roghusen, Engelsberg, ere moles usbrochin, und geschach gros schade, das des komputhurs gemach von Grundencz neder vil in die Wysel. Und czu Fredecke vylen czwene torme neder in deme vorborge, und die mole czu Starkinberg, und die mole vor dem huse brochin ouch us, und ouch schach schade an deme huse czu Roghusin”.

za prace prowadzone przy odbudowie uszkodzonego młyna^[7]. Prawdopodobnie w kolejnych latach młyn był dalej rozbudowywany. W 1400 r. odnotowano koszt 10 grzywien dla mistrza budowlanego za wykonanie rynny, którą płynęła woda na koło młyńskie oraz 2 grzywny dla cieśli za wykonanie ogrodzenia dla młyna^[8].

W 1411 r. wielki mistrz Henryk von Plauen otrzymał pismo z apelem sformułowanym przez mieszczan Łasina o wzmocnienie obronności wspomnianego miasta i pobliskiego młyna w Słupie przeciw niebezpieczeństwu grożącemu ze strony polskich wojsk^[9].

Bardziej szczegółowych informacji na temat całego założenia młyńskiego dostarcza lustracja województw malborskiego i chełmińskiego z 1565 r. Według

7 *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399-1409* (dalej cyt. MT), hg. von Joachim, Königsberg 1896, s. 11: "Rognhusen. die mole zu Starckenberg hat gekost zu buwen. im 98. jare als hie noch geschriben stet: item dem zimmermanne, der die mole mit dachwerke und mit gebude gebuwet hat, 26 mark. item 44 m. ane 2 scot Wenczken dem werkmeister, der das wasserbette und eyne vorslage gemachet hat. item 66 1/2 m. vor 7 ofen zigils: der ofen behilt jo 38000 muerzigil und dachzigil. item deme muer, deme die mole vordinget wart, 64 m. 21 scot und 8 pfenge. item 61 m. vor 3 ofen calkis, den calk zu koufen und zu leschen. item 16 m. vor radholz und schufelholz. item 35 m. deme huskompthur zur Swetze vor delen. item 24 m. den breitsnydern die eychin breit zu snyden zu wasserbette flutrynne vorslage. item 3 1/2 m. den breitsnydern die latten und die treppen zu snyden uf rechen. item 1 m. tagelon, das holz zu der flutrynnen und vorslagen zu hauwen. item 7 m. vor theer pech und rotilsteyn und vor 6 slos und den zimmerluten, die das holz worchten zu den latten und treppen und die alde mole abezubrechen und die fuermuer vor der molen ouch abezubrechen. item 16 m. vor grob ysenwerk zu der molen alzo hoken vensterwerk und stangen, die in gemuert sien, und ouch vor cleyn ysenwerk alzo zu raden schufeln wasserbette und flutrynne. item 20 scot vor 10 schok clynckilnagil. item 1 1/2 m. vor 6 mocleysen, dass tuck vor 1 ferto. item 4 m. ane 1 ferto vor 15 zappen zu den wellen. item 5 m. und 8 scot vor 32 ryncken zu den wellen, den ryncken vor 4 scot. item 3 ferto vor 6 bochryncken zu 1/2 ferto. item 1 1/2 m. und 2 scot vor 38 schok bodemnagel, das schok vor 1 scot. item 3 m. ane 8 scot vor 8 schock rynckennagil, das schok vor 8 scot. item 18 schilling vor 36 grose nagil zu 6. item 6 sch. vor 6 ley-stennagil. item 15 1/2 m. und 1/2 ferto vor 250 schok sinteln zum wasserbette und zur flutrynne. item 8 scot vor 2 schok swertnagil. item 5 m. ane 1 ferto vor 90 schok sullernagil und lattennagil, das schok vor 1 scot. item 9 1/2 m. das gruntwerk zur molen zu graben. item 2 1/2 m. deme muer vor gerethe zu koufen. item 4 m. deme huskompthur zur Swetze vor delen, die her deme voithe zu Rugnhusen hatte gekouft am fritage noch Augustini. item 6 m. und 2 scot deme werkmeister, die flutrynne und vorslage an der molen zu Stargkenberg zu machen; und im ist abegerechent. item 6 m. die selbe mole zu decken. item 2 m. und 4 scot den breitsnydern die latten und die treppen zu snyden, und yn ist abegelonet. item 10 1/2 m. und 1 ferto vor eyne walkmole mit zwen raden und mit deme wasserbette zu bouwen obirall"; Rafał Kubicki, *Młynarstwo w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach w XIII-XV wieku (do 1454 r.)*, Gdańsk 2012, s. 167-168.

8 MT, s. 60-61.

9 GStA PK, XX. HA, OBA nr 1480; *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum* 1198-1525, bearb. E. Joachim, hg. von W. Hubatsch, Pars I-II, Register, nr 148, Göttingen 1948-1950, s. 87.

niej przynajmniej od 1565 r. młyn był z gruntu murowany i posiadał aż 6 kół nasiębiernych: 3 koła pytlowe, czyli takie które produkowały drobną mąkę przesianą przez pytle (ruchome rękawy przesiewowe) oraz 3 koła mielące na śrutę. W młynie mielono zarówno pszenicę, jak i jęczmień. Ponadto w skład założenia młyńskiego wchodził staw młyński, z którego ryby były łowione na potrzeby zamku w Rogóźnie, grobla oraz 2 upusty^[10].

O ile źródła historyczne dostarczają informacji o tym, jak zbudowany był młyn i z jakich obiektów hydrotechnicznych składało się założenie młyńskie to dopiero badania terenowe umożliwiają określenie ich szczegółowej lokalizacji. Autor artykułu zapoczątkował je w 2014 r. w Słupskim Młynie. Punktem wyjścia do ustalenia lokalizacji nieistniejącego już założenia młyńskiego był budynek dziewiętnastowiecznego młyna^[11] (ryc. 2), który przypuszczalnie mógł znajdować się w miejscu dawnej, krzyżackiej budowli. Około 300 m w górę rzeki na południowy wschód od tego młyna, Osa rozwidła się na dwie odnogi. Prawa odnoga to zapewne dawne, naturalne koryto rzeki Osy, które najprawdopodobniej już w średniowieczu mogło zostać przekształcone na potrzeby funkcjonowania młyna (ryc. 3). Wówczas w miejscu, w którym rzeka naturalnie skręca wykonano dodatkowy przekop, który poprowadził wodę z większym spadkiem krótszą drogą. Tego rodzaju „prostowanie” koryta rzeki było rozwiązaniem często stosowanym w średniowieczu^[12], gdyż zwielokrotniało prędkość przepływu wody i tym samym zwiększało wydajność produkcyjną samego młyna. Równocześnie w miejscu początku przekopu wykonano system jazów i tam, które miały na celu regulację ilości wody kierowanej z rzeki do nowego koryta.

10 *Lustracja województw malborskiego i chełmińskiego 1565* (dalej cyt. LWMC), wyd. S. Hoszowski, Gdańsk 1961, s. 156: „[...] młyn zbudowan jest w gruncie wsi przezwaney Słup przy boru na rzece okwitej wodzie, mianowanej Ossa [...] Ten młyn za przyjęciem urzędu p. starościnego był upadły po jednej stronie przy kołach, którą p. starostwa murem restaurował z wielką pracą i trudnością, iż wszystek młyn jest w drzewo murowany na fundamencie murowem. Do tego młyna 6 kół dostatecznie naprawionych korzecznych, to jest 3 pytlowe, a 3 śrutowe, którego młyna woda nigdy nie przesycha [...] W tem młynie mieszczanie z Lassina mielają słody swe tak pszenne, jako jęczmienne [...] Do tego młyna p. starosta wielką pracą, jako się to okazało z gruntu, zbudował 2 upusty. Staw tego młyna za groblą, który w sobie nie jest szeroki, którego ad quantiatem jest morgów 3 citra vel ultra, w którym stawie ryby ławiają ku potrzebie wychowania zamkowego [...]”.

11 Obecnie w XIX-wiecznym, prywatnym budynku znajduje się elektrownia wodna oraz skansen.

12 Brytyjski badacz Ed Rhodes zakwalifikował budowę młynów jako jeden z kilkunastu powodów, dla których w średniowieczu ingerowano w naturalny bieg rzeki: Ed Rhodes, *Identifying Human Modification of River*, [in:] *Waterways and canal-building in medieval England*, ed. Blair, Oxford 2014, s. 142.

Dalej przekop przegrodzono groblą, której zadaniem było spiętrzenie wody przed młynem w postaci stawu młyńskiego, dodatkowo wykorzystywanego do hodowli ryb. Na tej grobli wykonano dwa jazy (obecnie jazomosty, ryc.4), które regulowały wypływ wody ze stawu dwoma różnymi kanałami. Lewy kanał (tzw. kanał młyński) prowadził wodę do młyna, zaś prawy był kanałem ulgi, odprowadzającym nadmiar wody rzeki w przypadku zbyt wysokiego poziomu wody w stawie. Krótszy kanał ulgi już po około 200 metrach łączył się z Osą, zaś dłuższy kanał młyński odprowadzał wodę do Osy dalej, około 350 m poniżej tego miejsca. Ślady po tych instalacjach hydrotechnicznych są do dziś widoczne zarówno w terenie, jak i na współczesnych mapach topograficznych.

O obecności dwóch powyższych jazów wzmiankuje lustracja z 1565 r., gdzie autor sugeruje, że zostały one zbudowane za poleceniem starosty rogozińskiego. Jednak z pewnością taki system regulacji wypływu wody ze stawu funkcjonował już wcześniej, za czasów krzyżackich. Świadczy o tym malborska księga rachunkowa, w której wśród elementów konstrukcyjnych młyna wymieniono m.in. drewniane koryto oraz rynnę prowadzącą wodę do młyna^[13], co wskazuje, że młyn był wyposażony w koło nasiębiernie. Z kolei młyn z kołem nasiębiernym, w celu uniknięcia awarii spowodowanej zbyt wysokim poziomem wody, wymagał dwóch kanałów: właściwego, młyńskiego oraz drugiego kanału ulgi. Przy każdym kanale musiał znajdować się jaz.

Badania terenowe prowadzone w Słupskim Młynie umożliwiły zweryfikowanie informacji pochodzących ze źródeł pisanych, analizę historycznej ingerencji człowieka w naturalną hydrografię terenu poprzez zmianę przebiegu koryta rzeki oraz wskazanie lokalizacji poszczególnych elementów całego założenia młyńskiego.

3. Rogóźno-Zamek, gm. Rogóźno

Na temat młyna zamkowego w Rogóźnie-Zamku nie ma zbyt wielu informacji źródłowych. Kronikarz Jan von Posilge (z Żuławki Sztumskiej) sugeruje, że młyn w Rogóźnie, podobnie jak młyn w Słupskim Młynie, mógł uciepć w wyniku podniesionego poziomu wody w rzece Osie w 1388 r. O rzeczywistym zagrożeniu wynikającym z intensywnych opadów może świadczyć fakt, że w tym samym roku doszło również do szkód na zamku w Rogóźnie, być może na skutek osunięcia się ziemi na zboczu wzniesienia zamkowego^[14]. Inwentarze krzyżackie wskazują, że młyn zamkowy w 1438 r. był początkowo wyposażony w 5 kół młyn-

13 MT, s. 11.

14 SRP, s. 152-153: „auch geschah Schade an dem Hause zu Roggenhausen”; Tomasz Torbus, *Zamki konwentualne państwa krzyżackiego w Prusach*, Gdańsk 2014, s. 151.

skich^[15], a 5 lat później, w 1443 r., już jedynie w 3 koła^[16]. Gdy w 1454 r., na początku wojny trzynastoletniej, zakon postanowił opuścić i spalić zamek w Rogóźnie, wówczas ruiny zamku, prawdopodobnie wraz z młynem, przeszły na własność starosty rogozińskiego^[17]. Wraz ze zniszczeniem zamku młyn również utracił na znaczeniu, co było widoczne w późniejszych, nowożytnych lustracjach. Według lustracji województw malborskiego i chełmińskiego z 1565 r. młyn w Rogóźnie-Zamku posiadał już tylko 2 koła a obok funkcjonował rzadko wykorzystywany tartak oraz istniał zarybiony staw młyński.

W 2015 r. zostało przeprowadzone rozpoznanie terenowe w okolicach ruin dawnego dziewiętnastowiecznego młyna położonego w miejscu, gdzie rzeka Gardęga uchodzi do Osy (ryc. 5). Ze względu na bardzo zły stan budynku (ryzyko zawalenia) niemożliwe było jego dokładniejsze zbadanie. Natomiast kilkadziesiąt metrów na północny-wschód od ruin młyna, w rzece Gardędze, autor niniejszego artykułu natrafił na kamienie młyńskie i pozostałości drewnianej konstrukcji, prawdopodobnie będące relikami innego obiektu hydrotechnicznego. W oparciu o plan z 1773 r. (ryc. 6) można było wstępnie powiązać odkryty obiekt (ryc. 7, 8 i 9) z jazem do regulacji wody wypływającej z nieistniejącego obecnie stawu młyńskiego.^[18]

W 2017 r. kontynuowano wcześniejsze badania terenowe^[19]. W pracach uczestniczyły 3 osoby: Waław Kulczykowski (doktorant Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego - autor niniejszego artykułu, osoba nadzorująca pobranie prób) oraz Adam Kulczykowski i Bartosz Drażdżyński. W ramach prac wykonano plan drewnianej konstrukcji uwzględniający również położenie zalegających w wodzie kamieni młyńskich (ryc. 10), a także pobrano próby do analizy dendrochronologicznej oraz petrograficznej.

15 Das Grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens (dalej cyt. GA), hg. von W. Ziesemer, Danzig 1921, s. 551

16 GA, s. 555.

17 Xavier Froelich, op. cit., s. 275.

18 LWMC, s. 156: „[...] młyn na teżę rzeczce Jarądze, zbudowany pod górą zamkową, [...] u którego kole 2 [...] Nadto winien 2 wieprzu karmić ustawicznie do zamku. Przy tem młynie piła zbudowana staradawna za p. Sokolowskiego, z której nie masz pożytku żadnego jeno ku potrzebie zamkowej i to nieustawicznie. Stawek młyna przerzeczonego długi, ale wąski, w którym ryb nie ma ku wychowaniu zamkowemu poławiają. Ryby na pieniądze obrócone mogły by uczynić”.

19 Prace były kontynuowane ze środków na realizację projektu badawczego (konkurs Narodowego Centrum Nauki PRELUDIUM 12, działalność statutowa: Wydział Historyczny Uniwersytetu Gdańskiego).

Materiał badawczy do analizy dendrochronologicznej został pobrany ze słupów zlokalizowanych w korycie rzeki (ryc. 11, 12) i liczył 10 plastrów drewna o grubości 5-8 cm. Przed pobraniem prób zostały wytypowane najlepiej zachowane słupy o największej średnicy. Plastry zostały wycięte przy użyciu ręcznej piły, następnie szczelnie zawinięte w plastikową folię, oznaczone wodoodporną metryczką i przekazane do dalszej analizy.

Analizę dendrochronologiczną wykonał Tomasz Ważny z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Próbkki drewna zostały poddane wstępnej obróbce laboratoryjnej, wyznaczono i przygotowano powierzchnie pomiarowe, a następnie na aparacie pomiarowym typu LINTAB pomierzono szerokości przyrostów rocznych drewna. Dokładność pomiaru wynosiła 0,01 mm. Synchronizację sekwencji przyrostowych i porównanie ich z chronologiami wzorcowymi przeprowadzono przy pomocy programów TSAPWin oraz Dendro for Windows.

Analiza dendrochronologiczna pozwoliła na określenie czasu, w którym wzniesiona została drewniana konstrukcja oraz dostarczyła danych do identyfikacji obiektu. Stwierdzono, że wszystkie słupy wykonane były z drewna sosny. Badane próbki wydатовano w oparciu o chronologię sosny Torunia oraz północnego Mazowsza. Stwierdzono, że słupy w korycie rzeki Gardęga pochodzą z lat 60-tych XIX w. Wiek najstarszej próbki określono na rok ok. 1863, natomiast najmłodszej na lata 1870/1871. Słupy w większości wykonano z 30-40 letnich drzew, chociaż najstarsze liczyło 65 lat^[20].

Próby do analizy petrograficznej pobrano z obiektów kamiennych (ryc. 13, 14) zalegających na dnie rzeki w pobliżu drewnianej konstrukcji: z kamienia młyńskiego oraz prawdopodobnie z fragmentu żarna. Badania petrograficzne miały na celu poznanie składu oraz właściwości fizycznych i chemicznych skał, między innymi przy użyciu metod mikroskopowych i na tej podstawie określenie miejsca pochodzenia badanego surowca. Analizę petrograficzną pobranych w Rogóźnie-Zamku prób przeprowadził Piotr Gunia, z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Analiza wykazała, że surowiec kamienny wykorzystany do produkcji kamienia młyńskiego oraz żarna z dużym prawdopodobieństwem reprezentował tzw. piaskowce jotnickie występujące często w gładach narzutowych osadów morenowych na terenie północnej Polski i mógł mieć zatem charakter lokalny. Jednakże pierwotne rejony występowania piaskowców jonickich obejmują dno Zatoki Botnickiej na północnym Bałtyku, rejon południowej Szwecji (formacja Dalar-

20 Tomasz Ważny, Analiza dendrochronologiczna słupów z rzeki Gardęga w miejscowości Rogóžno-Zamek, maszynopis.

na), południowej Finlandii i Północnej Rosji (Karelia). Piaskowiec różnoziarnisty w próbce Gd-2 (kamień młyński; ryc. 15) był podobny do tzw. białych, różnoziarnistych piaskowców dolnej części formacji Dalarna odsłaniającej się współcześnie w południowej Szwecji. Natomiast próbka Gd-4 (żarno; ryc. 16) posiadała cechy petrograficzne typowe dla większości piaskowców jotnickich, których liczne wychodnie znajdują się współcześnie w północnej części brzegu Morza Bałtyckiego^[21].

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na celowość prowadzenia dalszych badań petrograficznych kamieni młyńskich na terenie państwa krzyżackiego i potrzebę stworzenia bazy danych dotyczącej pochodzenia surowca używanego do ich wykonania. W oparciu o znajomość składu oraz właściwości fizycznych surowca, z którego został wykonany kamień młyński można wskazać miejsce jego pochodzenia a przy wykorzystaniu wiedzy źródłowej, z dużą dokładnością określić czas jego wykonania a ponadto określić szlaki, którymi był on transportowany. Wiadomo, że kamienie młyńskie służyły w średniowieczu między innymi jako kamienie balastowe na statkach handlowych. Statki, które dostarczały zboże do ośrodków w Nadrenii wracały obciążone kamieniami młyńskimi produkowanymi z lokalnego granitu. Dla przykładu w 1412 r. 15 reńskich kamieni młyńskich zostało sprzedane Malborskiemu Konwentowi za 60 grzywien^[22]. Zatem połączenie wiedzy źródłowej i analizy petrograficznej może dać konkretne wyniki, jeśli chodzi o datowanie kamieni młyńskich i w konsekwencji datowanie całego obiektu odkrytego np. w trakcie badań archeologicznych.

W przypadku Rogóżna–Zamku, na podstawie przeprowadzonych badań terenowych, analizy dendrochronologicznej i petrograficznej oraz kwerendy archiwalnej udało się zlokalizować i zidentyfikować poszczególne elementy całego założenia młyńskiego, które funkcjonowało od XIV w. aż do XX w. Należy sądzić, że drewniana konstrukcja jest pozostałością po jazie i drewnianej rynnie zlokalizowanej u wylotu kanału ulgi z nieistniejącego dziś stawu młyńskiego. Zadaniem tej konstrukcji była regulacja poziomu wody w stawie i tym samym regulacja ilości wody doprowadzanej do nasiębiernych kół młyńskich poprzez kanał młyński. Z przeprowadzonych badań terenowych wynika, że średniowieczny młyn zam-

21 Piotr Gunia, Wyniki badań petrograficznych fragmentów zabytków kamiennych z koryta rzeki Gardęga (st. Rogóżno-Zamek, woj. kujawsko-pomorskie), maszynopis.

22 Manfred Huiskes, *Andernach im Mittelalter. Von den Anfängen bis zum Ende des 14. Jahrhunderts (Rheinisches Archiv Band 111)*, Bonn 1980, s. 218; Fridolin Hörter, *Gewinnung und Handel rheinischer Mühlsteine in Schrift-belegen vom 9. bis 16. Jahrhundert*, [in:] *Meules á Grains*, Paris 2003, s. 169-174; podobne przykłady wskazujące na handel zakonu kamieniami młyńskimi z ośrodkami nadreńskimi podaje Rafał Kubicki: Rafał Kubicki, op. cit., s. 159-163.

kowy zlokalizowany był w XIV w. kilkadziesiąt metrów na zachód od powyższej drewnianej konstrukcji, przy widocznym do dziś kanale młyńskim, w miejscu obecnej ruiny dziewiętnastowiecznego młyna (patrz ryc. 5).

4. Zakończenie

W podsumowaniu można stwierdzić, że przytoczone przykłady przeprowadzonego już rozpoznania terenowego pozwalają nie tylko zlokalizować i zidentyfikować nieistniejące już dzisiaj średniowieczne założenia młyńskie, ale także określić w jaki sposób w przeszłości ingerowano w naturalne warunki hydrologiczne, regulując koryta rzeki oraz jej dopływów. Pełna identyfikacja średniowiecznych założeń młyńskich możliwa jest jedynie przy wykorzystaniu różnego rodzaju źródeł (historycznych, archeologicznych, kartograficznych, ikonograficznych) wraz z ich równoczesną weryfikacją terenową oraz z dodatkowymi badaniami specjalistycznymi.

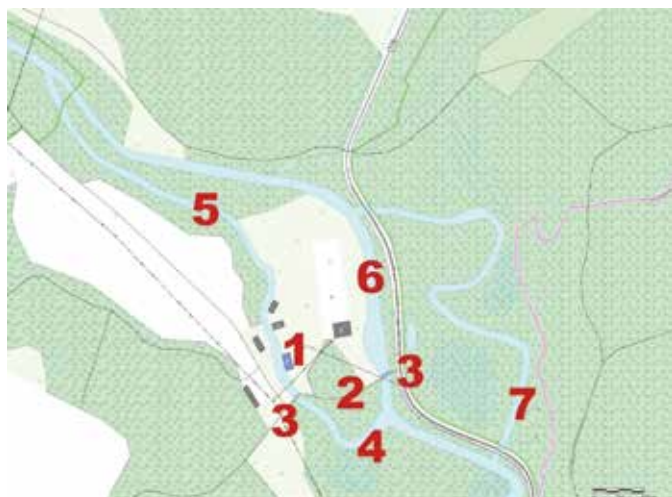
Należy podkreślić, że badania terenowe pozwalają na zebranie nowych informacji, bez konieczności przeprowadzania inwazyjnych badań wykopaliskowych. Jednakże prowadzenie badań terenowych młynów wodnych wymaga wcześniejszego dokonania szeregu uzgodnień i często otrzymania licznych pozwoleń. Na przykład zarówno Słupski Młyn, jak i Rogóźno-Zamek znajdują się na terenie rezerwatu przyrody Dolina Osy, zatem prowadzenie badań poza wyznaczonymi drogami wymagało formalnej zgody Regionalnej Dyrekcji Ochrony Zabytków w Bydgoszczy. Z kolei według Prawa Wodnego wszystkie „śródlądowe wody powierzchniowe płynące” stanowią własność Skarbu Państwa, dlatego prace prowadzone w rzece Gardęga wymagały dodatkowej zgody Kujawsko-Pomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych we Włocławku. Droga do rzeki przebiegała przez teren prywatny, co wymagało uzyskania zgody właścicieli terenu. Przy ustalaniu terminu prowadzenia badań terenowych należy uwzględnić porę roku i warunki pogodowe, które mogą mieć wpływ na wysoki poziom wód w rzece. Należy również sprawdzić we właściwym Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków, czy badany obiekt nie znajduje się pod ochroną konserwatorską.



Ryc. 1. Mapa ogólna dolnego biegu rzeki Osa uwzględniająca lokalizację obiektów, przy których przeprowadzono badania terenowe (Rogóźno-Zamek, Słupski Młyn).



Ryc. 2. Dziewiętnastowieczny budynek młyna w Słupskim Młynie. Obecnie prywatna elektrownia wodna i skansen. Fot. W. Kulczykowski.



1. XIX-wieczny budynek młyna

2. Grobla

3. Jaz

4. Staw młyński

5. Kanał młyński

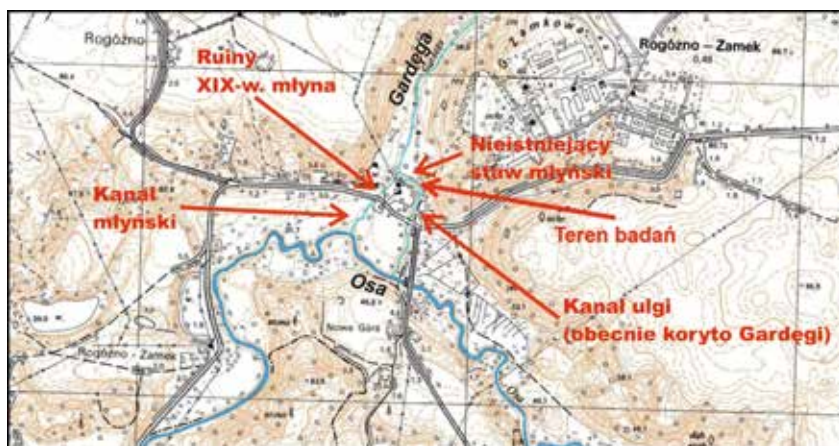
6. Kanał ulgi

7. Dawne koryto rzeki Osy

Ryc. 3. Współczesna mapa założenia młyńskiego w Słupskim Młynie uwzględniająca lokalizację omawianych obiektów hydrotechnicznych.



Ryc. 4. Jazomost regulujący ilość wody wpływającej do kanału ulgi w Słupskim Młynie. Fot. W. Kulczykowski.



Ryc. 5. Lokalizacja miejsca, w którym prowadzone były badania terenowe w Rogóżnie-Zamku w rzece Gardęga.



Ryc. 6. Fragment planu z 1773 r. uwzględniający lokalizację młyna w Rogóżnie-Zamku. Sygnatura: GStA PK, XI. HA Karten, Plankammer der Regierung zu Marienwerder, A 1233.



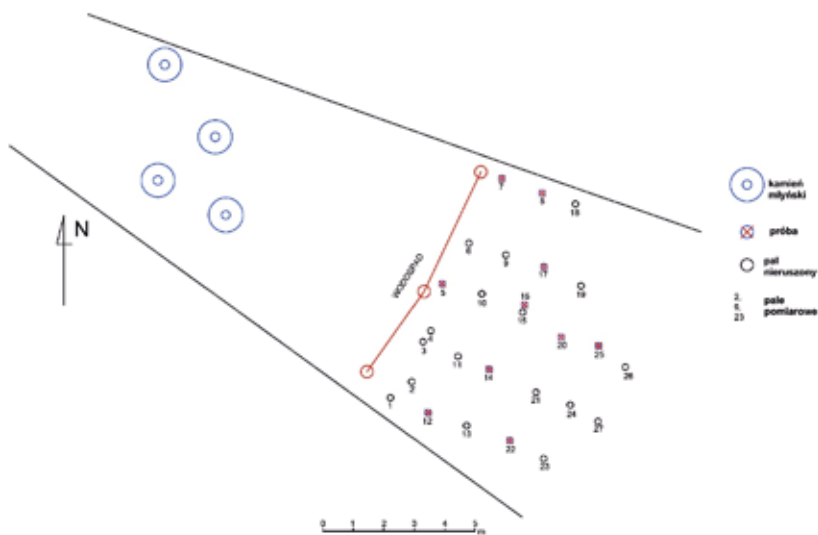
Ryc. 7. Drewniana konstrukcja w Rogóźnie-Zamku w rzece Gardęga. Fot. W. Kulczykowski.



Ryc. 8. Drewniana konstrukcja w Rogóźnie-Zamku w rzece Gardęga. Fot. W. Kulczykowski.



Ryc. 9. Drewniana konstrukcja w Rogóżnie-Zamku w rzece Gardęga. Fot. W. Kulczykowski.



Ryc. 10. Plan drewnianej konstrukcji w Rogóżnie-Zamku w rzece Gardęga, uwzględnia lokalizację słupów, wodospa-
du oraz kamieni młyńskich. Wyk. A. Kulczykowski.



Ryc. 11. Pobieranie prób drewna do analizy dendrochronologicznej. Fot. W. Kulczykowski.



Ryc. 12. Plaster drewna ze słupa z konstrukcji drewnianej w Rogóźnie-Zamku w rzece Gardęga. Fot. W. Kulczykowski.



Ryc. 13. Kamienie młyńskie zalegające w rzece Gardęga, w pobliżu drewnianej konstrukcji. Fot. W. Kulczykowski.



Ryc. 14. Pobieranie prób surowca z kamieni młyńskich do analizy petrograficznej. Fot. B. Drażdżyński.



Ryc. 15. *Próbka Gd-2 surowca pobrana z kamienia młyńskiego. Fot. P. Gunia.*



Ryc. 16. *Próbka Gd-4 surowca pobrana z żarna. Fot. P. Gunia.*

The importance of field diagnosis in the study of medieval water mills in the valley of the River Osa

Summary

Intensive colonization led by the Teutonic Order in the area of the lower valley of the Vistula resulted with settlement centers on the eastern side of the river. The development of these centers mainly depended on the possibility of bringing water to them for the needs of a growing population and developing economic activity (including mills). In order to meet the growing demand for water, the natural hydrological conditions were disturbed and hydrotechnical objects were built, such as canals, weirs, levees or artificial ponds. Individual buildings and equipment were at the same time elements of a larger system connected with water mills. To this day, the remains of the former hydrotechnical infrastructure have survived, which allows confronting information from historical sources with the current situation on the ground. The issue presented here concerns selected, researched by the author article, mill assumptions located on the River Osa in the villages of Rogoźno - Zamek and Słupski Młyn.

Wiślane konteksty. Mieszczanie pruscy o rzece Wiśle na przełomie XV i XVI w.

Wczesne zapiski kronikarskie sporządzane przez mieszczan pruskich (głównie kupców) cechowała w dużej mierze pragmatyczność^[1], którą należy odnieść zarówno do samej genezy zapisów, jak i zawartej w nich treści. Notatki te sporządzano w podręcznych księgach handlowych^[2] w celu zapamiętania potencjalnie przydatnych zdarzeń. Memoratywne przeznaczenie zapisów naznaczone było często chęcią późniejszego wykorzystania w prowadzonych interesach handlowych, np. przy bieżącym szacowaniu cen i ryzyka transportu. Kronikarski charakter zapisów mógł też służyć chęci zaobserwowania jakiejś nietypowej zmiany

- 1 Historię pojęcia „piśmienność pragmatyczna” i głosy krytyki omawia Jerzy Kaliszuk, *Przemiany społecznych funkcji pisma w późnym średniowieczu. Programy badawcze i ich rezultaty*, in: *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*, red. Sławomir Gawlas, s. 181–185. Ostatnio postulaty badawcze sformułowała Halina Manikowska, [rec.] Agnieszka Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, t. 44, 2013, s. 344–345.
- 2 Szerzej nt. funkcji ksiąg handlowych oraz stanu badań nad nimi w Polsce — Julia Możdżeń, *Handelsbuch – Hausbuch – Gedenkbuch. Bücher mit gemeinsamer Genese oder mit heterogenen Schriftumsformen? Das Beispiel einiger Danziger Handelsbücher*, in: *Selbstzeugnisse im polnischen und deutschen Schrifttum im Spätmittelalter und in der Frühen Neuzeit (15. – 18. Jahrhundert)*, hg. v. Renata Skowrońska, Helmut Flachenecker, Roman Czaja, Stanisław Roszak, Janusz Tandecki, Toruń 2014, s. 133–140. Zob. także Rolf Hammel-Kiesow, *Schriftlichkeit und Handelsgesellschaften niederdeutsch-hansischer und oberdeutscher Kaufleute im späten 13. und im 14. Jahrhundert*, in: *Von Nowgorod bis London. Studien zu Handel, Wirtschaft und Gesellschaft im mittelalterlichen Europa. Festschrift für Stuart Jenks zum 60. Geburtstag*, hg. v. Marie-Luise Heckmann, Jens Röhrkasten, Göttingen 2008, s. 237–241; Franz-Josef Arlinghaus, *Zwischen Notiz und Bilanz. Zur Eigendynamik des Schriftgebrauchs in der kaufmännischen Buchführung am Beispiel der Datini / di Berto-Handelsgesellschaft in Avignon (1367 – 1373)* (Gesellschaft, Kultur und Schrift. Mediävistische Beiträge 8), Frankfurt a. Main 2000; Doris Tophinke, *Handelstexte. Zu Textualität und Typik Kaufmännischer Rechnungsbücher im Hanseraum des 14. und 15. Jahrhunderts* (Scriptoralia 114), Tübingen 1999; eadem, *Das kaufmännische Rechnungsbuch im Kontext städtisch-amtlicher Schriftlichkeit*, „Jahrbuch des Vereins für niederdeutsche Sprachforschung”, Bd. 122, 1999, s. 25–44.

w codziennym życiu^[3], jak w przypadku zapisek pogodowych czy wylewów Wisły, których skutki (np. gospodarcze) można było oszacować dopiero po upływie dłuższego odcinka czasu. W badaniach nad sposobami przedstawiania rzeczywistości^[4] przez dawnych kronikarzy dużą wartość poznawczą ma rozpatrzenie szerszego kontekstu, w jakim daną informację zapisano, a także uwzględnienie nadrzędnego celu pisarskiego, jaki przyświecał twórcom oraz informacji o nim samym – jego zawodzie i wykształceniu. Dane te potraktowane łącznie pozwalają nierzadko dostrzec mniej oczywiste, nieuświadomiane znaczenia, jakie nadawał piszący opisywanemu wydarzeniu. Odmienny charakter natomiast mają historiograficzne opisy rzeki Wisły, zamieszczone w kronikach pruskich. Mają one charakter świadomego przekazu, w którym znaczenie podmiotowi opisu nadano z określonym zamysłem. Łączne zebranie owych wzmianek – zarówno z ksiąg podręcznych, jak i z dzieł historiograficznych pozwoli przedstawić możliwie szeroką paletę znaczeń, jakie mieszkańcy Prus przypisywali największej rzece – Wiśle.

Większość zachowanych zapisek kronikarskich mieszczan pruskich pochodzi z przełomu XV i XVI w. Mówią one o komunikacyjnej roli Wisły, jej wadze dla rozwoju handlu, praw żeglugi^[5] oraz niszczycielskiej sile powodzi^[6]. Do

-
- 3 Heinrich Schmidt, *Die deutschen Städtechroniken als Spiegel des bürgerlichen Selbstverständniss im Spätmittelalter*, (Schriftenreihe der Historischen Kommission bei der Bayerischen Akademie der Wissenschaften 3), Göttingen 1958, s...
 - 4 Szerzej na temat tej metody analizy zapisek kronikarskich: Hans-Werner Goetz, *Wahrnehmung- und Deutungsmuster als methodisches Problem der Geschichtswissenschaft*, „Das Mittelalter. Perspektiven mediävistischer Forschung”, Bd. 8, 2003, z. 2, s. 23–33. Zob. także Julia Możdżeń, *Przedstawianie*, s. 13–16.
 - 5 Przykładowa literatura: Wiesław Długokęcki, *Zmiany koryta Wisły i Nogatu pod Białą Górą od XIII do pierwszej połowy XVI wieku. Przyczynek do historii żeglugi wiślanej*, „Rocznik Gdański”, t. 53, 1993, z. 2, s. 27–40; Jan Marian Małecki, *Związki handlowe miast polskich z Gdańskiem w XVI i I poł. XVII wieku*, Wrocław 1968; Henryk Samsonowicz, *Handel zagraniczny Gdańska w II poł. XV w.*, „Przegląd Historyczny”, t. 47, 1956, z. 2, s. 283–352; Marian Biskup, *Handel wiślany w latach 1454–1466*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 14, 1953, s. 155–202; Stanisław Kutrzeba, *Wisła w historii gospodarczej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1922.
 - 6 Ważniejsza literatura: Wiesław Długokęcki, *Die Gemeinschaften gegen Naturkräfte. Zusammenarbeit und Streiten des Grosswerderschen Deichverbandes mit der Stadt Elbing und ihren Werderdörfern im 14.–16. Jahrhundert*, in: *Konfliktbewältigung und Friedensstiftung im Mittelalter*, hg. v. Roman Czaja, Eduard Mühle, Andrzej Radziński, Toruń 2012, s. 302; Urszula Sowina, *Woda i ludzie w mieście późnośredniowiecznym i wczesnonowożytnym. Ziemia polskie z Europą w tle*, Warszawa 2009, s. 375–390; Piotr Oliński, *Wylewy Wisły w ziemi chełmińskiej w XV–XVIII w. w świetle źródeł narracyjnych*, in: *Město a voda. Praha, město u vody*, sest. Olga Fejtová, Václav Ledvinka, Jiří Pešek, (Documenta Pragensia 24), Praha 2005, s. 95–110; J. Karczewska, *Kłęski elementarne na Pomorzu w świetle Kroniki pelplińskiej*, w: *Pelplin. 725 rocznica powstania opactwa cysterskie-*

wylewów rzeki odniesiemy się w mniejszym stopniu, gdyż były one wielkrotnie omawiane w literaturze przedmiotu^[7]. Większą uwagę natomiast chciałabym poświęcić wszelkim innym możliwym do odczytania kontekstom. Analizując zapiski kupców pruskich należy mieć na uwadze, że częstotliwość z jaką wymieniało się w nich Wisłę zależała od miasta, z którego pochodził piszący oraz celów, dla których sporządzał zapiski. Siłą rzeczy zatem obraz rzeki, jaki się z nich wyłania jest często jednostronny i nie wyczerpuje zakresu rzeczywistych znaczeń przypisywanych Wiśle w przeszłości.

W zachowanych do dnia dzisiejszego prywatnych zapiskach kupieckich Wisła wzmiankowana jest nader rzadko. Większość z tych zapisek stworzyli bowiem gdańszczanie poświęcający uwagę głównie morzu. Kramarz Jakob Lubbe^[8] piszący w latach 1465–1489 poświęcił tej rzece tylko jedną wzmiankę na przestrzeni ponad dwudziestu lat. Mówi ona o szczególnie ostrej i długiej zimie na przełomie lat 1476/77. Wisła pozostawała skuta lodem aż do początku kwietnia, tj. łącznie przez 18 tygodni^[9]. Również grudzień 1477 r. był tak zimny,

go. Kulturotwórcza rola cystersów na Kociewiu, red. Dariusz Aleksander Dekański, Pelplin 2002, s. 149–154; Aleksander Majewski, *Kronika powodzi w Delcie Wisły*, in: *Uwarunkowania przyrodnicze i społeczno-ekonomiczne zagospodarowania Dolnej Wisły*, red. Zygmunt Churski, Toruń 1993, s. 13–28; *Wyjątki ze źródeł historycznych o nadzwyczajnych zjawiskach hydrologiczno-meteorologicznych na ziemiach polskich w wiekach od X do XVI*, wybór i tłum. Ryszard Girguś, Witold Strupczewski, red. Antoni Rojecki, Warszawa 1965; Antoni Walawender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, Lwów 1932.

- 7 Istnieją dwa opracowania monograficzne dziejów rzeki Wisły: Stanisław Gierszewski, *Wisła w dziejach Polski*, Gdańsk 1982 oraz *Wisła. Monografia rzeki*, red. Andrzej Piskozub, Warszawa 1982; Stanisław Mielczarski, *Dolina Dolnej Wisły w przeszłości*, w: *Dolina Dolnej Wisły*, red. Bolesław Augustowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1982, s. 283–300; Ireneusz Czarciński, *Polityczna i gospodarcza rola Wisły w średniowieczu i czasach nowożytnych*, w: *Uwarunkowania*, s. 5–11; Karl-Otto Ahnsehl, *Thorns Seehandel und Kaufmannschaft um 1370*, Marburg/Lahn 1960;
- 8 Albrecht Classen, Piotr Oliński, *Lubbe Jacob*, in: *Encyclopedia of the Medieval Chronicle*, ed. by Graeme Dunphy, Cristian Bratu, vol. 2, Leiden 2010, s. 1047–1048; Teresa Borawska, *Lubbe Jakub*, w: *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, [dalej cyt.: SBPN] red. Stanisław Gierszewski, t. 3, Gdańsk 1997, s. 84; R. Pawis, *Lubbe Jakub*, in: *Die deutsche Literatur des Mittelalters. Verfasserlexikon*, [dalej cyt.: VL] Bd. 5, hg. v. Karl Ruh, Berlin 1985, kol. 925–926; Jolanta Dworzaczkowa, *Lubbe Jakub*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, [dalej cyt.: PSB] Bd. 17, red. Emanuel Roztorowski, Wrocław 1972, s. 577; Christian Krollman, *Lubbe Jakob*, in: *Altpreussische Biographie*, [dalej cyt.: AB] hg. v. Christian Krollman, Bd. 1, Marburg 1974, s. 409.
- 9 *Jacob Lubbe's Familienchronik*, hg. v. Theodor Hirsch, in: *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, [dalej cyt.: SRP], Bd. 4, hg. v. Theodor Hirsch, Leipzig 1870, s. 714. Nowa pełna edycja: *Die Aufzeichnungen des Dominikaners Martin Gruneweg (1562–ca. 1618) über seine Familie in Danzig, seine Handelsreisen in Osteuropa und sein Klosterleben in Polen*, Bd. 1, hg. v. Almut Bues, Wiesbaden 2008, s.

że „w poprzednich latach nigdy tak zimno nie było”^[10]. Odliczona i odnotowana ilość tygodni, w trakcie których łód na Wiśle się utrzymywał służyła podkreśleniu wyjątkowości tego zjawiska.

Inny kupiec gdański Caspar Weinreich (piszący w latach 1467–1491), jako zawodowy szyper^[11] i kupiec dalekosiężny, interesował się głównie wielkością i załadunkiem statków mogących pływać po rzece. Na przestrzeni 29 lat tylko kilka razy wspominał o Wiśle. Pod rokiem 1486 opisał statek, który kazał zbudować Brosie Harmelin w stoczni znajdującej się pół mili poniżej Zantyru. Statek ten wpłynął od strony Wisły do Gdańska 24 marca i miał 50 łokci pod kilem^[12]. Weinreich odnotowywał także ruch statków znanych sobie szyprów, którzy handlowali, podobnie jak on, solą z francuskiego Baie^[13], np. losy statku Jakoba Proite płynącego Wisłą z ładunkiem soli z Gdańska^[14], a innym razem kierującego swój transport od strony rzeki do Londynu^[15]. Wisła była dla szypra istotną drogą komunikacyjną i dostrzegał tylko jej handlowy aspekt. Na temat żadnego z wylewów Wisły mających miejsce w latach 1467–1496 (por. niżej) nie napisał ani słowem.

48-97. Szerzej na temat Jakoba Lubbe i jego zapisek: Julia Możdżeń, *Przedstawianie świata przez kronikarzy gdańskich na przełomie XV i XVI wieku*, Toruń 2016, s. 32–37, 63–70; eadem, *Jakob Lubbes Familienaufzeichnungen als Zeugnis der Lebensselbstdarstellung eines Krämers im Danzig um die Wende des 15. Jahrhunderts*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej”, t. 8, 2013, s. 18–234; eadem, *Zapiski z ksiąg handlowych jako świadectwa życia gdańskich kramarzy na przełomie XV i XVI wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. 78, 2013, z. 3, s. 67–92; Siegfried Rühle, *Jakob Lubbe, ein Danziger Bürger des 15. Jahrhunderts*, „Mitteilungen des Westpreußischen Geschichtsverein”, Bd. 23, 1924, H. 2, s. 17–30; idem, *Jakob Lubbe, ein Danziger Bürger des 15. Jahrhunderts (Schluß)*, „Mitteilungen des Westpreußischen Geschichtsverein”, Bd. 23, 1924, H. 3, s. 33–45; J. Strebitzki, *Lubbe's Chronik. Ein Beitrag zur Culturgeschichte Danzigs*, „Altpreussische Monatsschrift”, Bd. 11, 1874, s. 242–251.

10 *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 79–80.

11 Jolanta Dworzaczkowa, *Dziejopisarstwo gdańskie do połowy XVI wieku*, Gdańsk 1962, s. 68–71; Kerstin Pfeiffer, *Weinreich Caspar*, in: *Encyclopedia*, Bd. 2, s. 1498; Henryk Rietz, *Weinreich Caspar*, in: *SBPN*, t. 4, s. 421–422; Heinz Neumeyer, *Weinreich Caspar*, in: *AB*, Bd. 2, s. 785–786.

12 *Caspar Weinreichs Danziger Chronik*, hg. v. T. Hirsch, in: *SRP*, Bd. 4, [dalej cyt: Weinreich] s. 756. Zapiski szypra wydano także jako osobną publikację: *Caspar Weinreich's Danziger Chronik. Ein Beitrag zur Geschichte Danzigs, der Lande Preussen und Polen, des Hansabundes und der Nordischen Reiche*, hg. v. Theodor Hirsch, F. A. Vossberg, Berlin 1855. Szerzej na temat zapisek Weinreicha zob: J. Możdżeń, *Przedstawianie*, s. 37–42, 70–91; eadem, *Morze w zapiskach gdańskiego szypra Caspra Weinreicha z lat 1461–1496*, in: *W epoce żaglowców. Morze od antyku do XVIII wieku*, red. Beata Możejko, przy współpr. Ewy Bojaruniec-Król, Gdańsk 2016, s. 69–80.

13 Port leżący niedaleko dzisiejszego Bourgneuf-en-Retz.

14 Weinreich, s. 760.

15 Weinreich, s. 777.

Detale związane z handlowo-użytkową funkcją wód wiślanych ukazywał inny gdańszczanin – pisarz miejski i dyplomata Johann Lindau (zm. między 1480 a 1483 r.)^[16], który był autorem memoriale^[17] (czyli rodzaju pamiętnikarskich notatek) z przebiegu działań wojny trzynastoletniej (1454–1466)^[18]. Na potencjał badawczy jego notatek dla dziejów handlu wiślanego zwracał już uwagę Marian Biskup^[19], który także dokładnie je omówił. Na potrzeby analizowanego tematu, ograniczę się zatem jedynie do wskazania specyfiki zapisek Lindaua. Kronikarz zwracał uwagę na utrudnienia w transporcie towarów po wodach wiślanych w tym okresie, a także na wykorzystanie żywołu rzecznego podczas działań wojennych^[20]. Wisła dawała bowiem z jednej strony szansę na szybki transport towarów i podróżujących posłów, a z drugiej jej wody stwarzały niebezpieczeństwo wynikające z możliwości porwania ładunku^[21] i wzięcia w niewolę, bądź zabicie załogi^[22] oraz łatwego ostrzału na otwartej przestrzeni. Lindau odnotowywał rodzaje przewożonych pod eskortą towarów, interesując się ich losem. Ich szczęśliwe dotarcie do celu miało ważne znaczenie dla rozstrzygnięcia poszczególnych starć wojennych. Przykładowo w kwietniu 1458 r. transport żywności ochraniający przez zbrojne łodzie gdańszczan został napadnięty przez załogę krzyżacką zamku gniewskiego. Na Wiśle rozegrała się walka, w wyniku której zaciężni Zakonu przechwycili ładunki zboża i mięsa zgromadzone na 13 statkach, przeznaczonych dla wojsk królewskich^[23]. Dopie-

16 Radosław Krajniak, *Lindau Johann*, in: *Gedanopedia*. Dostępne w: https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=LINDAU_JOHANN (dostęp z dnia: 25.02.2018); Jarosław Wenta, *Lindau Jan*, in: SBPN, t. 3, s. 63–64; Piotr Oliński, *Lindau, Johannes*, in: *Encyclopedia*, s. 1032; Udo Arnold, *Lindau Johannes*, in: VL, Bd. 5, kol. 837–838; Anna Strzelecka, *Lindau Jan*, in: PSB, t. 17, s. 351–352; Schwarz, *Lindow Johannes*, in: AB, Bd. 1, s. 399.

17 Na temat klasyfikacji gatunkowej dzieła zob.: J. Możdżeń, *Przedstawianie*, s. 30–31; Marie-Luise Heckmann, *Krieg und historische Erinnerung im Landesherrlichen und im städtischen Milieu des Hanseraums*, in: *Das Bild und die Wahrnehmung der Stadt und der städtischen Gesellschaft im Hanseraum im Mittelalter und in der frühen Neuzeit*, hg. v. Roman Czaja, Toruń 2004, s. 148–150; Marian Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Warszawa 1967, s. 19.

18 Szerzej na temat dzieła Lindaua: J. Możdżeń, *Przedstawianie*, s. 29–31, 53–62; J. Dworzaczkowa, *Dziejopisarstwo*, s. 146–147.

19 Marian Biskup, *Handel wiślany w latach 1454–1466*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 14, 1953, s. 155–202.

20 *Johann Lindaus Geschichte des dreizehnjährigen Krieges*, hg. v. Theodor Hirsch, in: SRP, Bd. 4, [dalej cyt.: Lindau], s. 574, 579, 580, 587, 595, 603, 614, 617, 622, 629.

21 Ibidem, s. 569. Szerszy komentarz – M. Biskup, *Handel wiślany*, s. 166.

22 Lindau, s. 585. Por. M. Biskup, *Handel wiślany*, s. 168.

23 Lindau, s. 552. Por. M. Biskup, *Handel wiślany*, s. 163.

ro ogromne i silnie uzbrojone konwoje były w stanie dostatecznie zabezpieczyć transport. W 1459 r. z Gdańska do Torunia wypłynął ogromny spływ śledzi i soli liczący 121 łodzi wiślanych. W celu ich zabezpieczenia przed atakami oddziałów krzyżackich towarzyszyło im aż 17 łodzi z żołnierzami i 4 większe łodzie na 7-14 wiosel^[24], tzw. espinge. Na jednej z nich wybudowano basteję^[25]. Wszystko to, jak pisał Lindau, zabezpieczono dodatkowo małymi i dużymi armatami oraz inną bronią palną i „tak dopłynęli szczęśliwie bez szkód do Torunia”^[26]. Lindau działania te notował z autopsji, gdyż drogą tą wielokrotnie udawał się na rokowania pokojowe do Torunia i Chełmna (marzec 1459 r., 1461, 1462, 1466^[27]) i jest prawdopodobne, że podróżował właśnie Wisłą.

W nurtach rzeki i jej dopływów widział Lindau zagrożenie, zwłaszcza na niewielkich odcinkach jak Radunia czy Motława, które łatwo było wykorzystać przez stronę krzyżacką do tamowania biegu nurtu. Ten fortel opisał m.in. pod Gdańskiem w 1462 i 1465 r., kiedy to sztuczne spiętrzenie wód zniszczyło uprawy i przyczyniło się do głodowania okolicznych mieszkańców. Pod koniec wojny w listopadzie 1465 r. zaciężni z Lęborka zatamowali koryto Raduni, powodując jej wylew w pobliżu Pruszcza Gdańskiego (13 XI). Trzy dni później Gdańsk i okolicę nawiedziła potężna nawałnica, która przerwała wał przy kościele św. Barbary. Woda przelała się przez tamę na Wiśle, zalewając okolicę^[28]. Lindau zarejestrował, jak ludność wycieńczona długotrwałą wojną, w dwójnasób odczuwała skutki wkroczenia żywiołu. Kolejna katastrofa nawiedziła obszar Żuław Wiślanych wiosną na przełomie marca i kwietnia. Ludność sześciu wsi została ograbiona z ich dóbr, zboże i ule spłonęły. Kronikarz dał w tym miejscu upust targającym nim emocjom: „na to skarżymy się Bogu, jak to biedacy w całej ziemi pruskiej muszą cierpieć z powodu wojny tak, jak nikt przed nimi”^[29]. Zaraz po tym wydarzeniu wylała Wisła, zalewając Małą Żuławę, a woda popłynęła Motławą i rozlała się pod Gdańskiem zabierając dobytek, a zwłaszcza drewno składowane na przedmieściach. Szczególne szkody poczynił też Nogat,

24 M. Biskup, *Handel wiślany*, s. 165, przyp. 49.

25 Basteja na łodzi skonstruowana była z koszy wypełnionych ziemią lub desek, zaopatrzona była w działą i broń ręczną – ibidem, s. 160, przyp. 15.

26 Lindau, s. 564.

27 A. Strzelecka, op.cit., s. 352; M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 540, 591, 709. Zob. także K. Pieradzka, *Traktat toruński 1466 roku w obcych relacjach kronikarskich i pierwsze starania w kurii rzymskiej o jego zatwierdzenie*, „Małopolskie Studia Historyczne”, t. 9, 1966, z. 3/4, s. 3–4.

28 Ibidem, s. 626–627. Por. M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 682; J. Możdżeń, *Przedstawianie*, s. 61.

29 Lindau, s. 629: „das Got geklaget sey, went die armen leutte so wol als ganczen lande musten des krieges entgelten, des sie nie genossen haben”.

zalewając wsie na Wielkiej Żuławie. Nurt wodny zagarnąć miał jedną z wsi wraz z kościołem^[30]. Żywioł rzeczny dopełniał zatem obrazu katastrofy jaka spotykała mieszkańców Prus w czasie wojny.

Wzmianki o stanie wód Wisły odnotowywali kupcy łącznie z zapiskami rachunkowymi, niektórzy z nich czynili to bardzo skrupulatnie. Przykładem są pozostałości księgi podręcznej kramarza gdańskiego Martina Rößlera^[31], który w latach 1548–1560 rejestrował każdą większą powódź i zamarznięcie wód rzeki. Miało to związek z określaniem żeglowności wód Wisły i koniecznością szacowania ryzyka prowadzonego przez niego handlu. Świadczą o tym stwierdzenia: „mróz był tak silny, że Wisła stanęła”. Przepustowość wód rzecznych wpływała na ceny towarów, którymi handlował. W połączeniu z notatkami zawierającymi wahania cen związanych z ich transportem, dawałaby pełny obraz prowadzonego interesu. Niestety zachowany odpis zapisek Rößlera pomija wszelkie notatki rachunkowe, pozostawiając jedynie te o charakterze kronikarskim^[32]. Przykładowo z notatek Rößlera wynika, że długa i mroźna zima wstrzymała nurt Wisły na kilka miesięcy między 11 XI 1548 a 22 III 1549 r.^[33], a w listopadzie 1556 r. rzekę można było przejechać wozem z jednego brzegu na drugi i stan taki trwał 21 tygodni^[34].

Innym przykładem tego typu zapisek „monitorujących” stan wód tej rzeki są wypisy źródłowe zawarte w dziele historyka i geografa Kaspra Hennebergera (1529–1600)^[35] „Erclerung der Preüssischen grössern Landtaffel oder Mappen”^[36]. Jest to rodzaj historycznego komentarza objaśniającego dzieje miejscowości i regionów geograficznych zawartych na mapie jego autorstwa „Prussiae, das ist des Landes zu Preussen”^[37]. Współwydany z tym dziełem dodatek po-

30 Ibidem.

31 Zapiski te zawarte są w kronice Martina Grunewega: *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 97–109. Szerzej omawia ich zawartość: J. Moździen, *Zapiski z ksiąg handlowych jako świadectwa życia gdańskich kramarzy na przełomie XV i XVI wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. 78, 2013, z. 3, s. 71–72, 81–88.

32 J. Moździen, *Zapiski z ksiąg*, s. 71–72.

33 *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 103.

34 Ibidem, s. 106–107.

35 Jan Szeliga, *Henneberger Kasper*, in: SBPN, t. 2, s. 181–182; Karl Boysen, *Beiträge zur Lebensgeschichte des Preussischen Kartographen und Historikers Kaspar Henneberger (1529–1600)*, „Alt-preußische Monatsschrift”, Bd. 45, H. 1, s. 67–135.

36 Kaspar Henneberger, *Erclerung der Preüssischen grössern Landtaffel oder Mappen*, Königsberg 1595.

37 Kaspar Henneberger, *Prussiae, das ist das Landes zu Preussen welche das herrlichste Theil ist Sarmatiae Europaeae eigentliche und warhafftige Beschreibung*, Königsberg 1576. Zob. Jan Szeliga, *Rozwój kartografii Wybrzeża Gdańskiego do 1772 roku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-

święcony został rzekom i ciekom wodnym Prus^[38]. Pod hasłem „Weissel” zgromadził Henneberger zapiski, które rejestrują szkody, jakie wyrządziła Wisła kupcom gdańskim i chłopom mieszkającym na Żuławach. Być może zaczerpnął je z jakiejś formy podręcznych zapisów handlowych. Notuje m.in., że w 1526 r. wylew Wisły poczynił „wielkie szkody”, natomiast w 1529 roku spowodował przybranie wód Motławy, która zalała spichrze gdańskie i składowaną w nich sól. Z kolei w 1538 r. stan Wisły był tak niski, że rzeka przestała być spławna i towary trzeba było przenosić. W 1539 i 1540 r. z kolei przybór wód Wisły spowodował zatopienie Wyspy Spichrzów w Gdańsku^[39], a do towarów składowanych w spichlerzach można było dotrzeć wyłącznie łodziami: „kosztowało to wiele pieniędzy”. Woda zatopiła Długie Ogrody, sięgała aż po dachy domów, a w okolicznych wsiach utopiło się wiele bydła i świń. Za to latem 1539 r. wody w rzece było tak niewiele, że w okolicy Grudziądza można było przejechać na drugi brzeg konno. Straty w handlu stawały się szczególnie dotkliwe, gdy wylewy Wisły zakłócały doroczny jarmark dominikański – w 1542 r. tuż przed św. Dominikiem powódź przelała się przez wał i stała aż 3 tygodnie. Jak pisze Henneberger, gdańszczanie wysłali chłopom na Małej Żuławie pomoc^[40]. Na końcu tego zestawienia Henneberger streszcza również współczesną relację listowną dotyczącą powodzi na Żuławach w marcu i maju „poprzedniego roku” (zapewne z roku 1593 r.). Szkody wyrządzone w trakcie jej trwania relacjonowali dwaj kupcy – Hans Grosse oraz Caspar Göbel wyliczając wysokość poniesionych strat na 40 tys. florenów^[41]. Z relacji tych wyłania się też kolejny element potęgujący rozmiary katastrofy – długość trwania powodzi, która uniemożliwiała rozpalenie ognia i gotowanie ciepłej strawy. Chłopi spod Tczewa, których domy porwała woda, koczowali z uratowanym dobytkiem na łodzie. Ludzie i zwierzę-

–Łódź 1982, s. 44-51; Eckhard Jäger, *Prussia-Karten 1452-1810. Geschichte der katographischen Darstellung Ostpreußens vom 16. bis zum 19. Jahrhundert. Entstehung der Karten – Kosten – Vertrieb. Bibliographischer Katalog*, Stuttgart 1982, s. 48-54.

38 Kaspar Henneberger, *Der See, Ströme und Flüsse Namen, welche in der Preussen Mappen verzeichnet sind, und wie solche aufzuehrende weis, leichtlich zu finden sein*, Königsberg 1595, s. 25-28.

39 Porównaj relację zawartą w kronice kościoła Najświętszej Maryi Panny w Gdańsku, spisanej przez tamtejszego wityrka Eberharda Böttchera (1554-1617), *Chronik der Marienkirche in Danzig. Das >>Historische Kirchen Register<< von Eberhard Böttcher (1616). Transkription und Auswertung*, bearb. v. Christofer Herrmann, Edmund Kizik, Köln-Weimar-Wien 2013, s. 415. Zob. także Edmund Kizik, *Pamiętnik gdańszczanina Eberharda Böttchera z drugiej połowy XVI wieku*, „Roczniki Historyczne”, R. 76, 2010, s. 160-161. Na temat zniszczeń podczas tej powodzi pisał także ławnik gdański Georg Melmann: Biblioteka Gdańska PAN, Ms 89, s. 846.

40 Ibidem, s. 26.

41 Ibidem, s. 27.

ta umierali z głodu, a ceny zboża poszybowały w górę^[42].

Wylewy Wisły skrupulatnie odnotowywano także w oficjalnych księgach miejskich, np. w Toruniu. Do dziś zachowała się kopia kroniki (z II poł. XVI w.) spisanej w latach 1519–1528. Owa tzw. „Die älteste Thorner Stadtchronik” obejmuje lata 1350–1528^[43] i ma charakter luźnych zapisów kronikarskich opartych w dużej mierze o materiał aktowy przechowywany w kancelarii^[44]. Była ona kontynuowana i uzupełniana do 1593 r.^[45] Drugą księgą o podobnym charakterze, zachowaną również w kopii XVIII-wiecznej jest zbiór tzw. „Thorner Denkwürdigkeiten” obejmujący lata 1345–1547^[46]. Ma on charakter chronologicznie prowadzonej księgi, w której poszczególnym kartom przyporządkowano kolejno lata, dookreślone rokiem urzędowania burmistrzów Torunia^[47]. Do każdego roku przyporządkowywano następnie zapiski o charakterze urzędowym i kronikarskim, znalezione prawdopodobnie w luźnym materiale kancelaryjnym. Znaleźć w nich można zarówno ordynacje rady dotyczące bieżących spraw porządkowych, budowlanych, handlowych, wyniki kiery, ale i opis strat wywołanych walką z powodzią^[48] w mieście. Wiśla wzmiankowana jest w obu tych źródłach nader rzadko. Nie można jednak nie podkreślić, że początki istnienia Starego Miasta Torunia związane były z Wisłą ściśle. Ukazuje to kontynuacja nastarszej kroniki toruńskiej, która już w pierwszych zapiskach ukazuje zależność losu miasta od nurtu rzeczno-ego: „Zakon rozpoczął

42 Ibidem

43 *Die älteste Thorner Stadtchronik*, hg. v. Max Töppen, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsverein”, Bd. 42, 1900, s. 1-65.

44 Ibidem, s. 3-4. Szerzej zob. Piotr Oliński, *Nowe Miasto Toruń w nowożytnych kronikach mieszczkańskich*, in: *Nowe Miasto Toruń. 750 lat od lokacji*, red. Krzysztof Mikulski, Piotr Oliński, Waldemar Rozynekowski, Toruń 2014, s. 244-245.

45 *Die jüngere Redaction der Thorner Stadtchronik mit Fortsetzung für 1548-1593*, hg. v. Robert Töppen, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsverein”, Bd. 44, 1902, s. 159-206.

46 *Thorner Denkwürdigkeiten von 1345-1547*, hg. v. Albert Voigt, „Mitteilungen des Copernikus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn”, H. 13, 1904, s. 1-253. Zob. także krytyczne uwagi Stanisława Kujota dotyczące sposobu i koncepcji wydania tej księgi, idem, *Thorner Denkwürdigkeiten von 1345-1547. Herausgegeben von Prof. Albert Voigt. (Mitteilungen des Copernikus-Vereins für Kunst und Wissenschaft, Heft XIII. Thorn 1904, str. XXIII i 253. Toeppen Max: Die älteste Thorner Stadtchronik. (Zeitschrift des westpreuss. Geschichtsvereins, Heft XLII (119-181). 1900. (Obejmuje lata od 1350 do 1546).* „Kwartalnik Historyczny”, R. 18, 1904, s. 560-562. Szerzej na temat charakteru księgi P. Oliński, *Nowe Miasto*, s. 246-247.

47 Archiwum Państwowe w Toruniu, Kat. II, XIII, 4.

48 Drobiazgowa relacja ze szkód powodzi z 1465 r. – *Die älteste Thorner*, s. 38; *Thorner Denkwürdigkeiten*, s. 104. Zob. także zamarznięcie wód Wisły w 1 XI-12 III 1518 r.: *Thorner Denkwürdigkeiten*, s. 148.

budowanie miasta nad Wisłą, i wybudował kościół Bogu i świętemu Janowi Chrzcicielowi, a nazwali go Toruń. Działo się to w roku 1231, ale położone było zbyt blisko Wisły. Kiedy woda była wielka, [wówczas – przyp. J. M.] czyniła szkody. Dlatego opuścili to miejsce i budowali trochę w górę Wisły.”^[49] Budowa miasta z inicjatywy Hermana Balka i akcja kolonizacyjna w tym miejscu były integralnie związane z chęcią wzmocnienia granicy państwa zakonnego przed napadami pogańskich Prusów^[50].

Nadwiślańskie położenie Starego Miasta Torunia sprawiło, że w kronikarskich zapiskach powstających w kręgu kancelarii miejskiej część z nich dotyczyła budowy mostów łączących oba brzegi Wisły. W zapisach tych zanotowano, że ich budowa wiązała się ze szczególnymi wydarzeniami. Potrzebą przejazdu orszaków władców polskich, m.in. króla Kazimierza Jagiellończyka w 1454 i 1455 r. Budowa tymczasowego drewnianego mostu trwała 14 dni.^[51] Natomiast pod rokiem 1500 zapisano, że na polecenie rady miasta Torunia mistrz Peter Postil z Budziszyna ukończył budowę stałego drewnianego mostu na Wiśle. Odnotowano przy tym wynagrodzenie, które pobrał on i jego pracownicy^[52]. Z innych źródeł wiemy, że most ten budowano trzy lata^[53]. Z punktu widzenia Torunia Wisła zatem dzieliła i był trudną do przekroczenia barierą naturalną wymagającą zaangażowania. Wspomniany most wielokrotnie był później niszczone przez powódzie i krę na Wiśle, np. w 1526 r.^[54]

W odmiennym kontekście natomiast wzmiankowana jest Wisła w XVI-wiecznych kronikach pruskich. Oczywiście również one wiele miejsca poświęcają powodziom i stratom jakie powodowały. Kronikarze ci starali się opisać Prusy i położone w nich regiony geograficzne. Opierali się przy tym przede wszystkim na „Chorografi” Jana Długosza (1415–1480)^[55]. Wisła była dla nich

49 *Die jüngere Redaction*, s. 162: „Der orden hub an eine stadt zu bawen an der Weiszel, und baweten eine Kirche gott undt dem heyligen Johann Babtista undt nenneten sie Thorn. Diesz geschach anno 1231, aber es wasz der Weiszell alzu nahe gebawet; wenn das waszer grosz wasz, so that ein schaden. Darumb verlieszen sie die stelle und baweten was auffwärts an der Weiszell.”

50 Ibidem. Por. Tomasz Jasiński, *Toruń XIII-XIV wieku – lokacja miast toruńskich i początki ich rozwoju (1231-okolo 1350)*, in: *Historia Torunia. W czasach średniowiecza (do roku 1454)*, red. Marian Biskup, Toruń 1999, s. 112.

51 *Thorner Denkwürdigkeiten*, s. 77, 80, 81; *Die älteste Thorner*, s. 31, 33.

52 *Die älteste Thorner*, s. 42.

53 Przywilej na budowę stałego mostu wydał król Jan Olbracht 1 czerwca 1495 roku. Szerzej – Wojciech Szulta, *Przeprawy mostowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Toruń 2008, s. 169-170.

54 Grunau, Bd. 3, s. 142.

55 Wacława Szelińska, *Chorographia Regni Poloniae Jana Długosza*, Kraków 1980; eadem, „Choro-

głównym punktem odniesienia, od którego opis zaczynało. Najwcześniej zachowaną kroniką pruską jest ta spisana przez Simona Grunaua (II poł. XV w. –1529/30)^[56], dominikanina z konwentu w Elblągu (lata 90. XV w.) i w Gdańsku (od 1502 r.). Powstawała ona w obu tych miastach w latach 1517–1529^[57]. Była to pierwsza kronika pruska, której autor starał się opisać dzieje tego kraju wraz z geograficzną charakterystyką klimatu oraz środowiska naturalnego (Traktat I)^[58]. Simon Grunau opisując położenie i obszar pruskiej ziemi wymienia 11 rzek, w tym Wisłę i jej dopływy^[59], które pełniły graniczne funkcje między poszczególnymi regionami lub przepływały przez nie^[60]. Wisła została opisana jako oddzielająca Pomorze Gdańskie od ziemi chełmińskiej, a tą ostatnią od Polski^[61]. Dla późniejszych XVI-wiecznych kronikarzy graniczna funkcja Wisły jest często jedyną, jaką wymieniają. Wisła wyznacza dla nich granicę polityczną Pomorza Gdańskiego i Prus Książęcych. Gdański pisarz miejski Caspar Schütz (ok. 1540–1594)^[62], autor kroniki „Historii rerum Prussicarum”^[63] w 1592 r. określił Wisłę jako „szczególny klejnot tej ziemi” o wielu dopływach, które określił jako „schiffreiche”, a więc bogate w statki^[64]. Wspomniany już geograf i historyk Caspar Henneberger, w komentarzu do swojej mapy Prus starał się zebrać wszystkie nazwy jakie Wiśle nadawano już w starożytności. Odwołał się do dzieł rzymskiego geografa żyjącego w I w. n.e. Pomponiusza Meli, którego przywołał z kolei Pliniusz Starszy (23 n.e.–79 n.e.) i zapisał podawane w antycz-

graphia Regni Poloniae” Jana Długosza. Problem autopsji autora, in: Jan Długosz. W pięćsetną rocznicę śmierci. Materiały z sesji (Sandomierz 1980), red. Feliks Kiryk, Olsztyn 1983, s. 141-151.

56 Simon Grunau's *Preussische Chronik*, Bd. 1, hg. v. Max Perlbach, Leipzig 1876, s. 1–755; Simon Grunau's *Preussische Chronik*, Bd. 2, hg. v. Max Perlbach, Rudolf Philippi, Paul Wagner, Leipzig 1889, s. 1–786; Simon Grunau's *Preussische Chronik*, Bd. 3, hg. v. Paul Wagner, Leipzig 1896, s. 1–332 [dalej cyt.: Grunau].

57 Sławomir Zonenberg, *Kronika Szymona Grunaua*, Bydgoszcz 2009, s. 21–25.

58 Grunau, Bd. 1, s. 31–54.

59 Ibidem, s. 35.

60 Ibidem, s. 41.

61 Grunau, Bd. 1, s. 42, 44.

62 Witold Szczuczko, Schütz Kaspar, in: SBPN. Suplement, Bd. 2, red. Zbigniew Nowak, Gdańsk 2002, s. 244–246.

63 Caspar Schütz, *Historia rerum prussicarum. Das ist Warhafft und eigentliche Beschreibung der Lande Preußen*, Zerbst 1592. Szerzej na temat tego dzieła zob. Lech Mokrzecki, *W kręgu prac historyków gdańskich XVII wieku*, Gdańsk 1974, s. 72–74; Max Töppen, *Geschichte der preußischen Historiographie von P. v. Dusburg bis auf K. Schütz*, Berlin 1853, s. 252–262.

64 K. Schütz, op. cit., k. 1r–v.

nych dziełach nazwy rzeki: Vistula, Visla czy Vandalia^[65]. Henneberger określił Wisłę jako „herlicher Strom”, a więc jako wspaniałą, piękny nurt rzeczny^[66]. Obaj kronikarze – Schütz i Henneberger starali się opisać dokładnie bieg Wisły. Odnajdywali jej źródła w węgierskich Karpatach, z których płynie do Krakowa, następnie przez Małopolskę i Wielkopolskę aż pod Toruń, gdzie oddziela Pomorze od Prus. Delta Wisły, jak pisali, ma trzy odnogi, pierwsza to Nogat, który płynie w kierunku Malborka i wpada do Zalewu Wiślanego. Druga – płynie między Małą i Wielką Żuławą, by podzielić się wpadając jedną odnogą do Zalewu Wiślanego, a drugą płynąc pod Gdańskiem i zakończyć bieg w Morzu Bałtyckim^[67].

Zwrócić warto także uwagę na dzieło pochodzącego z Małopolski biskupa warmińskiego Marcina Kromera (1512–1589)^[68], który choć nie był mieszcza- ninem pruskim, to pod koniec życia był z tym regionem związany. Pozosta- wił po sobie oryginalny opis polityczny oraz geograficzny ziemi pruskiej. Jego optyka jest tym ciekawsza, że od 1569 r. na stałe rezydował w Lidzbarku War- mińskim, a od 1579 r. został ordynariuszem diecezji^[69]. W 1577 r. w Kolonii ukazała się autoryzowana wersja jego dzieła pt. „Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et republica regni Polonici libri duo”^[70]. Podobnie jak jego „De origine et rebus gestis Polonorum”^[71] (1555) dzieło to przeznaczone było dla cudzoziemców. Kromer pragnął uporządkować wiedzę na temat Pol-

65 Chodzi o „De situ orbis libri tres”, znane również pod tytułem „De chorographia” Pomponiusza Meli (spisane ok. 44 r. n.e.). Zdaniem rzymskiego geografa Vistula oddzielała Sarmację od Azji. W „Historii Naturalnej” Pliniusz Starszy widział w niej rzekę graniczną między Germanią a Sar- macją. Szerzej: S. Gierszewski, op. cit., s. 18-21.

66 K. Henneberger, *Der See, Ströme*, s. 25.

67 Ibidem; K. Schütz, op. cit., s. k. 1r-v.

68 Roman T. Marchwiński, *Kromer Marcin*, in: SBPN, t. 2, s. 511-512; Ludwik Finkiel, *Marcin Kromer. Historyk polski XVI wieku. Rozbiór krytyczny*, „Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wy- działu Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. 16, 1883, s. 302-508.

69 Henryk Barycz, *Kromer Marcin*, in: PSB, t. 15, 1970, s. 324.

70 Marcin Kromer, *Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et republica regni Polonici libri duo*, Coloniae 1577. Dzieło to powstało ok. 1558 r., lecz przez prawie 20 lat pozostawało w rękopisie i krążyło w licznych kopiach. Pierwsze wydano w 1575 r. we Frankfurcie nad Odrą bez wiedzy autora – H. Barycz, op. cit., s. 323-324. Szerzej na temat tego dzieła i źródeł wy- korzystanych przez Kromera pisze Roman T. Marchwiński, *Geografia Polski Marcina Kromera*, Bydgoszcz 1997; idem, *Ze studiów nad redakcjami „Polonii” Marcina Kromera*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1994, nr 2-3, s. 183-202; Bożena Strzelecka, *Marcin Kromer*, in: *Dzie- więć wieków geografii polskiej. Wybitni geografowie polscy*, red. Bolesław Olszewicz, s. 83-105.

71 Marcin Kromer, *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Basileae 1555.

ski i Polaków, musiał przy tym zmierzyć się z różnorodnymi opisami granic Królestwa Polskiego zawartymi w dziełach autorów antycznych^[72]. W opisach tych Wisła stanowiła mitologiczną granicę między Sarmacją, zasiedloną przez Słowian a Germanią^[73]. W opisie geograficznym Kromera, Prusy Królewskie stanowią integralną część Polski, a Wisła jest główną osią, po obu stronach której kształtowało się osadnictwo słowiańskie, a później państwo polskie^[74]. Graniczna funkcja Wisły w skali lokalnej podkreślona została przez Kromera w opisie Prus Królewskich. Rzeka ta oddzielała województwo malborskie od chełmińskiego i pomorskiego^[75]. Kromer wymienił ją na pierwszym miejscu wśród rzek żeglownych, których zdaniem kronikarza Polska ma niewiele^[76], opisał także dokładnie jej bieg i dopływy^[77]. Wisła stwarzała zdaniem Kromera dogodne warunki do rozwoju sadownictwa, m.in. na przedmieściach „Torunia, Gdańska, Elbląga i Fraumburga^[78], (...). W sadach tych wyborna jakość i rozmaitość gruszek, jabłek, śliwek, brzoskwiń, wiśni i orzechów śmiało może współzawodniczyć z owocami Węgier i Włoch. Są i winnice, których grona zbierane w Małopolsce są w smaku dość słodkie, (...). Jak się dowiaduję, z niezłym skutkiem zaczęto uprawiać winnice również w Prusach, pod Toruniem”^[79]. Rzeka ta była również przyczyną bogactwa miasta Gdańska^[80].

W kręgu zainteresowań nowożytnych kronikarzy były też legendy związane z pochodzeniem nazwy Wisła, m.in. znane podanie o cnotliwej Wandzie^[81]. Zanotował ją inny gdańszczanin, kupiec, a później dominikanin, Martin Gruneweg (1562–ok. 1618)^[82]. Pod koniec życia spisywał on w 1601 r. swoje wspo-

72 Zagadnienie to dokładnie omawia Joanna Orzeł, *Historia – tradycja – mit w pamięci kulturowej szlachty Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, Warszawa 2016, s. 135-138.

73 *Kronika Polska Marcina Kromera, biskupa warmińskiego, ksiąg XXX. Dotąd w trzech językach, a mianowicie w łacińskim, polskim i niemieckim* wydana, na język polski z łacińskiego przełożona przez Marcina z Błażowa Błażowskiego i wydana w Krakowie w drukarni M. Loba r. 1611, t. 1, Sanok 1868, s. 27.

74 Marcin Kromer, *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, przeł. Stefan Kazikowski, oprac. Roman T. Marchwiński, Olsztyn 1977, s. 33.

75 Ibidem, s. 23.

76 Ibidem, s. 32.

77 Ibidem, s. 33-34.

78 Tj. Fromborka.

79 M. Kromer, *Polska*, s. 28.

80 Ibidem, s. 54.

81 *Die Aufzeichnungen*, Bd. 1, s. 279-280.

82 Szerzej na temat kroniki i jej autora A. Bues, *Einleitung*, in: *Die Aufzeichnungen*, Bd. 4, passim; R.

mnienia rodzinne oraz podróżnicze w klasztorze w Płocku. Wiśle poświęcił większy passus. Jego zdaniem to dzięki niej Gdańsk był tak bogatym miastem. Co Kromer jedynie stwierdził, Gruneweg wyłumał w sposób bardzo obrazowy. Miasto to leży bowiem na samym końcu biegu rzeki. Wisła płynie przez całą Polskę przybierając na sile i bogactwie, a wszystkie królewskie skarby gromadzi i niesie wprost do Gdańska. Tam są one składowane, jak w skarbcu. To czyni Gdańsk tak bogatym i wielkim, że „w całej Polsce nie ma niczego tak wspaniałego, czego jeszcze lepszego w Gdańsku znaleźć nie można”^[83]. Wisła była zatem obiektem podziwu i wdzięczności współczesnych, zdawano sobie sprawę z tego, że bez niej ziemia ta byłaby znacznie uboższa.

Rzeka ta kształtowała także klimat ziemi pruskiej. Wspominał już o tym pośrednio Kromer przypisując Wiśle zasługi za dorodne sady i winnice. Simon Grunau także scharakteryzował właściwości ziemi pruskiej i jej klimatu, a w opisie tym Wisła stanowiła istotny czynnik je kształtujący. Kronikarz ocenił „właściwości kraju Prus” jako bardzo dobre do osiedlania się i życia. Ziemia ta od początku, jak pisze, była owocna i bogata, dawała mieszkańcom radość, mogąc ich wszystkich wykarmić^[84]. Pruska kraina była ziemią sprzyjającą mieszkańcom i obfitującą w bogactwa: lasy, jeziora i rzeki, a w nich ptactwo, zwierzęta i ryby zapewniające pożywienie^[85]. Zwłaszcza te ostatnie, jako główny składnik wyżywienia mieszkańców Prus zostały przez kronikarza opisane bardzo dokładnie. Wymienił on aż 55 gatunków ryb żyjących w „wielu pięknych wodach” ziemi pruskiej – jeziorach, rzekach i morzu. Osobno wymienił także kilkadziesiąt innych ryb do Prus sprowadzanych^[86]. Wisła i jej dopływy były więc żywicielkami zamieszkujących tę krainę ludzi. Mieszkańcy Prus zostali przez Grunau opisani jako wystarczającej postury, pełni „pięknych” ludzkich

Walczak, *Pamiętnik Marcina Grunewega*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 5, 1960, s. 58-77. Zob. także Dariusz Kaczor, *Orbis Gedanense. Wizja Gdańska w kronice dominikanina Martina Grunewega (XVI w.)*, in: *Dominikanie. Gdańsk – Polska – Europa*, red. Dariusz Aleksander Dekanski, Andrzej Gołębniak, Marek Grubka, Gdańsk-Pelplin 2003, s. 556.

83 Die Aufzeichnungen, Bd. 1, s. 280: „Die Weissel aber streicht gerade zu und treget ihres reichen Königes schatz auf ihrer axel, den leget sie zu Dantzig ab als in ihrer gewissen Schatzkamer. Das selbest machet Dantzig gros und reich, dieweile man wes, wie aus dem grossenn, reichen Königreiche aller Stette und Dorfer schwitz nirgent wil abgewicht sein nur zu Dantzig. Man lobe ihnen andere stethe, wie sehr man wole, dennoch schreyen sie zu Dantzig, tzu Dantzig ist nach aller arbeit die beste lobung. Dan wiewol das Polerlandt alles gutten foll ist, dennoch ist dainne kein ding so gutt, das zu Dantzig nicht sollte besser gefunden werden.”

84 Grunau, Bd. 1, s. 31.

85 Ibidem, s. 34, 46,

86 Ibidem, s. 45-46.

sił i rozsądni, którzy wiedli pomyślne życie^[87]. Kraina ta, jako stworzona przez Boga, była z przyrodzonej swej natury dostatnia, wyróżniała się też łagodnym klimatem, o niezbyt długich i silnych upałach latem, a także niezbyt srogich i długich okresach zimowych. Klimat ten, jak go określił, był „znośny”. Ludzie w Prusach żyją długo i cierpią na niewiele chorób^[88].

Postęp techniczny związany z ujarzmianiem wód rzecznych na swój sposób go fascynował, o czym świadczą szczegółowe opisy budowy wałów wiślanych w 1526 r. na odcinku od Torunia do ujścia Wisły. Wokół wbitych pali o rozmiarach dorosłego człowieka układano gałęzie, drzewa, krzaki i wielkie kamienie polne. Do prac przy budowie zobowiązano okolicznych chłopów. Mieszkańcy nadrzecznych miast natomiast musieli dostarczyć worki z gliną, którą wysypywano między zbite drewno i krzewy, przekładając ją kamieniami. Ponieważ woda nadal przesiąkała, pale dodatkowo obito deskami, a wolne przestrzenie wypełniono ziemią, błotem, piaskiem; dopiero ten sposób okazał się skuteczny^[89]. Zdaniem Grunaua powodzie były dla mieszkańców terenu Żuław zjawiskiem cyklicznym i naturalnym, jeśli występowały w określonej skali. Ludność ta potrafiła radzić sobie z nimi budując tamy i regulując ilość piasku^[90]. Kronikarz brał pod uwagę także wielkość opadów śniegu płynącego z gór^[91].

W kronice Simona Grunaua Wiśła jest też jednym z czterech żywiołów. Nurt wodny, zwłaszcza tak potężny jak wiślaną traktowany był przez kronikarza jako narzędzie w rękach Boga. Za jego pomocą wymierzał On kary grzesznikom zamieszkującym pruską ziemię. Ziemia skażona grzechami ludzi zachowywała się jak chory organizm – słabła i mizerniała powodując cierpienia mieszkańców^[92]. W tym kontekście opisywane są niemal wszystkie powodzie i epidemie^[93]. Jako jeden z celów spisania kroniki Grunau podał, że pragnął zebrać świadectwa przeszłej i współcześnie mu zauważalnej kary bożej, jaka spotyka Prusy. Ich przyczyną było łamanie przez wiernych przykazań bożych^[94]. Opatrywał je często kaznodziejskim komentarzem, tworząc egzemplia, czyli kazno-

87 Ibidem, s. 33.

88 Ibidem, s. 32.

89 Grunau, Bd. 3, s. 222-223. Por. W. Długokęcki, *Die Gemeinschaften*, s. 302.

90 Grunau, Bd. 3, s. 152.

91 Ibidem, s. 142.

92 J. Możdżeń, *Przedstawianie*, s. 214-217.

93 Na temat teorii żywiołów u Grunaua oraz analiza katastroficznej interpretacji zjawisk pogodowych przez kronikarza – J. Możdżeń, *Przedstawianie*, s. 226-231, 233-246.

94 Grunau, Bd. 1, s. 2-3; J. Możdżeń, *Przedstawianie*, s. 266-267.

dziejskie przykłady opowiadane w ramach kazań jako ilustracja wykładni nauk chrześcijańskich^[95]. Przy tworzeniu tych pouczających opowieści Grunau wykorzystywał aktualne wydarzenia i codzienne czynności, dobrze znane mieszkańcom, w celu nadania im autentyczności^[96]. W nich także pojawia się Wisła, czasem jako główna przestrzeń, w której fabuła egzemplum został osadzona.

Jeśli dochodziło do wyjątkowo dużej w skali powodzi, należało poszukać innego wyjaśnienia. Przyczyną mogły być przewinienia okolicznych chłopów budujących wał, sprzyjających luteranским nowinkom religijnym, tak było zdaniem Grunau w roku 1526 w okolicy wsi Schönberg^[97]. Zesłana przez Boga kara, pod postacią powodzi, pozostała jednak niezauważona lub zignorowana, dlatego też w kolejnym 1527 r., tę samą okolicę nawiedziła kolejna powódź. Kronikarz zapisał, że pewnej nocy w miejscowości mieszkańcy owej wsi słyszeli diabelskie hałasy, gwizdy i bębnienie w pobliżu grobli. Powtarzało się to przez trzy noce z rzędu, aż nagle Wisła wystąpiła z brzegów. Przyczyn zniszczenia wału szukał Grunau w działalności diabelskiej^[98]. Jeszcze straszniejsza kara spotkała chłopów z okolicy Prabut w 1524 r. Budujący tamę chłopcy mieli skłaniać się ku herezji luteraniskiej, byli butni, a ponadto obrażali cześć Matki Bożej. Podczas święta Nawiedzenia Najświętszej Mari Panny (2 lipca) zamiast iść do kościoła, dalej pracowali przy budowie tamy. Pod wieczór zasiedli na zbudowanym wale i pili piwo. Wody rzeczne nagle wezbrały i zmyły część chłopów do Wisły. Woda przerwała tamę i zalała okoliczne wsie, a zwłaszcza *Reichenfelde*, położonej na wschód od Malborka. Powódź ta miała być szczególnie trudna do zatamowania, a robotnicy mówili, (z którymi Grunau rozmawiał), że zmyci w odmęty Wisły zostali tylko ci, którzy tego dnia szczególnie bluźnili pod adresem Matki Bożej^[99].

Śmierć w odmętach Wisły znalazł także pewien ubogi rybak, pragnący

95 Julia Możdżeń, *Zjawiska demoniczne w późnośredniowiecznych Prusach. W świetle kroniki Szymona Grunaua*, Toruń 2010, s. 35–49. Podstawowa literatura dotycząca funkcji, form i treści egzemplów — Wojciech Brojer, *Diabeł w wyobraźni średniowiecznej. Trzynastowieczne exempla kaznodziejskie*, Wrocław 2003; idem, *Ewolucja exemplum w XII i XIII w.*, in: *Źródło. Teksty o kulturze średniowiecza ofiarowane Bronisławowi Geremkowi*, red. Wojciech Brojer, Warszawa 2003, s. 39–80; Aron Guriewicz, *Kultura i społeczeństwo średniowiecznej Europy. Exempla XIII wieku*, Warszawa 1997; Teresa Szostek, *Exemplum w polskim średniowieczu*, Warszawa 1997; Jacek Banaszkiewicz, *Historia — exemplum*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 93, 1979, z. 1, s. 161–17

96 Warsztat kaznodziejski Grunaua analizuje J. Możdżeń, *Zjawiska*, s. 34–50; S. Zonenberg, *Kronika*, s. 107–111.

97 Ibidem, s. 141–144.

98 Ibidem, s. 233.

99 Ibidem, s. 201–202.

zwiększyć połowy ryb. Zwrócił się on o pomoc do pewnego Żyda, który podarował mu pokłutą i umęczoną hostię^[100]. Poradził on rybakowi, żeby wetknął ją w pewne nadwiślańskie drzewo, na którym wiesza zwykle sieci. Magiczne właściwości hostii podziały – odtąd sieci przynosiły rybakowi kilkakrotnie więcej ryb niż zwykle. Wkrótce rybak stał się bardzo bogaty i zamieszkał w Świeciu. Pewnego dnia jednak zarządzono nagonkę na owego Żyda, gdyż obowiązywał zakaz osiedlania się w Prusach. Aby go odnaleźć strażnicy udali się do owego rybaka, który myśląc, że to właśnie on jest poszukiwany za profanację hostii, skoczył w odmęty Wisły i utonął. Jak pisze Grunau, nocami nad owym drzewem widzieli ludzie unoszące się światelko. Dzięki temu odnaleziono schowek, w którym ciągle tkwiła hostia. Została ona z należytą czcią skonsumowana podczas mszy^[101]. Wiślane odmęty były zatem żywiołem zabierającym grzeszników w dalszą podróż w Zaświaty.

Porównanie dwóch typów źródeł, zawierających zapiski kronikarskie pozwoliło ukazać dwie różne perspektywy, z których mieszczanie pruscy postrzegali Wisłę. Z jednej strony była to grupa zapisek o przeznaczeniu użytkowym, pragmatycznym, mającym służyć pomocą w nieodległej przyszłości. W nich Wisła pojawia się głównie w przypadku wydarzeń niecodziennych lub wręcz katastroficznych. Perspektywa ta pojawia się w każdej formie kronikarskich zapisów – księgach handlowych, miejskich oraz kronikach sensu stricto. Zapiski te wyszły spod piór kupców i sekretarzy miejskich, wiązały się zatem głównie z szacowaniem kosztów zniszczeń powodziowych, strat poniesionych w wyniku przestoju nurtu rzecznego (rola komunikacyjna i gospodarcza) oraz wykorzystania przestrzeni wód wiślanych w celach militarnych. Źródła historiograficzne początku XVI w. pozwoliły natomiast uchwycić świadomość wartości rzeki Wisły dla jakości życia na ziemi pruskiej, tj. obfitości pożywienia, klimatu i sił ludzkich. Opisy geograficzne pozostawione przez kronikarzy piszących w drugiej połowie XVI w. ukazały ponadto centralną rolę Wisły dla charakterystyki tego obszaru, zwłaszcza obszaru Żuław Wiślanych, poprzecinanych odnogami rzecznyymi. Opis ziem pruskich, jej granic i dziejów nie mógł obejść się bez opisanie rzeki i jej znaczenia dla istnienia miast i handlu. Ten świadomie skonstruowany kronikarski opis rzeki Wisły miał zostać przekazany następnym pokoleniom.

100 Szerzej omawia ten motyw u Grunaua – J. Możdżeń, *Przedstawianie*, s. 286. Motyw hostii po-mnażającej plony omawia Peter Browe, *Die Eucharistie als Zaubermittel im Mittelalter*, „Archiv für Kulturgeschichte”, Bd. 20, 1930, s. 138.

101 Grunau, Bd. 1, s. 600.

Contexts of Vistula. Prussian inhabitants' writings about Vistula river at the turn of 15th and 16th century

Summary

The author analyses annalistic records from mid 15th and 16th century related to Vistula river. It is important to distinguish two types of stories, impacting on the manner of writing about the river – pragmatical ones (private and official) and historiographical, annalistic descriptions. The article is based on, among others, records of merchants and stallholders from Gdańsk: Jacob Lubbe, Caspar Weinreich, Martin Rößler and secretary of the city, Johann Lindau. These records have been compared with annalistic description from prussian chronicles of Simon Grunau, Caspar Henneberger, Caspar Schütz and Martin Kromer, and also city records from Toruń like *Die älteste Thorner Stadtchronik* and *Thoner Denkwürdigkeiten*. Comparison both kind of sources, which include annalistic records, let to present two different perspectives of perception of the Vistula River by the prussian citizens. Merchants- and city books noticed mainly uncommon and even catastrophical incidents related to Vistula. These records, related to the estimated costs of floods' damages, loss caused by the river stoppage and military functions of river, were written by merchants and city secretaries. Historiographical sources from the beginning of the 16th century shows how important role Vistula played for quality of life in Prussia – for opulence of food, for climate and people. The geographic descriptions presented the leading role of Vistula for this area, especially for Żuławy Wiślane. There was no description of Prussia, its borders and history without description of the Vistula and its meaning for the cities and trade.

Wylewy w dolnym biegu Wisły w okresie nowożytnym

Jednym z nurtów historiograficznych są relacje między człowiekiem a przyrodą^[1]. W tradycyjnym ujęciu skupiano się w badaniach historycznych na ujarzmianiu przyrody przez człowieka. Tym samym narracja historyczna dotyczyła np. procesów poszerzania zajmowanych przez człowieka terytoriów, czy gospodarczego wykorzystywania zasobów naturalnych. Narastająca refleksja dotycząca aktualnego stanu środowiska naturalnego, jego zasobów, zachodzących w nim zmian, wynikających z aktywności ludzkiej wpływa również na badania historyczne. Coraz częściej pojawiają się badania historyczne skupiające się na zagadnieniach ekologicznych. Co więcej podejmuje się badania koncentrujące się wyłącznie na historii środowiska naturalnego^[2].

Doskonałym przedmiotem dla badań historii środowiskowej może być rzeka Wisła^[3]. W niniejszym referacie skupimy się na zjawiskach wylewowych w dolnym biegu Wisły w okresie od połowy XVI w. do połowy wieku XVIII^[4]. Często-

-
- 1 Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/11/b/HS3/01458.
 - 2 Richard C. FOLTZ, *Czy przyroda jest sprawczą w znaczeniu historycznym? Historia świata, historia środowiska oraz to, w jaki sposób historycy mogą pomóc ocalić Ziemię*, [in:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*. Antologia, red. Ewa DOMAŃSKA, Poznań 2010, s. 631-659.
 - 3 W oczywisty sposób Wisła jest przedmiotem wielu badań, w tym również historycznych, w ramach których główny nacisk kładzie się na znaczenie gospodarcze i komunikacyjne rzeki; zob. np. Stanisław GIERSEWSKI, *Wisła w dziejach Polski*, Gdańsk 1982; *Wisła. Monografia rzeki*, red. Andrzej PISKOZUB, Warszawa 1983 (rozdział: *Wisła w dziejach Polski*, gdzie znalazły się części poświęcone kolejnym okresom historycznym opracowane przez W. Henselę, A. Gieysztora, J. Małeckiego, W. Odyńca, A. Jezierskiego i A. Tuszkę); Ireneusz CZARCIŃSKI, *Polityczna i gospodarcza rola Wisły w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, in: *Uwarunkowania przyrodnicze i społeczno-ekonomiczne zagospodarowania Dolnej Wisły*, red. Zygmunt CHURSKI, Toruń 1993, s. 5-11.
 - 4 Dolna granica chronologiczna została przyjęta w wyniku podziału zastosowanego w ramach tego zbioru artykułów. Okres wcześniejszy - do roku 1550 - w niniejszej publikacji został opracowany przez Wiesława Długokęckiego.

tliwość zjawisk definiowanych jako powodziowe na tym obszarze, a zwłaszcza w rejonie delty Wisły, nakazuje uznać, że cykliczne opuszczanie zasadniczego koryta przez wody rzeki i to w przeważającej części w porze wiosennej było stanem naturalnym. Dopiero nasilająca się obecność osadnicza człowieka i jego działalność gospodarcza w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki spowodowała, że takie „zachowanie się” Wisły zaczęto uznawać za zjawisko ekstremalne.

Wielokrotnie były podejmowane próby zestawienia liczby powodzi na obszarach nadwiślańskich w jej dolnym biegu dla okresu od średniowiecza do XX wieku. W przypadku okresu od połowy XVI wieku do końca wieku XVIII ustalić można kilka liczb tego rodzaju zjawiska. Według katalogu sporządzonego przez A. Majewskiego, opublikowanego w roku 1993, w okresie 1550 do 1800 doszło do 59 zjawisk powodziowych.^[5]

Tab. 1

Zestawienie powodzi w delcie Wisły dla okresu 1550-1800
na podstawie: A. MAJEWSKI, Kronika powodzi w delcie Wisły, s. 14-28.

<i>Okres</i>	<i>Liczba powodzi</i>	<i>Data powodzi</i>
<i>II połowa XVI w.</i>	11	1553, 11 I; 1557, 6 IV; 1560, 8 V; 1562; 1565, 20 III; 1570; 1571, wiosna; 1577; 1584, 24 XI, 4 XII; 1595, 26 III; 1599
<i>I połowa XVII w.</i>	9	1602; 1606; 1613; 1621; 1624; 1633; 1639; 1640, wiosna; 1646
<i>II połowa XVII w.</i>	21	1651; 1652, II-III; 1657; 1658, II-III; 1659, V; 1660; 1661, I; 1662, wiosna; 1663; 1668, V; 1669; 1671, XI; 1672; 1674, 10 IV; 1675, 18 XI; 1676; 1677; 1679; 1680; 1693, 7 XII; 1695

5 Aleksander MAJEWSKI, Kronika powodzi w delcie Wisły, [in:] Uwarunkowania przyrodnicze i społeczno-ekonomiczne zagospodarowania dolnej Wisły, red. Zygmunt CHURSKI, Toruń 1993, s. 13-28.

Wylewy w dolnym biegu Wisły w okresie nowożytnym

<i>I połowa XVIII w.</i>	12	1708, 4 IV; 1713; 1714, 8 I; 1717; 1718, III; 1719; 1731; 1734; 1739, IV; 174?; 1745, 10 I; 1749, 2 II
<i>II połowa XVIII w.</i>	6	1756[?]; 1765, 24 II; 1774; 1775; 1784, 21 III; 1786;
<i>Suma</i>	59	-

[6]

Zestawienie powyższe z pewnością nie jest kompletne i dalsze kwerendy przyniosą zapewne jego uzupełnienia. Niemniej jednak wydaje się, że może ono stanowić podstawę do niektórych wniosków natury ogólniejszej. Zjawiska powodziowe mają różne przyczyny, różnie też są klasyfikowane. Posłużmy się w tym przypadku klasyfikacją zaproponowaną przez J. Lambora, który przyjął cztery podstawowe typy powodzi: opadowe (O), roztopowe (R), sztormowe (Sz) i zimowe (Z). Podział ten wydaje się w naszym przypadku wystarczający, wzięwszy pod uwagę charakter analizowanych informacji pozyskanych ze źródeł historycznych dla wylewów w dolnym biegu Wisły w okresie od połowy XVI do końca XVIII wieku^[7].

W przypadku przyjętych w tabeli 1 okresów 50-letnich okazuje się, że na podstawie zestawienia dokonanego przez A. Majewskiego najczęściej do powodzi w delcie Wisły dochodziło w II połowie XVII wieku. Nie zawsze w źródłach podawany był sezon roku, w którym miały miejsce zjawiska powodziowe. Na podstawie tych informacji, które się zachowały można uznać, że zdecydowanie najczęstszymi były powodzie wczesnowiosenne (luty-kwiecień) o charakterze

6 W zestawieniu A. Majewskiego został podany rok 1716, ale z kolejności podawanych zapisek i dat wynika, że chodziło raczej o rok 1756.

7 Julian LAMBOR, Klasyfikacja typów powodzi i ich przewidywanie, in: Gospodarka Wodna, R. XIV, 1954, zesz. 4, s. 129-132. Klasyfikacja J. Lambora w zasadniczym zarysie jest przyjmowana za podstawową również w późniejszych próbach podziałów powodzi w Polsce, niekiedy nieco modyfikowana i uszczegółowiana; przykłady innych klasyfikacji por. Zdzisław MIKULSKI, Gospodarka wodna, Warszawa 1998, s. 72-79; Zdzisław MIKULSKI, Zarys hydrografii Polski, Warszawa 1963; Andrzej BYCZKOWSKI, W sprawie definicji powodzi, Przegląd Geofizyczny, Rocz. 50, 2005, zesz. 1-2, s. 73-76 (autor ten jest zwolennikiem szerokiej definicji powodzi; przyjął typy powodzi zaproponowane przez J. A. A. Jonesa w opracowaniu Global Hydrology, 1999). Zbliżone do J. Lambora stanowisko przyjął ostatnio np. Zbigniew KOWALEWSKI, Powodzie w Polsce - rodzaje, występowanie oraz system ochrony przed ich skutkami, Woda-Środowisko-Obszary wiejskie, t. 6, 2006, zesz. 1, s. 208-211.

roztopowym (typu R). Zaznaczano jednak często również działanie sprawcze puszczających lodów, co nakazywałoby traktować te powodzie przynajmniej w części jako efekt zatorów lodowych (typ Zz). W sumie takich wiosennych powodzi, w tym również tych związanych z puszczaniem lodów było przynajmniej szesnaście. Ponadto z całą pewnością można założyć, że jeśli nie znaczna, to z pewnością jakaś część z powodzi, które zostały opatrzone datą roczną bez podania sezonu czy miesiąca również miała miejsce w okresie wiosennym. Wynika to z narracji wiążącej wylewy Wisły z puszczaniem lodów, jak np. w 1577 r., dla którego wspomniano o zgubnym pochodzie lodów na Wiśle^[8], czy w 1633 r., gdy zatory lodowe poczyniły wyrwy w trzech miejscach w wałach na Żuławach Gdańskich, w związku z czym wezwani zostali do natychmiastowej pomocy mieszkańcy Żuław^[9].

Ponadto dochodziło do powodzi sztormowych (typu Sz), głównie w miesiącach zimowych (grudzień, styczeń), chociaż zdarzały się wyjątki. Jedna z takich powodzi spowodowała przerwanie wału nogackiego w kilku miejscach koło Kępek (niem. Zeier) w dniu 24 XI i 4 XII 1584 r.^[10], Niekiedy jednak trudno jest na podstawie zachowanych opisów wskazać, co było przyczyną powodzi. Jest rzeczą dyskusyjną, czy kojarzone z zimowymi burzami przerwanie wałów, rzeczywiście pozostawały w takim związku. Można podać przykład burzy 18 XI 1675 r. i przerwania wałów pod Ostaszewem, którego daty nie podano^[11]. Zakres terytorialny powodzi z tego roku, jak i sama treść poszczególnych źródeł oraz inne informacje o powodzi z 1675 r. każą raczej rozdzielać oba wydarzenia.

Raczej rzadkie były wylewy związane z gwałtownymi opadami (typu O). Jeśli do nich dochodziło, to raczej w wyniku opadów późnowiosennych, letnich

-
- 8 A. MAJEWSKI, *Kronika powodzi w delcie Wisły*, s. 19; na podstawie F. A. BRANDSTÄTER, *Chronologische Uebersicht der Geschichte Danzigs* (Gedanensia. Beiträge zur Geschichte Danzigs, Bd. 1), Danzig 1879, s. 36 („Unheilvoller Eisgang in der Weichsel”).
 - 9 A. MAJEWSKI, *Kronika powodzi w delcie Wisły*, s. 19; Przemysław SZAFRAN, *Żuławy Gdańskie w XVII wieku. Studium z dziejów społecznych i gospodarczych*, Gdańsk 1981, s. 45, przyp. 153.
 - 10 Wyjątki ze źródeł historycznych o nadzwyczajnych zjawiskach hydrologiczno-meteorologicznych na ziemiach polskich w wiekach od X do XVI, opr. Ryszard Girguś, Witold Strupczewski, red. Aananiaż Rojecki, Warszawa 1965, Nr 670, s. 177; A. MAJEWSKI, *Kronika powodzi w delcie Wisły*, s. 19.
 - 11 A. MAJEWSKI, *Kronika powodzi w delcie Wisły*, s. 21; por. Reinhold CURICKE, *Der Stadt Danzig historische Beschreibung*, Amsterdam-Danzig 1687 (Faksimile-Druck, hrsg. v. Siegfried ROSENBERG, Darmstadt 1979), s. 428; E. J. DORMANN, *Geschichte des Kreises Marienburg*, s. 34; Stanisława NAMACZYŃSKA, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1648-1696* (Badania z dziejów społecznych i gospodarczych, Nr 23), Lwów 1937, nr 414-419, s. 82-83.

i jesiennych. Nie wiadomo zresztą, czy zalania następowały w wyniku wylewów rzek, strumieni, czy grobli, pod wpływem deszczu, czy też do zalań dochodziło wyłącznie w wyniku wzmożonego deszczu. Na przykład w dniu 8 maja 1560 r. doszło w wyniku oberwania się chmury do zalania domów i piwnic w Siedlcach koło Gdańska (obecnie dzielnica Gdańska)^[12]. Opis wskazuje na to, że raczej był to deszcz nawalny, zapewne pochodzenia termicznego, o charakterze lokalnym (typ On).

Charakter powodzi w delcie Wisły można przy obecnym stanie badań ustalić w odniesieniu do około 60 % przypadku. Z tego mniej więcej 3/4 to powodzie wiosenne następujące w wyniku roztopów, puszczania lodów, stopowania wody i przerywania wałów. Udział ten w rzeczywistości jest wyższy, ponieważ z pewnością wśród 40 % opisów, na podstawie których trudno w sposób jednoznaczny określić czas i charakter powodzi, dominująca część stanowią powodzie wiosenne. Znaczna część tych powodzi roztopowych była konsekwencją przerywania wałów. Aktywność człowieka na obszarach zalewowych była znacząca. Żyzne gleby nadwiślańskie pozwalały osiągać większe dochody z uprawy ziemi. Przed wylewami Wisły starano się zabezpieczać poprzez rozbudowywanie sieci wałów, kanałów i śluz, wystawiane straży na wałach w okresach zagrożenia powodzią itp.^[13] Pociągało to za sobą znaczące konsekwencje w organizacji społeczności zamieszkujących deltę Wisły. Niemniej jednak mimo tych wysiłków rzeka bardzo często zwyciężała z człowiekiem na jej obszarach zalewowych. W zasadzie na obszarach tych dochodziło do powodzi co 3-5 lat. W skrajnych sytuacjach Wisła potrafiła zalewać wyjątkowo duże terytoria. Skutki tych powodzi były wielorakie. W źródłach wspomina się o zalewaniu pól, tym samym niszczeniu zbóż, podmywaniu, a nawet zatapianiu domów, utonięciach ludzi i bydła, o niszczeniu towarów magazynowanych np. w Gdańsku (zboża, sól, inne), niszczeniu mostów.

Można się zastanowić, czy powodzie wiślane, do których dochodziło na obszarach deltowych można skorelować z tymi, do których dochodziło na nieco wyższym odcinku Wisły. Posłużmy się tutaj dwoma zestawieniami powodzi dla okolic Torunia.

12 F. SCHWARZ, *Chronica oder Handbüchlein Danziger Geschichte, gedruckt durch J. Rhode*, Danzig 1594 (Heimatblätter des Deutschen Heimatbundes, 3. Jg., H. 3-4, Danzig 1926), s. 26; *Wyjątki ze źródeł historycznych o nadzwyczajnych zjawiskach hydrologiczno-meteorologicznych*, nr 524, s. 148.

13 O działaniach ludności zamieszkującej Żuławy Gdańskie zabezpieczających przed powodzią na tych obszarach zob. P. SZAFRAN, *Żuławy Gdańskie*, s. 24-45.

Tab. 2

Najsilniejsze powodzie w Toruniu w okresie 1550-1800
według Katarzyny Kubiak-Wójcickiej, Katarzyna KUBIAK-WÓJCICKA,
Wezbrania na Wiśle w Toruniu w świetle obserwacji historycznych, in: *Woda
w mieście*, red. Tadeusz CIUPA, Roman SULIGOWSKI (Monografie Komisji
Hydrologicznej PTG, t. 2), Kielce 2014, s. 130.

<i>Okres</i>	<i>Liczba powodzi</i>	<i>Data powodzi</i>
<i>II poł. XVI w.</i>	4	1570; 1573; 1584; 1590
<i>I poł. XVII w.</i>	-	-
<i>II poł. XVII w.</i>	1	1673
<i>I poł. XVIII w.</i>	3	1719; 1729; 1745
<i>II poł. XVIII w.</i>	1	1786
<i>Suma</i>	9	

Tab. 3

Powodzie wiślane w Toruniu i okolicach w okresie 1550-1750,
na podstawie P. Oliński, *Wylewy Wisły w zmieni chełmińskiej w XV-XVIII w.
w świetle źródeł narracyjnych*, in: *Město a voda. Praha, město u vody*, sest. Olga
Fejtová, Václav Ledvinka, Jiří Pešek, Praha 2005, s. 109.

<i>Okres</i>	<i>Liczba powodzi</i>	<i>Data powodzi</i>
<i>II połowa XVI w.</i>	3	1570, 18 II (początek); 1584, I-II; 1593, 10-16 VII;
<i>I poł. XVII w.</i>	2	1611, 6-12 I; 1628, VII;
<i>II poł. XVII w.</i>	1	1673, 21-22 III (główna fala powodziowa)
<i>I poł. XVIII w.</i>	6	1719, przedwiośnie; 1729, 12 IV (początek); 1736, VII; 1740, 4 IV-koniec IV; 1744, połowa VII; 1745, 27 III;
<i>Suma</i>	12	

Zauważyć można pewne rozbieżności przy porównaniu obu zestawień. Nie budzą wątpliwości duże powodzie z roku 1570 i 1584^[14]. Natomiast w źródłach narracyjnych (kroniki nowożytne) brak jest informacji o powodziach z 1573 i 1590^[15], natomiast znaleźć można opis powodzi, do której doszło w dniach 10 do 16 lipca 1593 r. Jest on w nowożytnej kronice Konrada Möllera^[16]. Raczej nie budzi również wątpliwości fakt, że do powodzi w okolicach Torunia doszło w 1611 i 1628 r. Opisy odnoszące się do tych wydarzeń znalazły się w kilku kronikach miejskich^[17]. Również zachowały się dosyć szczegółowe opisy wydarzeń powodziowych w pobliżu Torunia dla roku 1740 i 1744^[18].

W II połowie XVI wieku za największe powodzie można uznać powódź z 1570 r., która zaczęła się od 18 lutego, powódź z 1584 r., oraz z I połowy lipca 1593 r. Pewne wątpliwości wynikające z podstawy źródłowej, jak zaznaczono wyżej, wiążą się z podawanymi powodziąmi w latach 1573 i 1590. W I połowie XVII w. najcięższe były powódź z 1611 r., która rozpoczęła się 6-12 stycznia i trwała do 27 lutego oraz powódź z lipca 1628 r. W II połowie XVII w. szczególnie ciężka była powódź z 1673 r. Rozpoczęła się w dniu 10 III, główna fala powodziowa nastąpiła 21-22 marca. W I połowie XVIII w. za znaczące można uznać powódź z przedwiośnia 1719 r., powódź, która rozpoczęła się 12 IV 1729 r., powódź trwająca przez cały lipiec 1736 r., powódź od końca kwietnia 1740 r., powódź od połowy lipca do końca sierpnia 1744 r. oraz powódź, która się zaczęła 27 marca 1745 r. W II połowie XVIII wieku wyróżnić pod względem skali można powódź z lutego 1765 r. oraz powódź 1774 r.

Spośród 12 wyliczonych powodzi do czterech doszło w porze letniej, zawsze w miesiącu lipcu (1593, 1628, 1736, 1744). O przyczynach powodzi z lipca 1593 r. w kronikach toruńskich nie pisano, przedstawione zostały objawy i skutki.

-
- 14 Dzięki znakom wodnym znana jest nawet wysokość stanu wody w rejonie Bramy Mostowej w Toruniu; por.: Bogusław PAWŁOWSKI, Marcin GORĄCZKO, *Z badań nad znakami powodziowymi w dolinie Wisły*, Gospodarka wodna, nr 2, 2014, s. 57, 59, 61-62; Marek GRZEŚ, *Historia powodzi na Wiśle w świetle tablic wielkich wód*, http://www.wielkawoda.umk.pl/czym_sa_znaki/prezentacja.pdf [dostęp z 30 marca 2018 r.] oraz strona internetowa <http://www.wielkawoda.umk.pl/inwentaryzacja/index.html> [dostęp z 30 marca 2018 r.].
 - 15 Nie ma też informacji o takich powodziach w XIX-wiecznych opracowaniach dziejów Torunia, jak np. Julius Emil WERNICKE, *Geschichte Thornes aus Urkunden, Dokumenten und Handschriften*, Bd. 2, Thorn 1852.
 - 16 Archiwum Państwowe w Toruniu, Kat. II, XIII-12, s. 47; P. OLIŃSKI, *Wylewy Wisły w ziemi chełmińskiej*, s. 99, przyp. 11.
 - 17 Por. P. OLIŃSKI, *Wylewy Wisły w ziemi chełmińskiej*, s. 100-101.
 - 18 Por. idem, *Warunki pogodowe w Toruniu i okolicach w I. połowie XVIII wieku w świetle źródeł narracyjnych*, Rocznik Toruński, t. 29, s. 72, 76-77; idem, *Wylewy Wisły w ziemi chełmińskiej*, s. 104-106.

Wiadomo jednak, że do powodzi dochodziło wówczas w całej Europie Środkowej i były one wynikiem długotrwałych deszczy od początku czerwca do końca sierpnia^[19]. W przypadku przyjętej klasyfikacji należą one do typu O, przy czym nie są one konsekwencją opadów nawałnych, czy frontalnych, lecz długotrwałych opadów. Podobny charakter miała powódź z lipca 1628 r. i z lipca 1736 r. W 1628 r. opady miały zacząć się już w maju i trwały do sierpnia^[20]. W 1736 r. opady rozpoczęły się 10 czerwca^[21]. Nieco inaczej przebiegało lato 1744 r., kiedy okresy deszczu (VI, VIII) przeplatały się z okresami suchymi (VII). Jednak do powodzi doszło właśnie w lipcu. Być może poziom wód w Wiśle wzrósł w wyniku opadów na południu Polski, co doprowadziło do wylewów około połowy lipca. Wylewy sierpniowe były związane już z miejscowym deszczem^[22].

Zarówno termin, jak i przebieg powodzi z 1584 r., który jest znany dzięki kilku opisom, wskazują na to, że początek tej powodzi miał charakter powodzi zimowej zatorowej (typ Zz)^[23]. Podobna była również powódź z 1611 r.^[24]

Do pozostałych sześciu powodzi o znaczniejszej skali doszło wiosną, przy czym nie zawsze, podobnie jak w przypadku powodzi w delcie Wisły, można je uznać za typowe powodzie wiosenne roztopowe (typ R). W 1570 r. nie wspomniano o puszczających lodach, lecz wyłącznie o wysokim poziomie wody. Mógł to więc być typ R, chociaż pewności mieć nie można, ponieważ wynika to z typowego wnioskowania „ex silentio” (brak wzmianki o puszczających lodach)^[25]. Natomiast w przypadku opisu początku powodzi z 1673 r., która zaczęła się 10 marca, pojawiła się informacja o łamaniu się lodu na rzece^[26]. Była to więc powódź zatorowa (typ Zz). Podobny charakter miały powodzie z wiosny 1719 r.^[27], 1729 r.^[28],

19 *Wyjątki ze źródeł historycznych o nadzwyczajnych zjawiskach hydrologiczno-meteorologicznych*, nr 726-732, s. 186-187.

20 P. OLİŃSKI, *Wylewy Wisły w ziemi chełmińskiej*, s. 100-101.

21 Ibidem, s. 102-103; P. OLİŃSKI, *Warunki pogodowe w Toruniu*, s. 69.

22 P. OLİŃSKI, *Wylewy Wisły w ziemi chełmińskiej*, s. 104-106; idem, *Warunki pogodowe w Toruniu*, s. 76-77.

23 *Wyjątki ze źródeł historycznych o nadzwyczajnych zjawiskach hydrologiczno-meteorologicznych*, nr 664-667, s. 175-176; s. P. OLİŃSKI, *Wylewy Wisły w ziemi chełmińskiej*, s. 99

24 Ibidem, s. 100.

25 Ibidem, s. 98-99.

26 Ibidem, s. 101.

27 Ibidem, s. 102; P. OLİŃSKI, *Warunki pogodowe w Toruniu*, s. 63.

28 P. OLİŃSKI, *Wylewy Wisły w ziemi chełmińskiej*, s. 102; P. OLİŃSKI, *Warunki pogodowe w Toruniu*, s. 65.

1740^[29], i 1745 r.^[30] Okazuje się więc, że w przypadku powodzi wiosennych zdecydowanie dominowały te, które następowały w korelacji ze spływającym i stopującym wodę lodem (pięć lub sześć powodzi). W sumie więc siedem lub osiem ciężkich powodzi w okolicach Torunia miało przynajmniej pewne cechy powodzi zatorowych^[31].

Jeśli zestawienie największych powodzi w rejonie Torunia porówna się z powodziami, do których dochodziła w delcie Wisły, okazuje się, że tylko częściowo okresy powodziowe miały miejsce w tym samym czasie. Szeroki zasięg miała więc np. powódź z roku 1570. Jednak już uznawana za jedną z największych w dziejach Torunia powódź ze stycznia 1584 r. nie została odnotowana w źródłach dotyczących obszarów deltowych. Dla obu regionów odnotowano powódź w roku 1719, jednak w odniesieniu do delty Wisły nie podano dokładniejszej daty, nie można więc mieć pewności, czy powódź tam miała miejsce w okresie przedwiosnia. Z kolei dla roku 1745 odnotowano przerwanie wału przy Nogacie w dniu 10 stycznia, zaś w Toruniu powódź rozpoczęła się 27 marca. W przypadku terminów pozostałych wydarzeń powodziowych brak zbieżności chronologicznej. Przyczyną mogą więc być luki źródłowe. Zapewne dalsze badania i dokładniejsza kwerenda źródłowa pozwolą na wskazanie większej liczby tych zjawisk w dolnym biegu Wisły. Należy jednak podkreślić, że powodzie w okolicach Torunia i powódzie w delcie Wisły były jednak zjawiskami o różnym charakterze. Jak zauważono wyżej, w delcie Wisły znaczna część powodzi następowała w wyniku przerywania wznoszonych przez ludzi wałów. Jest to więc zjawisko będące świadectwem stałej walki człowieka z rzeką. Człowiek wkraczał na tereny zalewowe Wisły, a budowane przez niego zabezpieczenia często okazywały się niewystarczające, żeby można było powstrzymać Wisłę przed jej naturalnym zachowaniem, zwłaszcza w porze wiosennych roztopów. W okolicy Torunia zjawisko powodzi było rzadsze, związane bądź to z nadzwyczajnie wilgotnymi porami letnimi, bądź też z momentem puszczania lodów na Wiśle.

29 P. OLIŃSKI, *Wylewy Wisły w ziemi chełmińskiej*, s. 104; P. OLIŃSKI, *Warunki pogodowe w Toruniu*, s. 72.

30 P. OLIŃSKI, *Wylewy Wisły w ziemi chełmińskiej*, s. 106-107; P. OLIŃSKI, *Warunki pogodowe w Toruniu*, s. 77.

31 O historycznych powodziach zatorowych w dolnym biegu Wisły w ujęciu geograficznym zob. Marek GRZEŚ, *Zatory i powodzie zatorowe na dolnej Wiśle. Mechanizmy i warunki*, Warszawa 1991, s. 20-22

Floods in a downstream of Vistula in early modern times

Summary

The article presents the problem of Vistula floods in its lower reaches in the period from the mid-16th century to the end of the 18th century. The collation of floods has already been made several times as a result of the outpours. Despite some differences and probably possible additions, they allow some general comments to be made. Using the classification of floods for rainfall, thaw, storm and winter adopted by J. Lambor, it should be stated that the most frequent were early spring floods of snowmelt nature and arising as a result of ice jams. Less frequent were floods caused by storms and as a result of sudden rainfall. The storm floods took place mainly in December and January. The type of flood was determined in relation to about 60% of recorded cases. In the Vistula delta areas, it was flooded by every 3-5 years. In the light of the current research, it seems that the largest number of floods took place in the second half of the 17th century. The chart of references about the strongest floods of the Vistula in the delta of the river and near Toruń does not always indicate correlations. In both areas, for example, a strong flood of 1570 was recorded, probably also in 1719, although in this case the exact deadline for flooding in the Vistula delta is unknown. However, for example, the flood from 1584 is already described only in sources in relation to the area of Toruń. These discrepancies are apparently due to gaps in the sources. It can therefore be possible that the Vistula delta was more frequent than it is mentioned in preserved sources.

Natalia Szudzikowska
Dorota Jutrzenka-Supryn

Historia zapisana słowem, obrazem i materią. Atlas historyczny Christiana Kruse (1818 r.) z zabytkowego księgozbioru Biblioteki Elbląskiej w świetle zagadnień historycznych i konserwatorskich

Wprowadzenie

W zabytkowym księgozborze Biblioteki Elbląskiej zabytki kartograficzne stanowią niewielką liczebną grupę – inwentarz wymienia 127 pozycji. W tej liczbie obecne są zarówno wydawnictwa w formie atlasów jak i pojedyncze mapy i plany. Kartografia jako część kolekcji elbląskiej nie doczekała się jeszcze wnikliwego opracowania jednak wybrane woluminy stały się już przedmiotem wielodyscyplinarnych badań, głównie w związku z koniecznością przeprowadzenia prac konserwatorskich wymagających szczegółowego opracowania zabytku nie tylko pod kątem materiałoznawczym, ale również historycznym^[1]. Przedmiotem niniejszego opracowania jest również wymagający interwencji konserwatorskiej XIX-wieczny atlas historyczny autorstwa Christiana Kruse, wydana w Lipsku pierwsza edycja z 1818 roku. Pełen tytuł publikacji ma następujące brzmienie: *Atlas zur Übersicht der Geschichte aller europäischen Länder and Staaten von ihrer ersten Bevölkerung an bis zu den neuesten Zeiten. Zur Erleichterung der Verständlichkeit aller ältern und neuern Schrifte, welche die Geschichte unsers Welttheils*

1 M. Borycka, D. Jutrzenka – Supryn, *Miasta, bitwy i fortyfikacje - kolekcja pięciu sztucznych atlasów kartograficznych ze zbiorów Biblioteki Elbląskiej. Problematyka historyczna i konserwatorska*, [w:] *Dawna kartografia historyczna i wojskowa. Z dziejów kartografii*, tom XXII, red. Jerzy Ostrowski, Warszawa 2018, s.339-362.

betreffen und zum Gebrauch beim Unterrichte der studirenden Jugend nach den besten Quellen ausgearbeitet von C. Kruse, herzogl. Holstein-Oldenburgischem Hofrath, prof. der Hist. Hülfswissenschaften zu Leipzig. Leipzig bei der Verfassern. Halle in der Rengerschen Buchhandlung, co tłumaczymy: Atlas historyczny wszystkich europejskich krain i państw od początków ich zasiedlenia aż do czasów współczesnych. Ku ułatwieniu zrozumienia wszystkich starszych i nowszych dzieł, dotyczących historii naszej części świata, do użytku podczas nauczania studiującej młodzieży, opracowany według najlepszych źródeł przez C. Kruse, Radcę Dworu Księżęcego Holstein-Oldenburg, prof. nauk pomocniczych historii w Lipsku. Przygotowany w Lipsku. Halle, Wydawnictwo Rengerów.^[2] Publikacja ta jest charakterystyczna dla pierwszej połowy XIX wieku, kiedy to powstał współczesny model atlasu historycznego, obrazującego przesunięcia granic politycznych i administracyjnych zachodzące podczas dramatycznej często zmiany politycznej organizacji Europy. Pierwszą publikacją tego rodzaju był *Genealogical, Chronological, Historical and Geographical Atlas* (London 1801) Emmanuela de las Cases^[3], francuskiego emigranta, ukrywającego się pod pseudonimem A. Le Sage^[4]. Rok później – 1802 r. - ukazał się pierwszy zeszyt atlasu autorstwa Krausego, przygotowanego niezależnie od powyższej publikacji.

Obecność tej publikacji w zbiorach elbląskich nie jest przypadkowa. Należy podkreślić, że miała ona charakter dydaktyczny, a na obecny kształt zabytkowego księgozbioru duży wpływ miała biblioteka utworzona przy Gimnazjum Elbląskim. Było ono instytucją cenioną i znaną już w XVI w., nie tylko na terenach Prus Królewskich. Progi uczelni przekraczali uczniowie nie tylko z terenów Rzeczypospolitej, ale także obywatele Rzeszy Niemieckiej, Pomorza, Śląska, Czech

2 To prężnie działające rodzinne wydawnictwo obecne było na rynku już od lat 90-tych XVII w w Lipsku, a tematyka wydawanych dzieł często zorientowana była w kierunku dydaktyki, R. Schmidt, *Deutsche Buchhändler. Deutsche Buchdrucker*, Band 5. Berlin/Eberswalde 1908, s. 812-814.

3 T. Kamusella, *Szkolne atlasy historyczne. Niewidzialne ideologie w edukacji*, „Autoportret” 1 (44) 2014, s. 72.

4 Atlas historyczny będący dziełem Las Cases wzbudził zainteresowanie Napoleona co wpłynęło na powiązanie losów wielkiego wodza i historyka. Las Cases i jego syn służyli cesarzowi jako oddani sekretarze podczas pobytu na wyspie Świętej Heleny. Spisane przez historyka notatki z rozmów z Napoleonem, w których wypowiadał się na temat zasad prowadzenia wojny, identyfikacji rewolucji francuskiej z imperium, filozofii politycznej i refleksji w zakresie religii i filozofii, przybrały ostatecznie formę słynnego „*Pamiętnika Świętej Heleny*” (fr. *Le Mémorial de Sainte-Hélène*). <https://www.britannica.com/biography/Emmanuel-comte-de-Las-Cases> [dostęp z dnia 01.06.2019].

czy nawet Siedmiogrodu, Anglii i Szkocji^[5]. Jej założycielem był „reformator Elbląga” - Wilhelm van Voldersgraff, szerzej znany pod greckim przydomkiem Gnapheus^[6]. Jego następcą, po odejściu (1541 r.) wymuszonym nakazem króla Zygmunta I Starego, pod naciskiem przeciwnika reformacji - biskupa warmińskiego Jana Dantyszka^[7], został Andrzej Aurifaber, wychowanek Melanchtona obdarzonego tytułem *preceptor Germaniae* zasłużonego „wychowawcę Niemiec”, do którego o radę i pomoc w sprawie organizacji szkół zwracały się niemal wszystkie większe miasta i ważniejsze luterkańskie państewka niemieckie^[8]. Pomimo wielu podobieństw wprowadzonego przez Aurifabera programu nauczania gimnazjum do programów opracowanych przez Melanchtona dla gimnazjów niemieckich podkreślić należy, że był on jednak bardziej nowoczesny i dostosowany do potrzeb wymaganych w kształceniu elbląskiej młodzieży z domów mieszczańskich. Ograniczył godziny przeznaczone na nauczanie gramatyki łacińskiej, a uzyskane wolne godziny przeznaczył na nauczanie arytmetyki, języka greckiego i historii powszechnej.^[9]

Pod koniec XVI w. ugruntowana została w Elblągu idea reformacji, a rozwój gospodarczy miasta nabrał dynamiki, co sprzyjało kształceniu młodzieży. Istnienie biblioteki w gimnazjum było niezbędne. Za jej twórcę uznawany jest rektor Jan Mylius. Pierwsze książki na jej półkach ułożono już pod koniec 1599 r., było ich jednak niewiele, stąd rektor wielokrotnie zachęcał Radę Miejską i znaczniejszych obywateli miasta do ofiarności. Jego apele nie pozostały bez odzewu. Księgozbiór biblioteki gimnazjalnej powiększał się więc stopniowo dzięki zakupom lub darowiznom po zmarłych profesorach gimnazjum, burmistrzach, pastorach i innych notablach miejskich^[10]. Należy również przypuszczać, że decyzja o zakupie wy-

-
- 5 J. Małecki, *Z dziejów szkolnictwa i nauki w Elblągu*, [w:] *Z dziejów Elbląga*, red. K. Czarnocki, Elbląg 1956, s.105.
 - 6 M. Biskup, *Elbląg w czasach Rzeczypospolite. Z problematyki historiograficznej miasta*, „Przegląd Zachodni”, nr.5/6, 1952, s.191.
 - 7 L. Słodownik, *Zawartość programów Gimnazjum Elbląskiego na tle jego dziejów w XIX i XX wieku*, [w:] *Zbiory zabytkowe Biblioteki Elbląskiej. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Bibliotece Elbląskiej 24 listopada 2006r.*, red. W. Długokęcki, Elbląg 2006, s. 166.
 - 8 Ł. Kurdybacha, *Rola reformacji i kontrreformacji w dziejach oświaty. Działalność Filipa Melanchtona*. [w:] *Historia wychowania*, red. Ł. Kurdybacha, t.1, Warszawa 1965, s. 347-349.
 - 9 K. Kubik, *Wychowanie i szkolnictwo w Polsce w okresie reformacji. Gimnazjum w Elblągu*, [w:] *Historia wychowania*, red. Ł. Kurdybacha, t.1, Warszawa 1965, s.386
 - 10 Wnikliwe opracowania historii biblioteki Gimnazjum Elbląskiego i jej przekształcenia w dzisiejszą Bibliotekę Elbląską znajdziemy w publikacjach: J. Lasota, *Zarys dziejów Biblioteki Elbląskiej (1601-1945)*, „Rocznik Elbląski”, t. I, 1961, s.97-120, J. Sekulski, *Książka w Elblągu do roku 1772*, Gdańsk 1990, J. Sekulski, *Bibliografia druków elbląskich 1558-1772*, Warszawa 1988, J. Sekulski,

branych publikacji, szczególnie tych o edukacyjnym charakterze, była podejmowana niezależnie od darowizn, przez same grono pedagogiczne, a zakup mógł być wspierany przez Radę Miejską. Z dużym prawdopodobieństwem właśnie tą drogą znalazł się w zbiorach biblioteki gimnazjalnej omawiany atlas. W 1821 roku zbiory biblioteki połączono z księgozbiorem Rady Miejskiej i udostępniono szerokim kręgom społeczeństwa. W 1846 r. gimnazjum upaństwowiono, a oddzieloną od niego bibliotekę przeniesiono pod pieczę miasta pod zmienioną nazwą *Stadtbibliothek*. Atlas Krusego pozostawał w zbiorach podczas omówionych przekształceń i odnotowany został w drukowanym katalogu z 1893 r.^[11] Dalsze losy atlasu związane są ściśle z elbląskim księgozbiorem. Publikacja bierze udział w jego „toruńskim exodusie” by po pięćdziesięciu pięciu latach wrócić do Elbląga^[12]. Zniszczenia, którym zabytek uległ w wyniku upływu czasu oraz podczas wojennych i powojennych peregrynacji, jak również ciekawa tematyka badawcza, dotycząca zagadnień z dziedziny papiernictwa, drukarstwa i technik graficznych stosowanych do odwzorowań kartograficznych, przyczyniły się do podjęcia decyzji o przekazaniu obiektu w celu realizacji projektu konserwacji – restauracji w ramach studenckiej pracy dyplomowej. Konieczność podjęcia prac przy opisywanym zabytku tłumaczy również niesłabnące zainteresowanie dawną kartografią, do której entuzjaści historii wracają wielokrotnie. Jeszcze przed poddaniem zabiegom konserwatorskim atlas został zdigitalizowany i w tej formie jest dostępny.^[13]

Elbląg i jego biblioteka [w:] *Biblioteka Elbląska. Przeszłość i teraźniejszość*, red. P. Derlukiewicz, Elbląg 2001, s.5-29.

- 11 L. Neubaur, *Katalog der Stadtbibliothek zu Elbing, Erster Band*, Elbing 1893, s. 245.
- 12 Szerzej o zagadnieniach związanych z „depozytem elbląskim” i jego powrotem do Elbląga w: D. Czyżak, *Zanim księgozbiór elbląski do Torunia dotarł...*, [w:] *Rocznik elbląski*, t. XVIII, 2002r, s. 141-48.
- 13 Zbiory dostępne przez stronę <http://dlibra.bibliotekaelblaska.pl/dlibra>. Dzieła kartograficzne można odnaleźć wybierając kolejno zakładki *Kolekcje-> Zbiory Zabytkowe-> Kartografia* lub korzystając z wyszukiwarki. Atlas Krusego dostępny jest pod odnośnikami: http://dlibra.bibliotekaelblaska.pl/dlibra/docmetadata?id=48478&from=&dirids=1&ver_id=&lp=2&QI=C5584E-A49EFB98E35BF51F43C2C4B43A-1 dla tomu tabel; http://dlibra.bibliotekaelblaska.pl/dlibra/docmetadata?id=48441&from=&dirids=1&ver_id=&lp=13&QI= dla tomu map. Jest to omawiane wydanie z 1818 roku, aktualnie błędnie zidentyfikowane w opisie jako drugie wydanie paryskie. Biblioteka Elbląska posiada jeszcze jeden egzemplarz tabel z 1827 roku: <http://dlibra.bibliotekaelblaska.pl/dlibra/docmetadata?id=48448&from=pubindex&dirids=52&lp=61> [dostęp z dnia 12.06.2017].

Autor atlasu i jego idea

Autorem *Atlas zur Übersicht der Geschichte aller europäischen Länder und Staaten...* jest Christian Kruse, ceniony niemiecki historyk. Urodził się 9 sierpnia 1753 r. w Hiddigwarden w Księstwie Oldenburg. Ze względu na złą sytuację materialną rodziny w wieku dziewięciu lat trafił do sierocińca w Halle. Dzięki wsparciu pastora Menzela podopieczny ośrodka otrzymał gruntowne wykształcenie, pozwalające mu na podjęcie studiów wyższych na Uniwersytecie w Halle. W latach 1772-1775 Kruse kształcił się tam w dziedzinie historii i teologii, opłacając naukę dzięki lekcjom dawanym uczniom miejscowej szkoły^[14]. Po ukończeniu studiów rozpoczyna pracę w Gimnazjum w Oldenburgu. Organizuje też wieczorową szkołę dla dziewcząt, czym zyskuje szacunek lokalnej społeczności^[15]. Razem z Gerhardem von Halem tworzy oświeceniowe towarzystwo – Literatische Gesellschaft zu Oldenburg – i wydaje kilka własnych publikacji, głównie o tematyce lingwistycznej^[16].

W 1788 r. zostaje zatrudniony przez księcia Oldenburga – Piotra I (Petera Friedricha Ludwiga) jako osobisty nauczyciel jego synów. Kiedy książęta wyjeżdżają by pobierać naukę w Lipsku, Kruse towarzyszy im, również podejmując studia na uniwersytecie. W 1805 roku otrzymuje tytuł doktora Wydziału Nauk Filozoficznych i kiedy wraca do Oldenburga zostaje mianowany dyrektorem Gimnazjum. Jego pracę przerwały reorganizacje napoleońskie, mające na celu osłabienie księstwa. Pozbawienie książąt władzy i ich emigracja do Rosji zmusza również samego historyka do opuszczenia Oldenburga. W 1811 osiada w Lipsku, gdzie uzyskał posadę nauczyciela nauk pomocniczych historii na uniwersytecie. Pozostaje tam do końca życia. Umiera po krótkiej chorobie 4 stycznia 1827 roku.

Prace nad atlasem Kruse rozpoczął podczas pełnienia funkcji nauczyciela w Gimnazjum w Oldenburgu. Już wtedy podkreślał fakt braku odpowiedniego narzędzia do nauki – jak sam to określił – geografii historii (*Geographie der Ge-*

14 A. Mutzenbecher, *Allgemeine Deutsche Biographie* (ADB), Bd. 17, Leipzig 1883, s. 262; *The Bloomsbury Dictionary of Eighteenth-Century German Philosophers*, red. H. F. Klemme, M. Kuehn, Bloomsbury Publishing 2016, s. 445.

15 W międzyczasie pełni funkcje kantora w kościele św. Mikołaja w Halle i udziela korepetycji. Mimo podejmowania się wielu zajęć dopiero małżeństwo z zamożniejszą od niego Susanne Sophie Premsel w 1781 r. porządkuje sprawy finansowe Krusego i pozwala mu w większym stopniu poświęcić się pracy naukowej; *Allgemeines Repertorium der neuesten in und ausländischen Literatur für 1827*, Leipzig 1827, s.232-234; W. Goffart, *Historical Atlases: The First Three Hundred Years, 1570-1870*, Chicago 2003, s. 315-316.

16 Między innymi *Practische Anweisung zur Orthographie, zu nächst für Frauenzimmer, Unstudierte und Kinder, mit versteckten Fehlern* (Bremen, 1787) czy *Praktische Anweisung zur deutschen Sprache für geborene Deutsche, insonderheit für Ungelehrte* (Hamburg 1796).

schichte). To przekonanie zmotywowało go do stworzenia atlasu historii Europy do użytku młodzieży i historyków - amatorów. Skomplikowane przedsięwzięcie pochłonęło dziesiątki lat pracy oraz wymagało dużych nakładów finansowych.



Fot. 1. Przykładowa mapa z atlasu historycznego Christiana Kruse obrazująca rok 800 (autor fot. Marek Żak)

Atlas historyczny – źródło wiedzy o dziejach świata

Atlas zur Übersicht der Geschichte aller europäischen Länder und Staaten tworzy zbiór map i tablic historycznych, w których autor zawarł wszystkie istotne informacje dotyczące zmian geograficznych i politycznych w danym okresie. Kruse wprowadza podział historii na stulecia – granice polityczne widoczne na mapach są ukazane w stanie, w jakim znajdowały się na dzień przed wejściem w kolejny wiek (fot.1). Przyjęty system z jednej strony spotkał się z krytyką, z drugiej zaś uznany został za pomysł innowacyjny^[17]. Dotychczas podziały stosowane w atlasach zwykle wyznaczone były przez daty ważnych wydarzeń historycznych, a mapy często próbowały obrazować zachodzące symultanicznie zmiany^[18]. Według Krusego zobrazowanie wielu następujących równocześnie przemian jest niemożliwe i powoduje nagromadzenie informacji unieczelniających mapę, której to sytuacji historyk uniknął, opisując przekształcenia w tabelach (fot.2).

Wyjaśnienia jak korzystać z tabel umieścił na rewersie dołączonej do nich karty tytułowej - w przedmowie. W tekście tym tłumaczy czemu pewne wydarzenia i miasta wyróżnił, a inne pominął, z ustaleniem jakich granic miał pro-

17 W. Goffart, *The Map of the Barbarian Invasions: A Longer Look*, w: *The Culture of Christendom: Essays in Medieval History in Commemoration of Denis L.T. Bethell*, ed. M. A. Meyer, London 1993, s.12.

18 D. Rosenberg, A. Grafton, *Cartographies of Time: A History of the Timeline*, New York 2010, s. 128.



Fot. 2. Przykładowe tabele z opisem sytuacji politycznej i wydarzeń historycznych zilustrowanych na mapach (autor fot. Marek Żak).

blem. Zwraca uwagę na trudność pokazania losów krajów równoległe w czasie, co wpłynęło na przyjęty przez niego układ chronologiczny tabel.

Analizując treść poszczególnych map użytkownik atlasu może śledzić ewolucję państw Europy poprzez równoległe studiowanie chronologicznie zestawionych notatek o najważniejszych zmianach politycznych i odczytywać ich konsekwencje w formie ustalonych granic i nazw geograficznych. Warstwa topograficzna na każdej mapie jest inna, w zależności od tego jakie miejsca w danym wieku są ważne dla biegu historii. Kruse omija część historii antycznej tłumacząc się wystarczającą liczbą opracowań dla tego okresu, jednak z drugiej strony podkreśla, iż źródła te nie pozwalają na precyzyjne wyznaczenie wszystkich granic. Dziejom od 2000 r. p.n.e. do 400 n.e. poświęca więc tylko kilka tabel bez ilustrujących je map. Dopiero od 400 r. n.e. do czasów współczesnych autorowi każde stulecie ma swoje odzwierciedlenie na załączonej mapie. W początkach XIX wieku właśnie w atlasie Krusego znajdowały się jedyne dostępne mapy Europy okresu średniowiecza^[19], których opracowanie podkreślane było przez współczesnych mu historyków jako osiągnięcie szczególnie innowacyjne^[20]. Należy zaznaczyć, że autor atlasu opracował jego zawartość z ogromną starannością i troską o obiektywne spojrzenie na historię, podchodził przy tym do zgromadzonej przez siebie wiedzy również w sposób krytyczny. Miał świadomość, że publikacja jego będzie ważnym materiałem dydaktycznym dbał przeto o właściwe zrozumienie jego założeń i prawidłowe korzystanie z zawartych treści i obrazów. Dowodem

19 W. Goffart, *Historical Atlases...*, op.cit, s.384-385

20 W. Goffart, *The Map of the Barbarian ...*, op.cit, s.12

tej troski jest fakt wydania drukiem dodatkowych wyjaśnień do atlasu. Publikacja pt. *Kurze Anzeigen und Erläuterungen über meinen Atlas zur Geschichte aller Europäischen Länder Und Staaten* wydana w Halle w 1812 roku jest, jak zaznacza sam Kruse w przedmowie do tekstu, odpowiedzią na głosy krytyki, twierdzące, iż poprzednie wydania opracowań jego map zawierały nie dość dokładne dane (fot.3). W wyjaśnieniach autor ustosunkowuje się do zarzutów zarówno w przypadku gdy sam popełnił błędy i uznał krytykę za uzasadnioną, jak też wyjaśnia swoje stanowisko w sytuacji, gdy jego zdaniem krytyka była niesłuszna^[21].



Fot. 3. Karta tytułowa publikacji Krusego zawierającej wyjaśnienia idei i założeń przedstawienia treści historycznej w atlasie (autor fot. Tomasz Jabłoński).

Autor atlasu bardzo dużą wagę przywiązywał do szaty edytorskiej swojego wydawnictwa. Na wykonawcę projektu wybrał cenionego ówczesnie rytownika i kartografa Georga Heinricha Tischbeina (1753-1848)^[22]. Podpis artysty (G.H. Tischbein, Tischbeinfec.^[23]) możemy znaleźć na większości odbitek w prawym, dolnym rogu pod ramką zamykającą odwzorowanie kartograficzne. Mapy wykonano w technice miedziorytu kadrując teren tak, by ukazać obszar Europy w jak

21 Ch. Kruse, *Kurze Anzeigen und Erläuterungen über meinen Atlas zur Geschichte aller Europäischen Länder Und Staaten*, Halle, 1812, s. III-IV

22 Rytownik Georg Friedrich Tischbein zaangażowany był również wraz z kartografem Carlem Ludwigiem Murtfeldtem w powstanie pierwszej mapy Bremy, w której zastosowano pomiary triangulacyjne (Murtfeldtsche Karte, 1796 r.) W 1804 r. na podstawie rysunków geodety Christopha Friedricha Mentza (1765–1832) wykonał miedziorytniczą mapę Księstwa Oldenburga, H. Schwarzwälder: *Das Große Bremen-Lexikon*, Bremen 2003. Znanie są również jego realizacje we współpracy z wieloma innymi kartografami <http://www.worldcat.org/identities/lccn-no2015006018/> (dostęp 02.06.2019).

23 Tischbeinfecit

największej skali. Zrezygnowano z niepotrzebnych ozdóbników na rzecz lepszej czytelności i uzyskania przestrzeni dla nazw geograficznych. Ponieważ nadrzędnym celem było zobrazowanie aktualnej sytuacji politycznej, stąd na mapach nie ma zaznaczonych obszarów leśnych, a pasma górskie przedstawiono w charakterystycznej, prostej formie kreskowań (fot. 4)^[24].



Fot. 4. Fragment mapy obrazującej sytuację w roku 1300. Szczegóły warstwy graficznej: krój pisma, sposób przedstawiania wybrzeża i gór. Ręcznie, transparentnie naniesiony kolor granicy lądowej (autor fot. Marek Żak).

Zastosowana dekoracja kartusza z tytułem map ma formę ozdobnych zawińnięć zastosowanych jedynie w celu odsłonięcia istotnych historycznie terenów. Każda z map była ręcznie kolorowana farbami wodnymi. Choć projekt Kru-sego był porównywany do prac Las Casesa i Gatterera, on sam podaje za wzór jedynie mapy Homanna (fot. 5). Mimo pewnych nawiązań do wymienionych autorów nie może być mowy o plagiacie^[25], a niezależność i autorski charakter



Fot. 5. Jedna z map J.B. Homanna (Norymberga, ok. 1750 r.), która mogła posłużyć Christianowi Kruse za wzór dla jego projektu. [dostęp internetowy 14.05.2018] <https://www.bonhams.com/auctions/24256/lot/12/>

- 24 Przez Waltera Goffarta określonych jako *hairycatterpillars* z powodu podobieństwa do włochatej gąsienicy.
- 25 Warto zauważyć, że atlas Las Casesa ukazał się w 1802 r., czyli po ogłoszeniu przez Christiana Kruse możliwości zakupu jego pracy, nie było więc możliwe by z tej pracy czerpał wzorzec.

każdej z map Kruse podkreślał przez umieszczenie na rewersie okrągłej pieczęt-ki ze swymi inicjałami (C.K.) (fot.6).



Fot. 6. Pieczętka z inicjałami Christiana Kruse znajdująca się na rewersie w dolnym rogu każdej mapy w jego atlasie. Widoczny odcisk płyty miedziorytniczej (autor fot. Natalia Szudzikowska)

Kruse ogłosił powstanie swojego dzieła w 1800 r. informując w czasopiśmie *Allgemeine geographische Ephemeriden* i *Allgemeine Literatur-Zeitung* o możliwości przedpłaconej subskrypcji atlasu. Mapy i tablice traktujące o latach 400–1500 były dystrybuowane w 3 częściach (tzw. zeszytach) od 1802 do 1810 r. Te ukazujące lata 400–700 trafiły do rąk subskrybentów w 1802 r., 800–1100 w 1804 r., a 1200–1500 były dostępne w sprzedaży od 1810 r.^[26] Czwarty zeszyt, zamykający całość, z mapami obrazującymi sytuację w latach 1600, 1700, 1788, 1811 i 1816 wydany został w 1818 r.^[27] W tym samym roku ukazało się jednocześnie drugie wydanie atlasu, z poprawioną wersją wcześniejszych zeszytów^[28]. Ciekawostką jest, że za symboliczną opłatą możliwa była wymiana map wcześniej nabytych na zaktualizowane, do której autor zaprosił swoich subskrybentów. Atlas musiał cieszyć się dużym zainteresowaniem – jego trzecie wydanie subskrybenci mogli otrzymać już w 1822 r.^[29] Wydanie czwarte ukazało się w 1827 r., już po śmierci Krusego. Autor ukończył je we współpracy z synem – Friedrichem Kruse (1790–1866), który kontynuował wizję ojca

26 W. Goffart, *Historical Atlases...*, op. cit, s. 384

27 https://www.worldcat.org/title/tabellen-2-4-atlas-zur-ubersicht-der-geschichte-aller-europaischen-lander-und-staaten-von-ihrer-ersten-bevolkerung-an-bis-zum-jahre-1800-nach-christi-geburt-zum-gebrauch-beym-unterrichte-lfg-4/oclc/836851408&referer=brief_results, [dostęp z dnia 16.04.2019].

28 <http://stabikat.de/DB=1/LNG=EN/CLK?IKT=12&TRM=566549204>, [dostęp z dnia 16.04.2019].

29 http://plus.orbis-oldenburg.de/primo_library/libweb/action/search.do?fn=search&vid=LB_V1&vl%28freeText0%29=181954486 [dostęp z dnia 16.04.2019].

uzupełniając atlas o historię najnowszą^[30]. Oddaje on do druku edycje: piątą^[31] i szóstą^[32] (w 1834^[33] i 1841 roku) oraz podejmuje współpracę z oficyną Louisa Hachette, czego owocem jest pierwsze wydanie paryskie z 1832 roku^[34]. *Atlas Historique Des États Européens, Et De Tous Les Pays En Rapport Avec L'Europe* różni się od niemieckiej wersji drobnymi korektami tabel, ale przede wszystkim odbiegającymi od pierwowzoru mapami wykonanymi już w technice stalorytu wielobarwnego (fot. 6). Modyfikacje wprowadzili Philippe Lebas i Felix Ansart. Podobnie jak wydanie niemieckie również francuska wersja była kilka razy wznawiana.



Mapy nabywano w formie nieoprawionej. Po zgromadzeniu wszystkich zeszytów nabywca mógł się udać do introligatora i zlecić wykonanie oprawy dla całości dzieła. Dla samego autora bardzo istotnym było, aby pomimo ukazywania się w formie zeszytów, atlas zaistniał jako spójna całość. Na karcie

Fot. 7. Mapa końca VI wieku, staloryt wielobarwny 46x31 cm; Christian Kruse, Philippe Le Bas, Félix Ansart, *Atlas Historique Des États Européens, Et De Tous Les Pays En Rapport Avec L'Europe*, wydanie Hachette z 1836 roku, zbiory Österreichische Nationalbibliothek [dostęp internetowy z dnia 18.06.2018] https://books.google.pl/books?id=nHIK-56nerCAC&dq=Atlas+Historique+des+E%CC%81tats+Europeens+Kruse+1834&hl=pl&source=gbs_navlinks_s

-
- 30 https://www.worldcat.org/title/atlas-zur-ubersicht-der-geschichte-aller-europaischen-lander-und-staaten-von-ihrer-ersten-bevolkerung-an-bis-zu-den-neuesten-zeiten/oclc/251760823&referer=brief_results [dostęp z dnia 16.04.2019].
- 31 <http://stabikat.de/DB=1/SET=2/TTL=1/SHW?FRST=2> [dostęp z dnia 16.04.2019].
- 32 <http://stabikat.de/DB=1/SET=2/TTL=1/SHW?FRST=1>, [dostęp z dnia 16.04.2019].
- 33 Wydanie piąte niemieckie i wydanie drugie francuskie jest też datowane na 1834 r. który to rok podają zapowiedzi w katalogach wydawniczych, chociaż na kartach tytułowych widnieje data 1836. Według literatury data wcześniejsza może dotyczyć powstania samych map.
- 34 Choć w literaturze pierwszym wydaniem francuskim określa się to z 1832 r., pierwsze tłumaczenie tabel na ten język wydane zostało jeszcze za życia autora (C.Kruse, *Atlas historique de tous les États de l'Europe depuis leur origine jusqu'à l'an 1800*, Oldenburg 1808). Zawiera mapy od 400 do 1000 r. n. e., tożsame z tymi w egzemplarzu elbląskim. Taki egzemplarz posiada w swoich zbiorach Bibliothèque Nationale de France.

dołączanej do wydawnictwa autor zamieścił nawet instrukcje dla introligatora zalecając oprawienie dzieła w sposób typowy dla atlasów: rekomendował zastosowanie pasków montażowych, do których doklejano złożone w połowie karty. Konstrukcja taka umożliwia rozłożenie każdej mapy i studiowanie jej treści bez utraty widoczności fragmentu w złożeniu wzdłuż grzbietu^[35]. Ponadto autor, przewidując edycje kolejnych części, zaleca wprowadzenie kilku dodatkowych pasków montażowych zarówno dla map, jak i tabel historycznych. Zastosowanie takiego rozwiązania pozwalało na dołączenie wydanych w późniejszym czasie map do oprawionych wcześniej części atlasu. Oczywiście nie każdy introligator zastosował się do rad autora. Niemal każdy z atlasów Krusego różni się konstrukcją i estetyką oprawy. Ciekawe rozwiązanie zastosowano np. w egzemplarzu znajdującym się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Zrezygnowano tu z użycia pasków montażowych na rzecz standardowego szycia, ale by środek mapy był dobrze widoczny, wszyto je w blok za boczną krawędź. Jak w większości zachowanych egzemplarzy atlasu Krusego mapy i tablice zostały oprawione w jednym tomie^[36].

Egzemplarz elbląski

Atlas zur Übersicht der Geschichte aller europäischen Länder Und Staaten z elbląskiego zbioru datuje się na 1818 rok. Tabele i mapy zostały oprawione osobno, zapewne w celu umożliwienia korzystania z nich jednocześnie^[37]. Wymiary tomu zawierającego mapy to 30,5 x 47 cm, dla tomu zawierającego tabele: 31 x 48 cm. Do druku wykorzystano kilka rodzajów papierów ręcznie czerpanych (tzw. żeberkowych) z mas szmacianych (głównie włókna lniane). Na kartach map i tabel 1600-1816 w przeźroczu widoczne są filigrany konturowe, literowe - H i K. Niestety, nie udało się na ich podstawie ustalić pochodzenia papierów. Potwierdza to jednak fakt, że ta część atlasu została wydana w innym czasie niż reszta, a mapy odbijane były i wydawane równolegle z wyjaśniający-

35 Więcej o konstrukcji stosowanej w atlasach: D. Jutrzenka-Supryn, *Konstrukcja bloku w oprawach dawnych atlasów i jej wpływ na sposób prezentacji treści kartograficznej i stan zachowania*, [w:] *Kamienie milowe w kartografii. Z dziejów kartografii* tom XVII, red. J. Ostrowski i P. Weszpiński, Warszawa 2013, s.479-495.

36 Egzemplarz jest udostępniany przez polską bibliotekę cyfrową Polona: <https://polona.pl/item/atlas-zur-ubersicht-der-geschichte-aller-europaischen-staaten-von-ihrem-ursprunge-an-bis,N-jk5MzcyMDM/8/#info:metadata> [dostęp z dnia 2.08.2018 r.]. Szczegółowe informacje dotyczące zastosowanej konstrukcji otrzymano dzięki pomocy pracownika Biblioteki Jagiellońskiej Marty Kłosiewicz.

37 Porównywane z elbląskim inne egzemplarze atlasu Krusego zwykle oprawione były w jednym tomie: najpierw tablice, potem mapy lub w układzie naprzemiennym.

mi je tabelami. Mapy odbijano w technice miedziorytu, umieszczając matryce na papierze bez konsekwentnego wyboru konkretnej strony papieru - część map odbito od strony sitowej, część od strony filcowej. Tylko niektóre z nich sygnowane są przez Tischbeina. Papier przeklejono powierzchniowo, po naniesieniu warstwy graficznej, czego potwierdzeniem są widoczne na warstwie druku, w świetle bocznym, delikatne smugi wybłyszczeń. Mocne przeklejenie odbitki było istotne, gdyż w kolorowanych ręcznie mapach, zapobiegało wsiąkaniu farby użytej w spoiwie wodnym w papierowe podłoże^[38]. Kupujący najprawdopodobniej dostawał atlas już z naniesioną warstwą barwną. Sam autor tłumaczy sposób pokolorowania we wstępie: rozmyty kolor został użyty tam, gdzie informacje o dokładnym przebiegu granic nie były pewne, a nasyconym kolorem i konturem zaznaczono dobrze znane podziały. Przy ręcznym kolorowaniu, jakie zastosowano w atlasie, naturalne są drobne różnice wynikające ze sposobu prowadzenia pędzla czy rozrzedzenia farby wodą. Wśród map Kruśego dostępnych m.in. na aukcjach można natrafić na pojedyncze egzemplarze pokolorowane w zupełnie inny sposób, zapewne wtórnie^[39]. Egzemplarz elbląski nie odbiega kolorystyką od tej użytej w większości zachowanych atlasów. Przeprowadzone badania warstwy malarskiej nie wskazały na użycie substancji wykorzystywanych w późniejszych czasach (np. barwników anilinowych, dostępnych po 1826 r.). Przyjęto więc, że w atlasie występuje tylko oryginalna warstwa malarska. Podjęto próbę zidentyfikowania pigmentów składających się na użytą paletę barw drogą badań nieniszczących – wykonano obserwacje w światłach diagnostycznych i analizę składu pierwiastkowego metodą fluorescencji rentgenowskiej XRF. Działania te pozwoliły na wstępne rozpoznanie użytych pigmentów i barwników^[40]. Światło UV wzbudza charakterystyczną fluorescencję niektórych substancji lub pozwala na zaobserwowanie jej wygaszenia (fot. 7A i 7B)^[41]. W większym zakresie niż w ultrafiolecie rozpoznanie palety malarskiej umożliwia analiza z użyciem tzw. techniki fałszywych kolorów (fot.

38 W elbląskim egzemplarzu atlasu wyjątkowa pod tym względem jest mapa roku 900 - karta nie posiada sztywności, jaką wykazują się pozostałe mapy, jest silniej zabrudzona i uszkodzona mechanicznie, a farba przebiła na drugą stronę karty (jest to wyjątkowo widoczne w świetle UV, zwłaszcza w przypadku pigmentu miedziowego). Najprawdopodobniej jest to spowodowane brakiem, lub zbyt słabym jej przeklejeniem.

39 Handel nadbitkami map wykonanych dla konkretnych atlasów był w historii kartografii często spotykany.

40 Technika poszerzającą zakres stwierdzanych pigmentów byłaby spektroskopia Ramana, dająca informacje nie tylko o obecności pojedynczych pierwiastków, lecz o strukturze całego związku chemicznego lub ich mieszaniny. Badania są nadal kontynuowane.

41 Rejestrację i analizę obrazów w światłach VIS, UV, IRFC wykonał Adam Cupa z Zakładu Technologii i Technik Malarskich Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu).

7C). Uzyskany przy użyciu odpowiednich filtrów reflektogram w podczerwieni, przygotowany z pomocą odpowiedniego oprogramowania do obróbki obrazu pozwala rozróżnić pigmenty o tej samej barwie w świetle widzialnym, ale innym składzie chemicznym. Na przykład w przypadku błękitów ultramaryna naturalna w technice IRFC rejestrowana jest jako czerwień, azuryt zaś jako kolor ciemnobłękitny z podtonami fioletu. W przypadku zieleni pigment miedziowy (grynszpan) zostaje zarejestrowany jako kolor błękitny, zaś zieleń kobaltowa jako purpura^[42].



Fot. 8. Fragment mapy obrazującej sytuację w roku 900. Od lewej: A - obraz w świetle VIS, B- obraz w świetle UV (widoczne silne wygaszenie fluorescencji przez pigment miedziowy (teren Francji) i żółcienie żelazowe (kontury), C - obraz w technice fałszywych kolorów (zielony pigment miedziowy ma zmienioną chromatykę na błękit z podtonami fioletu, czerwony cynober ma zmienioną chromatykę na kolor żółty) (autor fot. Adam Cupa)

Badaniem komplementarnym w stosunku do obserwacji w światłach diagnostycznych była analiza pierwiastkowa pigmentów za pomocą spektrometru XRF. Wykorzystano dwie techniki – punktowy pomiar promieniowania przy użyciu przenośnego spektrometru rentgenowskiego Skyray's Energy^[43] i pomiar rozłożenia pierwiastków na całym obszarze arkusza z zastosowaniem wielkoformatowego skanera M6 Jet Stream firmy Brüker^[44]. Otrzymane mapy dystrybucji pierwiastków pozwoliły wskazać miejsca kolorowane m.in. pig-

42 J. Rogóż, *Zastosowanie technik nieniszczących w badaniach konserwatorskich malowideł ściennych*, Toruń 2009, s. 37-40.

43 Aparat posiada możliwość oznaczania pierwiastków w zakresie od sodu - Na ($Z = 11$) do uranu - U ($Z = 92$). Zaletą urządzenia jest krótki czas pomiaru (zazwyczaj 20-60 sekund) oraz możliwość wykonania badania in situ <http://www.skyrayinstrument.com/products.html>

44 Analiza pierwiastkowa XRF przeprowadzona za pomocą przenośnego spektrometru wykonana została przez dr hab. Mirosława Wachowiaka (Zakład Konserwacji i Restauracji Sztuki Nowoczesnej Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu), analizę skanerem wielkoformatowym wykonał prof. dr hab. Piotr Targowski (Interdyscyplinarne Centrum Nowoczesnych Technologii UMK w Toruniu).

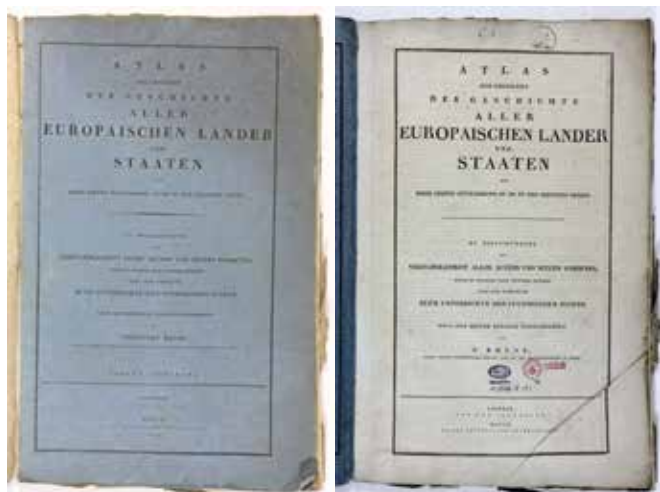
mentami miedziowymi, cynobrem, minią i rozbielone kredą. Wykryto także dużą zawartość wapnia w samym papierze, co w pewnym stopniu uchroniło karty przed obniżeniem się pH na skutek kumulacji produktów starzenia się papierów i oddziaływania środowiska zewnętrznego (absorpcja SO₂).

Obu woluminom składającym się na atlas nadano prostą i skromną oprawę. Podobne materiały introligatorskie zastosowano również w innych woluminach należących do biblioteki (muzykalia, czasopisma), co wskazuje na wykonanie opraw przez jej pracowników lub powierzenie tej czynności temu samemu warsztatowi introligatorskiemu.

Introligator skorzystał z proponowanego przez autora rozwiązania konstrukcyjnego: mapy złożone na pół, w linii zgięcia doklejo no na ok. 0,5 cm do pasków montażowych, przez których złożenie zszyto atlas. Podobnie postąpiono z tablicami, z tą różnicą, że w przypadku kiedy jednej mapie odpowiadały dwie tablice, sklejo no je bocznymi krawędziami w jedną, długą kartę, potem zagięto przy linii łączenia i w ten sam sposób co mapy, dołączono do pasków. Potem zaginano je tak, by ich krawędzie nie wystawały poza blok. Zarówno w tomie map jak i tabel, w schemacie szycia, zastosowano zwieży wykonane z pasków pergaminowych, a do szycia systemem omijającym użyto nici lnia nych.

Tom zawierający tabele zaopatrzono w okładziny złożone z niebieskiego papieru od zewnątrz i sztywniejszego arkusza w naturalnym kolorze stanowiącego „wyklejkę”. Otrzymano w ten sposób tzw. oprawę miękka. Pomie dzy wymienione arkusze wklejo no końcówki pergaminowych wie zów. Pierwszą kartą w tym tomie jest karta tytułowa z papieru w kolorze niebieskim, z przedmowa autora. Na karcie tej znajdu ją się też, skierowane do introligatora, uwagi sugerujące sposób oprawienia atlasu. Ponieważ Kruse pozostawił kupującemu wybór, czy kartę niebieską dołączyć do bloku, po niej znajduje się druga, właściwa karta tytułowa (fot.8).

Oprawa tomu zawierającego mapy różni się tym, że zastosowano w niej sztywne okładziny tekturowe, których obleczeniem jest również niebieski papier, który w późniejszym czasie oklejo no arkuszem papieru szaro-brązowego. Wyklejkę i kartę ochronną stanowi papier czerpany, żeberkowy tzw. z rzucikiem. Do tomu map nie dołączono karty tytułowej ani żadnej informacji o miejscu i dacie edycji. Przyjęto więc, że były wydawane łącznie z tabelami, a finalną datą wydania jest rok 1818r., w którym rozprowadzono mapy ilustrujące sytuację polityczną Europy w latach 1600-1816.



Fot. 9, 10. Karty tytułowe dołączone do tomu z tabelami chronologicznymi (autor fot. Marek Zak).

Losy elbląskiego atlasu (tomu map i tabel) odczytać możemy z zabytkowej materii. Obecność charakterystycznej pieczętki *Gimnazjum Elbląskiego* (fot. 10), a nie używanej w późniejszych latach *Stadtbibliothek Elbing* świadczy o tym, że wydawnictwo opraviono i włączono do zbioru przed 1846 r.



Fot. 11. Pieczętka *Gimnazjum Elbląskiego* oraz oznaczenie (prawdopodobnie) przynależności do działu wydawnictw historycznych. Rewers mapy nr 1. Widoczne barwienie krawędzi opravionego atlasu (autor fot. Natalia Szudzikowska).

Brak innych znaków własnościowych niż biblioteczne wydaje się potwierdzać tezę, że dzieło Krusego zakupione zostało z funduszy biblioteki jako pomoc naukowa dla uczniów gimnazjum. Najprawdopodobniej skorzystano z proponowanej subskrypcji i nabywano kolejne zeszyty, co tłumaczy fakt istnienia

różnic w sposobie kolorowania map i innej intensywności warstwy barwnej (fot.12, 13). Potwierdzeniem tej tezy są też obserwacje poczynione podczas oceny stanu zachowania poszczególnych map. Na rewersie mapy obrazującej sytuację w roku 1200 (pierwsza mapa wydanego w 1810 r. zeszytu) obecne są ślady zmian optycznych papieru, jakie zachodzą po dłuższej ekspozycji na światło (ściemnienie papieru wyróżniające się na tle innych kart). Możliwe, że stanowiła ona „tymczasową oprawę” dla następujących po niej mapach trzeciej „raty” atlasu. Ostatnią partię map (lata 1600-1816) wydaną w 1818 r. charakteryzuje stan zachowania wyraźnie lepszy niż pozostałych. Najprawdopodobniej nie pozostawały długo bez oprawy. Albo mapy doklejono do pozostawionych dla nich pustych pasków montażowych, albo właśnie po zakupie ostatniego zeszytu atlas zyskał swoją obecną oprawę.



Fot. 12, 13. Fragmenty przykładowych map z atlasu z widocznymi różnicami w sposobie kolorowania map i intensywności warstwy barwnej (z lewej mapa obrazująca sytuację z roku 800, z prawej mapa obrazująca sytuację z roku 1812) (autor fot. Marek Żak).

W drukowanym katalogu Biblioteki Elbląskiej wydanym w 1893 roku obecne w zbiorach publikacje Krusego wymienione są w jednym miejscu, w dziale 2. *Historische Geographie*^[45]. Pierwszą pozycję opisano jako: *Atlas zur Uebersicht der Geschichte aller Europäischen Staaten. Leipzig und Halle o. J. Dazu ein Band Erläuterungen*. fol.(folio) i w niej prawdopodobnie ujęto oba omawiane w artykule woluminy – atlas z mapami i wyjaśnienia w tabelach. Kolejną pozycję opisano: *Dasselbe. 4 Aufl. von F.Kruse. Nebst 1 Bande Erläuterungen. Halle 1827*.

45 L. Neubaur, Katalog der Stadtbibliothek zu Elbing, Erster Band, Elbing 1893, s. 245.

fol. Można zatem wnioskować, że w zbiorach elbląskich znajdowała się również kolejna edycja atlasu z roku 1827, oprawiona również w dwóch woluminach. Obecnie w inwentarzu znajdujemy jedynie tom z wyjaśnieniami w tabelach^[46], oprawiony odmiennie niż woluminy z wcześniejszej edycji, w oprawę twarłą z okładzinami tekturowymi z obleczeniem z papieru marmoryzowanego. Tom zawierający mapy mógł być również oprawiony podobnie. Trudno ustalić, w jakim momencie zaginął. Prawdopodobnie nie było go już w momencie przekazywania zbiorów w depozyt do Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. W obecnym inwentarzu nie jest już ujęty^[47]. Ostatnia wymieniona w katalogu pozycja to wspomniana już w niniejszym artykule publikacja Krusego będąca uzupełnieniem atlasu: *Kurze Anzeigen und Erläuterungen über meinen Atlas zur Geschichte aller Europäischen Länder Und Staaten. Halle 1812*. Wszystkim trzem pozycjom nadano w katalogu to same oznaczenie literowo-cyfrowe – CC 1. Niestety nie wiemy jaki zastosowano klucz do tych oznaczeń i w jaki sposób służyły uporządkowaniu zbiorów. Nadano je bowiem nie tylko publikacjom Krusego, ale również innym tytułom z innych działów, w większości jednak związanych z tematyką historyczną. Oznaczenia CC 1 wpisano czarnym atramentem na wyklejce atlasu i na stronie tytułowej publikacji *Kurze Anzeigen...* Natomiast na karcie tytułowej tomu tablic, ale też w atlasie – na mapie 1 i 9 wpisano oznaczenie C.1, które również pojawia się w katalogu, przy innych woluminach o tematyce historycznej. Oznaczenia wpisane na mapach znajdują się blisko krawędzi arkuszy (fot.11), a w przypadku mapy nr 9 litera i cyfra są ucięte w połowie, razem z krawędzią arkusza, co może wskazywać na fakt, iż przycięto krawędzie bloku atlasu podczas oprawy, a jednocześnie pozwala przypuszczać, że oznaczenia wprowadzono jeszcze przed oprawieniem, zatem mapy

46 <http://dlibra.bibliotekaelblaska.pl/dlibra/docmetadata?id=48448&from=pubindex&dirids=52&lp=61> [dostęp z dnia 12.06.2017].

47 Oba tomy omawianego w artykule atlasu oznaczone zostały w BU UMK jedną sygnaturą - A-252-V (obecne sygnatury nadane przez BE po przejęciu zbiorów to: mapy - KA 32/1, tabele - KA 32/2. Wolumin z tabelami wydany w 1827 oznaczono w BU UMK sygnaturą A-254-V (obecna sygnatura to: KA 33). W zbiorach elbląskich znajduje się jeszcze jeden wolumin z tabelami do map Krusego, datowany wg. rękopiśmiennego dopisku na tylnej wyklejce na rok 1834. Również na nim znajdujemy oznaczenia porządkujące CC1 chociaż w XIX-wiecznym katalogu nie został ujęty. Co jest zastanawiające, gdyż zarówno ten wolumin jak i publikacja Krusego *Kurze Anzeigen...* posiadają, poza pieczęcią gimnazjum, pieczęć z inicjałami IGM. Pieczęć ta należała najprawdopodobniej do Johanna Georga Munda, od którego w 1844 roku miasto zakupiło za 1500 talarów jego księgozbiór. (L. Słodownik, Działalność Biblioteki Miejskiej w Elblągu w XIX i XX wieku (do 1945 roku), [w:] Biblioteka Elbląska 1601-2001, Elbląg 2001, s. 55). Wolumin ten już podczas przebywania w depozycie toruńskim nie był włączony w zbiory kartograficzne i oznaczony został sygnaturą: 57798.

(nabywane w formie zeszytów) mogły czasowo być przechowywane w formie nieoprawionej. Fakt ten jest potwierdzeniem tezy, że możemy zebrane w atlasie mapy uznać za przynależne do jego pierwszej, wydawanej w zeszytach, edycji.

Stan zachowania zabytku i założenia projektu prac konserwatorskich

Atlas przekazano do prac konserwatorskich ze względu na znaczące zniszczenia, wynikające z użytkowania, upływu czasu i starzenia się materiałów jak i wiążące się z burzliwą historią zbioru elbląskiego. Zalanie map, do którego doszło najprawdopodobniej wtedy, gdy oczekujący na przewiezienie do Torunia atlas, przechowywany był w zniszczonym budynku biblioteki, spowodowało powstanie zacieków, infekcję mikrobiologiczną, naruszenie konstrukcji poprzez odklejenie się kart od pasków montażowych i przedarcia map na linii złożenia arkusza i łączenia z paskiem. Tom zawierający tabele uniknął zawilgocenia i większość uszkodzeń związana jest z użytkowaniem woluminu – kilka kart zostało wydartych, a nieodpowiedni sposób składania tablic doprowadził do zniszczeń mechanicznych i fizykochemicznych krawędzi wystających poza blok. W obu tomach występuje też zjawisko foxingu – brązowych lub rdzawo-brązowych plam pojawiających się w papierach zabytkowych. Jego pochodzenie nie jest do końca wyjaśnione – może być spowodowane utlenianiem się związków żelaza i miedzi, które dostają się do papieru w procesie produkcji bądź działalnością mikroorganizmów. W tym przypadku badania obecności jonów żelaza z użyciem pasków nasyconych indykatorem (batofenantroliną) faktycznie wykazały ich zawartość. Zjawisko foxingu widoczne jest też we wszystkich dostępnych w formie cyfrowej egzemplarzach atlasu, przez co przyczynę zmian można prawdopodobnie łączyć z technologią wyrobu kart. Zniszczeniom uległy również oprawy obu woluminów. Tekturowa okładzina atlasu uległa deformacji i rozwarstwieniom w narożnikach i wzdłuż krawędzi, a w dolnym rogu przy grzbiecie obecny jest ubytek. Papiery obleczeniowe są uszkodzone, częściowo odspojone, zanieczyszczone i z widocznymi po zalaniu zaciekami.

Celem konserwacji atlasu jest zabezpieczenie przed dalszą degradacją, przy jednoczesnym poszanowaniu pierwotnej substancji (papierowe podłoże i warstwa malarska) oraz formy, do której należy oryginalna konstrukcja czy też detale wynikające z zastosowania technik graficznych (odcisk płyty miedziorytniczej przekazujący informacje o jej wymiarach) i drukarskich (przetłoczenia drukowanego tekstu – fot. 14), jak również nawarstwień historycznych takich jak znaki proveniencyjne – pieczęcie i literowo-cyfrowe oznaczenia.



W założeniach nie przewiduje się zmiany formy oprawy obu woluminów z uwagi na fakt, że choć tak niepozorne i mało dekoracyjne, mogą jednak wskazywać na datowanie działań podjętych wobec map i tabel. Istotny jest również fakt, iż użyte materiały oraz podobne rozwiązania konstrukcyjne są specyficzne dla zbiorów elbląskich.

Oba woluminy po konserwacji otrzymają wspólne pudło ochronne, w którym planuje się umieszczenie również integralnej z atlasem publikacji Krusego wyjaśniającej ideę i sposób korzystania z opracowania.

Fot. 14. Charakterystyczne dla techniki druku przetłoczenia tekstu (autor fot. Natalia Szudzikowska).

Podsumowanie

Atlas Krusego to praca, której forma nie pozostała bez wpływu na późniejsze atlasy historyczne. Mimo nieufności krytyków do innowacji, jakie autor wprowadził w swoim dziele, cieszyło się ono dużym powodzeniem, a dowodem na nie są liczne wznowienia. Jest to zasługa obiektywnego i rzetelnego spojrzenia autora, który potrafił przedstawić wspólne dzieje Europy, bez skupiania się na interesach poszczególnych państw. Taki sposób przedstawienia dziejów Europy okazał się na tyle aktualny, że w 2018 r. wydawnictwo Hachette zdecydowało się na ponowne wydanie edycji z 1808 roku^[48]. Atlas zarówno jako studium historyczno-geograficzne, jak i materia zabytkowa, zasługuje na zainteresowanie i uznanie. Omówione w artykule zagadnienia są wynikiem doświadczeń zebranych podczas przygotowania projektu prac konserwatorskich i wstępnych działań zmierzających do jego realizacji. Rozpoznanie zabytku w zakresie zagadnień historycznych ma kluczowe znaczenie dla wyraźnego określenia obecnych w nim wartości, które nie mogą ulec zmianie ani zatraceniu. Rozpoznanie obiektu pod względem materiałowym jest natomiast niezmiernie istotne dla ustalenia zakresu prac, wyboru stosowanych środków i materiałów,

48 C. Kruse, *Atlas Historique de Tous Les États de l'Europe Depuis Leur Origine Jusqu'à l'An 1808 Ap. J-C*, Paryż 2018.

metodyki przeprowadzenia zabiegów. Analizy przeprowadzane przy zaangażowaniu specjalistów różnych dyscyplin pozwalają na znaczne poszerzenie wiedzy na temat zabytku i stanu jego zachowania obecnie i w przyszłości.

BIBLIOGRAFIA

Allgemeines Repertorium der neuesten in und ausländischen Literatur für 1827, Lipsk 1827.

Biskup Marian, *Elbląg w czasach Rzeczypospolitej. Z problematyki historyograficznej miasta*, „Przegląd Zachodni”, nr.5/6, 1952, s.191.

Borycka Marlena, Jutrzenka – Supryn Dorota, *Miasta, bitwy i fortyfikacje - kolekcja pięciu sztucznych atlasów kartograficznych ze zbiorów Biblioteki Elbląskiej. Problematyka historyczna i konserwatorska*, [w:] *Dawna kartografia historyczna i wojskowa. Z dziejów kartografii*, tom XXII, red. Jerzy Ostrowski, Warszawa 2018, s.339-362.

Czyżak Dominika, *Zanim księgozbiór elbląski do Torunia dotarł...*, [w:] *Rocznik elbląski*, t.XVIII, 2002r, s. 141-148.

Goffart Walter, *The Map of the Barbarian Invasions: A Longer Look*, [w:] *The Culture of Christendom: Essays in Medieval History in Commemoration of Denis L.T. Bethell*, ed. Marc A. Meyer, London 1993, s.1-28.

Goffart Walter, *Historical Atlases: The First Three Hundred Years, 1570-1870*, Chicago 2003.

Jutrzenka-Supryn Dorota, *Konstrukcja bloku w oprawach dawnych atlasów i jej wpływ na sposób prezentacji treści kartograficznej i stan zachowania*, [w:] *Kamienie milowe w kartografii. Z dziejów kartografii tom XVII*, red. J. Ostrowski i P. Wespiański, Warszawa 2013, s.479-495.

Kamusella Tomasz, *Szkolne atlasy historyczne. Niewidzialne ideologie w edukacji*, „Autoportret” 1 (44) 2014.

Kubik Kazimierz, *Wychowanie i szkolnictwo w Polsce w okresie reformacji. Gimnazjum w Elblągu*, [w:] *Historia wychowania*, red. Ł. Kurdybacha, t.1, Warszawa 1965, s.385-387.

Kurdybacha Łukasz, *Rola reformacji i kontrreformacji w dziejach oświaty. Działalność Filipa Melanchtona*. [w:] *Historia wychowania*, red. Ł. Kurdybacha, t.1, Warszawa 1965, s. 347-349.

Kruse Christian, *Atlas Historique de Tous Les États de l'Europe Depuis Leur Origine Jusqu'à l'An 1808* Ap. J-C, Paryż 2018.

Lasota Józef, *Zarys dziejów Biblioteki Elbląskiej (1601-1945)*, „Rocznik Elbląski”, t. I, 1961, s.97-120,

Małecki Jan. M, *Z dziejów szkolnictwa i nauki w Elblągu*, [w:] *Z dziejów*

Elbląga, red. K. Czarnocki, Elbląg 1956, s.105.

Mutzenbecher August, *Allgemeine Deutsche Biographie* (ADB), tom 17, Lipsk 1883.

Neubaur Leonhard, *Katalog der Stadtbibliothek zu Elbing, Erster Band*, Elbing 1893

Rosenberg Daniel, Grafton Anthony, *Cartographies of Time: A History of the Timeline*, New York 2010.

Rogóż Jarosław, *Zastosowanie technik nieniszczących w badaniach konserwatorskich malowideł ściennych*, Toruń 2009.

Schmidt Rudolf, *Deutsche Buchhändler. Deutsche Buchdrucker*, Band 5. Berlin/Eberswalde 1908.

Sekulski Jerzy, *Bibliografia druków elbląskich 1558-1772*, Warszawa 1988,

Sekulski Jerzy, *Elbląg i jego biblioteka* [w:] *Biblioteka Elbląska. Przeszłość i terażniejszość*, red. P. Derlukiewicz, Elbląg 2001, s.5-29.

Sekulski Jerzy, *Książka w Elblągu do roku 1772*, Gdańsk 1990,

Słodownik Lech, *Zawartość programów Gimnazjum Elbląskiego na tle jego dziejów w XIX i XX wieku*, [w:] *Zbiory zabytkowe Biblioteki Elbląskiej. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Bibliotece Elbląskiej 24 listopada 2006 r.*, red. W. Długokęcki, Elbląg 2006, s. 166.

Schwarzwalder Herbert: *Das Große Bremen-Lexikon*, Bremen 2003

The Bloomsbury Dictionary of Eighteenth-Century German Philosophers, red. Heiner F. Klemme, Manfred Kuehn, Bloomsbury Publishing 2016.

NETOGRAFIA:

<https://www.britannica.com/biography/Emmanuel-comte-de-Las-Cases> [dostęp z dnia 01.06.2019].

http://dlibra.bibliotekaelblaska.pl/dlibra/docmetadata?id=48441&from=&dirids=1&ver_id=&lp=13&QI=

<http://dlibra.bibliotekaelblaska.pl/dlibra>.

<http://dlibra.bibliotekaelblaska.pl/dlibra/docmetadata?id=48448&from=pubindex&dirids=52&lp=61>

<http://www.skyrayinstrument.com/products.html>

http://dlibra.bibliotekaelblaska.pl/dlibra/docmetadata?id=48478&from=&dirids=1&ver_id=&lp=2&QI=C5584EA49EFB98E-35BF51F43C2C4B43A-1

<https://polona.pl/item/atlas-zur-ubersicht-der-geschichte-aller-europaischen-staaten-von-ihrem-ursprunge-an-bis,Njk5MzcycMDM/8/#info:metadata>

https://www.worldcat.org/title/tabellen-2-4-atlas-zur-ubersicht-der-geschichte-aller-europaischen-lander-und-staaten-von-ihrer-ersten-bevolkerung-an-bis-zum-jahre-1800-nach-christi-geburt-zum-gebrauch-beym-unterrichte-lfg-4/oclc/836851408&referer=brief_results

<http://stabikat.de/DB=1/LNG=EN/CLK?IKT=12&TRM=566549204>,

http://plus.orbis-oldenburg.de/primolibrary/libweb/action/search.do?fn=search&vid=LB_V1&v1%28freeText0%29=181954486

https://www.worldcat.org/title/atlas-zur-ubersicht-der-geschichte-aller-europaischen-lander-und-staaten-von-ihrer-ersten-bevolkerung-an-bis-zu-den-neuesten-zeiten/oclc/251760823&referer=brief_results

<http://stabikat.de/DB=1/SET=2/TTL=1/SHW?FRST=2>

<http://stabikat.de/DB=1/SET=2/TTL=1/SHW?FRST=1>

History written with word, picture and materia. Christian Kruse's Historical atlas (1818) from antique collection of Elbląg Library. Historical and restoration considerations

Summary

Cartographic relics in the book collection of the Elbląg Library are not a large group - the inventory mentions just 127 items, including both atlases and individual maps and plans. Cartography of the Elbląg collection does not yet have a thorough study, however selected volumes have already become the subject of multidisciplinary research, mainly in connection with the need to carry out conservation work. The subject of this study is also the historic nineteenth-century historical atlas of Christian Kruse, entitled: *Atlas zum Obersicht der Geschichte alter europaischen Lander und Staaten*, consisting of two volumes - a volume containing maps and a volume containing tables with a description of the situation presented on the maps. This publishing house, characteristic of the first half of the nineteenth century, when the contemporary model of the historical atlas was created, was not accidentally found in the Elbląg collections. The publication had a didactic character, and its message was certainly included in the curriculum of the Elbląg Junior High School, whose library gave rise to the Elbląg collection. The issues discussed in this article are the result of research on the history of the object, both in terms of the author's character, his idea of presenting the history in the description and in the cartographic image as well as in the analysis of provenance marks present on both volumes. The preliminary results of materials research and research required for the assessment of the state of preservation are also presented, the carrying out of which is a necessary condition for the proper preparation of the conservation project-restoration of the relics.

Dekoracja malarska kościoła w Rychnowie – przykład wystroju prowincjonalnego kościoła protestanckiego w Prusach

Kościół p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Rychnowie jest jednym z niewielu zachowanych w stanie niemal niezmienionym od czasu swego powstania. Zarówno jego forma architektoniczna, jak też dekoracja wnętrza, wreszcie znajdujący się w środku nieprzerwanie późnośredniowieczny ołtarz są zagadnieniami wymagającymi jeszcze pogłębionych analiz. Poniżej omówione zostanie jedynie zagadnienie, na ile ten konkretny kościół był realizacją typową dla Prus Książęcych w początku XVIII wieku, a na ile ewenementem.

Kościół w Rychnowie jest obiektem dosyć dobrze rozpoznanym. Wymieniany był w każdym opracowaniu dotyczącym regionu^[1], poświęcono mu też oddzielne artykuły^[2], nie licząc informatora wydanego przez parafię czy not w diecezjalnych schematyzmach. W dokumentacjach konserwatorskich, z których wnioski częściowo opublikowane zostały przez Grzegorza Świętochowskiego^[3], znalazły się wszelkie analizy dotyczące technologii malarskiej, a nawet omówiono złożony program ideowy obrazów^[4].

-
- 1 A. Boetticher, *Die Bau und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreussen*, Oberland, H. III, Königsberg 1893; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Mazurach Pruskich i Warmii*, Olsztyn 1991; Ostróda. *Z dziejów miasta i okolic*. Pojezierze, Olsztyn, 1976, 448; A. Rzempoluch, *Przewodnik po zabytkach sztuki dawnych Prus Wschodnich*, Olsztyn 1992.
 - 2 A. Dorgreloh, *Die Alte Holzkirche in Reichenau in Ostpreussen. und der darin befindliche altdeutsche Altarschrein von 1518*, „Altpreussische Monatschrift”, Bd 18/1881, s. 354; R. Bergau, *Die Kirche zu Reichenau betreffend*, „Altpreussische Monatschrift”, Bd 19, 1882.
 - 3 G. Świętochowski, *Konserwacja polichromii i wyposażenia kościoła drewnianego w Rychnowie*, „Warmińsko-Mazurski biuletyn konserwatorski”, R.III, Olsztyn, 2001 r.
 - 4 *Dokumentacja konserwatorska polichromowanego stropu w kościele parafialnym w Rychnowie, woj. Olsztyńskie*, o. PP PKZ w Gdańsku; *Drewniany kościół p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Pan-*

Wieś Rychnowo (do 1945 roku Reichenau) położona jest w powiecie ostródzkim, przy szosie Ostróda – Olsztynek (dawna szosa krajowa nr 7), ok. 15 km na południe od Ostródy przy rozjeździe na Gierzwałd - Grunwald – Dąbrówno. Kościół stoi na skraju niewielkiego wzgórza łagodnie schodzącego w kierunku zachodnim i północnym do drogi, w obrębie pozostałości dawnego parku dworskiego. Do niedawna otoczony był cmentarzem, którego pozostałością jest murywane ossarium. Przy zachodniej ścianie kościoła wznosi się wolnostojąca, szkieletowa, oszalowana dzwonnica. Po wschodniej stronie parku znajduje się dwór, prawdopodobnie na średniowiecznej lokalizacji, przebudowany w początku XX wieku przez ówczesnego właściciela majątku von Livoniusa^[5], do niedawna klasztor Siostr Terezjanek.

Wieś Rychnowo wzmiankowana jako majątek szlachecki lokowana została w 1335 roku przez komtura dzierzgońskiego Lutera Braunschweiga na ok. 70 włókach. W XIV wieku erygowano parafię. Pierwszy kościół w Rychnowie wzniesiony został zapewne także w XIV wieku, współcześnie z erygowaniem parafii^[6]. Nie jest znane jego wezwanie i lokalizacja. Był prawdopodobnie drewniany i został spalony podczas wojny zakonu krzyżackiego z Polską w 1410 roku lub w 1414 roku. Drugi kościół zbudowany został w 1490 roku i również jego wezwanie jest nieznane. Parafia w 1. połowie XVI wieku nie była obsadzona^[7]. W 1518 roku do kościoła ufundowany został nowy ołtarz, szafkowy: tryptyk z rzeźbioną kwaterą główną i malowanymi skrzydłami oraz predellą, który szczęśliwie zachował się do dziś. Przedstawienie w kwaterze głównej ołtarza Koronacji NMPanny może wskazywać na maryjne wezwanie ówczesnego kościoła. Po sekularyzacji Prus kościół został przejęty przez protestantów, od 1537 roku był filialnym kościoła w Gierzwałdzie. W tym samym roku ufundowano doń nowe organy. Majątek Rychnowo należał do Waltera Sperlinga i Antoniego z Rychnowa. Wieś zaś liczyła m.in. 17 chłopów czynszowych, 4 zagrodników. Znajdował się w niej młyn. Sperling założył też tu karczmę. Niewielka miejscowość podupadła w 2 połowie XVI wieku, nie uprawianych było 18 włók oraz 4 włóki kościelne. Problemy z opłat z włók kościelnych były przyczynami sporu w 1613 roku Birghanów z Gierzwałdu, Eysacków z Jakubem Finkiem. Około połowy XVII wieku właścicielami wsi

ny w Rychnowie, dokumentacja prac konserwatorskich, aut. Izabela Joanna Świętochowska, Joanna Arsyńska, Grzegorz Świętochowski, 2000; *Dokumentacja polichromii ściennych w drewnianym kościele pw. Wniebowzięcia Matki Bożej w Rychnowie woj. olsztyńskie*, aut. Aleksandra Marszałkowska, 1985;

5 M. Jackiewicz – Garniec, M. Garniec, *Pałace i dwory dawnych Prus Wschodnich*, Olsztyn 2001, s. 346.

6 Ks. J. Wiśniewski, *Kościół i kaplice na terenie byłej diecezji pomezańskiej 1243-1821*, Elbląg 1999, s. 375.

7 Ibidem.

została rodzina von Kikole. W 1707 roku wybudowano obok budynku kościoła wolnostojącą dzwonnice. Realizacja tej inwestycji może sugerować, iż remont zboru nie był wtedy uważany za priorytetowy. Sześć lat później, w 1713 roku wzniesiono nowy kościół lub też przebudowano stary budynek^[8]. Jak wskazały niedawne badania^[9], stary kościół mógł być nieco mniejszy, prostokątny, nowy stanął na jego miejscu. Fundatorem nowego kościoła był właściciel majątku Zygmunt Ernst von Kikoll (1653-1734)^[10]. W następnym roku (1714) powstała polichromia stropu i ścian. W 1727 roku nad drzwiami do zakrystii umieszczono tablicę wotywną uratowania od zarazy córek von Kikolla. W 1800 roku na zachód od kościoła wymurowano klasyczne w formie architektonicznej ossarium. Kościół rychnowski uznany został za przykład ludowego budownictwa w Prusach, jego kopię w skali 1:1, z kopią wieży kościoła z nieodległych Maniek ustawiono w skansenie pod Królewcem w latach 1911-13. Kościół w Rychnowie szczęśliwie przetrwał II Wojnę Światową. W 1948 roku przejęty został przez katolików, ale dopiero w 1962 roku nastąpiło reerygowanie katolickiej parafii^[11]. Obecnie kościół nosi wezwanie Wniebowzięcia NMPanny.

Czytelny pozostał historyczny układ przestrzenny miejscowości z częścią dworsko – parkową i oddzielną drogą szeregową zabudową wsi. Kościół wraz z niewielkim cmentarzem znajduje się przy zachodnim krańcu dawnego parku dworskiego, na wzgórzu, dodatkowo przez przebieg drogi silnie oddzielony od położonej niżej zabudowy wiejskiej. Potwierdza to zdecydowany patronat właścicieli majątku nad kościołem. Taka sytuacja przestrzenna nie jest częsta. Z reguły nawet w układach wsi dworskich kościół znajdował się w centrum lub w szeregu zabudowy (np. Kamieniec, Stębark, Pacółtowo, Gierzwałd, Kraplewo, Durąg, Pietrzwałd, Jaśkowo, ograniczając się jedynie do lokalizacji kościołów nowożytnych). Kościoły zbudowane bezpośrednio przy parku dworskim w rejonie zachodniego Oberlandu są nieliczne: w Dylewie, w Karwinach, czy w Kwitajnach, chociaż w tym ostatnim przypadku teren kościoła wyraźnie odcięty jest od parku szeroką fosą a korekta orientacji budynku podporządkowana jest jednoznacznie przestrzeni wsi^[12].

8 Ibidem.

9 G. Świętochowski, *op. cit.*, s. 142.

10 <https://www.ahnen-spuren.de/ostpreussen/verschiedenes/preussischer-adel/das-geschlecht-de-rer-von-kickoll>.

11 Ks. J. Wiśniewski, *op. cit.*, s.375.

12 W. Rynkiewicz – Domino, *Kościół w Kwitajnach, próba analizy historycznej i stylistycznej*, "Warmińsko – Mazurski Biuletyn Konserwatorski", z.10, Olsztyn 2018, s. 165.

Kościół w Rychnowie zbudowany został na rzucie wydłużonego nieznacznie w osi wschód – zachód ośmioboku, z kwadratową kruchtą przed wejściem pośrodku elewacji południowej i kwadratową zakrystią na osi wschodniej elewacji północnej. Dach ośmiopłociowy nad częścią główną, dwuspadowy nad niższymi przybudówkami kryty jest obecnie dachówką holenderką^[13]. Budynek postawiony został na fundamentach z kamieni polnych, w czasie remontów w końcu XIX wieku (lub na początku XX wieku) ułożono warstwę cegieł. Ściany zbudowano z drewnianych bali (od 10 do 12)^[14], w zrębie na jaskółczy ogon, z węglami przesłoniętymi deskami.^[15] Elewacje wieńczy bogato profilowany gzyms, wąskie okna zamknięte odcinkowo, obwiedzione zostały listwami wydzielającym pseudopłyciny. Salowe wnętrze w wielobocznym zamknięciu w części zachodniej mieści emporę chórową wspartą na dwóch słupach, z drabinowymi przyściennymi schodami. Przykrywa je płaski strop deskowy. Strop i ściany są bogato polichromowane. Posadzkę tworzy warstwa cegieł ułożona na pierwotnym klepisku.

Głównym wyróżnikiem architektonicznym rychnowskiego kościoła jest założenie budowli na ortogonalnym planie. Posiada on kilka analogii w bliższym lub dalszym regionie Prus Książęcych zarówno w realizacjach drewnianych, jak też murowanych. W nieodległym Pietrzwaldzie (Peterswalde) znajdował się wybudowany na początku XVIII wieku kościół ewangelicki, oparty na ośmiobocznym planie, obecnie katolicki, parafialny p.w. Św. Piotra w Okowach^[16]. Jak widać na archiwalnych zdjęciach i rysunkach R. Detlefsena była to budowla niemal bliźniacza, bezwieżowa, z wejściem od południa, oszalowana pionowo, kryta dachówką z wieszakową dzwonnica stojącą nieopodal^[17]. Ośmioboczny drewniany kościół p.w. Św. Barbary wzniesiono w 1725 roku w Złotowie, na ziemi Lubawskiej. Tutaj wejście główne jest już od zachodu, w masywnej kruchcie nakrytej trójpłociowym dachem i z zakrystią przy południowo – wschodnim zamknięciu bryły.

-
- 13 Kopia w skansenie w Olsztynku kryta jest strzecha trzcinową, podobnie jak dach repliki dzwonnicy z Maniek, nie wiadomo, czy kościół w Rychnowie także pierwotnie kryty był strzeżką.
- 14 D. Kokczyńska, J. Chrzanowicz, *Rychnowo kościół parafialny Wniebowzięcia NMP...*, inwentaryzacja architektoniczna, mpis 1959, E/9794.
- 15 W replice ze skansenu na węglach są ostatki. Ostatki także znajdowały się, jak widać na archiwalnych fotografiach i rysunku: R. Detlefsen, *Bauernhauser und Holzkirchen in Ostpreussen*, Berlin, 1911, także na ścianach kruchty w Rychnowie.
- 16 Budynek prawdopodobnie z ok. 1715 roku został zrekonstruowany w 1924 roku, odnosić się więc można do jego odtworzonej formy
- 17 R. Detlewsen, *Bauernhauser und Holzkirchen In Ostpreussenop*. Cit, K. Brakonicki, K. Nawrocki, *Atlantyda Północy, Dawne Prusy Wschodnie w fotografii*, Olsztyn 1993, s. 131, il. 79,

Rozebrany w 1894 roku drewniany kościół w Różyńsku Wielkim z końca XVI wieku^[18], mimo iż posiadał trójbocznie zamkniętą część wschodnią i zachodnią, jednak z uwagi na wyraźne oddzielnego prezbiterium oraz wieżę będącą częścią budowli nie mógł być bezpośrednim wzorcem^[19].

W końcu XVIII wieku postawiono na Żuławach Wiślanych ośmioboczne w rzucie kościoły, zrealizowane jednakże w konstrukcji szkieletowej – kościół ewangelicki w Kończewicach z 1788 roku z kwadratową zakrystią i kruchtą przy ścianach szczytowych i kościół poewangelicki w Świerkach powstały w 1798 roku.

Współcześnie w kościele rychnowskim zbudowano budowle murowane: – kościół p.w. Trójcy Przenajświętszej w Stębarku z końca XVII wieku, który A. Rzempołuch wskazał jako pierwowzór dla realizacji w Rychnowie i Pietrzwaldzie^[20], kościół p.w. Chrystusa Króla w Kwitajnach z lat 1714 - 1719,^[21] i powstałe już po połowie XVIII wieku kościoły w Strużynie z 1757 – 64 roku i we Frednowie z 1768 roku.

Nie jest znany budowniczy kościoła w Rychnowie, zapewne był to lokalny cieśla, budowla bowiem nie jest nazbyt finezyjna, wejścia ujęte są masywnymi belkami o niesymetrycznym, wręcz krzywym łuku a profilowany gzyms, jedyny ozdobny element zewnętrzny, nie wydaje się oryginalny. M. Orłowicz opisując budynek widzi w nim „oryginalny, ośmioboczny budynek drewniany z wielu charakterystycznymi dla polskiego budownictwa drewnianego szczegółami”^[22], nie wskazując jednakże jakich. Zresztą trudno znaleźć innych, poza omówionymi, przykładów ośmiobocznych kościołów drewnianych z terenu dawnej Polski.

Intrygujące jest zestawienie położonych stosunkowo blisko siebie ośmiobocznych kościołów drewnianych i murowanych zbudowanych praktycznie w tym samym czasie. Genezę powstania kościoła w Kwitajnach omówiła Wiesława Rynkiewicz – Domino odnosząc się zarówno do idei kościoła idealnego, wpływu kalwińskiego wyznania, historii rodziny patronów kościoła, wreszcie jego dworskiego w znacznej mierze charakteru^[23]. Służba wojskowa von Kickol-

18 A. Boetticher, *Die Bau und Kunstdenkmäder Provinz Ostpreussen*, H. IV, Masurren, 1896, s. 91-94

19 Paradoksalnie, ołtarz z tego kościoła znajduje się na wyposażeniu repliki w skansenie w Olsztynie.

20 A. Rzempołuch, *Przewodnik po zabytkach sztuki dawnych Prus Wschodnich*, Olsztyn 1992, s. 118.

21 Formę wydłużonego ośmioboku miały wykonane przez Hindersina plany kościoła w Gardeji i Kalniku C. Grommelt, *Die Ostpreussische Bauverwaltung im Anfang 18 Jahrhundert und der Preussische Oberländische Langmeister und Langmesser Johan Casper Hindersin*, Allenstein 1922 il. 31, 32.

22 M. Orłowicz, *op. cit.*, s.213.

23 W. Rynkiewicz – Domino, *op. cit.*, s.152 -171.

la w królewieckim regimencie^[24], przynależność do elity szlacheckiej i oczywiste kontakty z najmożliwszymi rodami, w tym obserwacja prowadzonych przez nich inwestycji mogła tu być w pewnej mierze inspiracją. Czy w ośmiobocznym kształcie kościoła w Rychnowach fundator odwoływał się do propagowanej w tym czasie formy centralnego wnętrza, jako idealnego dla kościoła protestanckiego^[25], jak uważny za wzorcowy szkieletowy kościół w Altlüdersdorf z 1701 roku^[26], czy też raczej był to rezultat poniekąd wtórny.

Ośmioboczny kształt niewielkiego kubaturowo budynku odwoływać się może też do formy namiotu, a bogata dekoracja malarska wnętrza z użyciem motywów haftowanych opon na ścianach zdaje się to podkreślać. Namiot jako konstrukcja tymczasowa był zarówno symbolem wędrówki Abrahama a potem Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej paralelnie do ogólnego przyjęcia doczesnego ludzkiego życia jako wędrówki, której celem jest Życie Wieczne w Raju, Ziemi Obiecanej. Sam namiot zawierał w sobie dwa przeciwstawne znaczenia symboliczne - przemijalności i kruchości życia ludzkiego, jak też bogaty i strojny Przybytek Arki Przymierza a przez to wręcz obraz wcielonego Logos^[27]. Tak więc drewniana forma zewnętrzna kościoła w Rychnowie niekoniecznie była recepcją kościołów murowanych, założeń idealnego kościoła, czy też powtórzeniem realizacji z Pietrzwald lub pierwotnej wersji ze Stębarku, ale świadomym odwoła-

24 Wg wzmianki umieszczonej na stronie [://www.ahnen-spuren.de/ostpreussen/verschiedenes/preussischer-adel/das-geschlecht-derer-von-kickoll](http://www.ahnen-spuren.de/ostpreussen/verschiedenes/preussischer-adel/das-geschlecht-derer-von-kickoll).

25 Cechy sformułowane przez Leonarda Christopha Sturma, opublikowane w 1712 roku: W. Rynkiewicz- Domino, *op. cit.*, s.165.

26 W. Rynkiewicz- Domino, *op. cit.*, s.164. Podobny, jednak z wieżą przy dłuższej elewacji był szkieletowy kościół w Lesznie Dolnym. Połączenie centralnego planu kościoła z wymogami nabożeństw przewija się w całej historii architektury sakralnej. Idea kościoła na planie kwadratu lub koła, ośmioboku intensywnie realizowana była w budowlach renesansowych XVI-XVII wieku, w północnej i środkowej Europie stosowana jednak dla kaplic czy rodowych mauzoleów. Nawa – rotunda kościoła w Stoczku Klasztorzym z 1641 roku wywodzi się z rozbudowy pierwotnej kaplicy. W końcu XVII wieku powstały kościoły oparte na planach centralnych – kościół SS Sakramentek Kościół p.w. Św. Antoniego Padewskiego w Warszawie z 1688-93, kościół Sakramentek w Warszawie z 1688 – 92 w Warszawie, kaplica Królewska w Gdańsku. Związki architekta tych budynków, Tylmana z Gammeren z Adreasem Schlüterem, czynnym na dworze pruskim mogły te rozwiązania architektoniczne w środowisku arystokracji pruskiej upowszechnić.

27 D. Forstner OSB, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 365-367. Namiot ma nadzwyczaj ważne znaczenie symboliczne. Wzmiankowany jest już w Księdze Rodzaju (4,20) w odniesieniu do Jabala, praojca mieszkającego w namiotach. W dekoracji malarskiej kościoła w Rychnowie przedstawiony został też jego brat – Jubal: „który był praojcem wszystkich grających na cytrze i flecie”. Szczegółowy opis Przybytku Arki Przymierza: II księga Mojżeszowa, 26 1-35, 36.1-36.

niem właśnie do archetypu namiotu, schronienia podczas ziemskiego, kruchego życia.

Dekoracja malarska wnętrza, określona przez wspomnianego Andrzeja Rzempełucha jako „interesująca, lecz nie najwyższych lotów”^[28] jest na tle kościelnego budownictwa Prus unikalna. Wypełnia ona całkowicie wnętrze, przyczą przypisywanej protestantom wstrzemięźliwości w zakresie dekoracji i przedstawień figuralnych. Tworzą ją zasadniczo dwa zespoły – dekoracji namalowanej na ścianach i stropie oraz zdobiących chór, kazalnice, drzwi. Jako jeden z jej autorów wskazywany jest Gottfried Hinz z Królewca, twórca dekoracji stropu kościoła w Mühlhaus (obecnie: Gwardiejskoje) z lat 1693 – 96. Badania konserwatorskie wskazują także udział mniej zdolnego pomocnika^[29].

Malowidła wykonane zostały techniką tempery kazeinowej na cienkim gruncie klejowo – kredowym. Technika malowania jest lekka, w postaciach Apostołów szkicowa, o dość ograniczonej palecie kolorów^[30]. W partii centralnego obrazu na stropie, emporze i opon w dolnej partii ścian bardziej nasycona, ze starannym opracowaniem szczegółów.

Strop pokryty jest dekoracją malarską na całej, ośmiobocznej powierzchni.^[31] Wzdłuż ścian biegnie namalowana bordiura ułożonych poziomo liści i jagód. Wewnątrz na błękitnym tle wiją się monochromatyczne, kremowo-szare, podkreślone ugiem symetrycznie zwoje akantowej arabeski, z wplecionymi przy ścianie wschodniej i zachodniej postaciami aniołów po bokach konch z koszami kolorowych kwiatów. Centralną część zajmuje scena Grzechu Pierworodnego, umieszczona w namalowanej, wyszukanej, wygierowanej kwietno – owocowej bordiurze o kształcie czworoboku przepleczonego z czwórliściem. W narożach, w tondach z szerokimi florystycznymi ramami znajdują się wyobrażenia półpostaci aniołów dmących w długie fanfary, z atrybutami pór roku (pochodnia, bukieć, winne grono i snopek).

Kompozycja dekoracji ścian wnętrza kościelnego jest dwupoziomowa. W dolnej części sięgającej parapetów okien, a na ścianach zakrystii i kruchty na całej wysokości ścian. Jest to wyobrażenie ciągu upiętej purpurowej draperii z motywem jakby haftowanych czerwonych kwiatków o zielonych łodygach i li-

28 A. Rzempełuch, *op. cit.*, s. 117.

29 G. Świętochowski, *Konserwacja polichromii i wyposażenia kościoła drewnianego w Rychnowie*, „Warmińsko – Mazurski Biuletyn Konserwatorski, R.III, 2003, s. 141.

30 A. Marszałkowska, *Dokumentacja polichromii ściennych w drewnianym kościele pw. Wniebowzięcia Matki Bożej w Rychnowie woj. olsztyńskie*, mpis, Warszawa 1985, s. 9 – 13, E/9799.

31 G. Świętochowski, *op. Cit.* W trakcie konserwacji zrekonstruowany został fragment stropu nad emporą.

ściach, o perełkowatym obramieniu, z frędzlami na dole, z odwiniętymi bocznymi fałdami oraz górną z chwostem prezentującymi wyobrażenie drugiej strony tkaniny, żółtej z czerwonym i szarym haftem wici, kratki i liści akantu. W górnej części namalowane zostały postacie stojących Apostołów, podpisanych poniżej na czarnym pasie oddzielającym strefy. Są to: na prawo od ołtarza: - Św. Tomasz, Św. Mateusz, Św. Andrzej, Św. Juda, Św. Filip, Św. Jakub Mniejszy, na lewo Św. Bartłomiej, Św. Szymon, Św. Jakub Większy, Św. Jan Ewangelista, Św. Paweł, a za ołtarzem postać Martina Lutra, podpisana D. LUTORUS. Ościeża okien i drzwi ujmują marmoryzowane szare obramienia, dookoła okien wzbogacone o żółte, obwiedzione na czerwono uszaki z motywem liści i owoców. Nad drzwiami umieszczono rozbudowany ornament pięcioczęściowego wachlarza o kratkownych kartach, zwieńczonych liliowymi kwiatonami.

Drugi zespół przedstawień figuralnych obejmuje dekorację empory, ambony i drzwi. Empora chórowa o malaturze imitującej czerwony marmur z białym żyłkowaniem ze ścianą czołową pulpitu w obecnym kształcie zamknięta jest prosto^[32]. Znajdują się na niej przedstawienia trzech siedzących muzykujących mężczyzn na tle szerokiego, kulisowego krajobrazu, gdzie strzelec z arkebuzem poluje z chartem na jelenia. Muzyk pierwszy od lewej gra na skrzypcach, środkowy na harfie, trzeci na wioli da gamba.

Kazalnica usytuowana jest tradycyjnie przy ścianie północnej kościoła. Umieszczona na słupie, z koszem o kształcie wywodzącym się z ośmioboku, prezentuje cztery ściany ujęte po bokach półkolumnienkami. W poszczególnych płycinach namalowane zostały siedzące postacie piszących Ewangelistów na tle schematycznego krajobrazu złożonego z wysokich drzew oraz skłębionych chmur na niebie. Na ścianie zapełka znajduje się obraz stojącego, błogosławiącego Chrystusa z globem w lewej ręce – typ *Salvator Mundi*. W sklepieniu baldachimu umieszczone zostało przedstawienie gołębicę uosabiające Ducha Świętego. Na ścianie bocznej schodów kazalnicy, w równoległobocznych płycinach namalowano nowotestamentowe sceny: *Kazanie z łodzi* i *Cudowne rozmnożenie chleba*, a w dolnej płycinie drzwiczek na schody scenę *Modlitwy w Ogrójcu*. Na szaroniebieskich drzwiach do zakrystii w ośmiobocznych płycinach namalowane zostały przedstawienia: *Chrystus i Dzieci* oraz *Chrystus w Tłoczni Mistycznej* – przez innego autora, powstałe prawdopodobnie przed dekoracją kościoła. Na zewnątrz drzwi między nawą a kruchtą namalowany został Św. Piotr Apostoł.

32 Tak widnieje na zdjęciu zamieszczonym w Bericht des Konserwators der Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreussen über seine Tätigkeit im Jahre 1930, Königsberg 1931, s. 13, il. 4, natomiast w dokumentacjach powojennych widoczny jest zamontowany „Chor dziecięcy”

Nie jest ostatecznie wyjaśniona rola konstrukcji – ścianki, która do czasu ostatniej konserwacji zamontowana była do empory chórowej i nadwieszona do wnętrza, interpretowana jako tzw. chór dziecięcy. Obecnie ścianka ustawiona została na posadzce, po północnej stronie ołtarza oddzielając ławkę na wzór jakby ławy kolatorskiej. Jest to forma trzech ścian pomalowanych na niebiesko, z marmoryzowanym na czerwono cokołem i parapetem dekorowanych po bokach trzema, na ścianie czołowej sześcioma płycinami z wyobrażeniem stojących na tle krajobrazu, odzianych w czerwone bądź brązowe szaty aniołów dmących w trąby lub trzymające karty i filakterie z wersami psalmów oraz dwóch mężów grających na harfie i lirze. Jest to prawdopodobnie pozostałość chóru muzycznego poprzedniego kościoła.

Na linii wschodniego zamknięcia kościoła znajduje się nastawa ołtarzowa. Wg inskrypcji na skrzyni retabulum wykonano je w 1517 roku, a sprowadzony został do Rychnowa w 1518 roku. Dwie sceny domalowano w 1558 roku. Jest to tryptyk z rzeźbioną sceną *Koronacji Marii* w szafie oraz osiem malowanych przedstawień na skrzydłach bocznych. Na awersie: *Obrzezanie*, *Ucieczka do Egiptu*, *Chrystus w świątyni*, *Zaśnięcie Marii*, na rewersie *Narodzenie Marii*, *Wstąpienie Marii do świątyni*, *Nawiedzenie i Narodzenie Chrystusa*. W predelli znajduje się przedstawienie *Chrystusa w grobie* oraz *Św. Jerzego i Św. Katarzyny*, natomiast po drugiej stronie *Ostatnia Wieczerza*^[33]. Pochodzenie ołtarza dawniej wskazywano na krąg warsztatu gdańskiego mistrza Pawła^[34]. Prawdopodobnie jednak powstał w prężnym w tym okresie warsztacie elbląskim^[35].

Inne obiekty znajdujące się we wnętrzu kościoła, to ława kolatorska oraz tablica wotywna z 1727 roku, wydają się nie pełnić w ogólnym programie dekoracji malarskiej większej roli, tworząc wewnętrzny, rodzinny krąg odniesień, wzbogacony po 1713 r. poprzez domalowanie na ołtarzu herbów von Hoverbeck, von Kikoll i Pfoertner von der Hoelle, von Wernsdorf, widniejących jeszcze tam w 1881 roku.

Architektoniczny kształt kościoła pojmowany jako symboliczny namiot podkreślała dekoracja wnętrza, o złożonej i niejednoznacznej treści. Odnaleźć w niej można kilka warstw, każda funkcjonująca autonomicznie, o konkretnej wymowie oraz jako element ideowych kręgów wzajemnie na siebie oddziałujących.

Kompozycja dekoracji ścian i stropów jest jednoznacznie trójpoziomowa. Część dolna – opony są z jednej strony wyobrażeniem namiotu, jakim jest kościół

33 G. Świętochowski, *op. cit.*, s. 146 – 147, tamże odniesienia bibliograficzne.

34 Jak wyżej.

35 A. Ważbiński, *Rzeźba elbląska w latach 1500-1525*, „Rocznik Elbląski”, t. XVII, 2000, Elbląg, s. 79, 112.

i namiotu, jako ziemskiego bytowania, a więc strefy ziemskiego życia. W tej sferze przebywają znajdujący się w kościele wierni, uczestniczący w nabożeństwie. Wyżej umieszczeni zostali Apostołowie, Św. Paweł i Marcin Luter. Są oni świadkami życia i ofiary Chrystusa. Znajdują się w strefie niebiańskiej, co sugeruje jasno-niebieskie tło, ale w bezpośredniej bliskości ze sferą ziemską, jakby w przestrzeni między ziemią a niebem. Przedstawione postaci trwają z jednej strony w ponadczasowej rozmowie ze sobą, prezentują atrybuty swej działalności lub męki. Podkreślają tym swoją kaznodziejską misję posłańców Dobrej Nowiny, Słowa Bożego. Są też świadkami ludzkiego bytowania na ziemi. Ewangelisci zaś przedstawieni na ścianach ambony poprzez głoszone przez pastora słowa ich Ewangelii tworzą pomost między tymi sferami. Kaznodzieja wchodząc na ambonę wkracza także w wyższą sferę. Przedstawione na emporze osoby muzyków – Jobela, Orfeusza i Dawida rezonują Ewangelistom – bo Słowa Pisma Świętego są przecież doskonałe, harmonijne jak niebiańska muzyka, uciszają bestie (Orfeusz) i odpędzają złe duchy (Dawid). Strop jest obrazem Raju jako takiego nie tylko jako dekoracja w scenie Grzechu Pierworodnego.

Wnętrze kościoła postrzegane całościowo samo jest także symbolicznym przedstawieniem samego raju. Kurtyny na ścianach są niemal dokładnym odтворzeniem opisu namiotu Przybytku^[36], przestrzeni świętej i ponadczasowej, tej samej, w której znajdują się Arka Przymierza, Apostołowie, Anioły, ogród rajski, gdzie rozlega się niebiańska muzyka kojąca w trio strunowym i tryumfalna w trąbach, śpiewają chóry anielskie, rozbrzmiewa Słowo Boże. Skromna z zewnątrz rychnowska kaplica staje się więc przez dekorację częścią innego świata. Na zewnątrz znajdował się świat ziemski oraz cmentarz – śmierć. Wchodząc do środka wierny miał odczucie zapowiedzi Zbawienia.

Przytłaczająca wielkością oraz wymową scena *Grzechu Pierworodnego* ilustrowała przesłanie dotyczące relacji człowieka do Boga w aspekcie grzechu, sądu i odkupienia. W realizacji z Rychnowa zasada *Concordia caritatis*, konfrontacja starotestamentowego *typus* z nowotestamentowym *antytypus* poprzez brak innych dopełniających przesłanie obrazów jest trudna do jednoznacznej interpretacji. Tutaj w rajskim krajobrazie, w strefie łaski, życia i radości poprzez ilość symbolicznych zwierząt zawarte zostały też aspekty sądu, kary i Zbawienia. Znaczenie namiotu jako wędrówki ziemskiej, aniołów z atrybutami rocznego cyklu wegetacji odczytywane może być jako dążenie przez całe życie do odzyskania utraconego poprzez grzech Raju, życia wiecznego, dostąpienie zbawienia i trwającej wiecznej bożej Łaski. Umieszczenie Ewangelistów na ściankach kazalnicy,

36 Por. Księga Wyjścia, 26, 1-14,

sceny ilustrującej kazanie Jezusa podkreślają znaczenie Ewangelii i rolę głoszonego Słowa Bożego. Znajdujące się w bliskim sąsiedztwie obrazy na drzwiach ambony przedstawiające *Modlitwę w Ogrójcu* i drzwiach do zakrystii: *Chrystus w Tłocznii Mistycznej* oraz *Chrystus z dziećmi* tworzą koleiny krąg przekazu o warunkach zbawienia: Ofierze Chrystusa, szczerej wierze oraz własnej przemianie, „nowego narodzenia”, co właśnie uosabiają dzieci^[37].

Czy tak bogata polichromia wnętrza w niewielkim, wiejskim zborze protestanckim była na terenie Prus Książęcych czym wyjątkowym? Trudno jest jednoznacznie na to odpowiedzieć, z uwagi na niedostateczny stan badań, kataklizmy i zniszczenia wojenne, które dotknęły wiele świątyń, w tym XIX – wieczne przebudowy i powojenne remonty^[38]. Nie wiadomo, czy kościoły współczesne rychnowskiemu z najbliższego regionu takiej dekoracji nie posiadały. Nie miały ich murowane kościoły w Kwitajnach, Grądkach, Kamieńcu, Sambrodzie, Strużynie. Malowane przedstawienia figuralne zdobiły wnętrza kościołów na Żuławach – w rozebranych po 1945 roku kościele w Stalewie z 1720- 21 roku ze sceną Ukrzyżowania^[39], czy w kościele w Kaczynosie z 1705 roku, ze stropem dekorowanym już ok. 1770 roku ze sceną *Sądu Ostatecznego*^[40].

Wiele murowanych kościołów średniowiecznych przejętych przez ewangelików, podczas remontów w XVII i XVIII wieku otrzymały nowe stropy z figuralną dekoracją malarską. Część z nich zachowała się do dzisiaj, np. w kościele „Polskim” w Prabutach z główną sceną przedstawiającą *Apoteozę Chrystusa*, w kościele filialnym p.w. Św. Piotra i Pawła w Starym Mieście z przedstawieniem *Bożego Narodzenia, Chrztu Chrystusa i Zmartwychwstania*, z ok. 1696-97 r. Sceny chrystologiczne dekorują strop dawnego kościoła farnego, następnie ewangelickiego, obecnie ewangelicko – metodystycznego w Dąbrównie. W kościele parafialnym w Żuławce Sztumskiej znajduje się wyobrażenie *Zmartwychwstania*. Na stropie kościoła w Pomorskiej Wsi dekoracja malarska z 1688 roku przedstawia sceny chrystologiczne i Sąd Ostateczny.

Scena *Grzechu Pierworodnego* należała do zespołu podstawowych motywów dekorujących kościoły pruskie. Znajdowała się w kompozycji malarskiej stropów

37 Mt. 18, 2-5, 10; Mt 19,14.

38 Odkrywane są dekoracje ukryte podczas przebudów i remontów. Przykładem może być odkrycie dokonane w 2017 roku zasłoniętej przez przeszło pół wieku nieznannej wcześniej polichromii stropu w kościele poewangelickim, obecnie parafialnym p.w. Św. Antoniego Padewskiego we Florczakach.

39 B. Schmid, *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kreises Marienburg*, Bau und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen, H. IV, Danzig 1919, s. 149.

40 Ibidem.

w kościołach: w Górowie Iławeckim, Neurossgärter Kirche^[41], w Bladiau, Kumehnen, Neuhausen, w Tapiau, Stockheim, czyli głównie w rejonie Sambii i Natangii. Jest ona tam powiązana z ilustrowaniem innych wielkich zdarzeń ze Starego i Nowego Testamentu, z nieodłącznym przedstawieniem Pasji. Najbardziej rozbudowany scenariusz zawiera dekoracja stropu w dawnym kościele farnym w Górowie Iławeckim, przejętym następnie przez ewangelików a obecnie cerkwi Grekokatolickiej p.w. Podwyższenia Krzyża Św., powstała prawdopodobnie po remoncie kościoła w latach 1660 - 66.

W kościele w Rychnowie przedstawiona została jedynie scena *Grzechu Pierworodnego*. Mimo, iż poziomem wydaje się ustępować wymienionym powyżej, jest jednak bardziej sugestywna. Oboje, Adam i Ewa nadzy, o długich włosach, o niemal bliźniaczych rysach twarzy zwrócenie nie ku sobie, czy drzewo, ale na widza, o niemal symetrycznym układzie rąk przedstawieni są w ruchu, jakby trwającym ciągu zdarzeń. Ewa mocno stoi na rozstawionych nogach (co odczytywać można za podkreślenie dokonanego już nieodwołalnie czynu złamania przykazania i konsekwencji tego, przyzwolenie na grzech i utratę niewinności), opleciona włosami jak wężem trzyma w dłoniach jabłka (połówki jabłka), jednocześnie otrzymując je od węża i podając Adamowi. Ten po drugiej stronie drzewa zdaje się przybiegać z uniesioną prawą ręką w geście spóźnionego powstrzymania czynu Ewy, przyjmując jednocześnie z jej ręki zakazany owoc. Za nimi rozciąga się szeroki krajobraz rajskiego ogrodu. Towarzyszą im w bliższym i dalszym sąsiedztwie zwierzęta, liczniejsze tu niż w innych tego typu przedstawieniach na stropach pruskich kościołów. Po stronie Adama są to kłęczący wół, leżący lew a dalej w tle słoń, dzik i wielbłąd. Na gałęzi drzewa siedzi kruk, wyżej papuga trącająca pazurem jabłko. W tle widać lecącą jaskółkę i feniksa. Po stronie Ewy stoi paw ze złożonym ogonem, przy drzewie namalowany został przycupnięty zając, w głębi pantera, jeź (lub świnia), w oddali biegnący chart a po prawej stronie kasztanowy koń i odwracający głowę jednorożec. Na niebie także widać jaskółkę, a na gałęziach drzew mniejsze ptaki, m.in. wróbla, gila i prawdopodobnie kukułkę. Przed drzewem stoi bocian. Wielorakie znaczenie symboliczne każdego z tych zwierząt rozbudowuje wątki znaczeniowe sceny. Jest tu nie tylko obraz grzechu, zwłaszcza pychy i nieczystości, utrata niewinności i czystości, zapowiedź dalszych losów ludzkości – wygnanie, ciężka praca, niepewność domu, bolesne rodzenie dzieci, śmierć, ale też nadzieja zbawienia, Zmartwychwstania i Zbawienia.

W całym wystroju malarskim wnętrza kościoła w Rychnowie nie ma innego widocznego przedstawienia uzupełniającego narrację *Upadku Pierwszych Rodzi-*

41 *Objekt der monumentale Malerei Ostpreussens im Kaliningrader Gebiet*, Kaliningrad 2012, s. 110-115.

ców. Całą symbolikę trzeba tu odczytywać w ścisłym powiązaniu z ołtarzem, który powstały przecież przed Reformacją, sam w sobie Maryjny, katolicki, tu zaadaptowany został na potrzeby programu protestanckiej ideologii. Nie został usunięty ani podczas przejścia kościoła przez protestantów, ani podczas budowy nowego zboru i tworzenia programu dekoracji malarskiej w latach 1713-14. Wywyższenie Marii, Drugiej Ewy przez Boga Ojca i Syna – Męża Boleści, ofiary za ów grzech jest ilustracją bezwarunkowej Łaski i Zbawienia dla grzesznej ludzkości okupionej męką i śmiercią Chrystusa^[42]. Obraz ciała Chrystusa w grobie znajdujący się w predelli koresponduje z rzeźbioną sceną powyżej – współuczestnictwo z Ojcem w tryumfie i koronacji Matki a także dobitne ukazanie konsekwencji grzechu Pierwszych Rodziców – śmierć oraz ofiarę Syna Bożego. Postacie Apostołów na ścianach są świadkami tego zdarzenia. Ewangeliści na kazalnicy przynoszą Nowinę. Chrystus z globem w ręku - *Salvator Mundi* na zaplecku uosabia swoją osobą *Sąd Ostateczny*, jako jego jedyny Sędzia. Tablica wotywna z przedstawieniem dzieci (córek von Kikolla), adorujących krzyż może być nie tylko pamiątką po szczęśliwym wydarzeniu, ale także adaptowanym do programu ex post przypomnieniem potężnego znaczenia Woli Bożej i Łaski.

Omówienia wymaga przedstawienie św. Piotra Apostoła. Jego całopostaciowe przedstawienie umieszczone zostało – nie obok pozostałych Apostołów, lecz osobno - na drzwiach wejściowych pomiędzy nawą a kruchtą. Pierwotnie malowidło znajdowało się od strony nawy, obecnie jest od strony zewnętrznej. Lokalizacja na drzwiach z jednej strony podkreśla, iż stoi on u bram sfery niebiańskiej, Zbawienia, dzierży klucz do raj, z drugiej znajduje się w niższej strefie, nie na kondygnacji przedstawień strefy Apostołów i Marcina Lutera. Byłoby to odwołaniem do uosobienia w postaci Św. Piotra papieża i ogólnie katolików.

Postać Martina Lutera umieszczona została samotnie na wschodnim odcinku ściany, w strefie Apostołów i jest równa im wielkością. Podkreśla to jego wysokie znaczenie w dziele Zbawienia. Przesłonięty ołtarzem, skromnie ukryty, nie należy do apostolskiego kolegium, jest jednak niezmiennie obecny.

Już jedynie w sferze domniemywań pozostaje, na ile przypadkowe było umieszczenie na ołtarzu przedstawienie Świętego Jerzego i Św. Katarzyny. Martin Luter w pierwszych latach Reformacji używał pseudonimu rycerz Jerzy, a jego żoną została uciekinierka z klasztoru - Katarzyna von Bora. Ołtarz z rzeźbioną sceną *Koronacji Marii* jeszcze o gotyckim charakterze, z malowanymi scenami w duchu A. Dürera i Ł. Cranacha nie tylko przetrwał okres Reformacji (w Pru-

42 Bardziej „protestancka” jest aranżacja repliki kościoła w skansenie w Olsztynku, gdzie scenie upadku pierwszych Rodziców przeciwstawia się Ukrzyżowanie i Zmartwychwstanie na XVII-wiecznym ołtarzu przeniesionym tu z rozebranego kościoła w Różyńsku Wielkim.

sach bez spektakularnego ikonoklazmu), ale zawsze zajmował poczesne miejsce w tutejszym protestanckim zborze. Przeniesiony został także do nowego kościoła w 1714 roku. Z jego obecnością musiał się liczyć także autor dekoracji wnętrza. Ołtarz był doceniony jako starożytny artefakt, utwierdzający starożytność tradycji kościoła w Rychnowie^[43]. Średniowieczne retabulum w powiązaniu z Collegium Apostołów odwoływało się pośrednio do zakonu krzyżackiego, którego Maria była patronką a scena Jej koronacji była w kościołach pod patronatem rycerzy zakonnych jedną z głównych. Znaczącymi świętymi krzyżackimi byli też Św. Jerzy i Św. Katarzyna. Czy więc można dopatrywać się w konsekwentnym eksponowaniu ołtarza zawierającego ewidentnie nieprotestancką wymowę jakichś odwołań właścicieli Rychnowa do takiej tradycji?

Trzeba stwierdzić, że kościół w Rychnowie, mimo zbliżonej formy do kościołów drewnianych w Pietrzwaldzie i Złotowie, prawdopodobnie dawnym w Stębarku jest od nich odmienny funkcją. Będąc przez wieki jedynie filią parafii gierzwałdzkiej bardziej pełnił rolę dworskiej kaplicy. Odmienny jest oczywiście od współczesnych mu kościołów „dworskich” w Kwitajnach czy Kamieńcu. Wzniesienie kościoła drewnianego nie musiało być podyktowane jedynie względami finansowymi, zwłaszcza że natychmiast powstała bogata polichromia wnętrza. Wydaje się być koncepcją dobrze i wieloaspektowo przemyślaną i konsekwentną. Same zaś malowidła, z jednej strony już formalnie zapóźnione (większość tego typu dekoracji powstawała w XVII wieku,) z drugiej w realizacji w niewielkim kościele unikalne. Po traumie niedawnej wojny północnej i szalejącej zarazie taka właśnie forma – skromnego zewnętrze jakby namiotu z bogato malowanym wnętrzem zawarte zostało mistyczne nieomal przesłanie o nieskończonej Łasce Bożej i Zbawieniu. Aranżacja repliki kościoła w skansenie pod Królewcem a obecnie w Olsztynku, ze strzechą, w wiejskim anturażu, z „protestanckim” ołtarzem zmienia tam wysublimowane przesłanie oryginału w przykład obiektu typowo wiejskiego, regionalnego i „charakterystycznego”. Typu, jaki zresztą nigdy nie istniał.

43 Na przykład w opozycji do innych nowo budowanych kościołów.

The painting decoration of the church in Rychnowo - an example of the décor of a provincial Protestant church in Prussia

Summary

The church in Rychnowo (until 1945 Reichenau) was built in 1713 in the place of the previous one. The founder of the estate was the then owner, Zygmunt Ernst von Kikoll. It is a wooden log building, founded on a plan of an elongated octagon with a rich painting decoration of the interior from 1714 attributed to Gotfried Hinz from Królewiec. The church builder is unknown. Inside, there is an altar founded in 1518 from the Elbląg workshop, with a carved scene of Maria's coronation in the closet and painted wings with scenes from the New Testament. The Rychnowski church was considered an example of folk construction in Prussia, its copy was made along with polychrome in the scale of 1: 1, originally set in 1911-13 in the open-air museum near Królewiec, at the beginning of the 1940s together with the entire open-air museum moved near Olsztynek, where it still stands today.

The church has several analogies in the proximal or distal Prussia region, both in wooden and masonry. A replica from 1920 of a wooden church from the Okowy town from the beginning of the 18th century is located in nearby Pietrzwałd. In 1725, a wooden church was built. St. Barbara in Złotów, on Lubawa. Octagonal churches were made in a skeleton construction in Kończewice from 1788, and ten years younger in Świerki in Żuławy. Simultaneously with the Rychnow church, bricked buildings have been built - the church of the Holy Trinity in Stębark from the end of the 17th century, the church of Christ the King in Kwitajny from 1714 - 1719 and churches in Strużyna from 1757 - 64 and in Frednów from 1768 build already after the middle of the 18th century.

The use of the original form for the temple may be related to the influence of the central building as an ideal Protestant church, imitation of existing buildings - e.g. in Stębarko, but it could also be the church concept - the Old Testament tent of the Meeting or the Tabernacle described in the Book of Exodus. This supposition is confirmed by the decoration of the interior with motifs stretched in the

lower parts of the walls of purple tiles. Above, the college of the Apostles was painted, and the figure of Martin Luther behind the altar. On the ceiling there is an overwhelming interior depicting the scene of Original Sin, a motif often found in Protestant art. In addition, the figural scenes are found on the choir, pulpit and doors. The selection of motifs creates a complex symbolic message. The most important is to contrast the picture of the Fall of the First Parents with the scene of the Coronation of Mary, the triumph of the second Eve, from the medieval altar used for this purpose. This was to emphasize the importance of the aspect of God's Law and Grace. The role of Luther's play in the sphere of the Apostles is interesting. Piotr down, on the front door. The ambiguity of the performances may be suggested even by the ideological reference of the von Kikoll family to the Teutonic Order. Although the architectural form and interior decoration have more or less specific analogies, the former Protestant church in Rychnowo remains an original, unique and interesting implementation.

Aktualne znaczenie transportowe Drogi Wodnej Dolnej Wisły

Specyficzną cechą cieków wodnych jest ich wielofunkcyjność. Odpowiednie ich zagospodarowanie pozwala na realizację licznych istotnych z punktu widzenia gospodarki i społeczeństwa funkcji, które związane są z:

- zaopatrzeniem gospodarki komunalnej, przemysłu, rolnictwa w wodę (funkcja zaopatrzeniowa),
- wykorzystaniem cieku wodnego jako drogi wodnej (funkcja transportowa),
- pozyskiwaniem odnawialnej energii elektrycznej (funkcja energetyczna),
- rozwojem turystyki i sportów wodnych (funkcja turystyczna).

Jednocześnie cieki wodne powinny być zagospodarowane w taki sposób, aby zapewniały właściwą ochronę przeciwpowodziową.

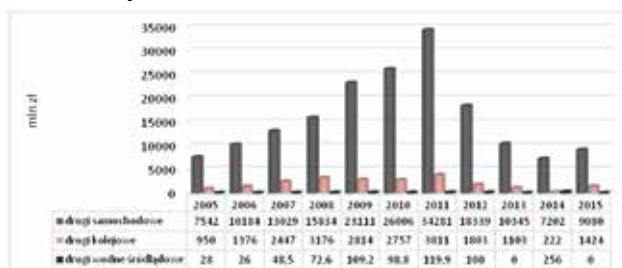
Ze względu na liczne zalety transportu wodnego śródlądowego (np. masowość przewozów, niski degradacyjny wpływ na środowisko, wysokie bezpieczeństwo przewozu, niższe koszty jednostkowe przewozu) funkcja transportowa dróg wodnych jest doceniana w wielu krajach, w których istnieją warunki naturalne dla rozwoju żeglugi śródlądowej. Śródlądowe drogi wodne są zwłaszcza ważnym ogniwem systemu transportowego w krajach basenu reńskiego oraz krajach nadunajskich.

W Polsce funkcja transportowa śródlądowych dróg wodnych, w tym drogi wodnej dolnej Wisły, jest mocno ograniczona. Podstawową przyczyną tej sytuacji jest realizowana dotychczas polityka rozwoju infrastruktury transportu, preferująca przede wszystkim potrzeby inwestycyjne transportu samochodowego oraz kolejowego. Szacuje się, że w latach 1995-2014 nakłady na śródlądowe drogi wodne w Polsce, w relacji do nakładów na infrastrukturę transportu lądowego, stanowiły jedyne 0,68%. Mimo że w badanych latach nakłady inwestycyjne na rozwój śródlądowych dróg wodnych w Polsce wzrosły z 30 mln zł do 256 mln zł (rys. 1), to w porównaniu do nakładów na rozwój infrastruktury transportu samochodowego i kolejowego są one niewspółmiernie niskie i w efekcie nie pozwalają na uzyskanie odpowiedniej klasy technicznej drogi wodnej.

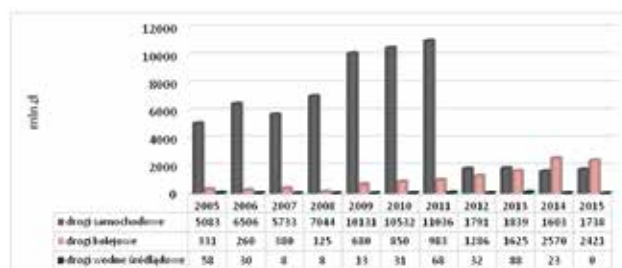
Podobnie nakłady na utrzymanie śródlądowych dróg wodnych są wielokrotnie niższe niż w transporcie samochodowym i kolejowym (rys. 2). Tak niski poziom finansowania śródlądowych dróg wodnych, w porównaniu z innymi gałęziami transportu, doprowadził do poważnej degradacji dróg wodnych.

Jak wynika z doświadczeń europejskich, współcześnie większe znaczenie transportowe mają drogi wodne, które spełniają przynajmniej wymagania techniczne klasy IV. Oznacza to, że drogi wodne powinny gwarantować minimalną głębokość tranzytową (głębokość najniższa na szlaku wodnym) na poziomie 2,8 m, a tym samym powinny być dostępne dla barek motorowych o tonażu od 1000 do 1500 ton.

W Polsce wymagania stawiane drogom o znaczeniu międzynarodowym, tj. klasy IV i wyższej w 2016 r. spełniało tylko 5,9%, czyli 214 km spośród 3654,6 km śródlądowych dróg wodnych uznawanych za żeglowne¹. Stan ten w Polsce nie zmienił się od 2007 r.



Rys. 1. Nakłady inwestycyjne na rozwój dróg samochodowych, kolejowych i śródlądowych dróg wodnych w Polsce
Źródło: Transport infrastructure investment and maintenance spending, OECD Statistics, <http://stats.oecd.org/Index.aspx> (dostęp: 8.01.2018); Informacja o wynikach kontroli – funkcjonowanie żeglugi śródlądowej, Najwyższa Izba Kontroli, Warszawa 2014, s. 32.



Rys. 2. Nakłady na utrzymanie dróg samochodowych, kolejowych i śródlądowych dróg wodnych w Polsce
Źródło: Transport infrastructure investment and maintenance spending, OECD Statistics, <http://stats.oecd.org/Index.aspx> (dostęp: 8.01.2018).

Problem niskich parametrów technicznych jest nawet charakterystyczny dla najlepszej drogi wodnej w Polsce - Odry. Na 50,7% długości tej drogi wodnej parametry techniczne nie spełniają nawet warunków określonych dla klasy III.

1 Transport - wyniki działalności w 2016 r., GUS, Warszawa 2017.

Najtrudniejsze warunki nawigacyjne występują na Odrze środkowej. Okresowo na tym odcinku głębokość spada do 0,6 - 0,7 m. Tymczasem w warunkach polskich minimalna głębokość tranzytowa, przy której przewozy wykazują minimalną opłacalność wynosi 1,2 m. Z punktu widzenia wielkości obecnie eksploatowanych statków w Polsce głębokość optymalna wynosi 1,8 m. Dla porównania w Europie Zachodniej przyjmuje się, że minimalna głębokość warunkująca opłacalność przewozów śródlądową drogą wodną to 2,0 m^[2].

Znacznie większe, aniżeli na Odrze, utrudnienia nawigacyjne występują na Wiśle. Aż 80% długości tej drogi wodnej spełnia jedynie parametry klasy I i II, które z punktu widzenia wymagań współczesnej żeglugi są zbyt niskie, aby zapewnić rentowność przewozów ładunków. Droga ta pod względem hydrologicznym dzieli się na trzy odcinki:

- Wisłę górną od ujścia Przemszy do ujścia rzeki Sanny (dł. 279,7 km),
- Wisłę środkową od ujścia Sanny do ujścia Narwi (dł. 270,8 km),
- Wisłę dolną od ujścia Narwi do ujścia przekopu do morza pod Świbnem (dł. 390,9 km).

Z punktu widzenia funkcji transportowej śródlądowych dróg wodnych, spośród wymienionych odcinków, kluczowe znaczenie ma odcinek Wisły dolnej oraz fragment środkowego odcinka Wisły od ujścia Narwi do Warszawy. Potrzeba zagospodarowania Wisły na tym odcinku, wynika przede wszystkim z dynamicznego rozwoju przeładunków w porcie morskim Gdańsk i istniejących ograniczeń transportowych na zapleczu tego portu.

Wyraźnie większe, niż aktualnie, droga wodna Wisły na tym odcinku miała znaczenie transportowe w latach 80. XX w. Można oszacować, że przewozy ładunków na dolnej Wiśle i Wiśle w rejonie Warszawy kształtowały się na poziomie około 3 mln ton rocznie^[3].

Ograniczone nakłady finansowe na rozwój i utrzymanie śródlądowych dróg wodnych w Polsce przyczyniły się do znacznej degradacji śródlądowych dróg wodnych, w tym zwłaszcza drogi wodnej Wisły. Ograniczeniem dla rozwoju żeglugi śródlądowej na tym odcinku są nie tylko, wcześniej wspomniane, zbyt niskie, lecz co więcej zróżnicowane i zmienne parametry techniczne.

Na dolnej Wiśle najgorszymi warunkami nawigacyjnymi charakteryzuje się odcinek od ujścia Narwi do Płocka. Jest to odcinek nieuregulowany, silnie zatoro-

2 Hubert RABANT, Michał HABEL, Zygmunt BABIŃSKI, *Transport ładunków ponadgabarytowych drogą wodną Wisły. Podstawowe parametry szlaku oraz główne utrudnienia*, Prace Komisji Geografii Komunikacji PTG 2016, nr 19(3).

3 Lucjan HOFMAN, Włodzimierz RYDZKOWSKI, *Ekonomika transportu wodnego śródlądowego*, Wydawnictwo WKiŁ, Warszawa 1987, s. 27.

genny, a koryto rzeki ma charakter zdziczały. Według rozporządzenia w sprawie klasyfikacji śródlądowych dróg wodnych^[4] odcinek ten powinien spełniać parametry klasy Ib, a więc gwarantować głębokość tranzytową na poziomie 1,6 m przez 240 dni w roku. Jednak ze względu na brak regulacji koryta na tym odcinku parametr ten nie zawsze jest spełniony i zależy od bieżącej sytuacji hydrologicznej^[5].

Kolejny odcinek dolnej Wisły od Płocka do Włocławka jest jednym z nielicznych odcinków dróg wodnych w Polsce, który spełnia wymagania techniczne klasy Va. W wyniku spiętrzenia rzeki przez stopień wodny we Włocławku powstał największy w centralnej Polsce zbiornik wodny o długości 55 km i średniej głębokości 5,5 m. Jednak „samotna” od 1970 r. (47 lat) eksploatacja stopnia wodnego doprowadziła do obniżania lustra wody. Średnio poniżej stopnia na odcinku długości 25 km poziom wody w rzece obniżył się o 2,5-3,0 m.

Erozja w dolnym stanowisku i wynikające stąd, wspomniane, obniżenie poziomu wody spowodowało, że elementy budowli stopnia, zamiast 11-metrowej różnicy pomiędzy zwierciadłem spiętrzonej wody w zbiorniku a poziomem wody w korycie rzeki poniżej stopnia, muszą utrzymywać parcie wody o wysokości 14 m, tj. ponad 25% większe niż zaprojektowane^[6].

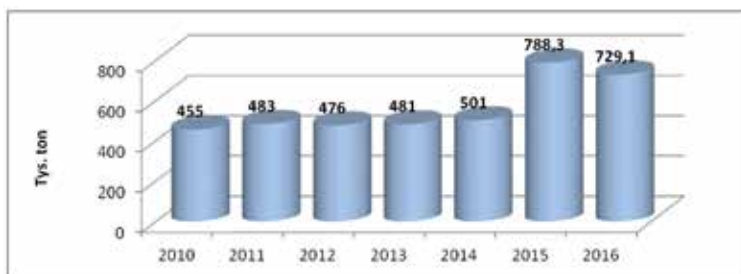
Zagrożenie utraty stateczności elementów budowli i ryzyko katastrofy ekologicznej spowodowało, że poniżej stopnia we Włocławku konieczne stało się zastosowanie doraźnego rozwiązania w postaci budowy tymczasowego progu stabilizującego (podpierającego stopień)^[7], który stwarza dodatkowe utrudnienie prowadzenia żeglugi poniżej stopnia. W efekcie Wisła na odcinku Włocławek – Solec Kujawski jest w rzeczywistości drogą bezklasową, na której głębokości spadają nawet poniżej 1 m. Tymczasem według rozporządzenia w sprawie klasyfikacji dróg wodnych odcinek ten powinien spełniać wymagania klasy Ib, czyli jak

-
- 4 Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 maja 2002 r. w sprawie klasyfikacji śródlądowych dróg wodnych. Dz.U. 2002 nr 77 poz. 695.
 - 5 *Informator nawigacyjny*, RZGW Warszawa 2009, s.10, https://warszawa.rzgw.gov.pl/__data/assets/pdf_file/0010/1126/Informator-nawigacyjny-RZGW-w-Warszawie-cz.I.pdf (dostęp: 22.12.2018).
 - 6 Dariusz GRONEK, *Kaskada dolnej Wisły – założenia, wdrożenie, konsekwencje*, [in:] *Stan gospodarki wodnej w Polsce - problematyka prawna i kompetencyjna (na przykładzie Dolnej Wisły)*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Parlamentarny Zespół ds. Dróg Wodnych i Turystyki Wodnej, Kancelaria Senatu RP Warszawa, wrzesień 2011 r, s.151.
 - 7 *40-lecie Stopnia Wodnego we Włocławku Bezpieczeństwo Dolnej Wisły – doświadczenia i nowe wyzwania*, https://warszawa.rzgw.gov.pl/__data/assets/pdf_file/0007/7198/publikacja_pokonferencyjna_j_polski.pdf (dostęp: 22.12.2018).

wspomniano, powinien gwarantować głębokość 1,6 m^[8]. Także kolejny odcinek Solec Kujawski – Tczew nie spełnia przewidzianych w rozporządzeniu parametrów. Odcinek ten powinien gwarantować parametry klasy II, czyli zapewniać głębokość tranzytową 1,8 m (w rzeczywistości głębokości spadają do 1,0-1,2 m). Kolejny odcinek Tczew do ujścia przekopu do morza pod Świbnem spełnia wymagania klasy III, tj. gwarantuje głębokość tranzytową 1,8 m (z ograniczeniami do 1,6 m). Standardom międzynarodowym odpowiada natomiast Martwa Wisła od miejscowości Przegalina do granicy morskich wód wewnętrznych (klasa Vb, głębokość tranzytowa 3,2 m)^[9].

Tak więc, jak już wspomniano, aktualnie dolna Wisła jest drogą wodną o niskich, zróżnicowanych i zmiennych parametrach technicznych, które uniemożliwiają wykonywanie opłacalnych przewozów długo- i średniodystansowych.

Żegluga na dolnej Wiśle (na odcinku tym operuje, m.in. jeden z największych armatorów żeglugi śródlądowej w Polsce – Żegluga Bydgoska sp. z o.o.) jeżeli jest możliwa to, ze względu na nieustabilizowany poziom wód, tylko sporadycznie i ma wyłącznie charakter lokalny. Przewozy te należą do przewozów technologicznych, gdyż z reguły związane są z przewozami kruszyw wydobywanych z dna rzeki. Jak wynika z rys. 3, w 2016 r. przewozy ładunków na dolnej Wiśle wyniosły ok. 730 tys. ton, a średnia odległość przewozu 1 tony (rys. 4) wynosiła tylko ok. 3 km.



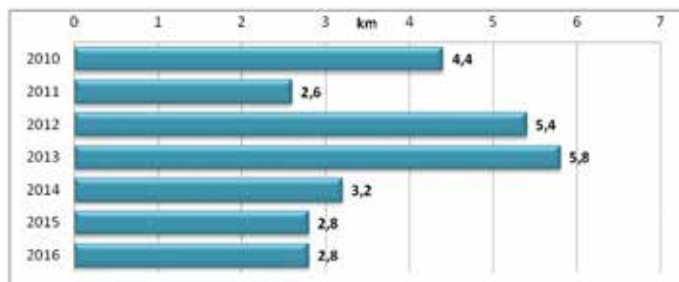
Rys. 3. Przewozy ładunków na drodze wodnej dolnej Wiśle w latach 2010-2016

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Transport - wyniki działalności, GUS, Warszawa

Podobnie jak Wisła dolna, niewielkie znaczenie transportowe ma Wisła górna. Towarowa żegluga śródlądowa na odcinku górnej Wiśle ogranicza się także tylko do przewozów na krótkich odcinkach kruszywa wydobywanego z koryta rzeki na potrzeby głównie Krakowskiego Obszaru Metropolitalnego. Aktualnie nie jest natomiast możliwe wykonywanie stałych przewozów na Wiśle środkowej (od ujścia rzeki Sanny do ujścia Narwi). Ze względu na „zdziczenie” tego odcinka

8 Informator nawigacyjny, op. cit.

9 Szlaki żeglugowe, RZGW Gdańsk, <http://rzgw.gda.pl/?mod=content&path=2,9> (dostęp: 22.12.2018).



Rys. 4. Średnia odległość przewozu 1 tony ładunku na drodze wodnej dolnej Wiśle w latach 2010-2016

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Transport - wyniki działalności, GUS, Warszawa

nie rozwija się również na Wiśle środkowej żegluga turystyczna i rekreacyjna.

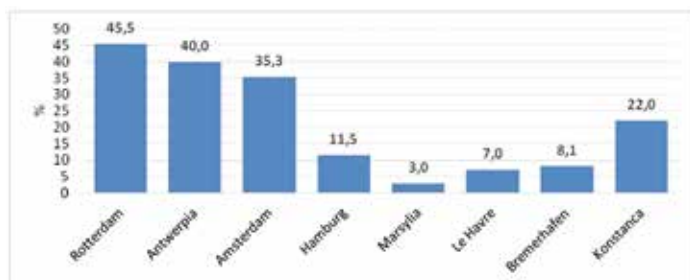
Droga wodna dolna Wisła nie jest także należycie wykorzystywana w przewozach turystycznych. Obecnie na odcinku tym nie jest realizowana regularna żegluga pasażerska. Można oszacować, że w latach 80. XX w. przewozy pasażerki w ramach regularnej żeglugi pasażerskiej na Wiśle dolnej i w okolicach Warszawy wynosiły w granicach 1,5-2,0 mln pasażerów^[10]. Przywrócenie tego rodzaju przewozów turystyczno-wycieczkowych uzależnione jest przede wszystkim od rozwoju lokalnych przystani pasażerskich gwarantujących bezpieczny postój statków pasażerskich, zapewnienia właściwego zaplecza hotelowo-gastronomicznego i sanitarnego w rejonie drogi wodnej, a także od zagwarantowania stabilnych warunków nawigacyjnych. Aktualnie większe znaczenie na dolnej Wiśle mają jedynie przewozy rekreacyjne, spływy kajakowe, wioślarstwo, żeglarstwo, rejsy motorowodne. Przewozy te są jednak trudne do oszacowania.

Transportowe wykorzystanie drogi wodnej dolnej Wisły nie odbiega wyraźnie od znaczenia transportowego pozostałych śródlądowych dróg wodnych w Polsce. Wyłączając przewozy w relacjach międzynarodowych, przewozy ładunków na krajowych drogach wodnych w Polsce w 2015 r. wynosiły 3,84 mln ton, a w 2016 r. - 2,94 mln ton^[11]. Transport wodny śródlądowy w Polsce odgrywa więc jedynie marginesową rolę w obsłudze potrzeb transportowych. W skali kraju przewozy ładunków transportem wodnym śródlądowym stanowią znacznie poniżej 1% łącznych przewozów realizowanych przez transport lądowy.

Sytuacja ta jest zupełnie odmienna, aniżeli w krajach Europy Zachodniej, w których funkcja transportowa dróg wodnych jest znacząca, a transport wodny śródlądowy stanowi atrakcyjną alternatywę wobec transportu samochodowego i kolejowego. Do ważnych ośrodków generujących popyt na przewozy ładunków należą porty morskie. Dlatego też w krajach Europy Zachodniej

10 L. HOFMAN, W. RYDZKOWSKI, *Ekonomika transportu wodnego śródlądowego*. s. 39.

11 *Transport wodny śródlądowy w Polsce w 2016 r.*, GUS, Warszawa 2017.



Rys. 5. Udział transportu wodnego śródlądowego w obsłudze przewozów na zapleczu portów morskich

Źródło: Europäische Binnenschifffahrt Marktbeobachtung 2014, Herausgegeben vom Sekretariat der Zentralkommission für die Rheinschifffahrt, September 2014, http://www.ccr-zkr.org/files/documents/om/om14_de.pdf, (dostęp 8.01.2018);

Inland Water Transport by numbers, Inland Navigation Europe, Brussels 2016, <http://www.inlandnavigation.eu/what-we-do/facts-figures/> (dostęp 8.01.2018); Jahresbericht 2017 Europäische Binnenschifffahrt Marktbeobachtung, Sekretariat der Zentralkommission für die Rheinschifffahrt, Strasbourg September 2017, http://www.ccr-zkr.org/files/documents/om/om17_II_de.pdf (dostęp 8.01.2018).

przewozy w obsłudze portów morskich należą do ważnej sfery zastosowania transportu wodnego śródlądowego. Jak wynika z rysunku 5, udział transportu wodnego śródlądowego w obsłudze portów morskich kształtuje się od 45,5% w Rotterdamie do 3% w Marsylii. Natomiast przewozy na porównywalnych do Wisły drogach wodnych, u ujścia których położone są porty morskie, wynoszą średnio w skali roku:

- 17-18 mln ton – na drogach wodnych systemu Łaby (Łaba, ujście dolnej Łaby - Kieler Förde, Kanał Łaba-Lubeka i Kanaltrave, Leuna-Kreypau – ujście Łaby),
- ponad 20 mln ton – na Sekwanie,
- 5 mln ton – na Rodan i Saonie)^[12],
- 8-9 mln ton na Wezerze^[13].

Mimo naturalnych połączeń Wisły z portem morskim Gdańsk poprzez uchodzące do morza (Martwą Wisłę, Wisłę Śmiałą, Przekop Wisły) żegluga śródlądowa w obsłudze przewozów na zapleczu tego portu wykorzystywana jest jedynie incydentalnie. Oprócz stanu technicznego dolnej Wisły wykorzystanie tej drogi wodnej do obsługi przeładunków w porcie morskim Gdańsk utrudniają także **formalności wynikające z przepisów portowych**. Każdorazowe wpłynięcie statku żeglugi śródlądowej do portu po ładunek lub z ładunkiem wymaga uzyskania z kapitanatu portu odpowiedniego zezwolenia, które jest odpłatne. Ponadto za każdym razem wymagane jest przedstawianie dokumentów potwierdzających zdolność żeglugową statków i kwalifikacje załogi.

12 Jahresbericht 2017. Europäische Binnenschifffahrt Marktbeobachtung, Zentralkommission für die Rheinschifffahrt, Strasbourg, September 2017, http://www.ccr-zkr.org/files/documents/om/om17_II_de.pdf (dostęp 8.01.2018).

13 Daten & Fakten, Bundesverband der Deutschen Binnenschifffahrt e.V. (BDB), <http://binnenschiff.de/content/service/daten-fakten/> (dostęp 15.01.2018).

Dodatkowe utrudnienia pojawiają się w sytuacji gdy do portu wpłynąć ma zestaw pchany (pchacz + jedna lub dwie barki pchane). W przepisach portowych nie istnieje określenie zestaw pchany, a to w konsekwencji oznacza, że zestaw pchany traktowany jest jako holowany, który powinien być wprowadzony lub wyprowadzony z portu przez wynajętego pilota. Wiąże się to w efekcie z ponoszeniem przez armatorów dodatkowych kosztów. Poważny problem stwarza także fakt, że administracja morska zakazuje wpływania do portu zestawów złożonych z pchacza i dwóch barek (do portu może wpłynąć jedynie zestaw złożony z pchacza i jednej barki pchanej lub holowanej). Tymczasem nie istnieją odpowiednio przygotowane miejsca tymczasowego zakotwiczenia jednostek pływających i kapitanowie statków zmuszeni są do pozostawiania statków niejednokrotnie przy brzegu w trzcinach^[14].

W świetle doświadczeń europejskich w zakresie roli transportu wodnego śródlądowego w obsłudze portów morskich, a także uwzględniając stan transportu na zapleczu portu w Gdańsku, można oczekiwać, że zagospodarowanie drogi wodnej dolnej Wisły w sposób znaczący poprawiłoby transportową obsługę portu. Obecnie jakość połączeń transportowych portu z zapleczem postrzegana jest jako jeden z kluczowych czynników decydujących o konkurencyjności usług portowych.

Potrzeba zapewnienia funkcji transportowej drodze wodnej dolnej Wiśle wynika przede wszystkim z dynamicznego wzrostu przeładunków kontenerów w Gdańsku. Jak wynika z rys. 6, w latach 2010-2016 przeładunki kontenerów w tym porcie wzrosły prawie 3,1-krotnie, podczas gdy w Gdyni było to wzrost o 37,8%, a w zespole portów Szczecin-Świnoujście – o 66,7%^[15].

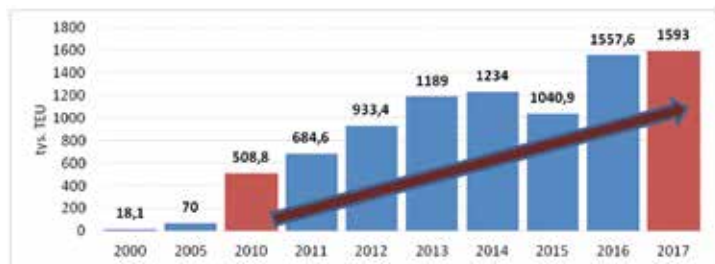
W 2016 r. 64% obrotów kontenerowych w porcie Gdańsk odbywało się w ramach tranzytu morskiego. W efekcie 36% przeładowanych w porcie kontenerów wymagało obsługi przez transport na zapleczu. Jak wynika ze Strategii Rozwoju Portu Morskiego Gdańsk do 2027 r., w wariantcie najbardziej prawdopodobnym, przeładunki kontenerów w 2030 r. mogą osiągnąć poziom 4,6 mln TEU^[16] (wzrost prawie 2,9-krotny w stosunku do 2016 r.). Zakładając więc, że utrzyma się dotychczasowy udział przeładunków kontenerów w tranzyście mor-

14 *Autostrada wodna na Wiśle. Kłopoty statków pływających na Wiśle*, <http://www.portalmorski.pl/zegluga/24987-autostrada-wodna-na-wisle-klopoty-statkow-plywajacych-na-wisle> (dostęp 9.01.2018).

15 *Rocznik Statystyczny Gospodarki Morskiej 2017 i 2013*, GUS Szczecin.

16 *Strategia rozwoju portu Gdańsk do 2027 roku*. Zarząd Morskiego Portu Gdańsk Spółka Akcyjna, Gdańsk grudzień 2013, <http://www.portgdansk.pl/zmpg-sa/strategia-rozwoju> (dostęp: 22.01.2018).

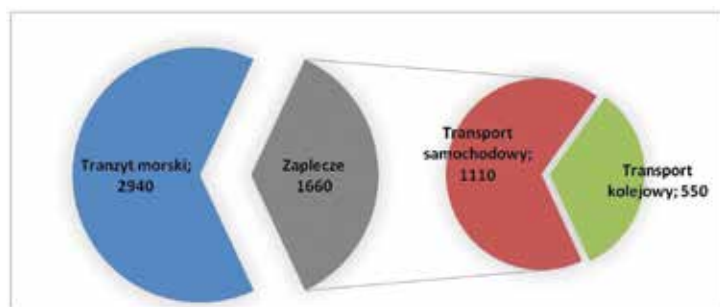
skim można oszacować, że w 2030 r. obsługi przez transport na zapleczu portu morskiego Gdańsku będzie wymagało 1660 tys. TEU (rys. 7).



Rys. 6. Obroty kontenerowe w porcie morskim Gdańsk w latach 2000-2017 (tys. TEU)

Źródło: Maciej MATCZAK, Polskie porty morskie w 2007. Podsumowanie i perspektywy na przyszłość, Actia Consulting, Gdynia 2008; Rocznik Statystyczny Gospodarki

Morskiej 2017, 2013, 2007, GUS, Szczecin; Leonard DOLECKI, Ponad 40 mln ton towarów przeładowanych w Porcie Gdańsk w 2017 roku, RynekInfrastruktury.pl, <http://www.rynekinfrastruktury.pl/wiadomosci/porty/ponad-40-mln-ton-towarow-przeladowanych-w-portcie-gdansk-w-2017-roku-61263.html> (dostęp 09.01.2018).



Rys. 7. Container modal split w 2030 r. na zapleczu portu morskiego w Gdańsku (tys. TEU)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Strategia Rozwoju Portu Gdańsku do 2027 roku. Zarząd Morskiego Portu Gdańsk Spółka Akcyjna, Gdańsk grudzień 2013, <http://www.portgdansk.pl/zmpg-sa/strategia-rozwoju> (dostęp: 22.01.2018); Rocznik Statystyczny Gospodarki Morskiej 2017, Szczecin 2017.

Jak wcześniej wspomniano, obecnie przewozy kontenerowe na zapleczu portu morskiego Gdańsk zdominowane są przez transport samochodowy, na który przypada 67% przewozów^[17]. Utrzymanie dotychczasowej struktury transportu na zapleczu portu oznaczałoby, że transport samochodowy w 2030 r. będzie musiał obsłużyć 1110 tys. TEU.

Przyjmuje się, że pojazd samochodowy przewozi średnio 1,6 TEU, a zatem w skali roku oznaczałoby to konieczność zaangażowania do obsługi przeładunków kontenerowych w porcie 693,7 tys. pojazdów, a średnio w ciągu doby (przy założeniu 250 dni roboczych) 2775 pojazdów. W porównaniu do 2016 r. byłby to wzrost 3,2-krotny.

Brak działań mających na celu usprawnienie połączeń transportowych portu Gdańsk z zapleczem będzie więc powodował nasilanie się problemów

17 Facts & Figures, Port Gdańsk, http://www.portgdansk.pl/zmpg-sa/media?open_cat=20&rtfr=1 (dostęp 5.12.2017).

związanych z kongestią, a więc przede wszystkim wzrost strat wynikających z opóźnień w dostawach ładunków, pogorszenia bezpieczeństwa przewozów. Aktualnie natężenie ruchu w bezpośrednim sąsiedztwie portu morskiego Gdańsk wynosi 30-40 tys. pojazdów na dobę, podczas gdy w Polsce na drogach krajowych ogółem wynosi ono średnio 11,2 tys., a na drogach krajowych znaczenia międzynarodowego – 20,1 tys. pojazdów na dobę^[18].

Sprawne połączenia portu morskiego w Gdańsku z zapleczem są niezbędne, aby ustrzec się od tych zagrożeń, ale także istotnym czynnikiem warunkującym wzrost pozycji konkurencyjnej portu. Dlatego też w procesie realizacji inwestycji infrastrukturalnych poprawiających dostęp do portów morskich od strony lądu ważne miejsce powinno także zajmować **zagospodarowanie drogi wodnej Wisły na odcinku Gdańsk-Warszawa**.

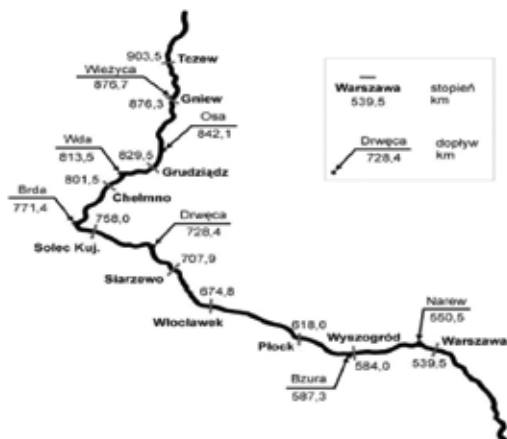
Koncepcja transportowego i energetycznego wykorzystania Wisły została przygotowana już w latach 50. XX w. Wówczas szczególne znaczenie nadano Wiśle dolnej, ze względu na znaczący potencjał energetyczny, lecz nie zostały w tym okresie zatwierdzone szczegółowe rozwiązania kaskady tego odcinka Wisły. Jednak najbardziej popularny program zagospodarowania dolnej Wisły pochodzi z lat 60. XX w., w którym przewidziano budowę 8 stopni wodnych (w Wyszogrodzie, Płocku, Włocławku, Ciechocinku, Solcu Kujawskim, Chełmnie, Opaleniu i Tczewie). Odległość pomiędzy tymi stopniami miała wynosić od 30 do 50 km, a każdy niżej położony stopień miał zapewniać podparcie dla stopnia zlokalizowanego wyżej. Głównym celem tej inwestycji miało być możliwie pełne wykorzystanie potencjału energetycznego tego odcinka Wisły, zwiększenie funkcji transportowej oraz ograniczenie zagrożenia powodziowego. Jednak w ramach tego programu został wybudowany w latach 1963-1970 jedynie stopień wody Włocławek^[19].

W obliczu, wspomnianego wcześniej, ryzyka katastrofy ekologicznej w związku z zawaleniem się stopnia we Włocławku opracowany został w 2014 r. w Katedrze Hydrotechniki Politechniki Gdańskiej hydrodynamiczny model kanalizacji Wisły na odcinku Gdańsk – Warszawa (401,2 km), czyli dolnego i częściowo środkowego odcinka tej drogi wodnej. Koncepcja ta obejmuje bu-

18 Krzysztof OPOCZYŃSKI, Synteza wyników GPR 2015 na zamiejskiej sieci dróg krajowych, GDDKiA, Warszawa 2016, https://www.gddkia.gov.pl/userfiles/articles/g/generalny-pomiar-ruchu-w-2015_15598//SYNTEZA/Synteza_GPR2015.pdf (dostęp 16.01.2018).

19 Jan ŻELAZO, *Problemy zrównoważonego zagospodarowania Wisły, [in:] Stan gospodarki wodnej w Polsce - problematyka prawna i kompetencyjna (na przykładzie Dolnej Wisły)*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Parlamentarny Zespół ds. Dróg Wodnych i Turystyki Wodnej, Kancelaria Senatu RP Warszawa, wrzesień 2011 r., s.110.

dowę 9 nowych stopni wodnych: Warszawa, Wyszogród, Siarzewo, Solec Kujawski, Chełmno, Grudziądz, Gniew, Tczew (rys. 8).



Rys. 8. Lokalizacja 10 stopni wodnych na odcinku Wisły Gdańsk – Warszawa według hydrodynamicznego modelu opracowanego w Katedrze Hydrotechniki Politechniki Gdańskiej

Źródło: Romuald SZYMKIEWICZ, *Dolna Wisła rzeka niewykorzystanych możliwości*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2017, s. 107.

Kanalizacja Wisły na odcinku Gdańsk-Warszawa według koncepcji Politechniki Gdańskiej z 2014 r. pozwoliłaby na osiągnięcie klasy żeglowności Va. Byłaby więc to droga wodna dostępna dla barek motorowych o tonażu od 1500 do 3000 ton. Dla porównania zdolność przewozowa tego typu statków pozwoliłaby zastąpić od 60 do 120 pojazdów ciężarowych o ładowności 25 ton.

Jak wcześniej wspomniano, aktualnie pilnym zadaniem jest podparcie stopnia wodnego we Włocławku. Znacznym sukcesem w tej kwestii jest podpisane 1 XII 2017 r. porozumienie pomiędzy Ministrami: Środowiska, Energii oraz Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, w sprawie współpracy mającej na celu stworzenie odpowiednich warunków do bezzwłocznego zrealizowania budowy stopnia wodnego w Siarzewie^[20].

Inwestycja ta pozwoli nie tylko na zapewnienie bezpieczeństwa stopnia wodnego we Włocławku, ale także umożliwi:

- zmniejszenie ryzyka powodziowego w regionie poprzez ograniczenie zatopień lodowych oraz prowadzenie akcji lodołamania;
- ograniczenie skutków suszy na obszarach o najmniejszych opadach w Polsce (obszar Kujaw);

20 Porozumienie w sprawie realizacji inwestycji budowy Stopnia Wodnego Siarzewo, https://www.mos.gov.pl/fileadmin/user_upload/mos/Aktualnosci/2017/grudzien_2017/20171201_skan_Porozumienia_ws_realizacji_inwestycji_budowy_Stopnia_Wodnego_Siarzewo.pdf (dostęp 29.01.2018).

- poprawę funkcji transportowej drogi wodnej dolnej Wisły;
- pozyskanie ekologicznie czystej i odnawialnej energii elektrycznej.

Przewiduje się, że po uzyskaniu niezbędnych decyzji administracyjnych w latach 2018-2019, prace budowlane rozpoczną się w 2020 r. Stopień w Siarzewie ma powstać do końca 2025 r., a koszt realizacji tej inwestycji szacowany jest na ponad 2,2 mld zł^[21].

Można oczekiwać, że proces zagospodarowania śródlądowych dróg wodnych w Polsce będzie przebiegał znacznie sprawniej niż do tej pory. Duże szanse na przyspieszenie działań związanych z zagospodarowaniem dróg wodnych, w tym dolnej Wisły, stwarza podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 23 I 2017 r. ustawa o ratyfikacji Europejskiego Porozumienia w Sprawie Głównych Śródlądowych Dróg Wodnych o Znaczeniu Międzynarodowym, zwanego w skrócie AGN oraz podpisany 6 III 2017 r. akt ratyfikacyjny tego porozumienia. Podpisanie i ratyfikowanie porozumienia AGN oznacza bowiem zobowiązanie strony polskiej do zabudowy śródlądowych dróg wodnych ujętych w tym porozumieniu (a więc i Wisły na odcinku Gdańsk-Warszawa) zgodnie z międzynarodowymi standardami, tj. do parametrów technicznych określonych przynajmniej dla klasy IV. Pewnym wyrazem realizacji tego zobowiązania jest ogłoszony w styczniu 2018 r. przez Zarząd Morskiego Portu Gdańsk przetarg na opracowane studium wykonalności kompleksowego zagospodarowania drogi wodnej E-70 na odcinku od Wisły do Zalewu Wiślanego (Elbląg) oraz międzynarodowej drogi wodnej E-40, w skład której na terenie Polski wchodzi analizowany odcinek drogi wodnej dolnej Wisły.

Wyniki studium mają być wsparciem m.in. dla procesu decyzyjnego w sprawie koncepcji i sposobu zagospodarowania drogi wodnej dolnej Wisły. W odniesieniu do koncepcji zagospodarowania drogi wodnej dolnej Wisły rozważne są bowiem różne warianty, w tym zabudowa jedynie poprzez regulację, czy też zabudowa jazami bukłakowymi (tzw. ekologiczna stabilizacja rzeki). Jednak z punktu widzenia wymagań stawianych przez współczesny transport wodny śródlądowy, a także biorąc pod uwagę aktualne problemy gospodarki wodnej w Polsce (np. niski poziom retencji zasobów wodnych) tego typu sposoby zagospodarowania dolnej Wisły są niewystarczające. Tego typu inwestycje na drodze wodnej mogą zapewnić jedynie parametry III klasy technicznej, a tego typu drogi wodne mogą mieć jedynie regionalne, a nie międzynarodowe, znaczenie transportowe.

21 Bartosz KRZYŻANIAK, *Będzie kolejna tama na Wiśle. Powstanie do 2025 roku za 2,2 mld zł*, <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artukul/tama-stopien-wodny-siarzewo-porozumienie,155,0,2392475.html> (dostęp 29.01.20180).

Można oczekiwać, że wyeliminowane zostaną także, wspomniane wcześniej, aktualne ograniczenia infrastrukturalne i administracyjne obsługi barek rzecznych w porcie morskim Gdańsk. Zgodnie z założeniami strategii rozwoju portu dalszy rozwój potencjału portowego jest uwarunkowany budową nowej głębokowodnej części portu, tzw. Portu Centralnego. W odróżnieniu od pozostałych części portu Gdańsk (portu wewnętrznego i portu Północnego) Port Centralny ma być także przystosowany do obsługi statków żeglugi śródlądowej.

Present meaning of waterway Vistula in transport

Summary

In Western Europe, inland waterways play an important role in servicing for cargo. A particularly strong position in these countries is inland waterway transport as a seaport service. In Poland, despite the large potential resulting from the considerable length of inland waterways, this type of transport is only marginal. The problem of low transport use concerns especially the Vistula waterway, including its lower section. Due to the location at the mouth of this waterway, Poland's largest seaport in Gdansk, this road should have much greater transport significance, as is the case in Western European countries.

In this light, the article is presented

- technical condition and its consequent current scope of transport function of the lower Vistula waterway
- prerequisites and progress in the development of the lower Vistula waterway

Ewangelicyzm na Pomorzu – (nie)pamięć, symbole i znaczenie historycznego kontekstu

Najpierw należy wyjaśnić kontekst przestrzenny, ponieważ ma on zasadnicze znaczenie dla tematu. Mówiąc o Pomorzu myślę przede wszystkim o współczesnym województwie pomorskim oraz o wschodniej części warmińsko-mazurskiego i północnej (pomorskiej) części kujawsko-pomorskiego. W istocie idzie tu o Pomorze Nadwiślańskie czy też o dawne Prusy Zachodnie/Królewskie z pewnymi odstępstwami terytorialnymi na zachodzie (Bytów, Lębork i Słupsk, Miastko ale bez Wałcza i Złotowa). Ten obszar łączy kilka subregionów, których tak dawniejsza, jak i całkiem świeża (XX-wieczna) historia miała wiele podobieństw, ale też istotnie się różniła, także jeśli idzie o stosunki wyznaniowe.

Są tu miejsca, gdzie przez bardzo długi czas ewangelicyzm był praktycznie jedynym wyznaniem. Są takie, gdzie był zdecydowanie w większości i dominował. Ale też takie, gdzie znajdował się w mniejszości.

Są tu tereny, które należały do Rzeczypospolitej, ale i takie, dla których okres przynależności był bardzo krótki (20 lat – Bytów Lębork, ale były to niezwykle ważne od strony wyznaniowej lata). A nawet takie, które poza bardzo wczesnym średniowieczem nie miały związków państwowych z Polską (Słupsk, Miastko).

Część z nich stanowi tzw. „powiaty nowe” (też zróżnicowane – Pommern i Prusy Wschodnie wprost do Niemiec, ale też do WMG). I są powiaty „dawne” przed 1939 r. wchodzące w skład II RP. Dodać jeszcze należy zmienne podziały administracyjne struktur kościelnych, tak katolickich, jak i protestanckich.

Te historyczne i współczesne przynależności administracyjne miały kluczowe znaczenie z punktu widzenia procesów kształtowania się stosunków społecznych, krajobrazu kulturowego, relacji wyznaniowych. Wpływają one również na współczesną „recepcję” – pamięć, wyobrażenia, stosunek do ewangelicyzmu/protestantyzmu na Pomorzu.

Przy czym mówiąc o nim w odniesieniu do tego właśnie terytorium natykamy się na wiele paradoksów, ambiwalencji, zaskoczeń i zdziwień (już w samej nazwie to widać – do czego nawiążę jeszcze).

Dlaczego (nie)pamięć i to jeszcze tak zapisana? O pamięci społecznej napisano już bardzo dużo, także w Polsce i na Pomorzu. Dokonując jednak takiego zapisu chcę właśnie zasygnalizować, że nie idzie tu o prostą relację: pamiętamy – nie pamiętamy (zapomnieliśmy). Podchodząc semantycznie mamy różne konotacje „niepamięci”. Mówimy wszak: puszczaamy to w niepamięć (a więc np. „nie chowamy urazy”, przechodzimy nad jakimś problemem, sporem, konfliktem, obrazą etc. do porządku dziennego; niekiedy wręcz – wybaczaamy). Można by powiedzieć, że w relacjach polsko-niemieckich to bardzo trudne, no bo jak „puścić w niepamięć” ostatnią wojnę? Ale z drugiej strony – ile wysiłku włożono, aby zbudować mimo to pomosty porozumienia, czyli jednak „przejsć do porządku” nad tym, co się wydarzyło. To także pokazuje ambiwalencję sytuacji...

Ale są też inne konotacje tego pojęcia. Przykładowo – amnezja, luka pamięciowa. Co mogłaby oznaczać taka amnezja w stosunku do protestantyzmu na Pomorzu? Amnezja pojawia się w wyniku traumatycznego doświadczenia, choroby, szoku, wstrząsu, wypadku... Być może dla nas wojna oraz powojenne przesiedlenia ludności były przyczyną takiej amnezji.

Ale to pociąga za sobą określone skutki. Można zapytać – czy wiemy kim jesteśmy tu na Pomorzu (nie)pamiętając o jego przeszłości i dziedzictwie protestanckim? Może jest to więc ułomna tożsamość i fałszywa świadomość? Jeśli tak, to musimy się liczyć z tym, że takie traumy i „luki” prowadzą do dalszych problemów. Nigdy np. nie wiedząc kim i gdzie jesteśmy nie poczuujemy się w pełni „u siebie”. A to wpływa już nie tylko na tożsamość, lecz także na realne procesy społeczne, stan integracji, międzygrupowe dystanse, poczucie odpowiedzialności za teren, na którym żyjemy i ulokowane na nim obiekty (np. czy dbamy o domostwa, zabytki itd.).

Dla mnie jednak szczególnie istotna jest konotacja (nie)pamięci z nieświadomością. Bo to nie tylko sytuacja zapomnienia, gdyż zapomina się coś, co się wiedziało wcześniej. A tu raczej jest sytuacja nieuświadamiania sobie, że to coś kiedyś „istniało”. Nie można zapomnieć czegoś, czego się nie wiedziało, czego się nie znało, z czym nie miało się kontaktu.

W tym właśnie widać najsilniej ambiwalencję i paradoksalność sytuacji na Pomorzu. Bo z jednej strony są tu przecież ludzie i całe grupy społeczne, które pa-

miętają, przenoszą pamięć, pielęgnują ją, albo choćby „po prostu wiedzą” jak było (bo to przekazała im pamięć rodzinna o sąsiadach-ewangelikach, albo też miejscowe teksty kultury, np. literatura piękna, wspomnieniowa, autobiograficzna).

Z drugiej jednak strony nie brakuje (zwłaszcza w powiatach nowych) takich (być może stanowią oni większość w naszym regionie), którzy nie mają świadomości, że „coś tu było innego”. I to pomimo tego, że – paradoksalnie – się ze śladami tej „inności” spotykali i spotykają nieustannie. Innymi słowy – owa historyczna odmienność lokalnego ewangelicyzmu nie zapisała się w świadomości, nie miała zresztą jak i kiedy. Została wyparta. Odeszła właśnie w (nie)pamięć.

To jest ten moment, kiedy można odejść od rozważań „filologicznych” i pokazać realia historyczne oraz społeczny kontekst (nie)pamięci.

Pierwszym elementem składowym naszej (nie)pamięci – amnezji, niewiedzy i nieświadomości, jest utożsamianie ewangelicyzmu z niemieckością, a jeszcze bardziej – wpisywanie go niemal wyłącznie w konflikt polsko-niemiecki na Pomorzu (szczególnie w odniesieniu do XIX i I poł. XX wieku). Tyle tylko, że w naszym regionie sytuacja była o wiele bardziej skomplikowana.

Po pierwsze nie był to ewangelicyzm tylko niemiecki. Bo np. istotnym czynnikiem „składowym” był ewangelicyzm z korzeniami niderlandzkimi.

Po drugie, w Prusach Królewskich/Zachodnich było naprawdę dużo ewangelików lokalnego, słowiańskiego (polskiego) pochodzenia. Podobnie było na Pomorzu Zachodnim (wschodnia część prowincji Pommern – o czym dalej), a i po prawej stronie Wisły nie było to wcale tak rzadkie.

Paradoks polega na tym, że „pamiętając” wyłącznie o ewangelicyzmie niemieckim tracimy z pola widzenia niezwykle ważny wkład choćby gdańskiego środowiska protestanckiego w kulturę polską (Biblia Gdańska, drukarstwo, wydawnictwa itd.)!

Po trzecie, z całą pewnością ten „konfrontacyjny” opis nie pasuje do sytuacji po 1945 r. a już na pewno do współczesności, gdzie panorama lokalnych kościołów protestanckich jest o wiele bardziej bogata (co nie oznacza, że zniknął całkowicie protestantyzm niemiecki z Pomorza, o czym też należy pamiętać, a co często się pomija).

Po czwarte, wygląda to tak, jakbyśmy w ogóle nie pamiętali, że Niemcy na Pomorzu byli także podzieleni religijnie i niemała ich część przynależała do Kościoła katolickiego (nie mówiąc o niewielkiej, ale ważnej części Niemców wyznania mojżeszowego, bo tak się oni identyfikowali).

Po piąte (a dla mnie szczególnie istotne) wyróżniająca dla Pomorza jest wielo-

wiekowa obecność Kaszubów-ewangelików, których sytuacja była jednak wysoce ambiwalentna. Z jednej bowiem strony niewątpliwie ewangelicyzm przyczynił się do powstania ważnych elementów kulturowych w obrębie kultury kaszubskiej. Można tu przywołać kluczowe postaci Szymona Krofey czy Michała Pontanusa (Mostnika). Ale przecież także naukowe zainteresowania Kaszubami związane są z aktywnością protestanckich pastorów, na czele z K. C. Mrongowiuszem i środowiskiem szczecińskim. W piśmiennictwie oraz w działalności ruchu kaszubsko-pomorskiego to się bardzo mocno podkreśla. Jednak co do obecności w pamięci kaszubskiej faktu, iż przez stulecia Kaszubi byli religijnie podzieleni i że to właśnie Kaszubi-ewangelicy tworzyli elitę intelektualną i społeczną tej społeczności, mam wielkie wątpliwości. Co najwyżej lokalnie się tę pamięć pielęgnuje (vide Bytów – Krofey i może Gdańsk – Mrongowiusz).

Być może jest to też skutek tego, że Kościół ewangelicko-augsburski przyczynił się w ogromnym stopniu do asymilacji (germanizacji) Kaszubów-ewangelików, co jest nadal bardzo negatywnie oceniane w społeczności kaszubskiej. Znalazło to również wyraz w twórczości literackiej – Derdowski, który widział „umieranie” tej społeczności tak opisał to w swojej epopei. Otóż, gdy Czorliński trafił do krainy „Kabatków”, widzi tam upadek słowiańskiego ducha:

*„Szlachcec widząc podczas godci bez obrazów scane,
Spytał Kąkla: – Cze wa abe jest krzescyjanie? –
Kąciel odrzek: – Gwes! Me mąme też Chrystusa wiarę,
Ale Bogu mniemiecciemu dajeme ofiarę;
Me Morcena Lutra zakon przejęnie od mniemcow,
Mowę jednak zachowale praojców Słowieńców,
Ale ninja! Mowa naszo coraz barży dzinie,
Dzys ju le sę utrzymała w barżo małym klinie;
(...)*

*Czorlinsciemu jaż od żolu krajało sę serce,
W taci – rzek – to wa w tym kące jesta poniewierce!
Wierę Pąn Bóg tu na waju przepusceł skoranie,
Żesta, dreche, wej przejęnie luterscie weznanie”^[1]*

Charakterystyczne, że ci Kaszubi znad jeziora Łebsko, choć los doświadczył ich bardzo ciężko, w oczach Czorlinskiego/Derdowskiego sami są sobie winni, gdyż odstąpili od prawdziwej wiary i przyjęli luteranizm, czyli „*wiarę niemiecką*”.^[2]

1 H. J. Derdowski, *O Panu Czorlinscim co do Pucka po sece jachoł*, wyd. VI, Gdańsk 1990, s. 74-75.

2 W końcu XIX w. zwracano także uwagę na zagrożenie ze strony luteranizmu dla sezonowych emigrantów z Kaszub i Pomorza polskiego. Potwierdza to także G. Labuda, który pisząc o mecha-

Specyficznym też elementem (nie)pamięci, czyli braku ugruntowanej świadomości i wiedzy społecznej jest generalne utożsamianie protestantyzmu na Pomorzu z luteranizmem. To się w ostatnim czasie nieco „przełamuje” w związku z dużym zainteresowaniem tematyką menonicką. Ale podkreślać należy także silną obecność kalwinów, zwłaszcza w mieszczańskich elitach kupieckich oraz intelektualnych i artystycznych oraz wśród szlachty w Prusach Królewskich. W tym też kontekście niemal zupełnie nie pamiętamy – nie wiemy o kontrowersjach związanych z wprowadzaniem unii kościelnej w Prusach w 1817 r. (pierwszymi emigrantami z Niemiec do Ameryki byli właśnie ci, którzy unii nie akceptowali). No i jeszcze dodać trzeba, że już w XIX, a z całą pewnością w wieku następnym, pojawiły się na Pomorzu późniejsze odłamy ruchów protestanckich, które na trwałe wpisały się w panoramę kulturową i wyznaniową regionu. A o których roli i wkładzie wiemy pewnie jeszcze mniej niż o kalwinach.

Być może jednak najwyraźniej nasza (nie)pamięć objawia się w stosunku do elementów zapisanych w krajobrazie kulturowym Pomorza, w tym także do śladów materialnych, co jest swego rodzaju paradoksem. Z jednej bowiem strony ten „wymiar materialny” jest najbardziej wyraźny, najbardziej namacalny i do-

nizmach germanizowania się Kaszubów, określił kilka dróg ich wynaradawiania się: na miejscu poprzez urzędy i wojsko, w miastach (głównie Gdańsku) oraz przez emigrację „do Nadrenii, gdzie w większości wypadków najpóźniej w trzecim pokoleniu czekał ich ten sam los”. Zob. Węglowe zagadnienia historii Kaszubów na tle historii Pomorza, [w:] *Antropologia Kaszub i Pomorza*, t. 1, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 1990, s. 30. Warto w tym miejscu przywołać opinię Stefana Ramuła, który badając emigrację z parafii konarzyńskiej, powoływał się na miejscową opinię: „większa część wychodźców nie powróciła już do kraju, ale pozostała w głębi Niemiec. Opowiadano mi, że wielu z nich przeszło na protestantyzm i zniemczyło się”. Zob. S. Ramułt, *Statystyka ludności kaszubskiej*, Kraków 1893, s. 172. Dlatego też emigracja ta nie od razu i nie wszędzie zyskała pozytywną ocenę. Charakterystyczne było tu np. stanowisko ks. Stanisława Sychowskiego, proboszcza w Śliwicach i aktywnego działacza narodowego w Prusach Zachodnich. Ubolewał on nad tym, że mieszkańcy parafii pod wpływem emigracji „zupełnie się zaniedbują i obojętniej pod względem wiary i moralności, że część dziewcząt „materialnie i moralnie zupełnie podupadła; zarobku żadnego do domu nie posyłały, często z lutrami stosunki pozawieżywały, na zimę albo wcale do domu nie przyjeżdżały, albo tylko na to, aby hańbą okryć rodzinę. Zdarza się nawet, że nasze polskie dziewczęta formalnie przestępują na wiarę luterską”. Zob. S. Sychowski, *Próba skierowania wychodźstwa z Śliwic (Pr. Zach.) do W. Księstwa Poznańskiego i doświadczenia przytem poczynione*, Poznań 1909, s. 6-7. W tej właśnie konwersji wyznaniowej, prowadzącej, zdaniem nie tylko ks. Sychowskiego, do konwersji narodowej oraz w rozkładzie moralnym, upatrywano głównych wad emigracji sezonowej. Zob. szerzej M. Chamot, *Problematyka migracji ekonomicznej z Pomorza Gdańskiego w poglądach ruchu chrześcijańsko-społecznego w zaborze pruskim na przełomie XIX i XX w. (Koncepcje ks. Stanisława Sychowskiego)*, [w:] *Migracje polityczne i ekonomiczne w krajach nadbałtyckich w XIX i XX w.*, red. J. Borzyszkowski, M. Wojciechowski, Toruń - Gdańsk 1995, s. 61-66.

świadczany mimo iż wiele śladów zostało zatartych.

Z drugiej jednak wygląda to tak – szczególnie na Ziemiach Odzyskanych – jakbyśmy umiejętnie (?) wyparli fakt, iż funkcjonujemy w przestrzeni stworzonej głównie wysiłkiem społeczności protestanckiej, dostosowanej do jej wyobrażeń, oczekiwań, aspiracji czy estetycznej wrażliwości.

Stosunkowo najlepiej i też najwyraźniej rysuje się w naszej świadomości obecność kościołów protestanckich^[3]. Część z nich (znikoma) nadal pełni funkcje świątyni dla różnych odłamów ewangelickich. Znaczna część stała się świątyniami katolickimi i pełni nadal rolę sakralną. Niemało jest również tych, które przeznaczone zostały na cele świeckie (np. kulturalne – biblioteki, galerie, muzea oraz edukacyjne itd.). Niestety, nie brakuje bardzo wielu przykładów świątyni zniszczonych lub niszczących, opuszczonych, zaniedbanych (Pogódki, Stężycy). Niekiedy jednak podejmowane są próby przywrócenia im dawnej funkcji sakralnej (z sukcesem np. w Tuchomiu).

Kwestia społecznego stosunku do tej architektury (i szerzej – dziedzictwa niemieckiego) jest bardzo ciekawym problemem, którego niestety dotychczas nie zbadaliśmy od strony socjologicznej. A należy domniemywać, że jest to stosunek nasycony ambiwalencją, swego rodzaju „rozpięciem” między obcością a próbami „oswojenia”. Wymowny jest tutaj opis Bożeny Stelmachowskiej z pierwszego okresu powojennego, która podobnie jak wielu innych etnografów, uważała, że trzeba usuwać pozostałości niemieczyny, tym bardziej że mogły się one okazać atrakcyjne szczególnie dla nowego osadnika, wyzbytego własnych dóbr kultury i wyjałowionego z kultury w sensie duchowym. Pisała o tym: *„tandety niemieckiej jest wszędzie pełno na zachodzie. W każdym odwiedzanym mieszkaniu osadnika widuje się na ścianach pejzażyki tyrolskie, obrazki przedstawiające typy germańskie, robótki ręczne, dywaniki, obrusy, porcelanę – tysiączne drobiazgi życia codziennego ożywiające wewnątrz co charakterze zupełnie obcym ludności polskiej, szablonowe, standaryzowane, wciąż te same. Przedmioty te, porzucone na miejscu, są pożyteczne, w dobrym stanie materialnym, niejednemu osadnikowi mogą nawet wydawać się ładne. Osadnik nie miał najczęściej możliwości przywiezienia ze sobą rodzimych pasiaków, barwnych tkanin wyrabianych w domu na krosnach, ceramiki ozdobnej, rzeźbionych łyżników czy wycinanych półek, dekoracji z szychu i papieru. Osierocony ze znanych sobie przedmiotów, które wydają mu się teraz gorsze, bo stare, bo łączące się być może z kompleksem wieloletniej niezamożności – bardzo łatwo zagustuje w przedmiotach zdobycznych! Będzie sądził, że reprezentują one wyższy*

3 P. Birecki, *Ewangelickie budownictwo kościelne w Prusach Zachodnich relacje między państwem a Kościołem ewangelicko-unijnym*, Toruń 2014.

stopień kultury. Zacznie chłonać obcą atmosferę, wyzbywając się lub zapominając swojej własnej. Człowiek nie może przecież przez dłuższy czas żyć w wytworzonej pustce – zechce ją czymś ożywić^[4]. Osadnik polski żył więc w obcym sobie, ale atrakcyjnym otoczeniu kulturowym. Właściwie nawet nie miał szansy na zetknięcie z żywą i swojską kulturą polską. Groziło mu wręcz „duchowe zniemczenie”. Dlatego też krajobraz kulturowy należało oswoić i wyrzucić na nim piętno swojskości: „Należy więc na początek usunąć przynajmniej chóry i półchórki pod stropem, tak charakterystyczne dla zborów niemieckich. Na zewnątrz trzeba otynkować rażącą w krajobrazie czerwień murów, a kościół otoczyć lipami i topolami. Nowe kościoły i kaplice muszą oczywiście mieć charakter polski”^[5].

Ta estetyka protestanckiej świątyni^[6] bywa nadal odpychająca lub zniechęcająca, bo nie koresponduje z wrażliwością polskich katolików (mówię to również na podstawie doświadczeń z mojego rodzinnego miasta)^[7]. Pomija się przy tym często fakt, że dana świątynia mogła pełnić różne funkcje, służąc odmiennym grupom chrześcijańskim w ciągu wieków (kościółek św. Jerzego był katolicki, potem ewangelicko-luterański dla Kaszubów-ewangelików, potem dla Niemców, po wojnie był we władaniu różnych odłamów nowych ruchów protestanckich, potem popadł w ruinę, aż został przejęty przez greko-katolików i dziś stał się cerkwią).

Jeszcze więcej ambiwalencji jest w stosunku do cmentarzy poewangelickich. Można powiedzieć, że całe Pomorze wręcz „usiane” jest zapomnianymi, zniszczonymi, zarosniętymi etc. cmentarzami^[8]. Szczególnie – a to było bardzo częste – gdy były one poza wsią. Między innymi tym nekropoliom i (nie)pamięci o nich poświęcony był duży projekt Nadbałtyckiego Centrum Kultury, w ramach którego odbywały się m.in. podróże studyjne, umożliwiające „wizytację” miejsc, w których zadbano albo też nie zadbano o dawny cmentarz. Przykłady są tu bardzo różne – restaurowane cmentarze menonickie, tworzone lapidaria (np. w Tuchomiu czy też „cmentarz nieistniejących cmentarzy” w Gdańsku oraz ciekawy projekt w województwie kujawsko-pomorskim^[9]), otaczane opieką cmen-

4 B. Stelmachowska, *O styl i obyczaj rodzimy na Ziemiach Odzyskanych*, „Przegląd Zachodni”, 1946, nr 1, s. 15.

5 Tamże, s. 19.

6 Zob. wystawę *Sola Scriptura. Biblijne malarstwo i grafika pomorskich protestantów od XVI do XX wieku* w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku

7 <http://luter2017.pl/odzyskiwanie-pamieci-o-ewangelickim-pomorzu-rozmowa-z-anna-sujecka-z-muzeum-pomorza-srodkowego-w-slupsku/>

8 <http://www.dziennikbałtycki.pl/artukul/3628356,zapomniane-cmentarze-ewangelickie-na-pomorzu-rozkradzione-groby-zbiorowej-niepamieci-zdjecia,id,t.html>

9 <http://lapidaria.wikidot.com/> ; <https://kamiennakamieniu.files.wordpress.com/2014/11/mate->

tarze „śródleśne” (np. Pyszno – cmentarz leśników) i wiejskie (np. w Klukach), kamienie i tablice upamiętniające fakt istnienia kiedyś cmentarza nadanym miejscu, akcje porządkowania (Kłobuczyno, Karwieńskie Błota) etc. Właściwie to cały ruch społeczny świadczący o „odpominaniu”, który także domagałby się zbadania – kto, dlaczego, w jaki sposób, po co?

O ambiwalencji stosunku do „miejsc cmentarnych” świadczą spory o ich zagospodarowanie, które niekiedy oznaczają desakralizację przestrzeni, która wszak już sakralną nie jest (przykładem mogą być ogromne kontrowersje związane z inwestycją na terenie pocmentarnym w Skarszewach)^[10]

O ile jednak świątynie i cmentarze (także te nieistniejące) dość wyraźnie zapisane są w świadomości społecznej jako „miejsca po innych”, to już w odniesieniu do wielu innych obiektów praktycznie to nie istnieje. Dotyczy to choćby budynków dawnych „pastorówek”, obiektów gmin wyznaniowych, socjalnych, edukacyjnych.

Miejsca pamięci

Kościół i cmentarz są także często jedynymi widomymi (lub „niewidomymi”) śladami, symbolami i miejscami pamięci. Ostatnie lata przynoszą tutaj jednak pewne zmiany, choć sam zastanawiam się, czy i na ile tablice i pomniki dedykowane np. Heweliszowi, S. Krofeyowi, Mrongowiuszowi, Chodowieckiemu, Schopenhauerom, F. Lorentzowi, Grassowi etc. są identyfikowane jako miejsca upamiętniające ewangelików?

Mentalność, etos...

W pomorskiej (nie)pamięci o protestantyzmie najwyraźniej chyba jednak uderzająca jest niewiedza i nieświadomość związana z wartościami, etosem, postawami, duchowością i czymś co moglibyśmy nazwać specyficznym stylem życia. Tak naprawdę niewiele, a właściwie nic nie wiemy, o realiach życia religijnego, o wielonurtowości ewangelicyzmu, o znaczeniu pietyzmu, o ewangelickim oporze przeciwko Hitlerowi... O życiu w rodzinach pastorów, kupców, nauczycieli

riac582-pokonferencyjny-lapidaria.pdf

- 10 <http://starogardgdanski.naszemiasto.pl/artukul/rewitalizacja-parku-w-skarszewach-znalezli-ludzkie-szczatki,2002310,art,t,id,tm.html>; <http://starogardgdanski.naszemiasto.pl/artukul/plany-wladz-skarszew-budza-emocje-grobow-na-terenie-gdzie,1501617,art,t,id,tm.html>; <http://www.dziennikbaltycki.pl/artukul/1036913,skarszewy-na-bylym-cmentarzu-otwarto-zrewitalizowany-park-miejski-zdjecia,id,t.html>; <https://www.tvn24.pl/zdjecia/nowy-park-w-skarszewach-powstal-na-terenie-dawnego-cmentarza,40172.html>; <http://starogardgdanski.naszemiasto.pl/artukul/skarszewy-odnowiony-park-nadal-budzi-emocje-znicze-na,2052314,artgal,t,id,tm.html>

czy tzw. zwykłych ewangelików. Oczywiście, badacze to studiują i opisują. Ale w powszechnej świadomości to temat niemal zupełnie nieobecny, a jeśli już to słabo i lokalnie.

Z tym również związane są różnego rodzaju ambiwalencje, jak np. stosunek do dawnych junkrów i ich roli historycznej (np. Krockowowie).

Rejestr spraw do przemyślenia – ewangelicyzm a: pruska droga do kapitalizmu, modernizacja i nowy system ekonomiczny w XIX w., proces narodotwórczy i stosunki międzyetniczne, etos pracy i konkurencja, oddziaływanie modelu samoorganizacji (dawniej np. w czasie zaboru, ale też później - KUL i tradycja Grundtviga), wpływ i jego pozostałości duchowości protestanckiej, oddziaływanie estetyki (muzyka? architektura?), edukacja. Ale też np. literackie (i szerzej – artystyczne oraz publicystyczne) obrazy „lutrów” w polskiej tradycji Pomorza.

Potrzebna jest wiedza!^[11] Ale też akty symboliczne, jak np. uchwała Rady Miasta Gdańska^[12]

11 <http://www.reformacja-pomorze.pl/>

12 <http://sopot.luteranie.pl/2017/09/04/rada-miasta-gdanska-wystosowala-rezolucje-upamietniajaca-500-lecie-reformacji-na-pomorzu-gdanskim/>

Lutheranism in Pomerelia – (un) forgetfulness, symbols and meaning of the historical context

Summary

The above text is a sociologist's reflection on evangelism in Pomerania, i.e. in the present Pomeranian Voivodeship, part of the Warmian-Masurian Province and the northern part of Kujawsko-Pomorskie Province, i.e. the former Royal / Western Prussia. This area connects several subregions, whose past had many similarities, but was significantly different in terms of religious relations. These historical and contemporary administrative affiliations were key in shaping social, cultural and religious relations.

In the Pomeranian (un) memory of Protestantism, the ignorance and unconsciousness associated with values, ethos, attitudes and spirituality are striking. Little is known about the realities of religious life, the multiplicity of evangelism, the importance of pietism, or life in the families of pastors and so-called. ordinary citizens. Thinking requires the influence of evangelism on the modernization of the economic system in the nineteenth century, the work ethos, inter-ethnic relations, the impact of aesthetics and education.

Współczesna społeczność Elbląga – tożsamość, aktywność, pamięć (postulaty badawcze)

Naukowe rozpoznanie współczesnego społeczeństwa Elbląga prezentuje się, niestety, dość skromnie. Warto pokusić się o próbę wyjaśnienia, dlaczego tak właśnie jest, bo w dużej mierze pozwoli to także nakreślić perspektywę badawczą oraz zadać pytania, na które w następnych latach powinni szukać odpowiedzi socjologowie wspierani przede wszystkim przez antropologów i historyków dziejów najnowszych.

Po pierwsze, decydujący był długi brak własnego ośrodka naukowego, w którym istotnym nurtem byłyby badania społeczne. Tradycje akademickie w Elblągu w dobie powojennej były raczej niewielkie i ograniczały się bardzo długo niemal wyłącznie do sfery nauk politechnicznych (nauka w tym ośrodku miała być zapleczem dla dominującego tu przemysłu maszynowego)^[1]. Warto podkreślić, że jeszcze w 1997 roku liczba studentów w Elblągu wynosiła tylko 377 osób^[2]. Zmieniać się to zaczęło na początku XXI wieku wraz z rozwojem miejscowych uczelni^[3]. Jednak nadal badania społeczne nad miastem i regionem nie były tu tematem wiodącym^[4].

Po drugie, istotna była słabość środowiska socjologicznego w pobliskim

1 Zob. S. Gierszewski, *Elbląg. Przeszłość i teraźniejszość*, Gdańsk 1970, s. 227-228; *40 lat szkolnictwa wyższego technicznego w Elblągu*, Elbląg, październik 1994, wyd. Politechnika Gdańska. Oddział w Elblągu; H. Miłosz, *Szkolnictwo wyższe w Elblągu w latach 1954-2005*, „Rocznik Elbląski”, Numer Specjalny, 2006, s. 233-257; *Tradycje akademickie Elbląga dawniej i dziś*, red. J. Borzyszkowski, Elbląg 2006.

2 *Polska w nowym podziale terytorialnym*, GUS, Warszawa 1998, s. 139.

3 E. J. Jaremczuk, *Powstanie i pierwsze lata funkcjonowania Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu*, „Rocznik Elbląski”, t. 20, 2006, s. 121-129; I. Seredocha, *Geneza i rozwój Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej w latach 2001-2005*, tamże, s. 311-321.

4 M. Dubiella-Polakowska, *Życie społeczne Elbląga w latach 1945-2000*, Elbląg 2002.

ośrodku metropolitalnym, czyli w Gdańsku, a także znikome w pierwszych powojennych dekadach zainteresowanie socjologów z innych ośrodków badaniami nad Pomorzem Gdańskim, w tym także Elblągiem^[5]. Na to słabsze zainteresowanie miastem ze strony socjologów i antropologów z pewnością wpływ miał również fakt, że nie było tu zwartych grup ludności rodzimej, która zawsze była ważnym obiektem badawczym choćby z racji śledzenia procesów dezintegracji społecznej^[6].

Jeśli już prowadzono badania nad miastem i regionem to specjalizowali się w tym głównie historycy^[7], którzy byli dość silnie reprezentowani wśród inteligentkiej elity Elbląga^[8]. Nie brakowało jednak również badań nad problemami ekonomicznymi czy też społecznymi, w tym demograficznymi. Z dawniejszych opracowań można przywołać teksty Ryszarda Kukiera, geografa społecznego, ale znanego przede wszystkim z racji swoich zainteresowań i prac etnograficznych^[9]. Poza tym Kazimierza Podolskiego^[10], Izydora Sobczaka^[11] i innych^[12]. Z nowszych opracowań przywołać należy prace przede wszystkim Mirosława Golona^[13].

Wszystko jednak są to prace historyczne lub demograficzne. Z opracowań socjologicznych w zasadzie możemy przywołać tylko kolejne raporty z badań Romualda Daleckiego, który prowadził dość systematyczne badania socjologiczne

-
- 5 B. Maroszek, M. Solański, *Rozwój badań socjologicznych na Wybrzeżu Gdańskim*, „Studia Socjologiczne”, 1972, nr 3, s. 284-285.
 - 6 A. Kwilecki, *Zagadnienie integracji ludności rodzimej i osiedleńczej na Ziemiach Zachodnich*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1970, nr 3; A. Sakson, *Socjologiczne badania terenowe nad ludnością rodzimą na Ziemiach Zachodnich*, „Studia Socjologiczne”, 1989, nr 2.
 - 7 Największym dokonaniem elbląskiej historiografii jest 6-tomowa *Historia Elbląga*, powstająca najpierw pod red. S. Gierszewskiego, a po jego śmierci A. Grotha. Zob. też J. Hochleitner, *Historiografia elbląska ostatniego piętnastolecia*, „Tygiel”, 2006, nr 2.
 - 8 <https://www.info.elblag.pl/9,10915,Nie-moglem-pogodzic-sie-z-tym-ze-Elblag-stal-sie-prowincja.html>
 - 9 R. Kukier, *Z badań nad stosunkami ludnościowymi Elbląga w latach 1945-1950*, „Rocznik Elbląski”, t. 2, 1963, s. 237-262; tenże, *Z zagadnień demograficznych powiatu elbląskiego w latach 1945-1950*, tamże, t. 3, 1965, s. 197-235.
 - 10 K. Podolski, *Przemiany systemu osadniczego miast w województwie elbląskim po 1945 roku*, tamże, t. 10, 1985, s. 157-174.
 - 11 K. Sobczak, *Oblicze demograficzne miasta Elbląga w latach 1945-1975*, tamże, t. 8, 1979, s. 279-296.
 - 12 M. Oliwiecki, *Rozwój, struktura społeczna i zawodowa ludności Elbląga w latach 1950-1962*, tamże, t. 3, 1965, s. 153-171; tenże, *Ludność powiatu elbląskiego w latach 1950-1965*, tamże, t. 4, 1969, s. 237-266; tenże, *Zarys rozwoju społecznego i gospodarczego Elbląga w latach 1971-1986*, tamże, t. 12, 1991, s. 115-154.
 - 13 M. Golon, *Rozwój gospodarczy Elbląga po II wojnie światowej i jego polityczne uwarunkowania (1945-1999)*, tamże, Numer Specjalny, 2006; tenże, *Problemy społeczne Elbląga w latach 1958-1970*, tamże, t. 20, 2006.

od lat 80. XX w.^[14] Jednak interesujące nas tu kwestie tożsamościowe i kulturowe znajdowały się w nich zdecydowanie na dalszym planie. Oczywiście, oprócz tego było sporo badań dotyczących problemów socjalnych, realizowanych choćby przez Elbląskie Stowarzyszenie Organizatorów Pomocy Społecznej^[15], czy też badań nad rynkiem pracy^[16].

Uwzględniając taki a nie inny stan wiedzy warto podjąć próbę sformułowania pytań badawczych w odniesieniu do współczesnego społeczeństwa elbląskiego i jego tożsamości oraz zarysować niejako obszary problemowe, które choć niekiedy stały się już przedmiotem refleksji naukowej, to ciągle jednak czekają na pogłębione rozpoznanie.

Pierwszym problemem jest z pewnością zmiana profilu ekonomicznego miasta, będąca efektem transformacji systemowej, co z pewnością wpłynęło na jego tożsamość. Tu rodzi się pytanie, na ile proces ten w Elblągu miał przebieg specyficzny, wynikający choćby z przejścia od miasta typu przemysłowego o bogatych tradycjach sięgających jeszcze XIX w. do ośrodka typu usługowego? To tym bardziej istotne, że przecież dla najnowszej historii miasta i jego tożsamości kluczowe znaczenie ma pamięć o protestach robotniczych w 1970^[17] i 1980 r. oraz tradycja „Solidarności”^[18]. Tymczasem przebieg procesów transformacyjnych spowodował, że znaczna część kluczowych zakładów upadła i siła rzeczy znaczenie robotników zmalało. Przestali być podstawową grupą społeczną w mieście. Ale jednocześnie w tym samym czasie Elbląg stał się dość silnym ośrodkiem akademickim, co jest zupełną innowacją w stosunku do okresu wcześniejszego^[19].

Zmiana profilu ekonomicznego powiązana jest z drugą istotną kwestią, która ostatnio stała się przedmiotem intensywnych badań Karoliny Ciechorskiej-Kuleszy^[20]. Idzie tutaj o funkcje Elbląga jako ośrodka regionalnego. Problemатyczny

14 Zob. przykładowo *Elblążanie o swoim mieście, życiu i problemach*, Elbląg 1985; *Ludzie, ich postawy, poglądy, opinie na wybrane sfery życia społecznego*, Elbląg 1994; *Poglądy – postawy – opinie mieszkańców Elbląga oraz byłego woj. elbląskiego na wybrane sfery życia społecznego*, Elbląg 2003.

15 Zob. <http://www.esops.pl/badania-socjologiczne-i-publikacje>, 29.

16 Przykładowo: *Elbląski rynek pracy – dziś i perspektywy rozwoju do 2020 r.*, red. D. Śledź, Olsztyn-Elbląg 2014.

17 T. Górski, H. Kula, *Gdańsk, Gdynia, Elbląg'70. Wydarzenia grudniowe w świetle dokumentów urzędowych*, Gdynia 1990.

18 *Szesnaście miesięcy wolności – „Solidarność” w województwie elbląskim*, red. J. Hochleitner, Elbląg 2006

19 C. Obracht-Prondzyński, *Miasto i region a środowisko akademickie Elbląga (dziś i w przyszłości)*, [w:] *Tradycje akademickie Elbląga dawniej i dziś*, red. J. Borzyszkowski, Elbląg 2006, s. 123-132.

20 K. Ciechorska-Kulesza, *Tożsamość a przestrzeń w warunkach niestabilnych granic. Przypadek byłego województwa elbląskiego*, Gdańsk 2016.

jest zarówno zasięg oddziaływania miasta, a więc na ile jest ono w stanie wypełniać rolę ośrodka ponadlokalnego, jak i kwestia pamięci o wojewódzkim statusie Elbląga^[21]. Jednym z ciekawszych problemów pozostaje tutaj, w jakim stopniu przywiązanie do tradycji wojewódzkich jest istotne dla mieszkańców miasta oraz czy wpływa to na ich tożsamość? Na ile natomiast za istotne uznają go liderzy gmin i powiatów okolicznych? Wydaje się, że oczekiwania i przeświadczenia Elblążan i mieszkańców okolic w dużym stopniu się rozmiągają. Tym niemniej kwestia regionalności Elbląga, także w kontekście widocznej ekspansji metropolii trójmiejskiej, będzie jednym z kluczowych zagadnień rozwojowych w przyszłości i będzie mocno wpływała na poczucie tożsamości mieszkańców..

W tym kontekście należy wspomnieć o kolejnym problemie, istotnym nie tylko z racji ekonomicznych, lecz także tożsamościowych. Mowa tu o morskości Elbląga. Otóż w odniesieniu do historii – tej odległej, ale też tej całkiem niedawnej – powiedzenie Elbląg miasto morskie jest niewątpliwie prawdziwe^[22]. Kiedy jednak myślimy o współczesności pozostaje ono ciągle nad wyraz problematyczne, a wynika to oczywiście z uwarunkowań ekologicznych i środowiskowych z jednej strony, ale też problemów o charakterze politycznym (granica) i ekonomicznym z drugiej.

Kolejną istotną kwestią, domagającą się refleksji publicznej i dalszych badań, jest kształtowanie się społeczeństwa obywatelskiego Elblągu. Mowa tu nie tylko o organizacjach pozarządowych, o których wiemy akurat stosunkowo wiele^[23], ile raczej o tym, jak realnie funkcjonuje wspólnota obywatelska – jakie w niej występują opcje polityczne^[24], jaki jest poziom płynności orientacji ideologicznych i preferowanych wartości, jakie są dominujące wzorce zachowań politycznych oraz uwarunkowania i poziom absencji wyborczej^[25], czy i jakie występują protesty społeczne, jakie są podejmowane inicjatywy oddolne etc. Innymi słowy – na

-
- 21 J. Wcisła, *Region dla Elbląga*, „Tygiel”, 2004, nr 1; W. Rakowski, *Czy Elbląg jest ośrodkiem regionalnym?*, [w:] *Rozwój regionów w warunkach globalizacji*, red. K. Gomółka, Warszawa 2005.
- 22 *Morskie tradycje Elbląga. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, red. W. Długokęcki, Elbląg 2006; D. Waldziński, *Aktywizacja portu elbląskiego w latach powojennych*, [w:] *750 lat praw miejskich Elbląga*, red. A. Groth, Gdańsk 1993.
- 23 K. Ciechorska-Kulesza, C. Obracht-Prondzyński, *Organizacje pozarządowe w Elblągu. Ludzie – działania – współpraca z samorządem*, Elbląg 2012; A. Waśniewska, *Możliwości rozwoju fundacji na podstawie badań w podregionie elbląskim*, „Rozprawy Naukowe i Zawodowe PWSZ w Elblągu”, 2011, z. 12, s. 23-38.
- 24 T. Bocheńska, *Jak w Elblągu upadał komunizm*, <http://razemztoba.pl/beta/index.php?NS=srodek&nrtartk=11062>, data dostępu: 26.04.2018.
- 25 Zob. K. Sidorkiewicz, *Region elbląski na tle wyborów parlamentarnych po 1989 r. w aspekcie statystycznym*, „Rocznik Elbląski”, t. 20, 2006, s. 323-330.

ile społeczność elbląska jest pasywna, a na ile aktywna? Jakie są formy i wymiary aktywizacji społecznej/obywatelskiej? Kto się w nią angażuje, jakimi dysponuje zasobami, ale też jakimi kieruje się przesłankami ideowymi?

Najciekawsze jednak z punktu widzenia tematu niniejszego tekstu są kwestie tożsamościowe, ale też bodaj najmniej rozpoznane i zbadane. Niewiele da się nie-stety na podstawie istniejących opracowań powiedzieć o tożsamości lokalnej i regionalnej współczesnych mieszkańców Elbląga, choć ostatnio intensywnie temat ten podjęła w swoich badaniach Karolina Ciechorska-Kulesza^[26].

Przedmiotem zainteresowania badaczy winny stać się inicjatywy wprost odwołujące się do lokalnego *genius loci*^[27], ale też wszelkie działania popularyzujące wiedzę o Elblągu^[28] oraz projekty „zakorzeniające”, mające na celu tworzenie i wzmacnianie więzi emocjonalnych z miastem, a odwołujące się do lokalnych mitów i symboli^[29]. Tych zaś Elblągowi nie brakuje, a wręcz przeciwnie – jest tu prawdziwa mieszanica „toposów” odwołujących się do bliższej i dalszej historii, miejsc i postaci, wydarzeń i dzieł kultury. Wymienić tu można choćby hasłowo: Truso^[30] i Prusowie oraz Wikingowie^[31], menonici, konkurencja z Gdańskiem w XVI-XVII wieku^[32], gimnazjum akademickie i pamięć o nim oraz duma z osiągnięć i znaczenia, tradycje kupieckie, Wyspa Spichrzów – jej historyczna rola oraz

26 K. Ciechorska-Kulesza, *Wokół miejsca. Integracja i tożsamość mieszkańców Elbląga i okolic*, „Opuscula Sociologica”, 2017, nr 1, s. 47-58.

27 Przykładem może być konferencja w 2008 roku poświęcona właśnie elbląskiemu *genius loci*: <http://www.bibliotekaelblaska.pl/elblaski-genius-loci.html> ale też jedna z edycji Ogrodów Polityki (2010) poświęcona dyskusji nad elbląską tożsamością: <https://www.info.elblag.pl/40,18534,-Jak-zdefiniowac-tozsamosc-Elblaga-drugi-dzien-Letnich-Ogrodow-Polityki.html>

28 <http://swiatowid.elblag.pl/pl/nasze-projekty/zrealizowane/spacer-w-przesz-o-c-druga-edycja/>

29 Zob. Ł. Mierzejewski, *Elbląg – dezintegracja i rewitalizacja*, „Mówią Wieki”, 2008, nr 6.

30 O atrakcyjności tego symbolu świadczy fakt, że taką nazwę przyjęła lokalna telewizja (www.truso.tv), jeden z klubów sportowych (<http://www.mostruso.pl/>), elbląski Lions Club (<http://www.elblagtruso.lions.org.pl>) a wystawa poświęcona tej osadzie jest kluczowym elementem ekspozycji w elbląskim muzeum (<http://www.muzeum.elblag.pl/wystawy/12,truso-legendy-baltyku>). Do 1996 r. działały w Elblągu także Zakłady przemysłu Odzieżowego TRUSO.

31 M. Jagodziński, *Truso – elbląska sensacja archeologiczna*, „Tygiel”, 1991, nr 3; tenże, *Tajemnice Truso*, „Mówią Wieki”, 2008, nr 6; J. Grabarczyk, *Dwadzieścia lat po odkryciu Truso*, „Tygiel”, 2002, nr 4.

32 E. Kizik, *Elbląg vs Gdańsk. Z dziejów rywalizacji miast w XVI-XVII wieku*, „Mówią Wieki”, 2008, nr 6.

plany rewitalizacji^[33], Schichau i jego stocznia^[34], mit pionierski^[35], odbudowa starówki^[36] itd.

Już pobieżny rejestr lokalnych toposów pokazuje istotne, a przy tym specyficzne dla Pomorza, napięcie między dziedzictwem niemieckim i polskim, ich silne powiązanie, przenikanie, dialog, ale też niekiedy ostre przeciwieństwo^[37]. Problematyczność tej sytuacji daje się zauważyć w różnego rodzaju praktykach edukacyjnych^[38], w aktywności mediów, działalności instytucji kultury, badaniach naukowych itd. Wszystkie one tworzą specyficzny, lokalny dyskurs tożsamościowy, w którym dokonywane są różnorodne (re)interpretacje elbląskiego dziedzictwa. Pytanie o stosunek do niego współczesnych mieszkańców być może jest jednym z najciekawszych problemów badawczych, ale jednocześnie ma ogromne znaczenie z punktu widzenia potencjału rozwojowego miasta. Rzutuje bowiem bezpośrednio na stan więzi społecznych i typ integracji.

O tym, że dawne dziedzictwo przyciąga uwagę i interesuje mieszkańców może świadczyć fenomen licznych albumów z dawnymi widokami miasta. Pełnią one istotną rolę społeczną i tożsamościową, tworząc nową opowieść o mieście, zakorzonioną w „dawnych widokach”, które zostają uznane za „własne”, „bliskie”, interesujące i ważne. Ciekawe przy tym, że w Elblągu wydawane są nie tylko albumy z czasów niemieckich, lecz także zbiory zdjęć Elblążan z pierwszych lat po wojnie. To także istotnych dokument socjologiczny, warty bliższej analizy.

Nie oznacza to jednak, że niektóre elementy dziedzictwa miejskiego nie wywołują ostrych sporów. Bardzo dobrą egzemplifikacją tego była dyskusja w 2011 r. wokół pomysłu postawienia pomnika wielkiemu mistrzowi Hermanowi Balkowi, któremu Elbląg zawdzięcza prawa miejskie. Dla jednych był to ciekawy projekt, dający szansę na promocję miasta. Dla innych świadectwo podkreślania wielokulturowego charakteru miasta. A dla jeszcze innych dowód na uleganie niemieckiej kulturze^[39]. Pomnik ostatecznie nie stanął, ale spór ten pokazał, jak drażliwe mogą być kwestie związane z niby odległą historią. Z drugiej strony nie należy

33 Zob. W. Engler, *Po drugiej stronie rzeki – dziedzictwo lewobrzeżnego Elbląga*, „Tygiel”, 2007, nr 4.

34 Zob. artykuły J. R. Godlewskiego i B. Okoniewskiej w „Roczniku Elbląskim”, t. 13, 1993.

35 J. Pawlik, *Żuławiacy. Wspomnienia osadników żuławskich*, Gdańsk 1973

36 M. Lubocka-Hoffmann, *Retrowersja Starego miasta w Elblągu*, „Rocznik Elbląski”, Numer Specjalny, 2006.

37 K. Panimasz, *Elbląg. Historia i dziedzictwo*, Elbląg 2006.

38 Zob. J. Charytoniuk, J. Hochleitner, *Elbląg nasza mała ojczyzna. Przewodnik po historii Elbląga dla uczniów i nauczycieli szkół podstawowych*, Elbląg 1998.

39 http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,9198090,Pomnik_mistrza_krzyzackiego_w_centrum_miasta__Spor.html

się dziwić, bowiem wszelkie upamiętnienia i działania symboliczne w przestrzeni miejskiej wywołują dyskusje, angażują bowiem wartości i odwołują się do różnych przekonań ideowych^[40].

Kiedy jednak mowa o stosunku do dawnego dziedzictwa kulturowego, to pojawiają się – oprócz kwestii dziedzictwa niemieckiego – także pytania o to, czy nadal (i na ile) silnie wybijane są akcenty polskie w epoce nowożytnej (łączności z Rzeczpospolitą szlachecką w okresie Prus Królewskich^[41]). A jaką rolę odgrywa w tożsamości współczesnych Elblążan dramatu roku 1945? Jak wygląda „elbląska opowieść rosyjska” i jaka jest jej rola w przedstawianiu i odczytywaniu choćby przestrzennego wyglądu miasta?^[42] Tego tematu, z racji wojennych i powojennych zniszczeń, nie da się oddzielić od kwestii odbudowy (retrowersji) starówki, trwającej od lat 80. XX w.

Przywołane powyżej fakty wyjaśniają, dlaczego coraz częściej przyjmowana jest opinia, iż Elbląg jest swoistym „palimpsestem kulturowym”, co powoduje, że także tutaj – podobnie jak w innych miejscach na ZZiP – podkreśla się wielokulturowość miasta. Jest ona przy tym traktowana w sposób pozytywny, jako istotny atrybut i walor prorozwojowy miasta i odnosi się tak do przeszłości^[43], jak i współczesności^[44]. Warto ten wątek wielokulturowości rozpatrywać także pod kątem wieloreligijnego dziedzictwa Elbląga^[45].

Przywołując kwestie kulturowe można na Elbląg spojrzeć jeszcze z innej strony. Oto bowiem dla współczesnego oblicza miasta bardzo istotne znaczenie miał fakt, że był on miastem sztuki współczesnej, miastem słynącym z działań

40 R. Hołda, *Pomniki w mieście. Pogranicza pamięci i historii*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”, t. 13, 2013, s. 57-72.

41 Zob. przykładowo W. Klesińska, *Niektóre dowody polskości Elbląga w XVI-XVIII w.*, „Rocznik Elbląski”, t. 2, 1963, s. 67-95.

42 Tu ważnym momentem było wydanie książki Ks. Paulusa Herrmana, *Relacja o czasach polskich i rosyjskich w Elblągu od stycznia 1945 do maja 1946 / Bericht über die Polen – Russenzeit in Elbing vom Januar 1945 bis Mai 1946*, tłum. z j. niemieckiego i wprowadzenie ks. Mieczysław Józefczyk, tłum. z j. polskiego Róża Jamróz, red. naukowa Józef Borzyszkowski i Marion Brandt, Gdańsk–Elbląg 2009.

43 <http://obliczadialogu.pl/2017na18/?slady-wielokulturowosci-w-elblagu,72>

44 <http://dziennikelblaski.pl/353092,Nasza-rozmowa-quotMy-Ukraincy-czujemy-sie-tu-jak-u-siebiequot.html#axzz5AsUiyrP>

45 Robi to od lat przede wszystkim ks. Mieczysław Józefczyk w swoich licznych pracach poświęconych stosunkom religijnym w mieście – dawniej i współcześnie (zob. choćby *Elbląg i okolice 1937-1956. Chrześcijaństwo w tyglu dwu totalitaryzmów*, Elbląg 1998). Zob. też J. Borzyszkowska, Ks. Mieczysław Józefczyk – jego miejsce w dziejach Elbląga i elbląskiej historiografii, „Rocznik Elbląski”, t. 20, 2006, s. 21-26.

eksperymentalnych, odważnych poszukiwań (złote lata Galerii EL). Czy było to wynikiem „młodości” społecznej miasta, funkcjonowania poza kontekstem historycznym, braku obciążenia nim, nieznajomości i „nie przejmowaniem się” nim? Kiedy jednak nastąpił po 1990 roku „zwrot lokalistyczny”, zwrot w stronę własnego miejsca, pytania o to skąd jestem i co mogę zrobić z dziedzictwem miejsca, w którym żyję, nagle ta uniwersalistyczna, a jednocześnie zindywidualizowana, sztuka współczesna utraciła swój powab, straciła na znaczeniu. Być może elita kulturalna Elbląga zapragnęła innej opowieści.

Wszystkie przytoczone wyżej tematy są przedmiotem dyskursu publicznego. Nie jest on w Elblągu jakoś szczególnie ożywiony i obfitujący w spory. Być może wynika to z pewnego zdystansowania społecznego (braku poczucia swoistego przymusu uczestniczenia w debatach), choć tu obserwacja portali elbląskich każe być ostrożnym. A być może jest to efekt specyficznej postawy poszukiwania pewnego złotego środka i niepodsyłania nadmiernie sporów tożsamościowych (wyrazem takie zdystansowania może być np. całkowicie „Apolityczny róg 2-Maja”?) Elbląg na pewno jednak pozostaje miastem specyficznym, wyróżniającym się na tle innych ośrodków Ziemi Zachodnich. Jest też wdzięcznym – i ciągle mało opisanym – obiektem dla badań społecznych.

Contemporary Elbląg's community – identity, activity, memory (research proposals)

Summary

The scientific recognition of modern Elbląg is modest. The reason for this is the lack of a research center in Elbląg, which would be an important stream of social research on the city and region, little interest in these problems in the first post-war decades of sociologists from other centers, and the fact that there were no groups of indigenous people in Elbląg that were always an important research facility. Elbląg's research on the post-war fate focused mainly on its political history, economy and demographics. This state of knowledge induces the author of the article to formulate research questions in relation to contemporary Elbląg society and its identity. The most important of them are: the problem of changing the economic profile, which is the effect of systemic transformation, its impact on the local and regional identity of Elbląg residents. An important issue that requires research is the development of civil society and its real functioning.

Profesor dr hab. Stanisław Gierszewski i Jego związki z Elblągiem^[1]

W tym roku mija 25 rocznica śmierci Profesora Stanisława Gierszewskiego wybitnego badacza historii Pomorza i Polski, znakomitego badacza i znawcy dziejów Elbląga.

Stanisław Gierszewski urodził się 28 sierpnia 1929 roku na Kaszubach w Czarnowie pod Brusami, w rodzinie nauczycielskiej. Gierszewscy mieszkali kolejno w Kowalewie i Chełmży, a w latach okupacji w powiecie chojnickim. Jego ojciec Józef był wówczas komendantem Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. Zginął tragicznie w niejasnych do dziś okolicznościach.

W 1945 r. uzyskał świadectwo eksternistycznego ukończenia szkoły podstawowej, a dwa lata później Gimnazjum im. B. Chrobrego w Sopocie, następnie podjął studia historyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku. W 1952 r. uzyskał na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu stopień magistra historii, a w 1960 r. doktorat na podstawie rozprawy „Elbląski przemysł okrętowy w latach 1570 - 1815”. Habilitował się na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w 1965 r. na podstawie pracy „Struktura gospodarcza i funkcje rynkowe mniejszych miast województwa pomorskiego w XVI i XVII wieku. W 1973 r. uzyskał stopień naukowy profesora nadzwyczajnego, w 1980 - profesora zwyczajnego.

Pracował kolejno: w latach 1950 - 1955 w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku, w gdańskim Zakładzie Historii Pomorza PAN (do 31 sierpnia 1966). Od 1966 r. wykładał w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku (docent), a następnie od 1972 r. na Uniwersytecie Gdańskim jako profesor.

W latach 1967 - 1970 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Humanistycznego WSP w Gdańsku, a w okresie 1978 - 1981 dziekana Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. W tej uczelni był także dyrektorem Instytutu

1 Referat wygłoszony 16. XI 2018 na sesji „Stan i potrzeby badań nad problemami społecznymi Elbląga i jego najnowszą historią. W 25. rocznicę śmierci prof. Stanisława Gierszewskiego.

Historii oraz przez wiele lat kierownikiem Zakładu Historii Polski i Powszechnej XVI - XVIII wieku.

Stanisław Gierszewski był wybitnym znawcą nowożytnych dziejów Polski i Pomorza Nadwiślańskiego oraz energicznym organizatorem życia naukowego.

Działalność naukową rozwijał od początku w dwóch równolegle prowadzonych kierunkach. Były to studia nad problemami historii gospodarki morskiej w Polsce feudalnej oraz dziejami ludności polskiej na Pomorzu w okresie zaboru pruskiego.

W połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku wyróżnił się trzeci nurt badań, skoncentrowany wokół dziejów miast i mieszczaństwa epoki feudalnej.

Problem pierwszy, dziejów gospodarki morskiej koncentruje się na zagadnieniu przemysłu okrętowego doby nowożytnej. Główną uwagę skupił S. Gierszewski na wyjaśnieniu rangi i roli elbląskiego ośrodka stocznioowego od XVI do początku XIX w.; nadto zajmował się też studiami porównawczymi z tego zakresu (Gdańsk i inne ośrodki południowego Bałtyku). Kilka rozpraw poświęcił głównym tendencjom rozwojowym i cechom charakterystycznym rozwoju przemysłu okrętowego w ośrodkach pomorskich XIX wieku.

Drugim zagadnieniem, wokół którego koncentrowały się studia S. Gierszewskiego nad dziejami gospodarki morskiej były dzieje rybołówstwa przybrzeżnego oraz dzieje żeglugi Gdańska i Elbląga (organizacja, rozmiary, poziom nawigacyjny) od połowy XVII do początku XIX wieku. W badaniach dziejów gospodarki morskiej S. Gierszewski zajął się także sprawami ogólniejszych tendencji historiograficznych w tej dziedzinie, dotyczących strefy bałtyckiej w czasach nowożytnych i całokształtu gospodarki morskiej.

Drugi nurt badań, związany z dziejami miast i mieszczaństwa, obejmuje studia monograficzne i prace syntetyczne dotyczące struktury gospodarczej i funkcji miast pomorskich XVI - XVIII wieku, dziejów mieszczaństwa i jego struktury społecznej.

S. Gierszewski zwrócił w swych pracach z tego zakresu uwagę na - niedocenianą w dotychczasowej polskiej historiografii - problematykę elit mieszczańskich dawnej Polski, zwłaszcza na ich strukturę zawodową, narodowościową i wyznaniową.

Nurt trzeci, dotyczący dziejów ludności polskiej na Pomorzu, zaznaczył się studiami nad zasięgiem ludności słowiańskiej w XVI - XVIII w., ale przede wszystkim walką o polskość ziemi bytowskiej w XIX w., działalnością Floriana Ceynowy, rozwojem najstarszego związku Polaków w Gdańsku oraz udziałem ludności Pomorza w powstaniu styczniowym. Podsumowaniem tych badań są

rozważania o porozbiorowym społeczeństwie pomorskim (Porozbiorowe społeczeństwo pomorskie do roku 1870) oraz udział w syntezie dziejów Pomorza Nadwiślańskiego.

Od połowy lat siedemdziesiątych podjął S. Gierszewski badania nad rozwojem i funkcjonowaniem lądowych dróg wodnych w środkowej Europie. Zostały one zasygnalizowane monografią „Wisła w dziejach Polski”.

Profesor S. Gierszewski był członkiem szeregu towarzystw naukowych : Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, Towarzystwa Naukowego Toruńskiego, Polskiego Towarzystwa Historycznego. W tym ostatnim przez wiele lat sprawował funkcję sekretarza i prezesa oddziału gdańskiego, a od 1973 r. wiceprezesa Zarządu Głównego. Był także członkiem Komitetu Nauk Historycznych PAN, Komitetu Nauk Demograficznych PAN oraz członkiem komitetów redakcyjnych : „Kwartalnika Historycznego”, „Przeszłości Demograficznej Polski”, „Rocznika Gdańskiego”, „Rocznika Elbląskiego” (od 1988 r. jego redaktorem naczelnym). Redagował : tomy 1 - 8 Pomorza Gdańskiego, nr 1 - 10 Biblioteczki Elbląskiej, prace zbiorowe : „Chojnice - dzieje miasta i powiatu” (1971), „Dzieje Ziemi Bytowskiej” (1972), „Pomorscy patroni ulic Trójmiasta” (1977), „Historia Słupska” (1981), oraz „Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego” (t.1).

Profesor został uhonorowany m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Rodła i bardzo sobie cenionym Medalem Stolema.

Profesor Stanisław Gierszewski był wybitnym znawcą dziejów Elbląga, a elblążanie traktowali Go jako swego najwybitniejszego dziejopisarza.

Już w okresie studiów na Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu zafascynowały Go dzieje, zwłaszcza morskie Elbląga. Praca - po ukończeniu studiów historycznych - w ówczesnym Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku ułatwiła mu dostęp do przechowywanych tam archiwaliów elbląskich. Jeszcze przed uzyskaniem doktoratu opublikował cztery źródłowe artykuły dotyczące morskich dziejów miasta, mianowicie: „Elbląski cech armatorski w XVIII wieku” (1953), „Śródlądowa żegluga Elbląga w latach 1761 - 1820. Sezony żeglugi i przerwa zimowa” (1955), „Życie portowe Elbląga w XVII i XVIII wieku” (1959), „Ochrona handlu na morzu przez Ligę Zbrojnej Neutralności w latach 1780 - 1783. (Na przykładzie Elbląga)” (1955) oraz „Statystykę handlu zbożowego Elbląga w latach 1761 - 1820” (1957).

Dorobek ten zapewne stanowił podstawę powołania w 1959 roku mgr Stanisława Gierszewskiego (obok doc. Mariana Biskupa i mgr Ryszarda Tomczyka) w skład pierwszego komitetu redakcyjnego „Rocznika Elbląskiego”. Pierwszy tom

Rocznika ukazał się w lutym 1962 roku. Stanisław Gierszewski zamieścił w nim artykuł „Elbląg w historiografii zachodnioniemieckiej”.

Ukoronowaniem dotychczasowych badań nad morskimi dziejami Elbląga była Jego rozprawa doktorska „Elbląski przemysł okrętowy w latach 1570 - 1815” (1960) napisana pod kierunkiem prof. Stanisława Hoszowskiego. Praca ta spotkała się z uznaniem i żywym zainteresowaniem nie tylko historyków i doczekała się dziesięciu - w części entuzjastycznych - recenzji naukowych.

W kolejnych latach Stanisław Gierszewski nadal podejmował w swych badaniach problematykę elbląską. Przypomnę tu m.in. dwa ważne artykuły : „Elbląg w sporze o cło morskie w latach 1637 - 1638” (1964) i „Rozruchy rzemieślnicze w Elblągu w połowie XVIII wieku” (1963).

W 1970 r. Stanisław Gierszewski opublikował pierwsze w języku polskim całościowe ujęcie dziejów miasta - „Elbląg. Przeszłość i teraźniejszość” - dzieło, które spotkało się z ogromnym zainteresowaniem czytelników i doczekało się kolejnych wydań (wyd. II 1978, wyd. III 1988).

Z okazji pierwszego wydania tej monografii Elbląskie Towarzystwo Kulturalne 20 X 1970 r. podjęło uchwałę o przyznaniu S. Gierszewskiemu, jako pierwszemu, medalu „Za zasługi w krzewieniu kultury i osiągnięcia twórcze”, zaś oddział elbląski Polskiego Towarzystwa Historycznego także z tej okazji - 25 XI 1970 r. zorganizował w Elbląskim Domu Kultury spotkanie z ówczesnym docentem S. Gierszewskim. Jego tematem było: „Warsztat i praca historyka.”

Profesor był duszą i merytorycznym organizatorem przedsięwzięć naukowych związanych z obchodami 750 - lecia Elbląga.

Przypomnijmy : 19 XII 1983 r. elbląska Rada Miejska podjęła uchwałę, by uroczystie uczcić 750 - lecie miasta, które przypada na 1987 r. oraz ustaliła termin inauguracji tegoż święta na 10. II 1984 r. - w 39 rocznicę wyzwolenia Elbląga. Wcześniej, bo 25 XI 1983 r. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej powołało Miejski Komitet Organizacyjny i jego przewodniczącego. W skład tegoż Komitetu wchodził m in. S. Gierszewski - jak stwierdzono w uchwale - „profesor Uniwersytetu Gdańskiego, badacz, znawca i popularyzator dziejów Elbląga”.

Na program uroczystej sesji Miejskiej Rady Narodowej (10 II 1984 r.) inaugurującej obchody złożyły się dwa wystąpienia : prezydenta Elbląga (stan i perspektywy rozwoju miasta) oraz profesora S. Gierszewskiego - „Elbląg - dziejowe znaczenie i funkcje miasta”. Referat ten Elbląskie Towarzystwo Kulturalne wydało w formie broszury, zalecając jego wykorzystanie w edukacji regionalnej w szkołach i placówkach kulturalnych.

Dla podkreślenia ponadlokalnego charakteru jubileuszu Rada Miejska powołała Komitet Honorowy, w skład którego weszli naukowcy protektorzy obchodów - profesorowie Marian Biskup i Stanisław Gierszewski. Przyjęli oni patronat naukowy oraz byli konsultantami i współrealizatorami wielu inicjatyw.

Ważnym wydarzeniem w obchodach jubileuszu 750 - lecia miasta było przygotowanie i przeprowadzenie sesji naukowych.

Pierwsza z nich, dotycząca stanu badań i potrzeb badawczych nad dziejami Elbląga - odbyta w dniach 26 - 27 II 1985 r. - została pomyślana jako okazja do refleksji nad przeszłością miasta, wskazania luk w dotychczasowej wiedzy i sformułowania postulatów badawczych.

Druga sesja naukowa na temat „Elbląg w rejonie” miała miejsce w 1987 roku. Promotorami tych sesji byli profesorowie Marian Biskup i Stanisław Gierszewski.

Najcenniejszym dorobkiem obu sesji była opinia o potrzebie i możliwościach przygotowania wielotomowej monografii Elbląga. Już wówczas przewidziano powierzenie kierownictwa nad związanymi z tym pracami naukowymi profesorowi Gierszewskiemu.

W ślad za tym na sesji w dniu 25 II 1988 r. Prezydium MRN podjęło postanowienie zobowiązujące prezydenta miasta do podjęcia działań „w terminie jak najszybszym w zakresie przygotowania i wydania wielotomowej historii miasta Elbląga”.

Ogromną zasługą Profesora było opracowanie całościowej koncepcji i skompletowanie zespołu autorów tomu I i II.

Pod koniec 1992 r. Profesor informował na łamach Kuriera Elbląskiego o zakończeniu prac nad tomem I i znacznym zaawansowaniu tomu II. Nie dane Mu jednak było doczekać pierwszego tomu, który wydano tuż po Jego śmierci.^[2]

Z jubileuszem 750 - lecie miasta związana była również publikacja trzeciego, poszerzonego wydania monografii „Elbląg. Przeszłość i teraźniejszość” oraz sprawowanie przez Profesora pieczy naukowej nad zainicjowaną przez Elbląskie Towarzystwo Naukowe popularnonaukowej serii „Biblioteczka Elbląska”.

Różnorodnym problemom dziejów Elbląga Profesor poświęcił łącznie 21 swych prac^[3].

Profesora zajmowały nie tylko dzieje Elbląga, interesował Go również Elbląg współczesny, jego problemy i ludzie. Służył radą i doświadczeniem oddziałowi Polskiego Towarzystwa Historycznego, chętnie przyjeżdżał do Elbląga z odczy-

2 W pracy korzystano z Kroniki Elbląga, t. II - VIII w opracowaniu J. Lasoty oraz z Kroniki Elbląga, t. II w opracowaniu B. Janikowskiej.

3 Zob. : Bibliografia publikacji Profesora Stanisława Gierszewskiego za lata 1953 - 1994 opr. Artur Piotr Dekanski, w : W kręgu badań profesora Stanisława Gierszewskiego, Gdańsk 1995, s. 17 - 29.

tami. Np. w 1987 r. wygłosił odczyt „Społeczeństwo Pomorza Nadwiślańskiego w epoce staropolskiej”, który stanowił jeden z punktów uroczystości zorganizowanej dla uczczenia jubileuszu trzydziestolecia elbląskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. W osobie Profesora S. Gierszewskiego zebrani powitali nowego redaktora „Rocznika Elbląskiego” i jednocześnie gościa honorowego - członka Prezydium Zarządu Głównego PTH, który z okazji 100 - lecia Towarzystwa i 30 - lecia Oddziału wręczył w imieniu Zarządu Głównego dyplomy uznania zasłużonym działaczom.

Miasto doceniało swego historyka. Za zasługi dla elbląskiej historiografii Stanisław Gierszewski otrzymał w 1961 r. nagrodę miasta Elbląga, w 1987 r. nagrodę wojewody elbląskiego oraz medal honorowy „Za zasługi w rozwoju Elbląga”.

Dnia 6 czerwca 1993 r. na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni żegnała Profesora nie tylko Jego rodzina, grono przyjaciół i uczniów. Wśród żegnających sporą grupę stanowili elblążanie - przedstawiciele władz miasta, członkowie oddziału PTH, współpracownicy, znajomi.

W pamięci tych, którym dane było zetknąć się z Profesorem pozostaje jako człowiek otwarty i życzliwy. Żywo interesował się postępami naukowymi swych uczniów, ale także ich problemami prywatnymi. Będąc człowiekiem niezwykle pracowitym i sumiennym, takich cech wymagał od swoich uczniów. Nie jest przypadkiem, że wielu z nich podjęło pracę w Elblągu czy kontynuuje badania nad dziejami tegoż miasta.

W drugą rocznicę śmierci Profesora z inicjatywy Jego uczniów, Urzędu Miejskiego i elbląskiego Oddziału PTH zorganizowano sesję „W kręgu badań Profesora Stanisława Gierszewskiego” poświęconą pamięci Profesora Stanisława Gierszewskiego. Referaty wygłosili wówczas Jego bliscy przyjaciele - profesorowie: Waław Odyńiec, Edmund Cieślak, Marian Pawlak, Bogusław Cygler oraz uczniowie : Gabriela Majewska, Edmund Kizik, Józef Lindmajer, Zygmunt Szultka i Andrzej Groth.

Wyrazem wdzięcznej i trwałej pamięci Profesora jest nadanie, z inicjatywy Jego ucznia dyrektora Jacka Nowińskiego jednej z sal Biblioteki Elbląskiej imienia Profesora Stanisława Gierszewskiego.

Profesor Stanisław Gierszewski and his connections with Elbląg

Summary

Professor Stanisław Gierszewski, outstanding researcher of the history of early modern Poland, Vistula Pomerania region and Elbląg as well, was buried on Witomino Cemetery in Gdynia on the 6th of June 1993. He dedicated more than 20 works to various problems of Elbląg's history. The most essential of them are *Elbląski przemysł okrętowy w latach 1570 – 1815* (Elbląg's shipbuilding industry 1570 – 1815) and first polish monography of the city – *Elbląg. Przeszłość i teraźniejszość* (Elbląg. Its past and present). Both of them have received a great deal of attention and enthusiastic reviews. Professor Gierszewski was the spirit and organizer of the scientific events associated with 750 years of Elbląg. The concept of multi- volume history of Elbląg and assemble of contributors of 1st and 2nd volume was also his credit.

Professor was not only focused on Elbląg's past, but also its present, problems and people. He often and willingly came to Elbląg to give there speeches and lectures, and also advised the local affiliate of Polish Historical Society. He has been granted with city of Elbląg reward, elbląg voivod reward and honorary medal „for service for Elbląg's development”. One of the chambers in Elbląg's Library has been called with his name. Among mourners on 6th of June 1993, besides his family and friends, were Elbląg's inhabitants, local governors, members of Polish Historical Society in Elbląg and coworkers.

Źródła do dziejów Elbląga z lat 1975 – 1998 w zasobie Archiwum Państwowego w Malborku

Wydarzenie, jakim była konferencja naukowa „Stan i potrzeby badań nad problemami społecznymi Elbląga i jego najnowszą historią. W 25 rocznicę śmierci prof. Stanisława Gierszewskiego”, stało się przyczyną do napisania niniejszego referatu. Zakres chronologiczny określony został „na potrzebę chwili”. Otóż w roku 2006 ukazał się ostatni (VI) tom *Historii Elbląga*, którym zakończono badania nad dziejami tegoż miasta od czasów najdawniejszych po rok 1975. W wydaniu specjalnym *Rocznika Elbląskiego* w zarysie opisano dzieje miasta Elbląga od 1975 roku po rok 2000^[1], jednak przy nieznacznym wykorzystaniu zasobu dokumentów archiwalnych dotyczących Elbląga będących w posiadaniu Archiwum Państwowego w Malborku. Można zatem pokusić się o pytanie, dlaczego właśnie Malbork jest we władaniu prawie 70 zespołów archiwalnych dotyczących Elbląga z omawianego okresu. By na to odpowiedzieć należy nakreślić historię zmian administracyjnych, które spowodowały powstanie najpierw powiatowego a później w randze wojewódzkiej Archiwum Państwowego.

Archiwa państwowe po zakończeniu II wojny światowej wznowiły swoją działalność w oparciu o przedwojenne podstawy prawne^[2], działając jednak w odmiennych granicach i odmiennym ustroju musiały na nowo organizować służbę archiwalną. Wobec palącego problemu zabezpieczania akt, jeszcze przed wprowadzeniem nowelizacji podstaw prawnych zarządzania dokumentacją – w 1950 roku zaczęto tworzyć obok archiwów centralnych i wojewódzkich – także archiwa powiatowe. Między innymi we wrześniu 1950 r. w Elblągu uruchomiono oddział powiatowy Wojewódzkiego Archiwum Państwowego

1 „Rocznik Elbląski” Numer specjalny pod redakcją Andrzeja Grotha, Elbląg 2006 r.

2 Dz.Pr.P.P. 1919 nr 14 poz.182 Dekret o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwami

w Gdańsku, który objął swoją działalnością powiaty: elbląski, kwidzyński, malborski i sztumski, wchodzące w skład ówczesnego województwa gdańskiego^[3]. Po wydaniu nowego dekretu o archiwach państwowych w 1951 r. Archiwum rozpoczęło działalność pod nazwą Powiatowe Archiwum Państwowe (PAP) w Elblągu. Pierwsza siedziba archiwum znajdowała się w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Elblągu. Jednakże już w 1952 r. siedzibę Archiwum przeniesiono z Elbląga do zamku w Malborku, przy niezmienionym zakresie właściwości terytorialnej^[4]. Po dwóch latach, w roku 1954, ponownie reaktywowano również PAP w Elblągu^[5], z terenem właściwości obejmującym ówczesne powiaty nowodworski i elbląski oraz miasto Elbląg, zachowując jednocześnie równolegle istniejący PAP w Malborku. Zwierzchni nadzór nad obiema placówkami prowadziło Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku.

Gdy w wyniku ustawy o dwustopniowym podziale administracyjnym kraju z dnia 28 maja 1975 r. utworzone zostało województwo elbląskie^[6], w jego skład weszły: część obszaru byłego województwa gdańskiego, położona na wschód od Wisły oraz północno-zachodnia część byłego województwa olsztyńskiego z miastami Braniewo, Frombork, Pasłęk, Prabuty i Susz^[7]. Milowym krokiem dla Archiwum było powołanie 1 lutego 1976 r. zarządzeniem Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Elblągu (WAP w Elblągu) z siedzibą w Malborku^[8], z zasięgiem terytorialnym nowo powstałego województwa elbląskiego^[9]. Na zasób Archiwum złożyły się akta PAP w Malborku oraz archiwalia przejęte ze zlikwidowanego PAP w Elblągu. W wyniku kolejnej reformy administracyjnej kraju 1 stycznia 1999 r. zlikwidowane zostało województwo elbląskie. Teren byłego województwa elbląskiego podzielono pomiędzy województwa pomorskie i warmińsko-mazurskie^[10]. Archiwum Państwowe w Elblągu z siedzibą w Malborku istniało nadal,

3 Dz. U. Min. Oświaty Nr 19, poz. 243 Zarządzenie ministra oświaty z 21 lipca 1950 r.

4 Analiza materiałów archiwum zakładowego wskazuje na korzystniejsze usytuowanie miasta, dostęp do pomieszczeń w pokrzyżackim zamku a także większe nasycenie archiwaliaми.

5 Zarządzenie nr 4 NDAP z dnia 10 IX 1954 r.

6 Dz.U. Nr 16, poz. 91. Ustawa zniósła powiaty i wprowadziła nowy podział kraju na województwa.

7 Dz.U. Nr 17, poz. 92, Rozporządzenie Rady Ministrów z 30 maja 1975 r. w sprawie określenia miast i gmin wchodzących w skład województw

8 Dz.U. Nr 38, poz. 173 Na mocy ustawy z 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach WAP w Elblągu otrzymało nazwę Archiwum Państwowe w Elblągu z siedzibą w Malborku

9 Dz. Urz. Min. Nauki, Szk. Wyż. i Techniki Nr 2, poz. 5

10 Dz.U. 1998 Nr 106, poz. 668

a obszar podlegający archiwum nie zmienił się i do chwili obecnej obejmuje powiaty: elbląski (grodzki i ziemski), kwidziński, malborski, sztumski, nowodworski, braniewski, część powiatu iławskiego (gmina Kisielice i Susz), a z powiatu lidzbarskiego, gminę Orneta.

Ostatnia, (istotna z punktu widzenia Archiwum) zmiana organizacyjna nastąpiła w 2018 roku: w związku z Rozporządzeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dniem 1 stycznia 2018 r. placówka zmieniła nazwę na Archiwum Państwowe w Malborku^[11].

Zgodnie z zapisami prawa polskiego^[12], archiwa państwowe przejmują do swojego zasobu materiały archiwalne. Większość materiałów powstałych w wyniku działalności administracji państwowej i samorządowej, zabezpieczanych w magazynach archiwalnych stanowią akta kategorii A. Są to materiały archiwalne szczebla wojewódzkiego, powiatowego, miejskiego i gminnego. Mając na uwadze powyższe, archiwalia z terenu dawnego województwa elbląskiego przekazywane są do Archiwum w Malborku.

Wśród akt wytworzonych przez administrację państwową funkcjonującą na terenie miasta Elbląga na szczególną uwagę zasługuje zespół archiwalny Urząd Wojewódzki w Elblągu z lat 1975-1998, liczący 679 j.a, 42,34 m.b.

Powołany do życia na mocy już wcześniej wspomnianej ustawy z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Polski oraz o zmianie ustawy o radach narodowych^[13], z racji posiadania licznych wydziałów, oddziałów wytwarzał różnorodną dokumentację. Wyjątkowej wartości są dokumenty archiwalne odzwierciedlające proces kształtowania się nowego, dwustopniowego podziału terytorialnego - kształtowania nowej rzeczywistości - poprzez przejmowanie terenowych organów administracji państwowej we władanie Wojewody - zakładów i instytucji resortu kultury i sztuki, zdrowia i oświaty, czy weterynarii. Ciekawostką jest wydanie pierwszego zarządzenia Wojewody (z dnia 3 czerwca 1975 r.), które dotyczyło przejścia komend straży pożarnych pod nadzór Wojewody Elbląskiego^[14]. W zespole aktowym jest wiele informacji o budowaniu podwalin pod nowe instytucje w randze wojewódzkiej (statuty, regulaminy organizacyjne). Przykładem są choćby akty powołujące Wojewódzkie Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej, Mieszaniowej

11 Dz.U. 2017 poz. 1974

12 Dz. U. 2015 Nr 38, poz. 173 (z późniejszymi zmianami) Na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach

13 Dz.U.1975 Nr 16 poz. 91

14 Archiwum Państwowe w Malborku (dalej APM) Urząd Wojewódzki w Elblągu, sygn..337/50, s. 1

i Budownictwa Komunalnego, Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego i wielu innych^[15]. Materiały wchodzące w skład tego zespołu odzwierciedlają życie polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne całego województwa elbląskiego. W aktach Wydziału Spraw Wewnętrznych, ciekawe nie tylko z punktu widzenia Archiwum Państwowego, są materiały (spisy zdawczo – odbiorcze) dotyczące przekazywanych pruskich ksiąg stanu cywilnego^[16]. Badaczy historii gospodarczej regionu z pewnością zainteresują materiały źródłowe przygotowywane na potrzeby „Strategii kompleksowego rozwoju Żuław” w latach 80-tych i 90-tych ubiegłego wieku^[17], czy „Plan regionalnego rozwoju społeczno-gospodarczego i przestrzennego województwa elbląskiego do 2000 r.”^[18]. Kolejną grupę regionalistów zainteresowanych analizami i ocenami można odesłać do materiałów o organizacji pracy w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych^[19], czy też do analiz odnoszących się do gospodarki zasobami ludzkimi i zagadnieniami socjalno-bytowymi^[20].

Wraz z aktami wytworzonymi przez elbląski Urząd Wojewódzki Archiwum przejęło także niekompletną dokumentację elbląskiego Sejmiku Samorządowego funkcjonującego w latach 1990-1998.

Utworzone w wyniku reformy administracyjnej kraju województwo elbląskie, jak już wspomniano wcześniej, było okazją do powołania w Elblągu kilkunastu nowych urzędów i instytucji rangi wojewódzkiej. Na przejętą dokumentację organów szczebla wojewódzkiego składają się m.in. akta Wojewódzkiej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej w Elblągu, Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Elblągu, Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin Inspektorat Wojewódzki w Elblągu, Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Elblągu z siedzibą w Malborku. Wśród tych zespołów akt znajdziemy głównie informacje z zakresu organizacji, zarządzania, kontroli jednostek podległych oraz spraw związanych z planowaniem i sprawozdawczością. Przykładem jest zawartość zespołu aktowego Wojewódzkiej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej, gdzie znaczną część dokumentacji zajmują źródła dotyczące kontroli – miejsc pracy, szkół, punktów gastronomicznych, oraz dokumentacji umożliwiającej

15 *Ibidem*, sygn.337/50, s. 52 - 686

16 *Ibidem*, sygn.337/453, s. 162 - 198

17 *Ibidem*, sygn.337/368

18 *Ibidem*, sygn.337/369

19 *Ibidem*, sygn.337/434

20 *Ibidem*, sygn.337/519

zapoznanie się z działalnością Terenowych Stacji Sanitarно-Epidemiologicznych w Braniewie, Kwidzynie, Malborku, Pasłęku^[21].

Gros materiałów typowo „kontrolnych” zawiera zespół aktowy Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Elblągu z siedzibą w Malborku. Są to głównie akta kontroli zewnętrznych, jednostek własnych i nadzorowanych, kontrole jednostek podległych oddziałom terenowym i kontrole wojewódzkiego inspektora sanitarnego^[22].

Materiały przytoczonych powyżej jednostek administracji specjalnej nie odnoszą się niestety do wszystkich najważniejszych zagadnień, jakimi się ta administracja zajmowała.

Zmiany polityczne w kraju oraz reforma samorządowa i likwidacja rad narodowych na przełomie 1989/1990 stanowią ważną cezurę z punktu widzenia napływu akt do Archiwum w Malborku. Trafiło tutaj blisko czterdzieści zespołów miejskich, miejsko-gminnych rad narodowych oraz ich organów wykonawczych z lat 1973-1990 z terenu województwa elbląskiego. W obrębie tej grupy materiałów archiwalnych na szczególną uwagę zasługują akta Urzędu Miejskiego w Elblągu z lat [1970] 1973-1990, liczącego 185 j.a. Urząd kierowany przez Prezydenta Miasta Elbląga będący organem wykonawczym i zarządzającym Miejskiej Rady Narodowej w Elblągu zachował między innymi akta: normatywne, prawne, plany pracy, sprawozdania statystyczne, skargi i wnioski, kontrole, akta związane z organizacją szkół podstawowych (anteriora z 1970 r. dotyczące projektów organizacji szkół). Materiały z tego zespołu aktowego odzwierciedlają przede wszystkim różne aspekty życia gospodarczego i kulturalnego a także społeczno – politycznego miasta^[23].

Miejska Rada Narodowa w Elblągu, która rozpoczęła swoją działalność 9 grudnia 1973 roku^[24], przejęła na mocy ustawy o radach narodowych kierownictwo w działalności gospodarczej, społecznej i kulturalnej miasta i stała się terenowym organem władzy. Wśród materiałów tego zespołu akt odnajdziemy - zarządzenia i wytyczne jednostek nadrzędnych, protokoły z sesji, uchwały MRN, protokoły z posiedzeń Prezydium MRN, posiedzenia komisji, opinie i wnioski komisji stałych i doraźnych, wnioski i postulaty radnych, protokoły kontroli .

21 APM, inwentarz zespołu nr 349 Wojewódzka Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Elblągu 1975-1998, oprac. A. Derbich

22 APM, inwentarz zespołu nr 340, Wojewódzki Zakład Weterynarii w Elblągu z siedzibą w Malborku 1975-1998, oprac. T. Kukowski

23 APM, inwentarz zespołu nr 134, Urząd Miejski w Elblągu [1970]1973-1990, oprac. T.Kukowski

24 Dz.U.1973, Nr 47, poz.277

Specyfika organizacji szkolnictwa powszechnego po 1975 r. została utrwalona w zespole aktowym Kuratorium Oświaty w Elblągu (1982-1998). Początkowo powołane jako Wydział Urzędu Wojewódzkiego^[25], stało się terenowym organem rządowej administracji specjalnej do spraw oświaty. Znajdziemy tutaj akta organizacyjne i statystyczno-sprawozdawcze szkół, organizację sieci szkół podstawowych w Elblągu i całym województwie. Ciekawostką są wybrane przykładowe akta Delegatur w Braniewie i Malborku.

Działalność najniższego szczebla administracji państwowej odnajdziemy w aktach Gminnej Rady Narodowej i Urzędu Gminy w Elblągu. W aktach Rady na szczególną uwagę zasługują protokoły posiedzeń i sesji: prezydium, rady i komisji, uchwały i ich realizacja, plany pracy i sprawozdania roczne a także realizacja wniosków. W materiałach Urzędu Gminy odnajdziemy: akta dotyczące organizacji jednostki, zarządzenia naczelnika gminy, plany pracy, sprawozdania finansowe, podsumowania statystyczne, dokumentację kontroli zewnętrznych, bilanse, budżety, sprawy inwestycyjne, materiały związane z rolnictwem i handlem^[26].

Zmiany zachodzące w kraju po roku 1989 odcisnęły również swoje piętno na administracji państwowej. Wprowadzenie samorządu i zniesienie dotychczasowego systemu rad narodowych stało się podstawą do powstania urzędów rejonowych. O wykonywaniu zadań i kompetencji administracji rządowej z tego okresu można wyczytać w przejętych aktach Urzędu Rejonowego w Elblągu z lat 1990-1998. W zachowanych dokumentach zawarte są informacje z zakresu organizacji urzędu (statut, regulaminy organizacyjne, protokoły z zebrań) czy spraw obywateli. Najliczniejszą grupę stanowią akta dotyczące geodezji i kartografii (ewidencja gruntów i budynków – wypisy z rejestrów, zmiany w ewidencji, zmiany w księgach wieczystych)^[27].

Innym przykładem materiałów źródłowych jest dokumentacja pochodząca z wyborów. Składają się na nią akta powstałego w 1991 roku Wojewódzkiego Biura Wyborczego, które następnie zostało przekształcone w nową strukturę - Krajowe Biuro Wyborcze Delegatura w Elblągu. Jest to zespół otwarty, złożony, zawierający obecnie i mający być uzupełniony o materiały do badań z kolejnych wyborów do Sejmu PRL, do Europarlamentu i wyborów do rad narodowych^[28].

25 Dz.U.1975, nr 17, poz.93

26 APM, spis zdawczo odbiorczy zespołu nr 139 Gminna Rada Narodowa w Elblągu 1973-1989

27 APM, inwentarz zespołu nr 330 Urząd Rejonowy w Elblągu 1990 – 1998, oprac.T.Kukowski

28 APM, spis zdawczo – odbiorczy zespołu nr 926 Krajowe Biuro Wyborcze Delegatura w Elblągu

Działalność banków w Elblągu w omawianym okresie obrazują materiały archiwalne przejęte z oddziałów Banku Gdańskiego (1989-1997) oraz Banku PKO S.A. w Elblągu (1985-1998) czy Narodowego Banku Polskiego Oddziału Wojewódzkiego w Elblągu. Archiwum w Malborku posiada niewielką ilość zachowanego materiału aktowego – są to (na przykładzie Banku Gdańskiego Oddział w Elblągu) akta dotyczące restrukturyzacji, akta sprawozdawczości finansowej i dewizowej^[29].

Dużą wartość użytkową mają przechowywane akta instytucji wymiaru sprawiedliwości. Materiały te niestety jeszcze w niewielkim stopniu zostały przejęte przez Archiwum Państwowe w Malborku. Z akt Sądu Wojewódzkiego w Elblągu (1975-1998) przekazaniu podlegały wytypowane akta spraw cywilnych (akta o ubezpieczeniach), nie przejęto wyselekcjonowanych materiałów źródłowych innych wydziałów (choćby Wydziału Organizacyjnego, czy Wydziału Karnego). Podobna wygląda sytuacja w przypadku Prokuratury Wojewódzkiej w Elblągu (1975-1985). Akta Prokuratury to jedynie materiały organizacyjne jednostki (sprawozdawczość, statystyka, nadzór). Zespoły te mają charakter otwarty i są sukcesywnie uzupełniane dopływami bieżącymi. Przejęte zostały także akta kolegów odwoławczych i komornicze.

Dzięki faktowi, że Elbląg był ważnym ośrodkiem przemysłowym do zasobu Archiwum w Malborku trafiła znaczna ilość materiałów źródłowych przedsiębiorstw przemysłowych, elbląskich zakładów pracy, czy akt spółdzielczych. Materiały te obejmują różne gałęzie przemysłu (m.in. metalowy, maszynowy, odzieżowy, przetwórstwa drzewnego, czy spożywczy). Wśród tych szczególnie cennych na uwagę zasługują dokumenty kilku wielkich przedsiębiorstw elbląskich: Zakładów Mechanicznych „Zamech” im. Karola Świerczewskiego w Elblągu (1945-1990) – powstałych dzięki ocalałemu częściowo przedwojennemu koncernowi Schichau^[30], Elbląskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Truso” (1949-1995) czy Elbląskich Zakładów Naprawy Samochodów (1972-1997). W materiałach tych zespołów aktowych znajdziemy m.in. dokumentację organizacyjną, sprawozdania gospodarcze, finansowe, statystyczne, dokumentację techniczną, racjonalizatorstwo. Dobrym przykładem informacji zapisanych na innych niż papierowe nośnikach danych są zdjęcia – kroniki przejęte po Za-

29 APM, inwentarz zespołu nr 354, Bank Gdański Oddział w Elblągu 1989 – 1995, oprac. A. Wełniak

30 Szerzej na temat dokumentacji Stoczni Schichau :A. Wełniak”Zbiór dokumentacji projektowej Stoczni F.Schichau w Elblągu. Charakterystyka i podstawowe problemy opracowania materiałów, w: EX praesenti praeteritum. Księga pamiątkowa jubileuszu 60-lecia Archiwum Państwowego w Elblągu z siedzibą w Malborku, 2012, s. 94-102

kładach Przemysłu Odzieżowego TRUSO. Historia opowiedziana przez obraz – zdjęcia przyzakładowego żłobka, przedszkola, przyzakładowej przychodni. Zdjęcia pochodów pierwszomajowych, delegacji gości ze Związku Radzieckiego, zdjęcia ważnych wydarzeń dla zakładu i kraju, czyli typowa historia dużego zakładu produkcyjnego z czasów PRL-u^[31]. Zakłady te powstały decyzją władz miasta Elbląga w grudniu 1948 roku. Z racji swojej specyfiki – zatrudniały głównie kobiety – wypełniając tym samym przez lata wielkie zapotrzebowanie na zatrudnienie tej grupy społecznej.

Archiwum w Malborku posiada także zasób dotyczący branży elbląskich usług komunikacyjnych – są to dwa zespoły: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Elblągu (1975-1990) i Miejski Zakład Komunikacji w Elblągu (1984-1992). Jednostki powołane do świadczenia usług przewozowych osób i bagażu autobusami i tramwajami komunikacji miejskiej z racji krótkiego funkcjonowania nie wytworzyły imponującej dokumentacji. W posiadaniu Archiwum są głównie plany techniczno-ekonomiczne i sprawozdania finansowe.

Natomiast wśród akt spółdzielczych dominuje dokumentacja spółdzielni rolniczych. Można tu wskazać m.in. zespół Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Elblągu (1976-1990) oraz Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Elblągu (1974 - 1990). Są to zespoły złożone z dokumentacji walnych zgromadzeń spółdzielczych, normatywów i sprawozdań składanych przez spółdzielnie działające na terenie całego województwa elbląskiego.

W grupie przejętych bardzo ciekawych materiałów wytworzonych przez partie polityczne, organizacje społeczne i stowarzyszenia najważniejsze znaczenie źródłowe mają akta Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Elblągu.

Na zespół akt Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Elblągu, składają się w większości akta dotyczące posiedzeń: protokoły konferencji partyjnych, posiedzeń plenarnych, posiedzeń egzekutywy i sekretariatu, posiedzeń poszczególnych komisji. Obok dokumentacji aktowej znalazły się tu druki ulotne oraz materiały dźwiękowe m.in. rejestracje posiedzeń i obrad, czy wspomnienia działaczy partyjnych. Na zespół aktowy składają się także akta osobowe, wspomnienia i życiorysy działaczy oraz albumy i publikacje nadesłane do KW, plakaty, druki opozycyjne, materiały ewidencyjne Archiwum KW oraz dokumentacja płacowa.

31 APM, Elbląskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego TRUSO, sygn.56/158, 56/159

Dokumentacja aktowa i ikonograficzna zgromadzona przez archiwum Komitetu Wojewódzkiego może posłużyć celom badawczym do dziejów regionu, ale przede wszystkim do badań nad regionalnymi strukturami i działaniami PZPR-u^[32].

W ścisłym związku z dokumentacją partyjną pozostają zachowane akta Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodowej w Elblągu (1975-1984). Zespół jest złożony z dokumentacji organizacyjnej, sprawozdawczej prezydium, komisji i zespołów. Natomiast dzięki przejętym materiałom Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Elblągu (1974-1990) dobrze udokumentowana została bardzo żywa i energiczna działalność tej organizacji zarówno w Elblągu, jak i w terenie.

Przełom roku 1989 i szybko zachodzące zmiany we wszystkich sferach życia (politycznego, gospodarczego, społecznego) znalazły odzwierciedlenie w nowopowstających instytucjach i urzędach. W wyniku zachodzących procesów Archiwum pozyskało do zasobu akta Wojewódzkiego Urzędu Pracy (1990-1999). Zespół tego Urzędu działającego do kolejnego przełomu, reformy administracji państwowej w 1999 r., zawiera głównie materiały organizacyjne, analizy rynku pracy, programów specjalnych (unijnych), sprawozdawczości zatrudniania (w tym cudzoziemców). W archiwum znalazły swoje miejsce również materiały Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy, jednostki powstałej 29 grudnia 1976 roku najpierw jako Specjalistyczny Przemysłowy Zespół Opieki Zdrowotnej w Elblągu, sprawującej głównie opiekę profilaktyczną – medyczną nad załogami zakładów pracy^[33]. Zespół liczący 40 j.a. z lat 1976 – 2002 odzwierciedla najważniejsze zadania realizowane w okresie swojej działalności. Duże znaczenie źródłowe mają akta sprawozdawcze (statystyki, analizy) oraz dokumentacja kadrowo – finansowa. Wśród archiwaliów bezpośrednio odnoszących się do typowych zadań z zakresu medycyny pracy należy wymienić statut, regulaminy wytyczne, programy leczenia i profilaktyki zawodowej. Ciekawostką jest fakt zachowania w zespole odtajnionych materiałów odnoszących się do zadań z zakresu obronności SP ZOZ w Elblągu^[34].

Warto tu również wspomnieć o najciekawszych materiałach nie aktowych z lat 1975-1998. Archiwum Państwowe w Malborku przechowuje Zbiór dokumentacji geodezyjno-kartograficznej powiatu Elbląg (1947-1991) – głównie

32 Szerzej na temat akt KW PZPR w Elblągu T.Kukowski, Wartość akt KW PZPR w Elblągu w badaniach historii regionalnej, w: *EX praesenti praeteritum...*, *op.cit.*, s. 127-152

33 APM, Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy w Elblągu, sygn.. 371/5

34 *Ibidem*, A.Welniak, wstęp do inwentarza, s. 5

mapy ewidencyjne i klasyfikacyjne. We wspomnianym już zespole KW PZPR w Elblągu cennym materiałem badawczym jest dokumentacja fotograficzna odzwierciedlająca działalność partii, poszczególnych konferencji sprawozdawczo - wyborczych i przedzjazdowych, czyny partyjne, fotogramy działaczy PZPR-owskich.

Podsumowując należy zaznaczyć, że w niniejszym referacie skupiono się jedynie na materiałach źródłowych dotyczących historii Elbląga z okresu 20 lat funkcjonowania różnego rodzaju instytucji, przedsiębiorstw, związków, czy stowarzyszeń. Materiały te znalazły się w Archiwum bądź w wyniku typowego przejęcia akt zgodnie z zapisami ustawy archiwalnej (czyli najczęściej po 25 latach przechowywania w archiwum zakładowym), bądź wcześniej, w wyniku zmian ustrojowych i administracyjnych, jakie zachodziły na przestrzeni tych lat. Wzbogacony w ten sposób zasób z pewnością posłuży pokoleniom badaczy, regionalistów i historyków. Należy jednak pamiętać, że spora dawka wiedzy o tamtych latach jest zapisana w dokumentach znajdujących się u wytwórcy dokumentacji – w registraturze urzędu, kancelarii, na stanowiskach pracy, czy wreszcie w archiwum zakładowym.

Na zakończenie należy dodać, że materiał został przygotowany także w oparciu o Informator o zasobie Archiwum Państwowego w Elblągu z siedzibą w Malborku^[35], artykuł A. Wełniaka^[36], wybrane, ciekawe z punktu widzenia badacza archiwalia - oraz dane zawarte w archiwalnej bazie danych ZOSIA (Zintegrowany System Informacji Archiwalnej).

35 A. Wełniak, Archiwum Państwowe w Elblągu z siedzibą w Malborku. Informator o zasobie archiwalnym, .Warszawa 2003

36 A. Wełniak, Charakterystyka powojennego zasobu archiwalnego, w: EX praesenti praeteritum..., *op.cit.*, 2012 s. 23-33

Informacja o autorach tomu 29

Jerzy Domino - dr nauk humanistycznych, historyk sztuki, konserwator,
grafik, rysownik

Andrzej Groth - prof. dr hab., historyk, pracownik Biblioteki Elbląskiej

Jakub Jagodziński - archeolog, etnolog, antropolog kultury, doktorant
w Instytucie Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii
Nauk

Małgorzata Janusz - dyrektor Archiwum Państwowego w Malborku

Dorota Jutrzenka - Supryn - doktor, dyplomowany konserwator dzieł sztuki
- Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu,
kustosz, specjalista d/s konserwacji zabytkowego
księgozbioru - Biblioteka Elbląska

Wacław Kulczykowski - doktorant, archeolog, pracownik Wydziału
Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego

Julia Możdżeń - dr, historyk, Uniwersytet Gdański

Cezary Obracht-Prondzyński - prof. zw. dr hab., socjolog, antropolog,
historyk, Uniwersytet Gdański

Piotr Oliński – dr hab., historyk, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
w Toruniu

Ryszard Rolbiecki – dr hab., profesor Uniwersytetu Gdańskiego

Natalia Szudzikowska - studentka kierunku konserwacja i restauracja dzieł
sztuki (specjalność konserwacja zabytków z papieru
i skóry) - Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
